

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przegląd biblioteczny

O PRZYSZŁOŚCI KATALOGÓW
BIBLIOTECZNYCH

ROCZNIK 58

zeszyt

3/4

1990

REDAKCJA

BARBARA SORDYŁOWA — redaktor naczelny

MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego

HANNA ŁASKARZEWSKA — sekretarz redakcji

Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIENKOWSKA — przewodnicząca

RADOSŁAW CYBULSKI, BARBARA EYCHLEROWA, MARTA GRABOWSKA,

ANDRZEJ KŁOSSOWSKI, JADWIGA KOŁODZIEJSKA,

HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, STEFAN KUBÓW, MARIA LENARTOWICZ,

HANNA ŁASKARZEWSKA, LEON ŁOŚ, BARBARA SORDYŁOWA,

ANDRZEJ SZEWC, JÓZEF ZAJĄC, HANNA ZASADOWA

Staly dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOSNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej

Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

Adres Redakcji:

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki,

VI p. tel. 203-302, teleks 815360 bpan pl



PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

1990

zeszyt 3/4

Nr inwent. 0120

TREŚĆ

O PRZYSZŁOŚCI KATALOGÓW BIBLIOTECZNYCH

Od redakcji (<i>Maria Lenartowicz</i>)	3
Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego (Oprac. <i>Maria Lenartowicz, Hanna Łaskarzewska</i>)	5
Artykuły	
MARIA LENARTOWICZ: Hasło opisu bibliograficznego	33
TERESA GŁOWACKA: Opracowanie rzeczowe zbiorów z perspektywy zintegrowanych systemów bibliotecznych	47
ZOFIA MOSZCZYŃSKA-PĘTKOWSKA: MARC — format wymiany informacji bibliograficznych	55
MARTA GRABOWSKA: Problemy powstania w Polsce zautomatyzowanych zintegrowanych systemów bibliotecznych	71
TERESA TUROWSKA, KATARZYNA MALICKA: Wykorzystanie katalogów rzeczowych w naukowych bibliotekach uniwersalnych	81
MARIA WROCŁAWSKA: O wprowadzaniu w Polsce nowych zasad opisu bibliograficznego	93
Doniesienia. Komunikaty	
Opracowanie przedmiotowe wydawnictw ciągłych w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego (<i>J. Ewa Serwik-Zielińska</i>)	105
Recenzje i przeglądy piśmiennictwa	
Przegląd piśmiennictwa krajowego (<i>Hanna Łaskarzewska</i>)	109
Życia SBP	
Protokół posiedzenia plenarnego ZG SBP w dn. 7.6.1989 (<i>Juliusz Wasilewski</i>)	113
Protokół posiedzenia plenarnego ZG SBP z udziałem przewodniczących zarządów okręgów w dn. 28.9.1989 (<i>Juliusz Wasilewski</i>)	114
Plan pracy ZG SBP na II półrocze 1989 r. i 1990 r.	117
Sprawozdanie z działalności ZG SBP w okresie 17.5-31.12. 1989 r.	119
Sprawozdanie z działalności Sekcji, Komisji i Zespołów ZG SBP w 1989 r.	124
Sprawozdanie finansowe SBP za 1989 r.	126
Protokół posiedzenia plenarnego ZG SBP z udziałem przewodniczących zarządów okręgów w dn. 20.4.1990 (<i>Juliusz Wasilewski</i>)	128
Deklaracja ZG SBP uchwalona na posiedzeniu plenarnym w dn. 20.4.1990	132
Uchwały ZG SBP podjęte na posiedzeniu plenarnym z udziałem przewodniczących zarządów okręgów SBP	133
Listy do Redakcji	
Sprostowanie (<i>Maria Brykczyńska</i>)	135
Kronika krajowa	137
Kronika zagraniczna	142
Wydawnictwa otrzymane	146
Autorzy	148

K 12/92

CONTENTS

ON THE FUTURE OF LIBRARY CATALOGUES

Editorial note (<i>Maria Lenartowicz</i>)	3
The discussion forum of <i>Przegląd Biblioteczny</i>	5
Articles	
MARIA LENARTOWICZ: Heading of bibliographic description (Summary — 45)	33
TERESA GŁOWACKA: Subject indexing in integrated library systems (Summary — 54)	47
ZOFIA MOSZCZYŃSKA-PĘTKOWSKA: MARC exchange format (Summary — 70)	55
MARTA GRABOWSKA: Conditions for creating automated integrated library systems in Poland (Summary — 80)	71
TERESA TUROWSKA, KATARZYNA MALICKA: Using of subject catalogues in general scientific libraries (Summary — 92)	81
MARIA WROCŁAWSKA: Introducing new principles of bibliographic description in Poland (Summary — 104)	93
Communications	
Subject description of serials in Łódź University Library (<i>J. Ewa Serwik-Zielińska</i>)	105
Reviews	109
News from the Polish Library Association	113
Letters to the Editor	135
News from the country	137
News from abroad	142
Publications received	146
Contributors	147

OD REDAKCJI

Już dawno powstał zamiar poświęcenia kolejnego zeszytu *Przeglądu Bibliotecznego* problemom katalogów bibliotecznych. Nie można było jednak dotąd zrealizować tego projektu ze względu na niewystarczający stan zaawansowania prac nad nowelizacją naszych zasad katalogowania. Dopiero teraz zaistniała możliwość spojrzenia na całość zagadnień związanych z modernizacją katalogów bibliotecznych w Polsce.

Nadany temu zeszytowi *Przeglądu* tytuł: *O przyszłości katalogów bibliotecznych* miał sugerować autorom artykułów i uczestnikom Forum dyskusyjnego zajęcie się czekającymi nas w bliższej i dalszej przyszłości zmianami, które należy wprowadzić, by wreszcie zacząć stosować w Polsce międzynarodowe zasady organizacji zbiorów informacji o dokumentach. Zawarte w tym zeszycie materiały powinny przede wszystkim odpowiedzieć na pytania, dlaczego trzeba się dostosować do tych zasad w katalogach bibliotecznych i co to da ich użytkownikom różnych kategorii.

Zamówione artykuły miały dotyczyć najbliższej przyszłości: projektowanych zmian w zakresie wyboru i formy hasła opisu bibliograficznego oraz nowelizacji zasad opisu dokumentów różnych typów. Niestety, drugiego tematu autorka Barbara Karamać nie zdążyła opracować do tego zeszytu; jej praca zostanie opublikowana w jednym z najbliższych zeszytów *Przeglądu*. Artykuł Teresy Głowackiej zawiera rozważania dotyczące przyszłości metod opracowania rzeczowego zbiorów bibliotecznych w Polsce. Żadnych problemów katalogów bibliotecznych nie można obecnie rozpatrywać, nie uwzględniając aspektów automatyzacji; występują one naturalnie w obu artykułach, a dwie następne prace są już w całości związane z zagadnieniami automatyzacji katalogów. Zofia Moszczyńska porównując wybrane implementacje formatu MARC opisu dokumentów stosowane w skomputeryzowanych systemach bibliotecznych i informacyjnych, wykazuje specyficzne cechy tego formatu. Natomiast Marta Grabowska na podstawie własnych doświadczeń i przemysłów formułuje warunki powstania w Polsce zintegrowanych systemów bibliotecznych, dowodząc, że dopiero stworzenie takich systemów — a nie automatyzacja procesów bibliotecznych w poszczególnych bibliotekach — daje wymierne oszczędności czasu, pracy, a co za tym idzie i finansowe, oraz ułatwia

użytkownikom dostęp do zbiorów bibliotecznych. Do zagadnień automatyzacji działalności bibliotecznej w Polsce *Przegląd* ma zamiar wrócić jeszcze, poświęcając im następny zeszyt specjalny.

Zupełnie inny charakter ma artykuł Marii Wrocławskiej. Analiza doświadczeń z przyjmowania nowych zasad opisu bibliograficznego w katalogach bibliotek różnych typów ma pomóc sformułować postulaty, których realizacja ułatwi wprowadzanie następnych zmian w zakresie hasła opisu i organizacji katalogu.

Artykuł Teresy Turowskiej i Katarzyny Malickiej, który nie był przedmiotem dyskusji, stanowi wstępne sprawozdanie z przeprowadzonych przez IKiCz badań wykorzystania katalogów rzeczowych w trzech bibliotekach naukowych. Do ułatwiania czytelnikom posługiwania się katalogami, liczenia się z predyspozycjami i przyzwyczajeniami użytkowników katalogów przywiązuje się coraz większą wagę. Dlatego nabierają znaczenia badania potrzeb czytelników w tym zakresie i dobrze, że takie badania zostały u nas zapoczątkowane.

Omówione materiały zostały przedstawione uczestnikom Forum dyskusyjnego, którym rozpoczynamy zeszyt specjalny.

W spotkaniu wzięły udział: dr Ewa Gorczyca i dr Marta Grabowska (Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego), mgr Barbara Karamać (zastępca kierownika Instytutu Bibliograficznego BN), mgr Atomira Kubisa (instruktor w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie), mgr Zofia Moszczyńska (kierownik Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej BN), mgr Jadwiga Olczakowa (dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej), mgr Celina Szymańska (kierownik Działu Opracowania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Elblągu). Redakcję *Przeglądu Bibliotecznego* reprezentowały na spotkaniu: mgr Halina Kozicka-Boguniowska (wicedyrektor Biblioteki PAN w Warszawie), mgr Maria Lenartowicz (zastępca redaktora), mgr Hanna Łaskarzewska (sekretarz redakcji).

Uczestnikom Forum postawiono następujące pytania:

1. Jak należy przygotować wprowadzenie nowych zasad dotyczących wyboru i formy hasła opisu bibliograficznego (sposoby i organizacja szkolenia, inne formy popularyzacji itp.)?

2. Jak należy dalej planować prace nad polskimi zasadami opisu bibliograficznego, biorąc pod uwagę nowelizację ISBD oraz międzynarodowe tendencje do upraszczania opisu?

3. Jakie są perspektywy organizacji w Polsce zintegrowanych systemów bibliotecznych?

Maria Lenartowicz

FORUM DYSKUSYJNE PRZEGŁĄDU BIBLIOTECZNEGO

M. LENARTOWICZ: Serdecznie witam wszystkie Panie i dziękuję za gotowość wzięcia udziału w naszym spotkaniu.

Należy już do tradycji, że przy okazji przygotowywania zeszytu specjalnego *Przeglądu Bibliotecznego* organizuje się dyskusję na temat, któremu ten zeszyt jest poświęcony. Tym razem jest to przyszłość katalogów bibliotecznych w Polsce. Redakcja *Przeglądu* zaproponowała do rozważenia trzy zagadnienia związane z modernizacją naszych katalogów. Podstawę dyskusji mogą stanowić wcześniej dostarczone artykuły opracowane do tego zeszytu *Przeglądu*.

Pierwsze pytanie dotyczy przygotowań do wprowadzenia w Polsce międzynarodowych zasad dotyczących hasła opisu bibliograficznego oraz organizacji zbiorów informacji o dokumentach. Pani Maria Wrocławska zbadła, jak wyglądało w latach 80-tych dostosowywanie katalogów w bibliotekach różnych sieci do nowych reguł opisywania książek, i na tej podstawie ustaliła, że szybkość i sprawność tej operacji były ściśle uzależnione od przeprowadzonego uprzednio szkolenia bibliotekarzy.

Tym razem sytuacja będzie trudniejsza, ponieważ obecnie planowane zmiany spowodują konieczność zamykania dotychczasowych katalogów i zakładania nowych. Trzeba będzie przekonać bibliotekarzy o potrzebie tego zabiegu i odpowiednio ich do niego przygotować. Jak te przygotowania powinny wyglądać?

A. KUBISA: Wydaje się, że jeżeli chodzi o przygotowanie psychiczne bibliotekarzy, to jest ogromna potrzeba omawiania czekających nas zmian w serii bardzo popularnych artykułów w prasie fachowej, zwłaszcza w *Poradniku Bibliotekarza*, ponieważ dociera on do mniejszych bibliotek. Tak jak to już robiła M. Lenartowicz w 1986 r., sygnalizując zmiany w formie bardzo popularnej i ogólnej, bo nie było jeszcze wiadomo, jaki kształt będzie przybierać normalizacja w zakresie problematyki hasła. Ale te pierwsze sygnały bibliotekarze otrzymali już wtedy. Reakcje były następujące: albo zjeżenie się i konstatacja „a po co nam to”, albo zastanowienie się i uświadomienie sobie, co w przyszłości nas czeka. Wydaje mi się, że takie jakby „bombardowanie” świadomości jest bardzo istotne. W momencie kiedy ukaże się nowa norma, musi być o niej znowu wcześniejszy sygnał w prasie fachowej; byłyby także

potrzebne artykuły komentujące jej postanowienia, dające przykłady, choć zdają sobie sprawę, że z wprowadzeniem zmian musimy czekać na zakończenie prac normalizacyjnych nad hasłem i nad zasadami szeregowania. W tej chwili mamy w zasadzie tylko związaną z tymi zagadnieniami terminologię.

Z przyjęciem nowych reguł opisu bibliograficznego były w bibliotekach pewne problemy. Najpierw chodziło o przełamanie owej bariery psychicznej u ludzi wychowanych „na Gryczu”, oswojonych z terminologią gryczowską. Opory powodowały nie same formalne zmiany, lecz właśnie odmienna terminologia; to wszystko wydawało się takie oschle. I wtedy właśnie ukazały się artykuły p. Lenartowicz zamieszczone w *Poradniku Bibliotekarza*, które pojawiły się już po opublikowaniu *Przepisów*, a dotyczyły różnych zagadnień opisu, np. poszczególnych stref opisu czy katalogowania wydawnictw wielotomowych oraz podawały przykłady. Artykuły te cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem bibliotekarzy i myślę, że teraz byłyby też bardzo potrzebne tego typu publikacje. Chodzi bowiem o odpowiednie uzasadnienie potrzeby i kierunku zmian. Należy uświadomić bibliotekarzom, że biblioteka średniej wielkości posiadająca tradycyjny katalog, za lat powiedzmy 10, też podda się automatyzacji. Ten proces będzie obejmował nie tylko duże biblioteki naukowe, ale także mniejsze biblioteki publiczne. I wtedy ten porządnie prowadzony przez nas katalog będzie dobrze służył nowym potrzebom i wymogom automatyzacji. To musi być wszystkim uświadomione dla ułatwienia przełamania psychicznych oporów.

M. LENARTOWICZ: A jak Panie sobie wyobrażają szkolenie: od czego powinno się zacząć, jak powinno wyglądać?

J. OLCZAKOWA: Chciałabym się opowiedzieć za szkoleniową akcją przygotowawczą, aby bibliotekarze byli dobrze nastawieni do zmian, które czekają ich placówki, aby byli przekonani o konieczności tych zmian i przygotowani do nich merytorycznie. Ważna jest też strona organizacyjna szkoleń. Powinny one być organizowane wspólnie przez kilka bibliotek tego samego typu, by była możliwość wymiany doświadczeń, nabrania pewności o słuszności przyjętej interpretacji.

Jest jeszcze sprawa sprzętu związanego z wprowadzeniem zmian. Należy pomyśleć, żeby nowe katalogi były dostosowane do potrzeb, trzeba przygotować na nie miejsce i sprzęt. Ważna byłaby informacja, gdzie na rynku można go kupić i za ile.

Ostateczne wrażenie wyniesione z artykułu M. Wrocławskiej o szkoleniu dotyczącym nowych zasad opisu bibliograficznego jest takie, że było ono nieco chaotycznie przeprowadzone i bardzo długo trwało. Może będzie to bodźcem, by przyszłe szkolenia zorganizować sprawniej: spotkania, wspólne konferencje pracowników kilku bibliotek itp.

A. KUBISA: W artykule M. Wrocławskiej podano lata wprowadzania nowej normy opisu w katalogach bibliotek różnych typów. Biblioteki publiczne są wymienione jako jedne z pierwszych i na pewno wiąże się to ze szkoleniem zorganizowanym w tej sieci bibliotecznej. Rozpoczęło się ono

z dużym wyprzedzeniem — jeszcze przed ustanowieniem normy — i było prowadzone na dwóch poziomach: coroczne seminaria ogólnopolskie, bardziej teoretyczne, i następujące po nich seminaria regionalne o bardziej praktycznym charakterze. Ten typ szkolenia miał jedną wadę: na kolejnych spotkaniach pojawiali się często nowi ludzie, którzy w nich nie uczestniczyli wcześniej. Przy rotacji kadry bibliotekarskiej szkolenie rozciągnięte w czasie przynosi i ujemne skutki: marnotrawstwo finansowe w wypadku delegowania coraz to nowych osób. Stąd mój apel, aby początkowo jak najwięcej wiadomości ukazywało się w czasopiśmie, bo jeżeli nawet personel się zmienia, do lektury zawsze można odesłać. Wydaje mi się, że szkolenie powinno być bardziej skondensowane, prowadzone wtedy, gdy będzie już można zaprezentować i omówić całość przepisów dotyczących hasła. Powinno być to szkolenie wielodniowe, dokładnie omawiające normy, z podaniem odpowiednich przykładów, wyjaśnianiem wątpliwości itp. W toku takiego szkolenia powinien powstać materiał instruktażowy, który po powieleniu mógłby być wykorzystywany do prowadzenia kursów w różnych typach bibliotek.

Bibliotekarz często zajmuje się nie tylko opracowaniem dokumentów, praktycznie musi być omnibusem. Rozproszenie wiadomości w normach i przepisach utrudnia mu pracę. Dlatego oczekuje kompendium najistotniejszych informacji, które ułatwi mu wprowadzenie nowych zasad katalogowania i prawidłowe ich stosowanie.

M. LENARTOWICZ: Z artykułu M. Wrocławskiej wynika, że tam gdzie zostało zorganizowane właściwe przeszkolenie, zmiany dotyczące opisu bibliograficznego zostały wprowadzone stosunkowo szybko i łatwo. Tak było w sieci bibliotek publicznych, w której szkoleniem zajęło się Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, przeprowadzając trzyletni cykl zajęć przygotowawczych; podobnie wyglądało to w bibliotekach pedagogicznych i wojskowych. Najgorsza pod tym względem sytuacja była w bibliotekach naukowych, które nie tworzą jednolitej sieci. Wprawdzie Centrum INTE zorganizowało dla pracowników tych bibliotek seminaria — 10 sesji w Warszawie, w każdym takim spotkaniu brało udział ok. 60 osób — ale biblioteki naukowe okazały się bardziej oporne. Nie wiem, czy zawinił tylko brak obowiązkowego szkolenia, jakie przeprowadzono w innych sieciach. Tu wystąpiły chyba opory i dlatego, że biblioteki naukowe są najbardziej zachowawcze, związane własnymi tradycjami. W niektórych bibliotekach uniwersyteckich dopiero zarządzenia dyrekcji zmusiły do wprowadzenia postanowień normy opisu; istnieją jeszcze dotąd biblioteki szkół wyższych i PAN-u, które nie stosują tej normy. Te doświadczenia wskazują, że tam gdzie można zorganizować skoordynowane obowiązkowe szkolenie, wprowadzanie nowych zasad dotyczących hasła będzie przebiegało w miarę sprawnie. Co jednak zrobić z całą resztą bibliotek, w których przyjęcie tych zasad zależy wyłącznie od dobrej woli bibliotekarzy?

I jeszcze druga sprawa. Inicjatywa kształcenia w zakresie nowych reguł opisu bibliograficznego wyszła od zespołów, które pracowały nad normą i przepisami: od członków komitetu konsultacyjnego i Komisji Normalizacyj-

nej przy Bibliotece Narodowej. Teraz należy też pomyśleć o przygotowaniu najpierw kadry, która będzie dalej prowadziła szkolenia. Warto jeszcze dodać, że wyższe uczelnie były bardzo odporne we wprowadzeniu do swoich programów nauczania zajęć z nową normą. Jeszcze dłuższy czas po opublikowaniu normy niektóre zakłady bibliotekoznawstwa uczyły katalogować wg *Skróconych przepisów* Grycza i Borkowskiej. Proszę pomyśleć, jak te sprawy rozwiązać obecnie?

Z. MOSZCZYŃSKA: Nie mówiłyśmy tutaj o tym, że wprowadzanie nowych reguł opracowania bibliograficznego książek ułatwił *Przewodnik Bibliograficzny*, który te reguły praktycznie stosował, zanim jeszcze ukazała się norma. A zatem przed przystąpieniem do szkolenia — niezależnie od okoliczności organizacyjnych — zarówno szkolący, jak i szkoleni mieli odpowiednie przykłady opisu. Wprawdzie nie były one wolne od błędów, ale reprezentowały doświadczenia z paru lat stosowania zasad ISBD. Obawiam się, że bez takiego „królika doświadczalnego” tym razem może być gorzej. Wydaje mi się, że należałoby postawić wniosek, aby *Przewodnik Bibliograficzny* — eksperymentalnie, nawet przed zakończeniem prac normalizacyjnych i przed podjęciem szkolenia — zaczął wprowadzać nowe hasła.

Jeżeli chodzi o proces szkolenia podkreślano tutaj, że należy je rozpocząć dopiero po zakończeniu pracy nad całą normą. Jestem innego zdania, ponieważ w przypadku hasła — nie tyle wyboru co formy — jego elementy dla rozmaitych typów nazw są bardzo różne. I nic nie stoi na przeszkodzie, by rozpowszechniać poprzez wcześniejsze szkolenie nowe zasady, które przyjdzie nam stosować.

J. OLCZAKOWA: Moje doświadczenia z przeprowadzanych szkoleń wskazują na olbrzymie znaczenie przykładów — wszyscy się ich domagają.

E. GORCZYCA: Nie tyle przykładów, ile gotowego wzorca powodującego zainteresowanie bibliotek w przyjęciu nowych zasad, ponieważ widziałyby w tym konkretne korzyści. Mogą to być przykłady, ale jednocześnie stanowiące jakby załączek nowego katalogu. Podam przykład z zakresu języków informacyjnych. Wiadomo, że stare klasyfikacje biblioteczne są gorsze, ale nowe nie zdobywają popularności dlatego, że do tych starych wszyscy są przyzwyczajeni, mają już wedle nich prowadzone katalogi. Jedną z nielicznych nowych klasyfikacji, która jest dosyć rozpowszechniona i zdobyła uznanie jest BSO (Broad System of Ordering). Dlaczego? Ponieważ autorzy natychmiast po opracowaniu tej klasyfikacji przygotowali wykaz podstawowych wydawnictw informacyjnych o zasięgu międzynarodowym z przypisanymi symbolami BSO i był on dodany jako suplement do tablic klasyfikacyjnych. W ten sposób każda biblioteka otrzymująca tablice klasyfikacyjne miała od razu sklasyfikowany podstawowy zbiór tego typu wydawnictw. Musiała jedynie do podanych w nim pozycji — wzorując się na nich — dodać nowe. To samo postuluję obecnie: należy dostarczyć bibliotekom gotowe zaczątki ich katalogów. Oczywiście na nośniku maszynowym byłoby to łatwiejsze, gorzej jest przy formie tradycyjnej, bo jak rozprowadzać karty katalogowe? Nie bardzo wiem, jak to

zrobić. Rozwiązanie takie dawałoby z jednej strony dużą liczbę przykładów, a z drugiej — wymierną korzyść dla bibliotek, które mogłyby otwierać nowe katalogi mając już gotowe ich zaczątki.

Wracając do szkolenia, to wydaje mi się, że należałoby zacząć na wszystkich frontach od razu. Trzeba by skłonić wykładowców prowadzących tego typu zajęcia, aby dość szybko przestawili się na nauczanie nowych zasad. My dobrze wiemy, jak to opornie czasem przebiega w placówkach dydaktycznych. Należy znaleźć jakiś sposób, aby zobligować szkoły różnego typu i poziomu, od zawodowych do akademickich, do szybkiego podjęcia nowych zajęć. To nie rozwiąże całego problemu, będzie przygotowaniem dopiero przyszłych kadr. Dlatego należy jednocześnie rozpocząć doksztalcenie osób, które już pracują, poprzez dostarczanie im pomocy dydaktycznych, prowadzenie kursów na różnych poziomach i tak zorganizowanych, by objęły bibliotekarzy z różnych sieci. Warto włożyć wiele wysiłku w to, aby te biblioteki, które będą zakładać katalog zautomatyzowany, miały program łatwy do stosowania bez uprzedniego uczenia się. Komputer powinien wskazywać, co należy wpisać i jak to trzeba zrobić — takie rozwiązania są przyjęte na Zachodzie. Najtrudniejszy problem teraz, to kto miałby taki program przygotować i jak go przystosować do potrzeb polskich odbiorców.

M. GRABOWSKA: Chciałabym nawiązać do programu kształcenia na wyższych uczelniach w zakresie metodyki bibliograficznej. Na przykładzie Uniwersytetu Warszawskiego podam, czym my dysponujemy, jeżeli chodzi o czas i kadrę. Sytuacja jest taka, że w całym 5-letnim programie studiów problematyka metodyki bibliograficznej, w tym i opisu bibliograficznego, zajmuje 15 godz. wykładów na I roku — i to jest wszystko. W tym wykładzie muszą się zmieścić następujące treści: rys historyczny, trzeba powiedzieć coś o przepisach Grycza, następnie trzeba przejść do obowiązujących w Polsce norm, omówić zalecenia międzynarodowe oraz przedstawić format MARC, ponieważ nigdzie dalej w programie nie ma dla niego miejsca. Proszę sobie wyobrazić, że osoba prowadząca zajęcia ma na to wszystko 15 godz. — to jest oczywiście nic! Dochodzi 1,5 godz. tygodniowo ćwiczeń, czyli 45 godz. w semestrze (w r. ak. 1991/1992 będzie już tylko 30 godz. ćwiczeń); na to się składają: poznanie przepisów Grycza, norm polskich oraz ćwiczenia z opisu różnych typów dokumentów. Kto prowadzi te zajęcia? Wykłady i ćwiczenia prowadzą osoby, które merytorycznie tkwią w innej problematyce, robią doktoraty z różnych innych tematów. W związku z tym problematykę metodyki bibliograficznej nie zawsze śledzą na bieżąco. Nie są to osoby, zwłaszcza prowadzące ćwiczenia praktyczne, które wykonywałyby tego rodzaju czynności w bibliotece. Występuje nawet taka paradoksalna sytuacja, że wykładowca, który na ostatnich zajęciach musi powiedzieć coś o formacie MARC, nie ma już zupełnie nikogo do przeprowadzenia odpowiednich ćwiczeń. Ten temat w ogóle nie jest prezentowany na ćwiczeniach. Więc o jakiejś praktyce, o próbie wypełniania jakichś formularzy, nie może być mowy. W związku z tym myślę, że jeżeli problemy katalogowania mają być

lepiej prezentowane, należy zwrócić uwagę, kto zajęcia prowadzi. Albo się zaprosi praktyka, albo będzie tak, jak jest. Obecnie jedyne wyjście to chyba tylko sygnalizowanie tych spraw studentom, natomiast podstawowe szkolenie musi być prowadzone przy warsztacie pracy, gdy dana osoba trafi do działu katalogowania w bibliotece; innej rady nie ma. Student opuszczający uczelnię może podać numer normy, jakieś podstawowe zasady, natomiast o nabyciu przez niego umiejętności praktycznego ich stosowania nie ma mowy.

M. LENARTOWICZ: Czy na podstawie swoich obserwacji mogłaby Pani nam opowiedzieć, jak wygląda na uczelni amerykańskiej szkolenie w zakresie katalogowania?

M. GRABOWSKA: Tam wygląda ono zupełnie inaczej. Mogę powiedzieć o tym na podstawie swoich doświadczeń w podyplomowych szkołach bibliotekoznawstwa i informacji naukowej; są to szkoły drugiego stopnia. Studia w nich trwają zwykle nie dłużej niż rok. Problematyka opisu dokumentów to jeden z przedmiotów obowiązkowych, bo tam w programie jest część przedmiotów obowiązkowych i część do wyboru. Nauka polega na wykonywaniu od razu wszystkich czynności: od zapoznania się z obowiązującymi anglo-amerykańskimi przepisami opisu, poprzez pracę przez cały semestr przy warsztacie w laboratorium komputerowym, bo to oczywiście odbywa się na zautomatyzowanych systemach z możliwością przywoływania gotowych formatów. Nie są to może udogodnienia aż tak daleko posunięte, jak tu mówiła koleżanka, że komputer wszystko podpowie, ale w pewnym stopniu bibliotekarz jest odciążony, bo przywołując dany format na ekran już niektóre pola ma z góry wypełnione, np. podany jest kolejny numer opisu, aktualna data. Tych opisów biblioteki wykonują niewiele, bo opisy są głównie sprowadzane z agendy centralnej. W danym kraju opisy są sporządzone tylko jeden raz, najczęściej na potrzeby bibliografii narodowej. W Stanach Zjednoczonych, gdzie brak bibliografii narodowej w klasycznym tego słowa znaczeniu, opisy są sporządzane na potrzeby Biblioteki Kongresu; dwie specjalne instytucje zajmują się rozpowszechnianiem opisów maszynowych i poszczególne biblioteki opisów prawie nie wykonują, tylko dla bardzo niewielkiej liczby dokumentów, których nie można znaleźć w systemie: jeżeli chodzi o rodzime — są to zwykle dokumenty lokalne, których Biblioteka Kongresu nie rejestruje, a w przypadku zagranicznych — jest ich bardzo mało, bo biblioteki gromadzą głównie zbiory anglojęzyczne. W innych językach dokumentów raczej się nie gromadzi z tego powodu, że społeczeństwo amerykańskie słabo zna języki obce. A więc literatura jest głównie angielskojęzyczna, troszkę obcej, ale niewiele. Bibliotekarz oczywiście nie kataloguje przez osiem godzin dziennie. Żaden amerykański system zautomatyzowany nawet nie ryzykuje wprowadzania opisów na własną rękę, 9/10 opisów jest sprowadzanych z biblioteki centralnej, ten opis jest dla całego kraju robiony jeden jedyny raz.

Oczywiście na studiach szkolenie w zakresie katalogowania wg AACR jest bardzo intensywne, ale właściwie wyłącznie w aspekcie formatów maszynowych.

Niestety, jeśli chodzi o Uniwersytet Warszawski, sytuacja jest bardzo trudna — jak już mówiłam — ze względu na kadry, które nie zajmują się problematyką katalogowania; zresztą tak jest też z innymi przedmiotami w dużym stopniu. Ludzie pracują naukowo i są zainteresowani czymś innym, a wykładać muszą to, co akurat w tym okresie potrzeba. Nie mamy żadnej fluktuacji kadr w tym sensie, że moglibyśmy np. zapraszać praktyków z zewnątrz do prowadzenia zajęć. Dysponujemy pewną stałą kadrą, która musi obsłużyć wszystkie przedmioty uwzględnione w programie.

H. KOZICKA: Jestem przerażona tym, co powiedziała p. Grabowska o sposobach prowadzenia zajęć, ale to się potwierdza, ponieważ do naszej biblioteki często przychodzą studenci na praktyki i bywa tak, że nawet nie słyszeli o nowej normie opisu bibliograficznego, nie mówiąc już o szczegółowych zasadach. Jestem jednocześnie nauczycielką bibliotekarstwa w policealnym studium bibliotekarskim — i jednak tam bibliotekarstwa uczą zazwyczaj naprawdę praktycy, którzy całymi latami pracowali w działach opracowania. I stąd może w bibliotekach publicznych przygotowanie w zakresie zasad katalogowania jest dużo lepsze. Nie twierdzę, że robimy to w idealny sposób, ale jednak jest systematycznie prowadzone praktyczne szkolenie. A na uniwersytecie wg Pani relacji sytuacja jest dramatyczna. Jestem sama absolwentką bibliotekoznawstwa i przypominam sobie z moich studiów, że jednak zajęć praktycznych było wtedy bardzo dużo, w tym z katalogowania naprawdę wiele, i nie wyglądały one tak jak teraz. Więc jestem trochę przerażona, bo w końcu ci absolwenci przyjdą do bibliotek i okaże się, że nie znają podstawowych czynności opracowania.

M. GRABOWSKA: Myślę, że jest tu jeszcze jedna sprawa do poruszenia. Należy pamiętać, że zadaniem studiów wyższych nie jest kształcenie wąskospecjalistyczne. Oczywiście każdy student wychodzący z tych studiów musi ogólnie wiedzieć, do jakich pomocy sięgnąć. Nie wiadomo, jaką pracę będzie w przyszłości wykonywał, więc szkolenie w zbyt wąskiej specjalizacji mija się z celem. Natomiast niewątpliwie trzeba położyć akcent na konieczność szkolenia po studiach przy warsztacie pracy, np. w dziale opracowania.

I jeszcze druga sprawa. Uważa się, że uzupełnieniem kształcenia w zakresie techniki bibliotecznej powinna być praktyka odbywana w bibliotekach: po I roku studiów powinna się ona odbywać w oddziałach katalogowania, po II roku — przy opracowaniu rzeczowym, po III — w dziale informacyjnym. Jaka jest sytuacja praktycznie? Przech parę lat dysponowaliśmy dużą liczbą praktyk zagranicznych. Mieliśmy wiele ofert z byłych krajów socjalistycznych: co najmniej dwie praktyki były organizowane w Związku Radzieckim (w Mińsku i Leningradzie), były praktyki w NRD i w Czechosłowacji. Studenci teraz na te praktyki trafiają bardzo wcześnie. Kiedyś to była swego rodzaju nagroda: między przedostatnim a ostatnim rokiem studiów jechało się na taką praktykę zagraniczną. Obecnie, ponieważ tych umów jest wiele, studenci jadą na praktyki zagraniczne dużo wcześniej, po I lub II roku, tracąc tym samym podstawowe praktyki w kraju. Wiadomo, że praktyka zagraniczna — szczerze

powiedziawszy — jest właściwie objazdem turystycznym z jakimiś wizytami w bibliotekach. O pracy od godz. 8 do 15 w ogóle nie ma mowy, praktykanci tylko by tam przeszkadzali. Wobec czego — bardzo nad tym ubolewamy — nasi studenci w ogóle nie mają kontaktu z bibliotekami. Są studenci, którzy wychodzą ze studiów, nie znając najważniejszych polskich bibliotek, ponieważ obecnie nie ma również obowiązkowych wycieczek na pierwszym i drugim roku nauki, bo brak na to funduszy. Dawniej były to wycieczki: na I roku studiów — do Krakowa, na II — do Szczecina, na III odwiedzano zwykle Gdańsk czy inne miasto. Wobec tego nasi studenci przestają w czasie studiów mieć w ogóle kontakt z praktyką bibliotekarską. Praktyk nie ma, wycieczek nie ma, i student, który wychodzi po 5 latach studiów, coś tam wie, ale żeby mógł samodzielnie wykonywać czynności bibliotekarskie, nie ma mowy.

M. LENARTOWICZ: Przedstawiła nam Pani sytuację w bibliotekach amerykańskich. Wiadomo, że w bibliotekach europejskich wygląda to inaczej, bo nawet biblioteki należące do dużych systemów część swych zbiorów muszą jednak katalogować same. Czyli muszą istnieć krajowe przepisy katalogowania i muszą być bibliotekarze przygotowani do ich stosowania.

Nie sądzę, żeby bibliotekarz — wszystko jedno do jakiej pracy trafi — mógł nie znać podstawowych zasad opisu bibliograficznego. Każdy — niezależnie od tego w jakim dziale pracuje — ma do czynienia z opisami dokumentów: przy ich gromadzeniu, przy udostępnianiu, w pracy informacyjnej zawsze z tymi opisami jakiś kontakt będzie miał. Nawet jeżeli sam nie sporządza opisów, musi je rozumieć, umieć je odczytać, a więc — moim zdaniem — zasady katalogowania każdy bibliotekarz bezwzględnie powinien poznać.

Nieprędko tak się zautomatyzujemy, żeby w naszych bibliotekach można było nie katalogować, a tylko przejmować opisy z systemu bibliotecznego. Jeszcze przez długi czas będą istniały biblioteki, które swoje nabytki będą katalogowały same. I obecnie, mimo publikowanych kart centralnie drukowanych, wiele bibliotek musi katalogować produkcję krajową, chociażby z tego względu, że karty te bardzo się spóźniają, a biblioteki nie mogą sobie pozwolić na to, by książki czekały miesiącami na opisy. A więc potrzebne są krajowe przepisy katalogowania i nie można zrezygnować z tradycyjnego szkolenia. I wraca sprawa przygotowań do wprowadzania zmian. Mówiliśmy o informacjach w prasie bibliotekarskiej, o szkoleniach, trzeba by przygotować wzory katalogów. Kto ma to zrobić?

B. KARMAĆ: Chciałabym się ustosunkować do poprzednich wypowiedzi, ale może zacznę od ostatniego Pani pytania. Mówiła Pani, że w przypadku opisu bibliograficznego, inicjatywa szkolenia wyszła od zespołu opracowującego przepisy katalogowania. Otóż sądzę, że należałoby sobie tylko życzyć, aby tak było nadal. Zresztą Panie mówiły nie tylko o potrzebie organizowania doraźnych akcji szkoleniowych, ale także powołania ośrodka metodycznego programowo zajmującego się upowszechnianiem wiedzy zawodowej w tym zakresie.

Jako były wieloletni kierownik Ośrodka Normalizacji Bibliograficznej BN jestem przekonana, że działalność szkoleniowa powinna być obowiązkiem

instytucji odpowiedzialnej za opracowanie norm. Nie możemy poprzestawać na przygotowaniu projektu normy i skierowaniu jej do stosowania; powinniśmy również doprowadzać do powstawania instrukcji, podręczników itp. Niestety, zrealizowanie tego postulatu siłami samego Ośrodka Normalizacji nie było dotąd i na pewno nie będzie możliwe. Gdyby jednak rozważać ten problem w kontekście wszystkich funkcji BN, jej możliwości kadrowych i organizacyjnych, wydaje się, że mogłoby to być odpowiednie zadanie dla Instytutu Książki i Czytelnictwa. Podaję ten adres jako jeden z możliwych, choć muszę przyznać jednocześnie, że w samej BN nie umiemy dotąd z tego adresu skorzystać. Być może jednak nacisk środowiska spowodowałby lepsze efekty.

Zapewne takim drugim adresem, przede wszystkim dla spraw organizacyjnych, powinno być Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Wiele stowarzyszeń bibliotekarskich za granicą buduje swój autorytet w środowisku przede wszystkim dzięki aktywności w zakresie szkolenia zawodowego. Nie zapominam oczywiście o wszystkich instytucjonalnych ośrodkach kształcenia, takich jak CUKB czy instytuty bibliotekoznawstwa na wyższych uczelniach. Przy okazji przyłączam się do opinii przedmówców, że absolwent wyższych studiów musi legitymować się znajomością problematyki opracowywania zbiorów informacji o dokumentach, natomiast daleka jestem od sądu, że musi posiadać praktyczną umiejętność katalogowania, która miałaby się wyrażać tym, że pierwszego dnia po podjęciu pracy umiałby — wspomagany normą — sprawnie katalogować. Takie oczekiwanie jest nieporozumieniem; wymaga to szkolenia przywarsztatowego.

Jeżeli chodzi o BN, uważam, że powinna uczyć szkolących. Pani Lenartowicz w okresie wprowadzania normy opisu wzięła na siebie także bezpośrednie szkolenie, nawet w poszczególnych bibliotekach; część tego typu szkoleń załatwiano siłami *Przewodnika Bibliograficznego*. Uważam to za nieporozumienie. BN powinna organizować kursy dla wykładowców szkół wyższych, CUKB, instruktorów bibliotek wojewódzkich. Byłoby to o tyle wskazane, że nie jestem do końca pozbawiona niepokoju, jak to szkolenie naprawdę wygląda na niższych szczeblach.

Sądzę, że myśl poprzestania na artykułach nie jest dobra. Są one rozproszone i nie obejmują razem — jak to ma miejsce np. w St. Zjedn. — zasad katalogowania wszystkich typów dokumentów, opisywanych na różnych poziomach szczegółowości, dla potrzeb bibliotek różnych typów. Jesteśmy małą społecznością i nasze moce intelektualne są stosunkowo mniejsze od amerykańskich, dlatego też trudno liczyć na znaczący rozkwit piśmiennictwa o charakterze metodycznym. Może jednak SBP powinno podjąć odpowiednią inicjatywę wydawniczą, scalając już istniejące materiały i uzupełniając luki.

Chciałabym się jeszcze odnieść do tego, co mówiły p. Gorczyca i p. Moszczyńska. Pani Gorczyca stwierdziła, że zachętą dla bibliotekarzy do przyjęcia nowych haseł mogłoby być dostarczenie im gotowego zaczątku katalogu. Pani Moszczyńska postulowała, żeby zacząć już wprowadzać nowe hasła w *Przewo-*

dniku Bibliograficznym, jak to wcześniej zrobiono z opisem bibliograficznym. Otóż jeśli chodzi o ten ostatni postulat, bałabym się tak postąpić, bo wydaje mi się, że nie ma analogii pomiędzy sytuacją wprowadzania nowego opisu bibliograficznego i wprowadzania hasła. Mianowicie, nowy opis — przy ciągłości stosowania przepisów Grycza dotyczących hasła — mógł funkcjonować w dotychczasowych katalogach bibliotecznych. Natomiast gdy zmienimy w *Przewodniku* hasło, zamykamy drogę do wykorzystywania pozycji *Przewodnika*. Eksponowałabym ten wątek jeszcze bardziej, gdyby nie niewesoła wiedza, jakiej nabywam tu na spotkaniu — a jest ona szczególnie przygnębiająca dla mnie jako pracownika centrali bibliograficznej opracowującej bibliografię narodową — że w gruncie rzeczy problem korzyści płynących z centralnego katalogowania jest niedoceniany. Łączy się to zresztą w pewnym sensie ze sprawą szkolenia. Nawet gdyby centralne katalogowanie obejmowało produkcję krajową w ok. 100%, to oczywiście bibliotekarz musi te opisy rozumieć i pozostałe parę procent dokumentów opisywać wg tych samych zasad. Ale oczywiście inna jest waga szkolenia, jeśli polega ono tylko na nauczaniu rozumienia opisów, a inaczej to wygląda, gdy trzeba nauczyć samodzielnego katalogowania. Rozumiem, że system centralnego katalogowania nie jest postrzegany obecnie jako wyjście. A przecież rozpowszechnianie danych bibliograficznych na nośniku maszynowym jest tylko zmianą nośnika, a nie zmianą idei.

Wracam do tematu zaczątków katalogu. Nie wiem, czy Panie są świadome, że w końcu 1990 r. rozpoczęto w trybie eksperymentalnym rozpowszechnianie danych *Przewodnika Bibliograficznego* na nośniku maszynowym, konkretnie na dyskietce. Obecnie w eksperymencie biorą udział 2 biblioteki: Biblioteka Jagiellońska i Biblioteka Zamku Królewskiego w Warszawie, przy czym każda z nich wykorzystuje otrzymywany materiał w inny sposób. Biblioteka Jagiellońska chce zbadać możliwość i ewentualnie doprowadzić do produkowania z danych otrzymywanych na nośniku maszynowym kart katalogowych do własnego katalogu. Biblioteka ta otrzymuje, tak jak BN, pełny egzemplarz obowiązkowy, jest więc zainteresowana całą zawartością dyskietki, tzn. przejmuje 100% zarejestrowanych materiałów; co więcej — przejmuje opisy w tym samym stopniu szczegółowości, jaki jest stosowany w *Przewodniku Bibliograficznym*. Natomiast Biblioteka Zamku Królewskiego, zakładając katalog na mikrokomputerze, z pełnych rekordów *Przewodnika Bibliograficznego* przejmuje tylko niektóre dane i ok. 10% zawartości dyskietki, bo takie są jej potrzeby i taki stosunek liczby dokumentów w niej gromadzonych do bieżącej produkcji wydawniczej. Oba te eksperymenty mają pokazać, na ile celowe i możliwe będzie uruchomienie w niedługim czasie stałego rozpowszechniania opisów *PB* na dyskietce jako postaci alternatywnej w stosunku do drukowanego *Przewodnika Bibliograficznego*.

Po tej informacji chciałabym wrócić do głównego tematu naszego zebrania, tzn. przyszłości katalogów bibliotecznych. Myśmy tu nie zdefiniowali, co przez tę przyszłość rozumiemy i jaką granicę czasową tej przyszłości wyznaczamy.

Mój punkt widzenia jest taki, że pewnie byłoby przesadą sądzić, że biblioteki polskie będą mogły w najbliższym czasie przejść na powszechne tworzenie już nie tylko zintegrowanych systemów bibliotecznych, ale choćby jednego modułu: katalogu bibliotecznego na nośniku maszynowym, dostępnego online. Więc najbliższa przyszłość to pewnie w dalszym ciągu katalog tradycyjny. Niemniej alternatywa otrzymywania danych na dyskietkach pojawia się dla tych bibliotek, które będą miały możliwości przetwarzania takich materiałów. Czy Pani to miała na myśli, mówiąc o zaczątkach gotowego katalogu?

E. GORCZYCA: Oczywiście należy też pomyśleć o tradycyjnej formie takiego katalogu...

B. KARAMAĆ: Tradycyjna forma to rozpowszechnianie pojedynczych kart katalogowych, które do takiego zbioru wchodzi.

Wracam raz jeszcze do przedmiotu polemiki z p. Moszczyńską. Jeśli chodzi o zmiany dotyczące hasła, to ich wprowadzenie w *Przewodniku Bibliograficznym* nie powinno wyprzedzać zastosowania nowych norm w bibliotekach; te procesy powinny się rozpocząć równocześnie, właśnie ze względu na relacje pomiędzy bieżącą bibliografią narodową i katalogami bibliotecznymi.

M. LENARTOWICZ: Na marginesie Pani wypowiedzi pragnę zauważyć, że niektórym bibliotekom nigdy nie będzie się opłacało korzystać z opisów *Przewodnika Bibliograficznego* — wszystko jedno, czy będą one w formie drukowanej czy na nośniku maszynowym. Są to biblioteki specjalne, takie jak Biblioteka PAN w Warszawie, gdzie produkcji krajowej gromadzi się bardzo niewiele i najprościej jest opisać ją we własnym zakresie. Chyba, że BN mogłaby nam zaproponować dostarczanie opisów dla wszystkich pozycji, jakie gromadzimy. Ale do takiego stanu droga jeszcze bardzo daleka. A wracając do głównego tematu — po pierwsze: mnie chodzi o różne horyzonty czasowe; w tym pierwszym pytaniu zresztą o czas najbliższy: wprowadzania zmian dotyczących hasła, w momencie, kiedy będą gotowe odpowiednie normy.

Po drugie przypominę, że *Przewodnik Bibliograficzny* już dawno zapoczątkował wprowadzanie nowych haseł. Mianowicie od 1969 r. stosuje hasło korporatywne. Te pozycje, które *Przewodnik* opisuje pod hasłem korporatywnym, biblioteki opisują przeważnie pod tytułem, tzn. że muszą hasło zmieniać. Uważam, że *Przewodnik* powinien tak samo postąpić z hasłem osobowym i tytułem ujednoliconym. Nie bałabym się takiego wyprzedzenia.

Po trzecie — uważam, że bardzo słusznie podkreślono, iż w pierwszym okresie trzeba przede wszystkim szkolić wykładowców, od tego trzeba zacząć. Przykro mi, ale nie wierzę w możliwości w tym zakresie BN ani IKiCz-u, który jest nastawiony na działalność zupełnie innego typu...

B. KARAMAĆ: Jak dotąd...

M. LENARTOWICZ: ... i nie ma serca do takich spraw praktycznych. Nie wiem, czy w ogóle byłby skłonny przestawić się na ten kierunek działania; to może być daleka przyszłość. Ponadto musiałby mieć wykładowców na wysokim poziomie, którzy mogliby od razu przystąpić do kształcenia bibliotekarzy.

Ale mnie się zamarzyło coś całkiem innego. Czy w obecnej sytuacji najlepszym wyjściem nie byłoby stworzenie jakiejś firmy, która zajęłaby się szkoleniem na różnych poziomach na zamówienie poszczególnych bibliotek i przygotowaniem odpowiednich materiałów metodycznych? Musiałaby zgromadzić fachowców gotowych pracować w niej dodatkowo poza swoimi stałymi miejscami pracy, a może znaleźliby się i tacy, którzy poświęciliby się tylko takiej działalności. Chodzi o to: czy biblioteki zdecydowałyby się na korzystanie z pomocy takiej instytucji?, czy miałyby pieniądze na to? Byłaby to placówka powołana na określony czas, by ułatwić wprowadzenie w bibliotekach nowych przepisów dotyczących hasła. Czy jest to tylko czysta fantazja, czy ten pomysł mógłby być w naszych warunkach zrealizowany? Jak Panie to widzą?

B. KARAMAĆ: Może ja zabiorę głos pierwsza, bo jeszcze chciałam wrócić do poprzednio poruszonej sprawy. Właśnie w tym, że *Przewodnik Bibliograficzny* od dawna stosuje hasło korporatywne w szerszym zakresie niż biblioteki, upatruję przyczyn niepowodzenia idei centralnego katalogowania w Polsce. Bo to nie jest wyłącznie rezultatem wadliwej dystrybucji kart katalogowych i niedocierania ich w odpowiednim czasie do bibliotek, ale i tego, że te karty są w bibliotece nieprzydatne, skoro stosuje się inne zasady i wobec tego trzeba na kartach jakieś napisy wydrapywać czy naklejać, zmieniać i dorabiać. Stąd nie optowałabym za tym, aby *Przewodnik Bibliograficzny* wyprzedzał całą akcję zmian w zakresie hasła.

Wracając do problemów szkolenia, chciałabym powiedzieć, że sugerując Państwu te dwa adresy — BN i SBP — miałam właśnie na myśli podobną ideę, jak przedstawiona przez p. Lenartowicz. Wyobrażam sobie, że SBP jako organizacja, która musi się samofinansować, nadaje się do stworzenia takiego ośrodka szkolenia kadr i bardzo bym ją do tego namawiała. A jeżeli chodzi o BN czy IKiCz, to rzeczywiście tej atmosfery tam dotąd nie ma i takie formy szkolenia praktycznie prawie nie istniały. Natomiast BN jest teraz w okresie — nazwijmy to — samookreślenia się; działa zespół, który ma rozpatrzyć wszystkie dotychczasowe zadania i funkcje BN, potrzeby i oczekiwania kierowane pod jej adresem i wypracować model działalności na przyszłość. W opinii tego zespołu BN powinna stać się ośrodkiem kształcącym wyłącznie wykładowców, nie zaś bezpośrednio bibliotekarzy-praktyków.

H. KOZICKA: Środowisko bibliotekarskie oczekuje jednak właśnie od BN szkolenia. Ostatnio byłam na spotkaniu dyrektorów bibliotek centralnych, gdzie podano informację o likwidacji Centrum INTE. Padło w związku z tym pytanie, kto się teraz zajmie szkoleniem. I wszyscy zgromadzeni zwrócili się do dyr. Czajki, by przejęła je BN. Powstała bowiem luka i ktoś tę lukę musi wypełnić.

A propos IKiCz-u i szkoleń, to przecież podobne działania związane z opracowaniem rzeczowym zbiorów, z UKD, wszystkie prace p. Czarneckiej dotyczące przygotowania pomocy metodycznych były podejmowane właśnie tam. Może i tą sprawą unowocześnienia katalogów IKiCz mógłby się zająć?

M. LENARTOWICZ: Chciałabym przypomnieć, że wszystkie prace związane z UKD zawdzięczamy jednej osobie — p. Jadwidze Czarneckiej, zatrudnionej obecnie w IKiCz-u na 1/2 etatu. Przykro mi, ale znając obecne personalne możliwości BN, nie bardzo widzę osoby, które gotowe byłyby w tej chwili przystąpić do pisania i szkolenia.

B. KARAMAĆ: Ja ich teraz też nie widzę, natomiast jestem zdania, że musimy je znaleźć. W BN powinien powstać ośrodek metodyczny dla bibliotekarstwa polskiego.

H. KOZICKA: No właśnie, brak takiego centralnego ośrodka metodycznego dla całego bibliotekarstwa.

B. KARAMAĆ: Żywię głębokie przekonanie, że jest to zadanie dla BN. Czy musi je pełnić IKiCz, tego nie wiem. Może należy szukać innego rozwiązania organizacyjnego.

M. GRABOWSKA: Dla potrzeb kształcenia istnieją przecież szkoły bibliotekarskie różnych szczebli, stąd i w tym przypadku wzrok powinien się skierować na nas. Natomiast problematyka opracowania dokumentów, o której tutaj mówimy, jest w tych szkołach źle ustawiona. Gdyby założyć, że mamy dobrego wykładowcę, bardzo dobrego praktyka prowadzącego ćwiczenia i dobrze prowadzony przedmiot o nazwie „Zbiory dokumentów” na II roku studiów, podczas realizacji którego studenci powinni tworzyć samodzielnie małe bibliografie, katalogi itp., byłoby to rozwiązanie bardzo korzystne.

W szkołach amerykańskich sytuacja wygląda inaczej. Każdy przedmiot na studiach podyplomowych jest jakby odrębną jednostką, z bardzo dobrze dobraną kadrą, doskonale przygotowanymi materiałami pomocniczymi, w tym przypadku — jakimś laboratorium itp. Kto uczestniczy w takim kursie? Słuchaczami są studenci danego roku studiów oraz osoby spoza uczelni, które płacą tylko za ten jeden kurs, nie mają zamiaru zaliczać wszystkich przedmiotów i robić dyplomu. Mogą mieć zupełnie inne wykształcenie, podjęli pracę w bibliotekach i interesuje ich tylko ten jeden kurs, który ma im pomóc w wykonywaniu ich pracy. Istotną trudnością przyjęcia takiego rozwiązania u nas jest inny model kształcenia: studiować można tylko w pełnym wymiarze na studiach dziennych lub zaocznych, inaczej nie ma wstępu na uczelnię. Teraz sytuacja trochę się zmienia, być może za jakiś czas będzie można pomyśleć o uczestnictwie w zajęciach osób, które chcą się nauczyć tylko czegoś konkretnego, a wcale nie mają zamiaru robić dyplomu. To jedna sprawa. A druga — wydaje mi się, że nie do końca są wykorzystane wszystkie możliwości studiów podyplomowych. One w tej chwili zamierają, ponieważ nikt nie myśli o wykorzystaniu uczelni w celu doszkalania, a nie kształcenia podstawowego. Nie mam tu konkretnego pomysłu, ale gdybyśmy przeszli na inny tryb przyjmowania słuchaczy i wyboru zajęć przez studiujących, a jednocześnie umieli dobrze ustalić problematykę i przygotować odpowiednią kadrę wykładowców, zajęcia spełniałyby inną rolę: kształciłyby nie tylko studentów, ale także osoby, które są zainteresowane poszczególnymi zagadnieniami.

J. OLCZAKOWA: Myślę, że ten pierwszy temat okazał się jednak bardzo trudny do przebrnięcia.

Chciałabym jednak powiedzieć najpierw parę słów jako praktyk o *Przewodniku Bibliograficznym*. Wydaje mi się, iż fakt, że *Przewodnik Bibliograficzny* wprowadził hasło korporatywne, a w bibliotekach nie stosuje się jeszcze tego typu hasła, nie stanowi żadnej przeszkody w korzystaniu z kart katalogowych centralnie drukowanych. Główną przeszkodą jest właśnie ich dystrybucja. Nasza biblioteka zrezygnowała z prenumerowania kart, gdyż korzystanie z nich jest z tego właśnie powodu bardzo trudne. Zdawałyby one egzamin, gdyby ukazywały się jednocześnie z książką, lub nawet wyprzedzały ukazanie się książki na rynku. Prenumerowaliśmy *Przewodnik* jednostronnie drukowany i wykorzystywaliśmy wycięte opisy w naszych katalogach — hasło korporatywne nic nam nie przeszkadzało.

To co p. Grabowska powiedziała o możliwościach i metodach nauczania opisu bibliograficznego w szkołach wyższych wyklucza perspektywy zorganizowania tam jakiegoś kursu. Rozwiązanie widzę w propozycji p. Lenartowicz powołania odrębnej instytucji. Środki materialne znalazłyby się, bo wszystkie biblioteki mają jakieś fundusze na szkolenie. Przychylam się do zdania, że na BN liczyć tutaj nie można. Ma ona tak mało powiązań z bibliotekami uczelnianymi i tak mało zna ich potrzeby, iż nie sądzę, żeby mogła pozytywnie instruktażowo na nie oddziaływać, a tym bardziej zaspokoić potrzeby bibliotek wszystkich sieci.

B. KARAMAĆ: Ale tu chodzi o szkolenie szkolących!

E. GORCZYCA: Wracam do tego, co mówiłam poprzednio, że na wszystkich frontach podstawą sukcesu jest ruszenie z czymś nowym, a nie opieranie się na istniejących instytucjach. Na pewno ta nowopowstała firma byłaby bardziej prężna i doprowadziłaby do realizacji potrzeb wszystkich zainteresowanych, a więc popieram ten projekt.

Chciałabym jeszcze nawiązać do możliwości kształcenia na studiach podyplomowych. Panie tu twierdzą, że biblioteki mają fundusze i mogłyby dać pieniądze na kursy i inne formy doksztalcenia. W IBIN-ie była propozycja powołania trzeciego studium podyplomowego dla bibliotekarzy z bibliotek naukowych; wstępny sondaż wykazał, iż nie byłoby chętnych, bo nikt nie chciał płacić za uczestników. Taka sama sytuacja była ze studiami podyplomowymi z informacji naukowej istniejącymi już od wielu lat. Były dwa kierunki: jeden dla nauczycieli i bibliotekarzy szkolnych, którego jestem kierownikiem i który jeszcze nie padł, bo jest bezpłatny, i drugi, za który trzeba było płacić — okazało się, że nie ma pieniędzy i nie został w tym roku uruchomiony.

Mówiłam wcześniej, że są duże trudności z zatrudnieniem praktyków jako wykładowców na wyższych uczelniach (studiach dziennych i zaocznych). Natomiast tych trudności nie ma na studiach podyplomowych, ale nie ma też i chętnych do prowadzenia zajęć, częściowo z tego względu, że odbywają się one w soboty i niedziele, a honoraria są wręcz śmieszne.

Od lutego 1991 r. rusza podyplomowe studium informacji naukowej dla nauczycieli. Do tej pory było to studium przygotowujące przyszłych nauczycieli przedmiotu „Informacja naukowa z elementami naukoznawstwa” w szkołach ponadpodstawowych. W tym roku muszę zmienić program, bo uczestnikami kursu będą głównie nauczyciele przestawiający się na pracę bibliotekarską, np. w bibliotekach szkolnych. Ten kurs będzie wobec tego bardziej uwzględniał zagadnienia bibliotekarskie. Już w tym roku widzę możliwość zapoznawania podczas trzyletniego kursu — w ramach jakiegoś przedmiotu — z nowymi zasadami dotyczącymi hasła opisu bibliograficznego.

M. LENARTOWICZ: Podsumowując dyskusję na pierwszy temat, należy zebrać nasze propozycje: 1) szkolenie powinno zacząć się z wyprzedzeniem w stosunku do terminu wprowadzania nowej normy, 2) należy zacząć od szkolenia osób, które później będą uczyć innych, 3) powinien w tym celu powstać ośrodek metodyczny; nie przesądzono, czy ma on być związany z BN, SBP, czy też ma być niezależny od tych instytucji, 4) *Przewodnik Bibliograficzny* powinien jako pierwszy wprowadzić zmiany w zakresie hasła.

Przechodząc do drugiego tematu, najpierw usprawiedliwię się, dlaczego przewidziałam konieczność przedyskutowania go tutaj. Mamy normę arkusową opisu bibliograficznego, ale niewiele jej arkuszy dotąd wydano. Koncepcja Instytutu Bibliograficznego była taka, że powinno się przygotować wszystkie arkusze normy i wtedy będzie można przystąpić do nowelizacji jej w całości. Tymczasem, jak wiadomo, w nowym wydaniu ISBD(M) zaszły spore zmiany i wobec tego zasadne jest zastanowienie się, jak mamy się do tego faktu ustosunkować: czy nie należy jednak uwzględnić ich możliwie szybko, nowelizując tylko arkusz normy poświęcony opisywaniu książek?

Jednocześnie na terenie międzynarodowym obserwuje się coraz silniejsze tendencje do upraszczania opisu, o czym — mam nadzieję — powie szczegółowiej p. Karamać. Ale i z innych względów coraz bardziej jestem przekonana, że w naszej adaptacji ISBD(M), czyli w naszej normie opisu bibliograficznego książek i przepisach katalogowania książek, muszą stosunkowo szybko nastąpić zmiany. Do ich wprowadzania będą skłaniały nowe zasady dotyczące wyboru hasła i szeregowania: po prostu trzeba będzie powiększyć liczbę elementów obowiązkowych opisu bibliograficznego. Wobec tego wydaje mi się, że nie można odkładać nowelizacji reguł opisywania książek, nie można zakładać kolejności: najpierw zajmiemy się hasłem, potem opisem bibliograficznym i na końcu szeregowaniem. Powinny to być działania równoczesne.

Jeżeli uznamy konieczność wprowadzenia tych zmian w naszej normie i przepisach poświęconych opisowi książek, można się zastanowić, czy przy okazji nie zmienić konstrukcji tych dokumentów. Czy zdała egzamin obecna kompozycja normy i przepisów katalogowania? Czy należałoby ją całkowicie lub tylko częściowo zmienić? Czy należałoby od razu zaproponować daleko idące uproszczenia w zasadach opisu? Te sprawy wydają mi się obecnie bardzo ważne i chciałabym usłyszeć zdanie Pań na ten temat.

B. KARAMAĆ: Chciałabym najpierw ustosunkować się do naszego pojmowania „upraszczania” ISBD(M). Wydaje mi się, że pod tym hasłem oczekujemy czegoś innego niż to, co faktycznie na forum międzynarodowym zachodzi.

Mam wrażenie, że pierwsze rozumienie upraszczania ISBD oznacza to, co p. Lenartowicz m.in. sugeruje w odniesieniu do naszych norm, tj. uproszczenie sposobu prezentacji postanowień. Przepisy ISBD to dokumenty trudne w percepcji, kierowane przede wszystkim do narodowych central bibliograficznych. W polskich adaptacjach ISBD przedstawiliśmy — w trochę innym układzie materiału, zgodnym z wymogami polskiej normalizacji — wszystkie postanowienia dotyczące opisu szczegółowego, jaki jest potrzebny właściwie tylko narodowej centrali bibliograficznej. Przewidzieliśmy wprowadzić trzy stopnie szczegółowości opisu, ale zmuszamy wszystkich — nawet tych, którym wystarczyłby stopień pierwszy — do przedzierania się przez gąszcz postanowień i wylawiania z niego informacji, co jest dla danego stopnia szczegółowości potrzebne. Obecnie na forum IFLA mówi się o potrzebie stworzenia jakby podzbiorów oryginalnych przepisów ISBD(M), tj. odrębnego ujęcia zasad potrzebnych narodowej centrali bibliograficznej oraz tych zasad opisu, które są wystarczające dla innych typów zastosowań. Alternatywna propozycja przewiduje przeniesienie postanowień dotyczących złożonych i rzadziej występujących przypadków do załączników, co znacznie odciążałoby podstawowy tekst ISBD(M). Tak właśnie — jako zabiegi o charakterze w gruncie rzeczy redakcyjnym — należy rozumieć hasło upraszczania ISBD w pierwszym jego znaczeniu.

Drugi kierunek uproszczeń polega na tym, że różne instytucje decydują się na rezygnację z pewnego poziomu wymagań, np. postanawiają nie prowadzić żadnych poszukiwań, jeżeli brak odpowiednich informacji w opisywanym dokumencie. Biblioteka Kongresu na pierwszym miejscu wymienia odstępianie od liczenia stron w książkach nie paginowanych oraz od szczegółowego wyliczania rodzajów ilustracji, a poprzestanie na stwierdzeniu, że książka jest ilustrowana. W tego typu drobnych rezygnacjach z precyzji opisu upatruje się ogromnych oszczędności czasowych, a zatem i finansowych.

Trzeci kierunek uproszczeń związany jest z automatyzacją katalogów. W zautomatyzowanych katalogach, zwłaszcza w katalogach OPAC (Online Public Access Catalogue), obserwuje się tendencję do ograniczania doboru elementów opisu przede wszystkim do tych, które stanowią jednocześnie podstawę wyszukiwania w danym systemie OPAC. Tendencja ta jest ściśle związana ze swoistym przewartościowaniem, czy też może raczej wyklarowaniem zadań katalogu bibliotecznego: ma on wyłącznie umożliwiać najprostszą identyfikację i dotarcie do poszukiwanego dokumentu, nie zaś dostarczać o nim szczegółowych informacji bibliograficznych. Stąd rozbudowuje się narzędzie dostępu; tzw. klucze wyszukiwawcze, których liczba i rodzaj przekracza na ogół znacznie repertuar haseł w tradycyjnym katalogu kartkowym, rezygnując jednocześnie z podawania w opisie bibliograficznym tych danych, które nie pełnią funkcji kluczy wyszukiwawczych. Temu kierunkowi uprasz-

czania opisu towarzyszy też ogromny nacisk, aby każdą informację w rekordzie zapisywać tylko raz. Na konkretnym przykładzie wygląda to następująco: jeżeli zapiszemy nazwę autora w formie, w jakiej stanowi hasło, to nazwa ta nie pojawi się już w oznaczeniu odpowiedzialności, gdzie obecnie — zgodnie z normą — zapisujemy ją w formie przejętej z dokumentu, poprzedzając kreską ukośną.

I na koniec sprawa systemu znaków umownych. Pada wiele postulatów, żeby przyjrzeć się temu systemowi przede wszystkim pod kątem zgodności intencji, jakie przyświecały jego wprowadzeniu, z uzyskiwanymi rezultatami. Znaki umowne miały umożliwić jednoznaczną identyfikację poszczególnych elementów opisów i jego łatwe przełożenie na format maszynowy, co okazało się nieprawdą lub nie do końca prawdą.

Tak mogę w tej chwili scharakteryzować główne tendencje związane z upraszczaniem ISBD. Nie jest to — jak się potocznie sądzi — upraszczanie zmierzające do pozostawienia z dużej liczby elementów opisu ISBD, powiedzmy, ich połowy.

M. GRABOWSKA: Pewne sprawy wydają mi się niejasne. Oszczędności dotyczące precyzji opisu są zrozumiałe. Natomiast sprawa pomijania różnych elementów opisu i skracania go w OPAC do elementów wyszukiwania wymaga wyjaśnienia. Czym innym jest bowiem zarejestrowanie pełnego opisu w systemie, a czym innym jest pokazanie opisu na ekranie; za każdym razem można pokazać co innego. Chciałabym zwrócić uwagę, że na świecie prowadzi się teraz bardzo intensywne badania nad ujednoliceniem formatów tzw. ekranowych. Chodzi o to, by użytkownik zapoznał się raz na zawsze z kompozycją graficzną opisu w katalogu lub na ekranie i nie musiał za każdym razem uczyć się ich od nowa.

To wydaje mi się wątpliwe, żeby w systemie OPAC opis składał się jedynie z elementów, o których mówi p. Karamać. Są to prawdopodobnie te elementy, które widzimy na ekranie.

B. KARAMAĆ: Zdecydowanie nie!

M. GRABOWSKA: Wyjaśnijmy w takim razie, czym jest OPAC. Jest to odzwierciedlenie zawartości danej biblioteki i posługujemy się nim zamiast korzystać z katalogu kartkowego, aby ustalić lokalizację dokumentu na półce. Ale czasem OPAC jest fragmentem większego katalogu, np. katalogu centralnego, i wtedy to, co widzimy na ekranie nie musi odpowiadać temu, co jest zarejestrowane w systemie. I pytanie: czy chodzi o to, co jest widoczne na ekranie, czy o to, co jest w systemie?

B. KARAMAĆ: Całe to postępowanie oparte jest na szerokich badaniach, które dowodzą, że właśnie dla lokalizacji dokumentu — nie ma znaczenia, czy jest to OPAC zbioru jednej biblioteki, czy katalog wspólny, centralny zbiorów kilku bibliotek — naprawdę wystarcza znikoma liczba elementów opisu, właściwie ograniczonego do naszego pierwszego stopnia szczegółowości z dołączeniem ISBN. Wobec tego uważa się, że przy całej złożoności systemów zautomatyzowanych i przy złożoności opracowania w formacie, nie ma

uzasadnienia karmienie takiego systemu większą liczbą informacji niż tą, która może zaspokoić potrzeby ponad 90% użytkowników. W dyskusji tu zreferowanej mówi się o takim katalogu OPAC, który jest katalogiem typu online i nie ma żadnych dodatkowych funkcji.

M. GRABOWSKA: Jeśli jest to OPAC, który służy lokalizacji dokumentu, to zwykle jednocześnie dostarcza materiału do rejestracji wypożyczeń, jeśli nie jest także przeznaczony jeszcze do innych celów.

B. KARAMAĆ: O ile mogłam się zorientować, to chodzi o OPAC w formie czystej, tzn. pełniący tylko tę jedną funkcję.

M. LENARTOWICZ: Wracając do tematu naszych rozważań: czy Panie widzą konieczność nowelizacji naszej normy i przepisów katalogowania książek, nie czekając na skończenie opracowania całości normy opisu bibliograficznego?

B. KARAMAĆ: Myślę, że w warstwie redakcyjnej normy mamy wiele do zrobienia. Widziałabym to w ten sposób, że norma pozostanie podstawowym zbiorem zasad — być może tak skonstruowanym, jak obecnie — natomiast uproszczone przepisy mogłyby się ukazywać jako różnego rodzaju podręczniki, opracowania metodyczne, kompendia itp.

Pani Lenartowicz przywołała tu opinię BN, że najpierw opracuje się wszystkie arkusze normy opisu bibliograficznego, a potem przystąpi się do jej nowelizacji. Ale nowelizacja ISBD przez IFLA wyprzedziła nasze prace.

E. GORCZYCA: Też uważam, że nie ma co mnożyć norm, bardziej przydatne byłyby raczej materiały metodyczne. Jest też problem terminu nowelizacji normy opisu i wprowadzania jej w życie. Należy ten termin skorelować z zamykaniem katalogów i otwieraniem nowych, czyli z wprowadzaniem nowych reguł dotyczących hasła.

M. LENARTOWICZ: Zgadzam się z tym, że nasza norma może zostać w zasadzie w obecnym kształcie, a różne stopnie szczegółowości opisu powinny być omówione odrębnie z uwzględnieniem potrzeb różnych bibliotek. Konieczność nowelizacji normy widzę jednak nie tylko ze względu na jej redakcję, ale także na potrzebę dokonania pewnych zmian w opisie. W tej chwili wiem już na pewno, że będą one niezbędne w związku z nowymi zasadami wyboru hasła oraz z zasadami szeregowania wg odpowiedniej normy ISO. I uważam, że przy okazji wprowadzania tych zmian, można się normie przyjrzeć od strony redakcyjnej.

B. KARAMAĆ: Na pewno jakichś zmian trzeba dokonać.

M. LENARTOWICZ: Chyba słusznie w naszej normie opisu bibliograficznego przyjęliśmy podział elementów na obowiązkowe, zalecane i inne dodatkowe. Teraz nowe normy dotyczące wyboru hasła i szeregowania spowodują konieczność niewielkich zmian w tym zakresie. Opis pierwszego stopnia szczegółowości musi być uzupełniony o pewne elementy, bo inaczej nie zapewni identyfikacji dokumentu i możliwości szeregowania. W nowych międzynarodowych zasadach organizacji katalogów ściśle wyznaczono elementy decydujące o szeregowaniu: hasło, tytuł, rok wydania,

miejsce wydania, oznaczenie tomu, ewentualnie także nazwa wydawcy i oznaczenie wydania.

Zgodnie z tym, co powiedziała p. Karamać, upraszczanie opisu rozumiem nie tylko jako rezygnację z pewnych jego elementów, ale także jako większe sformalizowanie ich postaci.

Czy nie przewidują Panie sprzeciwu wobec planowanych zmian w zasadach dotyczących książek i to wprowadzanych wcześniej, zanim będzie gotowa cała norma arkuszowa poświęcona opisowi bibliograficznemu? My mamy pierwszą adaptację ISBD(M); Francja, St. Zjednoczone, W. Brytania — już trzecią adaptację tego zalecenia IFLA. Ale dotychczas nie można było mówić o jakimś naszym zapóźnieniu, nasze rozwiązania były od razu nowoczesne i przewidywały pewne tendencje zmian. Tyle, że to już nie ten etap.

J. OLCZAKOWA: O okresowych nowelizacjach ISBD(M) wiedzieliśmy od dawna i myślę, że nie będzie zaskoczeniem wprowadzenie odpowiednich zmian w polskiej adaptacji ISBD(M). Jeżeli chodzi o daleko idące uproszczenia opisu, to nie w każdej bibliotece będą one do przyjęcia. Są pozycje, które wymagają bardziej szczegółowego potraktowania, nawet ze względów identyfikacyjnych. Oczywiście czytelnika te informacje nie zawsze obchodzą. Ale są potrzebne ze względu na bezpieczeństwo książki — ułatwiają egzekwowanie od czytelnika zwrotu kompletnej publikacji, np. ze wszystkimi mapami i innymi dodatkami. Nie wiem, czy uproszczenia polegające na rezygnacji z precyzji opisu będą dobrze i powszechnie przyjęte.

B. KARAMAĆ: Na świecie obserwuje się ogromny nacisk na upraszczanie, rozumiane m.in. jako zmniejszenie liczby oraz precyzji podawanych danych. Wynika to z jednej strony z obserwacji rzeczywistych potrzeb użytkowników, z drugiej — nadziei na istotną redukcję kosztów samego katalogowania, na ponoszenie których nie mogą sobie pozwolić najbogatsze biblioteki świata, np. Biblioteka Kongresu czy Biblioteka Brytyjska. Natomiast u nas ciągle jeszcze panuje przekonanie, że trzeba podawać jak najwięcej informacji, a kosztów związanych z takim lub innym poziomem opisów nie umiemy w ogóle liczyć.

M. GRABOWSKA: Należy zauważyć, że katalog zautomatyzowany może zaspokoić różne potrzeby, o jakich tu mówimy: zawiera pełny szczegółowy opis, a użytkownikowi dostarcza tylko te informacje, które są dla niego przydatne. Na przykład, w katalogach zachodnich są trzy poziomy udostępniania opisu: dla zwykłego czytelnika jest ten format najprostszy, służący tylko wyszukiwaniu odpowiedniej pozycji, opis drugiego poziomu — dla czytelnika, który chce mieć więcej elementów opisu, wreszcie wszystkie dane o dokumencie wymagane w formacie — głównie dla bibliotekarza. W niektórych katalogach są tylko dwa poziomy: OPAC i pełny opis.

Z. MOSZCZYŃSKA: Pragnę zauważyć, że w tym punkcie nie mówimy o możliwościach katalogów zautomatyzowanych ani w ogóle o katalogach; w tym miejscu poruszamy problem ewentualnej nowelizacji Polskiej Normy. Czy czujemy potrzebę uproszczenia normy nie tylko w warstwie redakcyjnej, ale także w warstwie doboru elementów opisu?

M. GRABOWSKA: Jeśli to ma być wynikiem zaleceń międzynarodowych, to trzeba się dobrze wczytać, o co w tych zaleceniach chodzi. Czy te oszczędności wynikają wyłącznie z założeń dokumentów IFLA, czy też z możliwości sprzętu? Bo może mowa jest tylko o oszczędzaniu w OPAC, a to nie znaczy, że my musimy się w naszej normie do tego stosować.

M. LENARTOWICZ: Pozostajemy przy normie, która będzie uwzględniała opis bibliograficzny szczegółowy. Będziemy się starać o przygotowanie opracowań upraszczających ten opis dla potrzeb bibliotek różnych typów. Przewiduję np., że nowa wersja *Przepisów katalogowania* będzie dotyczyła tylko opisu pierwszego i drugiego stopnia szczegółowości, pomijając opis trzeciego stopnia, stosowany wyłącznie w bibliografii narodowej.

Wygląda na to, że Panie nie widzą konieczności całkowitej zmiany redakcji normy. Natomiast trzeba ją znowelizować, aby wprowadzić te zmiany, które pozwolą na stosowanie jej po wejściu w życie nowych zasad dotyczących wyboru hasła i szeregowania. Te zmiany muszą być konieczne uwzględnione.

Do trzeciego tematu przewidzianego na dzisiaj nawiązywano już tutaj wielokrotnie. A teraz chodziłoby o ocenę, jaką mamy szansę na stworzenie zintegrowanych systemów bibliotecznych. Takie rozważania są tu uzasadnione, ponieważ jądrem każdego zintegrowanego systemu bibliotecznego jest katalog. Sytuacja może się komplikować, ponieważ różne biblioteki rozpoczynają na własną rękę akcję automatyzacji. Często zresztą jest to sprawa nie tyle potrzeby, ile ambicji danej biblioteki. Wydaje się, że ta droga prowadzi do marnotrawstwa czasu i pieniędzy. Należałoby chyba podjąć jakieś kroki skłaniające biblioteki do współdziałania w tym zakresie. Pani Grabowska w swoim artykule przekonuje, że to biblioteki w miarę odczuwanych potrzeb muszą się między sobą jakoś umawiać, zakładać wspólne systemy; jeżeli chodzi o stworzenie sieci, nie wolno niczego im narzucać z góry. Czy w naszych polskich warunkach da to właściwe rezultaty? Analiza obecnego stanu prac przygotowawczych pokazuje, że nie opracowano dotychczas zasad opisywania wydawnictw ciągłych i innych typów dokumentów, nie rozwiązano spraw charakterystyki rzeczowej, która mogłaby być stosowana w systemach międzybibliotecznych, brak polskiego formatu wymiennego. Poszczególne biblioteki starają się rozstrzygać te sprawy w swoim własnym zakresie. Proszę się zastanowić: jak można przyspieszyć prace przygotowawcze, które muszą być wykonane centralnie, co należy zrobić, abyśmy się wreszcie dorobili koncepcji zintegrowanych systemów bibliotecznych?, jak przekonać biblioteki, że muszą ze sobą współpracować?

E. GORCZYCA: Pytała Pani o nasze szanse. Otóż wydaje się, że mamy wyjątkowo duże szanse. Bo właśnie niczego nie zrobiliśmy do tej pory i jesteśmy w stanie przeskoczyć etap — którego w innych krajach nie udało się uniknąć — dość dużego zaangażowania się w indywidualne systemy. Pewne kroki były u nas podejmowane, ale właściwie nic poważnego dotąd nie powstało.

Z. MOSZCZYŃSKA: Nie wiem, jakie są perspektywy stworzenia zintegrowanych systemów bibliotecznych w Polsce — niezależnie od tego co rozumiemy przez termin „zintegrowany” — bo bardzo wiele warunków musi być spełnionych, aby powstały. Mogę jedynie powiedzieć, jak ja sama widzę te perspektywy. Uważam, że przede wszystkim należy dążyć do powstania pierwszego wzorcowego systemu. Warunki są takie, że instytucja, która byłaby powołana do stworzenia takiego systemu, może nie dać sobie z tym rady, z różnych przyczyn, których nie będę tu analizować. Natomiast to, co dzieje się w Polsce, o czym Panie tu mówią: o różnych próbach podejmowanych w izolacji i związanych z ambicjami poszczególnych bibliotek, i o warunkach, które tym bibliotekom stworzono — to wszystko racja. Biblioteki w Polsce — poza bardzo dużymi — właściwie nie mają szans w tej chwili ani w najbliższej przyszłości na techniczne rozwiązanie w całości swojego problemu. Jeżeli objawiały się jakieś możliwości finansowe i sprzętowe, to ich podział związany był z pewnym przetargiem, w którym główną rolę grały partykularne interesy i siła głosu. Mówię tu o posiedzeniach w Centrum INTE. Skutek był taki, że szereg bibliotek otrzymało niewystarczający na ich potrzeby niewielki sprzęt, oraz łącznie z darem pakiet przetwarzania danych tekstowych ISIS. Pakiet ten może otrzymać bezpłatnie każda polska biblioteka. Natomiast jednocześnie to samo Centrum, postępując wbrew wszelkim błaganiom i ostrzeżeniom, zleciło do opracowania — i egzekwuje to opracowanie — format opisu dokumentów oparty na MARC-u. A ISIS i MARC nijak się do siebie nie mają. Więc jeśli mowa o perspektywach organizacji systemu bibliotecznego w Polsce, to muszę spytać: kto jest władny podjąć decyzję odejścia od ISIS-u albo od MARC-a. Przypuszczam, że teraz łatwiejsze byłoby odejście od MARC-a. To znaczy — odejście od ISIS-u też jest łatwe, ale co dalej?

Jak p. Grabowska słusznie pisze, format MARC jest szczególnym technicznym, oryginalnym rozwiązaniem, które wymaga indywidualnego oprogramowania i nie poddaje się przetwarzaniu pakietem standardowym przeznaczonym dla małych zbiorów. Wobec tego praktycznie każdy system: mały czy duży, jednej biblioteki czy sieci, krajowy czy międzynarodowy — jeżeli stosuje record MARC, musi mieć oryginalne własne oprogramowanie. Nie kupi się go ani nie dostanie. To znaczy, teoretycznie można go kupić, ale byłoby to oprogramowanie autorskie przygotowane dla konkretnego systemu odmiennego niż systemy polskie, a nieobecność twórców programów często uniemożliwia jego użytkowanie. W związku z tym łatwiejsza byłaby rezygnacja ze struktury MARC.

M. GRABOWSKA: To jest ryzykowne.

Z. MOSZCZYŃSKA: Ryzykowne jest i jedno i drugie. Jeżeli zaś nie zrezygnujemy albo z MARC-a, albo z ISIS-u, to jesteśmy w pacie.

M. GRABOWSKA: Tak.

Z. MOSZCZYŃSKA: I zostaniemy w tym stanie na zawsze. Mówię w pewnym sensie przeciw sobie, bo jestem zawodowo związana z MARC-iem. Ale wiem także, jak powinien wyglądać format dla ISIS-u i gotowa jestem

zabrać się za przygotowanie takiego formatu. Uważam, że byłoby to z większym sensem...

M. GRABOWSKA: Jeżeli odetniemy się od MARC-a, to się odetniemy od międzynarodowej wymiany informacji.

Z. MOSZCZYŃSKA: Format wewnętrzny bibliotecznego systemu zintegrowanego i format wymiany to są dwie różne rzeczy; proszę zauważyć, że wśród bibliotek uczestniczących w wymianie sieci MARC, są też takie, które w swoich wewnętrznych systemach nie stosowały, nie stosują i nigdy nie będą stosowały rekordów o strukturze MARC. Nie stosują też ISIS-u, przyznaję.

Nie widzę natomiast perspektyw stworzenia w Polsce własnego, odpowiedniego oprogramowania dla wewnętrznego bibliotecznego systemu stosującego rekordy MARC. Najsilniejszy teoretycznie w kraju i zasobny w możliwości personalne, lokalowe, sprzętowe i finansowe jest Dział Przetwarzania Danych w BN, który z jakichś przyczyn też nie był w stanie takiego systemu opracować. Wziąwszy pod uwagę kierunek prac tam prowadzonych, nie ma wielkich szans, by DPD tego dokonał. W związku z tym chciałabym zapytać, jak p. Grabowska uzasadnia konieczność pozostania przy strukturze MARC.

M. GRABOWSKA: Zanim ustosunkuję się do tego, co Pani powiedziała, poruszę kilka ogólnych spraw. Wszystko, co wiem i myślę na ten temat, ujęłam w dwóch artykułach już opublikowanych¹ i w tekście przygotowanym do tego zeszytu *Przeglądu Bibliotecznego* (s. 71-80). Chciałabym przypomnieć rzeczy najważniejsze. W zintegrowanych systemach nie wszystkie moduły muszą od razu razem wystąpić. Zwykle na świecie rozpoczynano od podsystemu wypożyczeń. My możemy zacząć np. od katalogów. Wtedy tę problematykę należy podzielić na dwie części: 1) infrastrukturę, która ma zaistnieć i za którą ktoś musi być odpowiedzialny, 2) to, co mają zrobić poszczególne biblioteki. Kto powinien być odpowiedzialny za przygotowanie infrastruktury? We wszystkich projektach SINTO jasno powiedziano, że cała problematyka automatyzacji bibliotek, w tym głównie katalogów centralnych, została scedowana na BN. Rozumiem, że dalej ta odpowiedzialność spoczywa na BN. Co na tę infrastrukturę powinno się składać i bez czego, moim zdaniem, biblioteki nie powinny nawet myśleć o tworzeniu katalogów centralnych? Po p i e r w s z e musi być opracowany jednolity format opisu wszystkich rodzajów dokumentów oraz format dla celów wymiany tych danych w skali krajowej i międzynarodowej. D r u g i m elementem tej infrastruktury powinno być utworzone przez BN lub inną organizację biuro odostępniania opisów na nośnikach maszynowych. T r z e c i punkt to utworzenie i prowadzenie przez BN kartotek haseł wzorcowych, przynajmniej nazw osobowych i ciał zbiorowych oraz haseł przedmiotowych. Praktyka zachodnia wykazuje, że bez kartotek haseł wzorcowych — które pełnią w systemie dwie role: automatycznie sporządzają odsyłacze oraz nie przepuszczają opisów nieprawidłowych — można się narazić na fiasko dużego systemu. C z w a r t a sprawa to zagwarantowanie

¹ M. Grabowska: *Zintegrowany system biblioteczny online*. „Prz. Bibl.” 1989 R. 57 z. 4 s. 317-329. — Także: *Zautomatyzowane katalogi centralne w bibliotekach Wielkiej Brytanii*. Tamże 1988 R. 56 z. 2 s. 137-148.

bibliotekom średniego i dużego sprzętu oraz wydzielonych sieci telekomunikacyjnych — użytkuje się je w obie strony: biblioteki zarówno wprowadzają, jak i wyprowadzają dane. Gdy wprowadza się dane, nie można mieć innych współużytkowników sieci. Wszystkie duże zautomatyzowane katalogi centralne mają swoje wydzielone sieci telekomunikacyjne. Wreszcie, zakupienie za granicą lub opracowanie w Polsce odpowiedniego oprogramowania. Będąc w Londynie w grudniu 1989 r. na międzynarodowej konferencji poświęconej systemom online, wypytywałam producentów zintegrowanych systemów bibliotecznych, czy którykolwiek z nich stosuje ISIS; wszyscy odpowiedzieli, że nie. Jeżeli się zdecydujemy na ISIS choćby w katalogu, to narazimy się — ich zdaniem — na ogromne kłopoty, ponieważ ISIS ma ograniczone możliwości integracji z innymi pakietami. Trzeba wziąć pod uwagę, że ma on limitowaną długość słowa, a my musimy mieć wyjście i różne inne powiązania z podsystemami gromadzenia i wypożyczeń, z kartotekami nazw i adresów instytucji, haseł wzorcowych itp. Żaden zintegrowany system biblioteczny nie używa pakietu ISIS nawet w samym katalogu, nie z powodu stosowania formatu MARC, ale ze względu na to, że potem trzeba brać pod uwagę powiązania z innymi modułami systemu, a tu pakietu ISIS nie da się wykorzystać.

Pani Moszczyńska powiedziała tutaj, że przygotowanie oprogramowania w Polsce jest rzeczą trudną; ja powiem, że w ogóle w najbliższym czasie nie widzę takiej perspektywy. Zrobienie tego w Polsce to kwestia może 5-10 lat. Przeszkolenie informatyków i rozpoznanie całej sprawy to długa droga. Trzeba przy tym myśleć o oprogramowaniu w dwóch wersjach: dla jednej biblioteki i dla sieci bibliotek. Jeśli chodzi o zakup, też przeprowadziłam taki sondaż i pytałam o cenę. Są to horrendalne sumy, w granicach setek tysięcy funtów — oprogramowanie kosztuje więcej niż cały sprzęt. Kupno oprogramowania — nawet jeżeli znajdą się na nie pieniądze — to także konieczność dokonywania w nim przeróbek, konsultacji między stroną polską a producentem. Tak jak i moja przedmówczyni, nie widzę wyjścia z tej sytuacji.

Do omawianej infrastruktury dodam jeszcze dwa punkty: wprowadzenie problematyki komputeryzacji bibliotek do szkół bibliotekarskich i zajęcie się formami opracowania rzeczowego. Zanim tych wymienionych w moim artykule 5 punktów (s. 78), składających się na ową infrastrukturę, nie uda się w Polsce zrealizować, tworzenie jakichkolwiek zautomatyzowanych katalogów centralnych nie będzie możliwe. W moim przekonaniu za większość tych punktów odpowiedzialna jest BN. Wiem, że została podjęta sprawa opracowania formatów opisu, ale co z kartoteką haseł wzorcowych?

Jak powinny się teraz do tego przygotować biblioteki? Moim zdaniem, cały projekt SINTO wyznaczający 18 bibliotek centralnych odpowiedzialnych za określone dziedziny był bez sensu. Błąd polegał na tym, iż przewidywał on zakładanie katalogów centralnych dziedzinowych. Tego się nigdzie na świecie nie robi, ponieważ w żadnej dużej bibliotece nie może być takiej sytuacji, że część zbiorów będzie w katalogu zautomatyzowanym, a część w tradycyjnym kartkowym. Wszędzie automatyzacja obejmuje całość zbiorów, a jedynie

stosowane języki informacyjno-wyszukiwawcze pomagają trafić do pozycji z określonej dziedziny.

Bibliotekom niewątpliwie należy pozostawić całkowitą swobodę, jeśli chodzi o zrzeszanie się. Myślę, że w międzyczasie biblioteki mogłyby zorientować się, jakie naprawdę katalogi są im potrzebne: indywidualne, wspólne (przy czym termin „wspólne” odnoszę do takiej sytuacji, kiedy każda biblioteka włącza swój katalog jako odrębną podbazę), czy centralne. Jeśli chodzi o zakładanie katalogów centralnych, to chyba konieczny jest uprzedni sondaż opinii użytkowników i zbadanie możliwości finansowych tego przedsięwzięcia.

Z. MOSZCZYŃSKA: Nie uważam bynajmniej, by spełnienie tych wszystkich warunków było konieczne, aby cokolwiek zacząć. Gdyby tak było, obawiam się, że nic nigdzie w tej materii nie zostałoby zaczęte. Te wszystkie warunki mogą być traktowane jako punkt docelowy, lecz nie jako punkt wyjściowy. Wydaje mi się, że pewne kroki zostały już podjęte, wzbogaciły nas o pewne doświadczenia i czymś to owocuje. Myślę tu o drukowanych kartach katalogowych, ale nie tylko. Uważam, że niekoniecznie musimy dążyć do zintegrowanych katalogów centralnych w tym znaczeniu, w jakim p. Grabowska używa tego określenia.

Widzę to tak, że BN — niezależnie od tego, co o niej napisano w SINTO, czy była tego świadoma i jak się do tego odniosła — jakieś móce ma. Aby je wykorzystać, potrzebne są zapewne zmiany i korekty dotychczasowego zarządzania, może jakaś charyzmatyczna postać — ktoś kto wie, jak to zrobić. Ale nie możemy nie brać pod uwagę realiów: z jednej strony mamy kłopoty sprzętowe, finansowe, kadrowe, z drugiej — decyzje podjęte na wyższym, już nieistniejącym szczeblu, dotyczące formatu, który przyjęliśmy i pakietu ISIS, który został rozdany i nie powinien zostać zmarnowany. Czasem działania mniej ambitne, ale praktyczne, doprowadzają do celu. Może próbujemy podjąć kroki w tej konkretnej sytuacji.

E. GORCZYCA: Z punktów wymienionych przez p. Grabowską, tym podstawowym, bez którego naprawdę nie można ruszyć, bo od niego zależą następne, jest stworzenie dobrego programu wyszukiwawczego. Wymaga to wielu lat pracy. Czy zdobędziemy pieniądze, by kupić program, to rzecz niepewna. Ale wiadomo, że później ten program i tak musimy przerabiać. Nie możemy ograniczać bowiem liczby użytkowników do tych, którzy znają język angielski, a tak się właściwie dzieje do tej pory przy korzystaniu z ISIS.

Jeśli chodzi o szkolenie w zakresie obsługi systemów zautomatyzowanych, to można powiedzieć, że w IBIN-ie UW zostało ono już rozpoczęte. O ile mamy złe doświadczenia na uczelni dotyczące nauczania opisu bibliograficznego, to z dumą mogę stwierdzić, że nasi absolwenci — zwłaszcza ci po specjalizacji informacyjnej — mają dość dobre przygotowanie do korzystania z systemów komputerowych. Tylko brak dobrego programu wyszukiwania.

Na pierwszych dwóch latach studiów zapoznajemy studentów z możliwościami korzystania z gotowych systemów. Z ISIS spotykają się dwukrotnie. Raz, poznając gotowy system (mamy próbny zbiór — bazę danych) i wprowadzając

oraz wyszukując dane. Natomiast na specjalizacji informacyjnej wracają do ISIS — mają zaprojektować własną bazę danych. W moim przekonaniu ci abslowenci będą potrafili korzystać z systemów zautomatyzowanych, nawet jeżeli to będzie inny system niż ISIS.

M. GRABOWSKA: Tak podsumowałabym dotychczasową wymianę zdań — jeżeli chcemy zacząć od komputeryzacji katalogu, to do tego potrzebujemy: formatu, oprogramowania i sprzętu. Także kartotek haseł wzorcowych, lub chociaż ich zaczątków. Co z tego mamy?

Z. MOSZCZYŃSKA: Mamy formaty, tzn. możemy mieć dla każdego użytkownika w krótkim czasie format typu MARC. Ale zastanówmy się, czy ma sens trzymanie się tego formatu.

M. GRABOWSKA: Ale jeżeli odejdziemy od formatu MARC, to trzeba w ogóle zaczynać od początku.

Z. MOSZCZYŃSKA: Tak, ale czy to jest taka wielka robota? Oprogramowanie do formatu MARC trzeba kupić lub opracować, a nie mamy pieniędzy ani ludzi. Natomiast przygotowanie formatu naszymi siłami potrwa ok. roku.

M. GRABOWSKA: Ale jeśli nawet przyjmiemy inny format, to jak daleko dojdziemy z pakietem ISIS? ISIS operuje stałą długością słowa, jego krótkość nie ma znaczenia dla samego katalogu, natomiast zaczyna grać rolę, gdy ten katalog staje się bazą dla innych podsystemów. Jeżeli zaczniemy automatyzować duże katalogi posługując się ISIS, utkniemy i spowodujemy ogromne straty. Pakiety zintegrowanych systemów mają albo w ogóle nielimitowaną długość słowa, albo ok. 270 znaków — minimum tego, co potrzebują.

Z. MOSZCZYŃSKA: MARC dostosowany jest do oprogramowania o zmiennej długości słowa maszynowego. To jest główna przyczyna, dla której ma on kłopoty z ISIS. I czy można z tego zrezygnować?

M. GRABOWSKA: Właśnie nie można zrezygnować, ponieważ ta zmienna długość jest potrzebna, bo nie wiadomo, w jakich systemach dane będą wykorzystywane.

Z. MOSZCZYŃSKA: Wobec tego powiem, z czego można zrezygnować. Każdy rekord MARC ma wbudowany własny indywidualny licznik długości, zarówno poszczególnych elementów wewnątrz rekordu, jak i całości rekordu. Właściwie jest on zmiennej długości, ale praktycznie przetwarza się go tak, jakby był rekordem stałej długości. Przy użyciu pakietu takiego jak ISIS lub innego — nawet większego i lepszego ze stałą długością słowa — należy po prostu odrzucić ten mechanizm tworzenia rekordu. Natomiast zawartość rekordu może pozostać jak jest, ale będzie używana w sposób właściwy dla stosowanego oprogramowania. Jeżeli tak podejmiemy do wykorzystania pakietu ISIS, odejdziemy faktycznie od struktury formatu MARC, jednak w sposób niezauważalny dla bibliotekarza; pozostawiamy znany mu system oznaczania zawartości. Jeżeli zrobimy to w sposób odpowiedzialny, odzyskanie informacji bibliograficznych dla innego systemu zautomatyzowanego będzie w przyszłości możliwe.

ISIS nie ma możliwości pracy z kilkoma zbiorami, i to jest jego pierwsze ograniczenie. Drugie — to wielkość bazy danych (zbioru). Ma jeszcze kilka

innych ograniczeń, ale oferuje także wiele istotnych ułatwień dla wprowadzających i użytkowników.

M. GRABOWSKA: W moim przekonaniu należy powołać grupę specjalistów od formatów i rozwiązań technicznych, którzy rozpatrzą wszystkie ewentualności i podejmą decyzję. W odniesieniu do dużych systemów podjęcie błędnej decyzji może spowodować ogromne szkody finansowe. Nie czuję się ekspertem i nie opowiadam się za żadnym rozwiązaniem, przekazuję jedynie moje wiadomości na ten temat.

Z. MOSZCZYŃSKA: Nie preferuję ISIS-u, ale widzę realia.

M. LENARTOWICZ: A więc wybór właściwej drogi należy powierzyć grupie ekspertów. Chciałabym jeszcze zwrócić uwagę, że nie wydaje się słuszne przyjmowanie rozwiązania, które nie będzie rozwiązaniem przyszłościowym. Musimy jednak myśleć nie tylko o katalogach bibliotecznych, a o zintegrowanych systemach, które będą obsługiwały procesy gromadzenia, wypożyczania itp. Wydaje się, że pewne etapy budowy systemów możemy przeskoczyć, nie musimy odtwarzać całej drogi, jaką przeszły biblioteki zachodnie. Jednak nas stać chyba na to, aby obecnie myśleć od razu bardziej całościowo.

Sprawie automatyzacji procesów bibliotecznych będzie poświęcony jeszcze jeden z najbliższych zeszytów *Przeglądu Bibliotecznego*. Trudno powiedzieć już teraz dokładniej o zawartości tego zeszytu, może po prostu biblioteki podzielią się swoimi doświadczeniami w tym zakresie.

Obawiam się, że po lekturze tej dyskusji dotyczącej automatyzacji poszczególne biblioteki nie będą zupełnie wiedziały, co mogą obecnie robić w tym zakresie. A proszę wziąć pod uwagę, że dużo bibliotek w tej chwili przystępuje do automatyzacji, np. BUW automatyzuje wypożyczanie księgozbioru dydaktycznego.

B. KARAMAĆ: Może na przyszłym forum należałoby postawić pytanie: co mogą zrobić biblioteki mające do dyspozycji mikrokomputer, najczęściej ISIS i określone warunki. Z niewielkich kontaktów Instytutu Bibliograficznego z bibliotekami, które próbują coś zrobić w zakresie komputeryzacji, wynika, że są one zupełnie bezradne. I nawet jeżeli stać bibliotekę na wynajęcie prywatnej firmy — bo tak bywa — nic z tego nie wychodzi.

E. GORCZYCA: Jeśli coś robić już, to tworzyć małe bazy danych na pakiecie ISIS, ale nie można przekraczać liczby ok. 20 000 rekordów. Nic więcej teraz nie można zrobić, może tylko jeszcze szkolić.

Z. MOSZCZYŃSKA: I zrobić przyzwoity format opisu danych, żeby te biblioteki i na przyszłość coś z tego miały.

M. GRABOWSKA: Z dokumentów urzędowych, *Kompleksowego programu rozwoju informacji naukowej*...² wynika, że to BN powinna się tym zająć.

B. KARAMAĆ: Tak, ale w tym dokumencie chodziło o centralny katalog piśmiennictwa zagranicznego znajdującego się w większych bibliotekach polskich.

² *Kompleksowy program rozwoju informacji naukowej i technicznej w gospodarce narodowej do 2000 roku*. Warszawa 1988.

M. GRABOWSKA: Nie, tam była mowa o centralnych katalogach dziedzicznych prowadzonych przez 18 bibliotek centralnych. I cała ta problematyka jest wedle tego dokumentu w gestii BN.

B. KARAMAĆ: Wydaje się, że słuszna jest uwaga p. Moszczyńskiej, iż proponowany przez Panią model dotyczy stanu docelowego, a nie wyjściowego. Czy na podstawie Pani badań można odpowiedzieć na pytanie: czy za granicą rozwój przebiegał w ten sposób, że każda biblioteka robiła coś na własną rękę a potem to scalano, czy też wymienione przez Panią warunki były zapewnione od początku? Z Pani artykułów wynika, że automatyzacja rozwijała się dosyć przypadkowo, przerzucano się od jednej czynności do drugiej.

M. GRABOWSKA: Zautomatyzowane katalogi centralne na Zachodzie można podzielić na trzy generacje, pisałam o tym wielokrotnie. Ale tam sytuacja była o tyle inna, iż od początku pracowano na formacie MARC. Pochodził z Biblioteki Kongresu i służył innym celom, zanim pomyślano o zastosowaniu go przy automatyzacji katalogów innych bibliotek. Formatu MARC nikt nie kwestionował, bo nie powstałby żaden system. My zaczynamy zasadniczą dyskusję, czy mamy ten format przyjąć.

B. KARAMAĆ: Dane *Przewodnika Bibliograficznego* udostępniane na dyskietkach są rozpowszechniane wraz z oprogramowaniem MAK przygotowanym w BN. Można więc powiedzieć, że jest to polityka faktów dokonanych.

M. GRABOWSKA: Stąd wynika niebezpieczny wniosek, iż bibliografia narodowa sobie, a katalogi biblioteczne sobie.

M. LENARTOWICZ: Tę dyskusję na ostatni przewidziany na dziś temat trudno jest podsumować. Jedyny konstruktywny wniosek dotyczy konieczności powołania zespołu ekspertów, który wytyczy kierunki automatyzacji działalności bibliotecznej w Polsce i plan przygotowania odpowiedniej infrastruktury. Powinno to nastąpić możliwie szybko, by zapobiec marnotrawstwu wysiłków i pieniędzy, jakie powoduje obecna sytuacja, gdy poszczególne biblioteki — działając po omacku — starają się rozwiązać wszystkie problemy we własnym zakresie.

Dziękuję Paniom za udział w tym spotkaniu.

Oprac. Maria Lenartowicz
i Hanna Łaskarzewska

MARIA LENARTOWICZ

HASŁO OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO

Konieczność dostosowania polskich zasad dotyczących hasła opisu bibliograficznego do reguł międzynarodowych. Ograniczenie liczby osób wymienianych w haśle osobowym do jednej, wprowadzenie nowych typów haseł: korporatywnego, tytułu ujednoliconego, tytułu formalnego. Stosowanie w hasłach form językowych oryginalnych i polskich. Dostosowanie organizacji katalogu do wymagań normy ISO 7154.

Większość bibliotekarzy polskich zdaje sobie sprawę, że czekają ich dalsze zmiany w zasadach katalogowania książek. Jest to jednak świadomość powierzchowna, tymczasem nie podbudowana głębszą znajomością rodzaju zmian ani pełną orientacją co do ich konsekwencji. A tym razem zmiany te spowodują więcej trudności, ponieważ dotyczą hasła pozycji katalogowych. Stosowanie nowych reguł sporządzania opisów bibliograficznych nie wiązało się z żadnymi perturbacjami w prowadzonych dotychczas katalogach bibliotecznych, opisy te można było włączać, nie burząc istniejących katalogów. Przeciwnicy zmian wysuwali wprawdzie argument zakłócania jednolitości opisów w katalogach, ale przecież żaden katalog — prowadzony w ciągu wielu lat przez różne osoby — i przedtem nie mógł spełniać warunku jednorodności, chociażby dlatego, że obowiązujące *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej¹ zawierały postanowienia dość ogólne, rozmaicie interpretowane i uzupełniane własnymi rozwiązaniami sytuacji nie przewidzianych w przepisach.

Zmiany dotyczące wyboru hasła, sposobu jego formułowania oraz organizacji zbiorów informacji o dokumentach uniemożliwiają kontynuowanie dotychczasowego katalogu; trzeba będzie go zamknąć i założyć nowy. Odczucia bibliotekarzy wobec takiej konieczności są zróżnicowane. Nastawieni negatywnie podkreślają trudności czytelników zmuszonych do korzystania z dwóch katalogów. Inni wyrażają zadowolenie, że będą mieć uzasadnienie zakończenia katalogu i zorganizowania od podstaw nowego, prowadzonego konsekwentnie wg szczegółowo i precyzyjnie ujętych zasad, co zapewni większą jego poprawność i ułatwi poszukiwania w nim.

W bibliotekach zagranicznych zabieg zamykania katalogów i zakładania nowych był powtarzany, niekiedy nawet kilkakrotnie, i nie wywołuje już

¹ Warszawa 1946. Do 1975 r. opublikowano 6 wydań.

emocji. Dla większości naszych bibliotek jest to sytuacja nowa i stąd budzi niepokój. Jeżeli jednak mamy doganiać świat, to i w tym wąskim zakresie organizacji zbiorów informacji bibliograficznych musimy dostosować się do zasad międzynarodowych, od dawna przyjętych niemal we wszystkich państwach. W tym przypadku zbędne są duże nakłady finansowe, są zaś potrzebne przede wszystkim zrozumienie konieczności zmian i dobra wola bibliotekarzy do ich wprowadzania.

Stosowanie wypróbowanych już na świecie reguł dotyczących organizacji zbiorów informacji o dokumentach ułatwi jednocześnie tworzenie zautomatyzowanych systemów bibliotecznych. Jesteśmy tymczasem na początku tej drogi. Poszczególne biblioteki przystępują do automatyzacji własnych katalogów, brak jednak koncepcji systemów bibliotecznych obejmujących pewną liczbę bibliotek gotowych do podjęcia współpracy na tym polu. Biblioteki polskie nie prowadzą dotąd wymiany informacji bibliograficznych na nośnikach maszynowych i chyba jeszcze zupełnie nie myślą o uczestnictwie w wielkich zagranicznych systemach bibliotecznych. A tylko współdziałanie w ramach systemów bibliotecznych upraszcza procesy biblioteczne i daje faktyczne oszczędności czasu, pracy, a co za tym idzie i finansowe². W dużym stopniu od nas samych zależy wyjście z tego zacofania. Do niezbędnych zaś kroków przygotowawczych należy właśnie wprowadzenie międzynarodowych zasad opisu dokumentów i organizacji zbiorów informacji o nich.

Próby międzynarodowego ujednolicenia hasła w katalogach bibliotecznych podejmowała IFLA już w latach 30-tych. Do prac tych wrócono w 1954 r., kiedy to została powołana przez Radę IFLA grupa robocza w celu przygotowania raportu dotyczącego metod katalogowania dzieł anonimowych i o autorstwie zbiorowym³. W miarę rozwoju prac rozszerzono obszar zainteresowania na różne rodzaje haseł przyjętych w katalogach o układzie alfabetycznym.

Pierwszym dużym osiągnięciem IFLA było zwołanie w 1961 r. w Paryżu Międzynarodowej konferencji na temat zasad katalogowania (International Conference on Cataloguing Principles — ICCP), na której zatwierdzono dokument *Zasady katalogowania*⁴. Był to w zakresie zagadnień katalogowania jedyny dokument, który miał charakter obowiązujący, wszystkie inne to tylko zalecenia. Delegacje 53 państw — w tym i Polski — uczestniczące w konferencji zobowiązały się do przyjęcia postanowień *Zasad*. Do tej pory zobowiązania tego nie zrealizowaliśmy.

Zasady ograniczyły się do zagadnień wyboru i formy hasła w katalogach alfabetycznych i zostały przyjęte jako podstawa przygotowania nowych krajowych przepisów katalogowania w poszczególnych państwach. Mimo upływu 30 lat od konferencji paryskiej reguły zawarte w *Zasadach katalogowania* nadal zachowały znaczenie.

² Por. s. 74.

³ Report on anonyma and works of corporate authorship. "Libri" 1956 Vol. 6 nr 3 s. 271-297.

⁴ International Conference on Cataloguing Principles, Paris, 9th-18th October, 1961. Report. London 1963. — Międzynarodowa konferencja IFLA na temat zasad katalogowania. „Prz. Bibl.” 1962 R. 30 z. 1 s. 81-94.

Zasady dotyczyły zagadnień podstawowych, a postanowienia w nich zawarte zostały sformułowane bardzo ogólnie. W następnych latach specjalnie utworzona w tym celu komórka IFLA, nosząca kolejno różne nazwy⁵, podejmowała szereg prac nad uszczegółowieniem i sprecyzowaniem postanowień *Zasad*. Przygotowano przede wszystkim dwa wydania komentarza, w którym zanalizowano poszczególne rozstrzygnięcia *Zasad* i porównano sposoby ich interpretacji w różnych narodowych normach i przepisach katalogowania⁶.

To bardzo ogólne i zwięzłe przypomnienie początków wysiłków mających na celu ujednolicenie zasad wyboru i formułowania hasła charakterystycznego dla układu alfabetycznego warto zakończyć spostrzeżeniem, że prace te dotąd trwają, a ich efekty są mizerniejsze niż uzyskane w zakresie ustalenia międzynarodowych reguł opisu bibliograficznego. Te dysproporcje wynikają w dużej mierze z potrzeb skomputeryzowanych systemów bibliotecznych. W okresie rozpoczynania prac nad hasłem uważano, że jest ono najważniejsze, jako że decyduje o umiejscowieniu i wyszukiwaniu opisu w zbiorze, i że wobec tego międzynarodowa unifikacja zasad wyboru i formy hasła ułatwi użytkownikom posługiwanie się katalogami i bibliografiami, niezależnie od tego, w jakim kraju te katalogi i bibliografie zostały opracowane. Natomiast obecnie sprawy wyboru hasła tracą na znaczeniu, ponieważ w systemach komputerowych możliwe jest wyszukiwanie równorzędne opisów wg różnych ich elementów (np. nazw wszystkich autorów i współtwórców, tytułów właściwych, tytułów serii, roku wydania). Dla tych systemów istotna jest przede wszystkim możliwość identyfikacji dokumentów, a tę zapewnia ich opis bibliograficzny. W dalszym ciągu ważna jest też forma elementów stanowiących podstawę wyszukiwania: muszą one być podawane w ustalonej postaci sformalizowanej; można przewidywać, że w przyszłości i ten wymóg straci znaczenie. Tymczasem jednak w zautomatyzowanych systemach bibliotecznych zakłada się odrębne zbiory haseł wzorcowych. Hasło wzorcowe to przyjęta dla danego systemu ujednolicona nazwa danej osoby, ciała zbiorowego, ujednolicony tytuł, ustalone wyrażenie języka informacyjno-wyszukiwawczego — podane w ujednoliconej formie. Z tego zbioru przejmuje się właściwe hasła przy sporządzaniu pozycji katalogowych.

Szczególnym rodzajem hasła wzorcowego jest hasło autorytatywne. Takie hasło ma obowiązek ustalać narodowa centrala bibliograficzna i tylko ona władna jest to robić. Są to oryginalne nazwy krajowych autorów i współtwórców, nazwy działających w danym państwie ciał zbiorowych oraz ujednolicone tytuły oryginalnych dzieł w nim publikowanych. Narodowe centrale bibliograficzne poszczególnych państw powinny prowadzić krajowe zbiory haseł autorytatywnych. Planuje się międzynarodową wymianę tych danych podobną do wymiany opisów bibliograficznych. Sekcja Katalogowania IFLA opracowa-

⁵ W l. 1962-1970 Committee on Uniform Cataloguing Rules, 1971-1976 Committee on Cataloguing, 1977- Section on Cataloguing.

⁶ *Exposé des principes adopté par la Conférence internationale sur les principes de catalogage, Paris, octobre 1961. Sevenoaks 1966. — Statement of principles adopted at the International Conference on Cataloguing Principles .. London 1971.*

ła odrębne zalecenie dotyczące budowy pozycji w zbiorach haseł wzorcowych *GARE (Guidelines for Authority and Reference Entries)*⁷. W przygotowaniu jest również format zapisu takich pozycji, który ma obowiązywać przy wymianie ich na nośnikach maszynowych⁸.

Tymczasem nasza narodowa centrala bibliograficzna — Instytut Bibliograficzny — takiego zbioru haseł autorytatywnych jeszcze nie założyła; cechę autorytatywności mają jednak polskie nazwy osobowe i nazwy ciał zbiorowych podawane w hasłach w *Przewodniku Bibliograficznym*.

Zasady katalogowania przewidywały sporządzanie opisu dokumentów pod:

- nazwą autora,
- nazwą ciała zbiorowego,
- tytułem,
- ujednoliconym hasłem umownym określającym formę dzieła.

Warto zauważyć, że już na tym poziomie występują znaczne różnice w stosunku do *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego*, które nie uwzględniały haseł korporatywnych, zawierających nazwę ciała zbiorowego, ani tytułów formalnych, służących do grupowania opisów wydawnictw tego samego rodzaju pod określeniem ich formy piśmienniczej (np. katalogi wystaw, księgi pamiątkowe).

Problematyka hasła — podobnie jak opisu bibliograficznego — ma być ujęta w dokumentach dwóch rodzajów. Pierwszy to Polskie Normy, drugi — cz. 2 *Przepisów katalogowania książek*. Normy mają dotyczyć różnych typów dokumentów, *Przepisy* — zgodnie ze swoim tytułem — będą uwzględniały potrzeby bibliotecznych katalogów książek.

Zaplanowano opracowanie 5 norm. Pierwsza zawiera zasady wyboru hasła opisu bibliograficznego. Przedmiotem dalszych norm jest wyłącznie forma hasła, a dotyczą one kolejno: nazw osobowych, nazw ciał zbiorowych, nazw geograficznych, tytułów ujednoliconych. Hasło ustalone normą powinno zawsze zapewniać bezpośredni dostęp do opisu bibliograficznego. Ponadto założono, że nazwa osobowa, nazwa ciała zbiorowego lub tytuł ujednolicony stanowiące podstawę umiejscowienia i wyszukiwania opisu w zbiorze powinny mieć zawsze taką samą postać bez względu na to, czy jest to zbiór o układzie alfabetycznym czy przedmiotowym.

Warto przy okazji zwrócić uwagę, że w ten sposób omawiane normy ustalają formę najczęściej podawanych w hasłach przedmiotowych nazw własnych: osobowych, ciał zbiorowych, geograficznych oraz tytułów dzieł. Gdyby nasi specjaliści od katalogów przedmiotowych zdecydowali się na opracowanie — na wzór odpowiednich norm zagranicznych⁹ — norm poświęconej pozostałym typom haseł przedmiotowych, znormalizowano by całość zagadnień związanych z formą hasła właściwego dla układu przedmiotowego. Podstawa przygotowania takiej normy już istnieje. Stanowią ją

⁷ London 1984.

⁸ *UNIMARC/Authorities*. Universal MARC format for authorities. Draft. 1988.

⁹ NF Z 44-070 *Documentation. Indexation analytique par matière*. — NF Z 47-200 *Documentation. Liste d'autorité de matières. Structure et règles d'emploi*. — ČSN 01 0188 *Tvorba předmětových hesel*.

opracowana przez J. Sadowską *Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego*¹⁰ oraz *Słownik języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej*¹¹.

Porównanie zaplanowanych norm z wymienionymi wyżej rodzajami hasel przewidzianych w *Zasadach katalogowania* może nasuwać wątpliwości: po co odrębna norma dotycząca formy nazw geograficznych?, dlaczego uwzględnia się tytuł ujednolicony, a nie po prostu tytuł? co z hasłem formalnym?

Odpowiedź na pierwsze pytanie jest stosunkowo prosta. Nazwy geograficzne wchodzą w skład hasel korporatywnych jako pierwszy ich składnik w przypadku nazw ciał urzędowych bądź jako dopowiedzenie: nazwa siedziby ciała czy miejsce odbycia konferencji lub innej imprezy. Natomiast w katalogu przedmiotowym nazwy te występują jako samodzielne hasła. Potraktowanie ich w osobnej normie pozwala na uwzględnienie wszystkich tych sytuacji.

Poświęcenie odrębnej normy wyłącznie tytułowi ujednoliconemu wynika z innego rozumienia terminu „hasło” od dotychczas u nas przyjętego. Zgodnie z normą terminologiczną PN-89/N-01224 hasło opisu bibliograficznego to „wyrażenie o sformalizowanej postaci służące do porządkowania zbiorów informacji o dokumentach, zwykle wyróżnione swym umiejscowieniem w pozycji i/lub formą graficzną”. Tytuł właściwy nie może więc być hasłem, ponieważ nie spełnia podstawowego warunku — nie ma postaci sformalizowanej. Ta sama norma terminologiczna definiuje hasło tytułowe jako „hasło, którego jedyną lub pierwszą częścią jest tytuł ujednolicony lub tytuł formalny”. Jeżeli opis bibliograficzny nie jest poprzedzony hasłem osobowym, korporatywnym ani tytułem ujednoliconym czy formalnym, o umiejscowieniu i wyszukiwaniu tego opisu przy szeregowaniu alfabetycznym decyduje tytuł — tak jak obecnie — ale nie stanowi on hasła, i to jest różnica w stosunku do *Skróconych przepisów katalogowania*. Takie ujęcie hasła tytułowego zgodne jest z postanowieniami obowiązujących obecnie zagranicznych przepisów i norm katalogowania.

Wreszcie odpowiedź na ostatnie wyżej postawione pytanie dotyczące tytułu formalnego. Ten rodzaj hasła zostanie uwzględniony w normie łącznie z tytułem ujednoliconym.

Projekt pierwszej normy zawierającej ogólne reguły wyboru hasła opisu bibliograficznego jest już przygotowany i przeszedł — zgodnie z procedurą opracowania norm — etap ankietyzacji. Wyniki ankiety wydobyły rozwiązania niezrozumiałe i wskazały zagrożenia, które mogą dać o sobie znać przy wprowadzaniu postanowień normy. W pewnym stopniu niejasność sformułowań normy wynika ze stosowania terminów nowych lub o zmienionym w stosunku do dotychczasowego znaczeniu, bez podania ich definicji. Zgodnie z zasadami normalizacyjnymi nie można było jednak definiować tych terminów w omawianej normie, ponieważ zrobiono to już poprzednio w wymienionej wyżej normie terminologicznej PN-89/N-01224, do niej się więc odsyła¹².

¹⁰ Obecnie w druku.

¹¹ Stan na dzień 30 czerwca 1986 r. Oprac. J. Trzcińska i E. Stępnikowa. Warszawa 1989.

¹² Ta norma terminologiczna definiuje m.in. terminy: hasło, hasło autorskie, hasło korporatywne, hasło osobowe, hasło tytułowe, tytuł ujednolicony, tytuł formalny, odsyłacz, dopowiedzenie, układ (zbioru informacji o dokumentach), układ alfabetyczny, układ przedmiotowy, układ krzyżowy.

Wydaje się, że najlepiej wyjaśnić można wprowadzane obecnie zmiany poprzez ogólne porównanie rozwiązań przyjętych w projekcie nowej normy z postanowieniami *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego*.

Pierwsza duża różnica w stosunku do naszej tradycji katalogowej polega — jak już wspomniano — na wprowadzeniu przez normę nowych typów haseł: hasła korporatywnego oraz tytułu ujednoliconego i tytułu formalnego, a jednocześnie uznanie, że tytuł właściwy dokumentu nie stanowi nigdy hasła opisu bibliograficznego.

Drugą wyraźną nowością jest wyróżnienie:

- pozycji głównych (pozycji pod hasłami głównymi), które odpowiadają dawnym kartom głównym,
- pozycji dodatkowych (pozycji pod hasłami dodatkowymi) zastępujących dotychczasowe odsyłacze szczegółowe i karty cząstkowe; rozróżnia się przy tym pozycje dodatkowe obowiązkowe i fakultatywne,
- odsyłaczy, które odpowiadają tylko dawnym odsyłaczom ogólnym (autorskim i tytułowym) i mogą mieć postać odsyłaczy całkowitych (ogólnych) z użyciem skrótu „zob.” lub odsyłaczy uzupełniających, w których części odsyłacza wiąże się skrótem „zob. też”.

W skomputeryzowanych katalogach online wyróżnianie haseł głównych i dodatkowych nie ma większego znaczenia, ponieważ — jak już powiedziano wyżej — możliwe jest równorzędne wyszukiwanie pozycji wg różnych elementów opisu. Jednak w naszych bibliotekach zapewne długo jeszcze będą prowadzone tradycyjne katalogi alfabetyczne, niezbędne jest wobec tego wskazanie, pod jakimi hasłami musi być opis zarejestrowany, a stosowanie których haseł zależy od decyzji danej biblioteki. Takie rozróżnienie pozycji głównych i dodatkowych jest także konieczne dla bibliografii, w których z zasady podaje się tylko pozycje główne, tworząc jednocześnie indeksy umożliwiające szukanie wg innych elementów opisu.

Najczęściej występującym hasłem jest **h a s ł o a u t o r s k i e**. Podstawowe kryteria wyboru hasła autorskiego jako głównego nie różnią się od dotychczas u nas przyjętych. Najprostszy przypadek przedstawia skatalogowanie dzieła pojedynczego autora: jego nazwa stanowi hasło główne. Jeżeli autorów jest więcej niż jeden — bez względu na ich liczbę — konieczne jest najpierw zbadanie, czy któryś z nich nie został wskazany w dokumencie jako główny jego twórca. To wskazanie może się ujawniać poprzez typograficzne wyodrębnienie nazwy danego autora lub dodanie odpowiedniego wyrażenia (np. „opracował ... przy współpracy ...”). I teraz w ten sposób się postępuje, jedyną nowością jest wprowadzenie pojęcia autora głównego.

Jeżeli żaden ze współautorów nie został wskazany jako najważniejszy, wybór hasła głównego zależy od ich liczby. Tak jak dotychczas, pozycja główna będzie miała hasło autorskie tylko wtedy, gdy autorów jest nie więcej niż trzech. I tu występuje najważniejsza zmiana w naszych obyczajach: hasło główne będzie zawierało nazwę tylko jednego autora, tego wymienionego w dokumencie na pierwszym miejscu.

Według *Skróconych przepisów* dla nazw pozostałych (jednego lub dwóch) współautorów sporządza się odsyłacze szczegółowe. W przyszłości zostaną one zastąpione przez pozycje dodatkowe zawierające opis bibliograficzny poprzedzony za każdym razem nazwą innego autora. Podstawę umiejscowienia tych pozycji w katalogu będą stanowiły nazwa danego współautora i tytuł. W ten sposób wszystkie prace danej osoby będą wykazane w jednym szeregu alfabetycznym wg tytułów, bez względu na to, czy była ona wymieniona w dokumencie na pierwszym, drugim czy trzecim miejscu. Ta zmiana budowy zbioru powinna ułatwić poszukiwania w nim.

Jeżeli współautorów jest więcej niż trzech i żaden z nich nie został wskazany jako najważniejszy, pozycja główna nie może mieć hasła autorskiego. To postanowienie odnosi się także do antologii, opisywanych dotychczas pod nazwą redaktora.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na sytuacje, w których katalogujący sam będzie musiał wybrać głównego twórcę dokumentu. Są to przypadki, gdy dwie lub więcej osób mają niemal równorzędny, ale zróżnicowany udział w opracowaniu dokumentu. *Skrócone przepisy* poświęciły kryteriom wyboru głównego twórcy 14 paragrafów (§ 37-49). Niektóre z tych kryteriów zostaną zachowane (np. dla komentarzy, kontynuacji, korespondencji), inne ulegną zmianie (dla przeróbek, librett itp.), a ogólny kierunek zmian to bardziej formalistyczne i jednoznaczne ujęcie zasad wyboru, tak by zwolnić opisującego od decyzji, której osoby wkład jest ważniejszy. Zawsze przy tym trzeba będzie sporządzić pozycje dodatkowe dla nazw pozostałych osób. Poszczególne przypadki takiej zróżnicowanej odpowiedzialności muszą być potraktowane odrębnie, nie na wszystkie znajdzie się miejsce w normie, bardziej szczegółowo zostaną one omówione w cz. 2 *Przepisów katalogowania książek*.

W zależności od potrzeb biblioteki będzie można sporządzać także pozycje dodatkowe pod nazwami innych współtwórców dokumentu, np. tłumaczy, ilustratorów, autorów wstępów.

Formie nazwy osobowej umieszczanej w hasle pozycji bibliograficznej — zarówno głównej, jak i dodatkowej — poświęcona jest następna norma. I tu różnice w stosunku do *Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego* nie są zbyt duże. Trudności może sprawić jednak odmienne od dotychczasowego ujęcie tych zagadnień.

Ogólna zasada to wybór do hasła ujednoliconej nazwy i jej formy wg następujących kryteriów: pierwszeństwo ma nazwa i jej forma używana najczęściej przez daną osobę, a następnie — podawana we współczesnych wydawnictwach informacyjnych wydanych przede wszystkim w kraju działalności lub pobytu danej osoby; te wydawnictwa informacyjne to kolejno: bieżące bibliografie narodowe, słowniki biograficzne, encyklopedie. Idealne przyszłościowe rozwiązanie to traktowanie jako jedyne źródła zbioru hasel autorytatywnych prowadzonego w kraju pobytu lub działalności danej osoby. Dopóki nie mamy jednak dostępu do narodowych baz nazw autorytatywnych,

konieczne są w normie bardziej szczegółowe przepisy dotyczące wyboru ujednoliconej nazwy i jej ujednoliconej formy.

Konieczność wyboru nazwy występuje wtedy, gdy dana osoba sama używa różnych nazw lub jest znana pod różnymi nazwami (np. pseudonimem i nazwiskiem, nazwą kościelną i nazwiskiem). Zachowuje się dotychczasową zasadę podawania w hasłach zawsze jednej wybranej nazwy, ale dopuszczono odstępstwo od tej zasady. Możliwe jest mianowicie podawanie w hasłach różnych nazw danej osoby, jeżeli ona sama używa ich w różnych dziedzinach lub w różnych okresach swojej działalności (np. Jan Paweł II swoje utwory literackie konsekwentnie publikuje pod imieniem i nazwiskiem). To dopuszczenie wywołało przy ankietowaniu projektu normy gorący sprzeciw naszych bibliotekarzy, ale mimo to zostało zachowane, ponieważ takie są tendencje międzynarodowe. I najprawdopodobniej za pewien czas przyjmimy takie rozwiązanie jako jedyne obowiązujące, tak jak to już zrobiono w najnowszym wydaniu anglo-amerykańskich przepisów katalogowania¹³.

Wybór ujednoliconej formy nazwy polega przede wszystkim na ustaleniu jej kompletności i kolejności części. W tym zakresie nic się nie zmienia w naszych obyczajach, i dotychczas uwzględniało się np. tylko imiona używane przez daną osobę, a nie wszystkie nadane jej w metryce. Części nazwy wymienia się w kolejności przyjętej w informacyjnych wykazach alfabetycznych sporządzonych w kraju działalności lub pobytu danej osoby.

W końcowej części normy, w *Informacjach dodatkowych*, umieszczono wykazy mające pomóc w ustaleniu właściwej kolejności części w przypadku nazwisk podwójnych oraz nazwisk z rodzajnikami, przyimkami itp. Wykazy te zostały przygotowane na podstawie opracowanego i opublikowanego przez IFLA wydawnictwa *Names of persons*¹⁴. Zawiera ono informacje, z jakich części składają się nazwy osobowe w poszczególnych państwach i którą z tych części należy w hasło wysuwać na pierwsze miejsce. Warto zwrócić uwagę, że chodzi tu o nazwy używane w poszczególnych państwach, a nie o język nazw, ponieważ np. nazwy pochodzenia francuskiego zupełnie inaczej są traktowane we Francji, a inaczej w Belgii i Anglii. Umieszczone w normie wykazy obejmują tylko nazwy z państw używających współczesnych języków europejskich. W odpowiedziach na ankietę powszechne było żądanie uwzględnienia również nazw z innych państw. Wymienione wydawnictwo podaje wprawdzie informacje nadesłane z krajów Afryki i Azji, ale złudzeniem byłoby sądzić, że informacje te wystarczą do ustalenia prawidłowej formy nazwy osobowej — konieczna jest do tego znajomość odpowiedniego języka, bo bez niej nie da się zidentyfikować charakteru poszczególnych części nazwy, a co za tym idzie — odpowiednio ich uporządkować. Próba pomocy w radzeniu sobie z takimi nazwami zostanie podjęta w *Przepisach katalogowania książek*.

Zgodnie z zaleceniami międzynarodowymi należy zachować w hasle język i pisownię nazwy oryginalnej. Dotyczy to zarówno nazw w językach europejs-

¹³ *Anglo-American cataloguing rules*. 2 ed. London 1987.

¹⁴ *Names of persons: national usages for entry in catalogues*. 3 ed. London 1977. — *Supplement to Names of persons*. London 1980.

kich, jak i egzotycznych. W ten sposób powinny być podawane także nazwy, w których na pierwsze miejsce wysuwa się imię, jak w przypadku nazw świętych i błogosławionych oraz władców i członków ich rodzin. Dla starożytnych nazw greckich i rzymskich oraz niektórych średniowiecznych powinny być przyjęte formy łacińskie, podobnie dla nazw papieży. W przypadku nazw w językach posługujących się pismami niełacińskimi obowiązuje stosowanie transliteracji zgodnej z międzynarodowymi normami.

W zasadzie przyjęliśmy wszystkie te zalecenia międzynarodowe, przewidując jednak możliwość odstępstwa od nich w określonych przypadkach; nie zawsze przy tym uwzględniono nasze tradycje w tym zakresie. I tak dopuszcza się stosowanie form spolszczonych:

- nazw wymagających transliteracji, zwłaszcza nazw w językach egzotycznych (mają to być formy polskie, a nie w transkrypcji fonetycznej),
- łacińskich nazw starożytnych i średniowiecznych,
- nazw papieży.

Natomiast na równych prawach — zależnie od potrzeb biblioteki — można podawać w hasłach formy językowe oryginalne lub spolszczone nazw świętych i błogosławionych oraz władców i członków ich rodzin.

Nie wolno nigdy polszczyć w hasłach nazwisk ani imion we współczesnych językach europejskich używających alfabetu łacińskiego. *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego* też nie przewidywały stosowania nazw spolszczonych w tych przypadkach; nie wiadomo właściwie, na jakiej podstawie przyjęto takie postępowanie w katalogach bibliotek publicznych i szkolnych.

Uzasadnieniem rozwiązań podanych w normie są zasady redakcyjne stosowane w obecnie wydawanych polskich wydawnictwach informacyjnych. Chodziło o zachowanie zgodności form nazw osobowych występujących w katalogach bibliotecznych oraz słownikach biograficznych, encyklopediach itp. Dlatego we wszystkich punktach normy mówiących o możliwości podawania nazwy spolszczonej zastrzega się, że musi to być nazwa będąca w użyciu (np. można przyjąć w hasło formę „Joanna d’Arc”, ale musi być forma „Marie de France”, bo tylko taką postać podają polskie encyklopedie). Wyklucza się samodzielne polszczenie obcych nazw przez katalogującego.

Dla rozróżnienia identycznych nazw osobowych stosowane dotychczas były i dalej będą dopowiedzenia. Nowe jest jednak przyznanie pierwszeństwa datom biograficznym, a po nich — tytułom występującym przy nazwach w źródłach informacyjnych. Ograniczono natomiast możliwości formułowania określeń różnicujących przez katalogującego wg jego własnego uznania, a to by oszczędzić czytelnikom konieczności domysłania się, co bibliotekarzowi przyszło do głowy.

Nowością jest identyfikacja poszczególnych części hasła osobowego znakami umownymi: użycie przecinka między nazwiskiem i imieniem, ujęcie dopowiedzeń w nawiasy okrągłe, oddzielanie poszczególnych dopowiedzeń średnikiem z odstępami po obu jego stronach itp.

Problematyka hasła korporatywnego została już dość dokładnie omówiona na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*¹⁵, dlatego tutaj można poprzestać na przypomnieniu podstawowych spraw związanych ze stosowaniem hasła tego typu. Do takich należy przede wszystkim pojęcie ciała zbiorowego, którego nazwa może stanowić hasło korporatywne. Dla celów katalogowych ciało zbiorowe to instytucja, organizacja, stowarzyszenie — występujące pod własną indywidualną nazwą. Nie ma znaczenia stan prawny ciała ani jego struktura organizacyjna, jedynym warunkiem jest właśnie posiadanie nazwy identyfikującej dane ciało. Termin „ciało zbiorowe” obejmuje również mające własne nazwy zespoły działające przez krótki okres, np. konferencje, zjazdy, festiwale, targi itp. imprezy.

Początkowo przewidywano w normie ograniczenie zakresu stosowania hasła korporatywnego do przypadków opisywania „oficjalnych dokumentów o charakterze administracyjnym lub informacyjnym dotyczących działalności danego ciała (statut, sprawozdanie z działalności, spis członków, program lub sprawozdanie z konferencji, katalog wydawniczy itp.)”. Jest to zakres stosowania odpowiadający dotychczasowej praktyce *Przewodnika Bibliograficznego* oraz postanowieniom normy PN-73/N-01152, w której po raz pierwszy przewidziano możliwość opisywania dokumentów pod nazwą ciała zbiorowego. W wyniku dalszych rozważań postanowiono jednak rozszerzyć ten zakres i stosować hasło korporatywne również w przypadku opisywania dokumentów urzędowych i legislacyjnych (konstytucji, ustaw i dekrétów, traktatów, orzeczeń sądowych itp.), a także dokumentów stanowiących rezultat zbiorowej działalności określonego ciała zbiorowego (np. grupy wykonawców dokumentu dźwiękowego). Nasza ostrożność we wprowadzaniu hasła korporatywnego wynika z obserwacji różnic występujących w zakresie jego stosowania w zagranicznych normach i przepisach katalogowania; jeszcze bardzo daleko tu do takiej międzynarodowej zgodności, jaką udało się osiągnąć w stosunku do hasła autorskiego. Co więcej, postanowienia tych norm i przepisów dotyczące hasła korporatywnego są formułowane często w sposób bardzo ogólny, dopuszczający rozmaitą ich interpretację.

W hasle głównym będziemy podawać zawsze tylko nazwę jednego ciała zbiorowego: wyróżnioną w dokumencie jako najważniejszą, a w braku wyróżnień — pierwszą, jeżeli ciał zbiorowych jest nie więcej niż trzy. Przy większej ich liczbie opis nie może mieć hasła korporatywnego. Występuje więc pod tym względem całkowita zgodność z zasadami wyboru hasła autorskiego. Tak samo przy tym sporządza się pozycje dodatkowe obowiązkowe pod nazwą drugiego i trzeciego ciała zbiorowego oraz fakultatywne dla nazw innych ciał, jeżeli uzna się, że dokument może być poszukiwany pod tymi nazwami (np. pod nazwą instytucji sprawczej czy organizatora konferencji).

Prace nad normą dotyczącą formy hasła korporatywnego dopiero niedawno rozpoczęto. Nie czas więc tutaj na przedstawienie szczegółowych postanowień tego arkusza. Można tylko ogólnie powiedzieć, że będą one oparte

¹⁵ M. Lenartowicz: *O hasle korporatywnym niemal wszystko*. „Prz. Bibl.” 1986 R. 54 z. 1 s. 5-23.

na zaleceniu IFLA *Form and structure of corporate headings*¹⁶. Warto jednak wymienić propozycje następujących rozstrzygnięć:

- przyznanie pierwszeństwa oficjalnej nazwie danego ciała,
- jeżeli ciało zmieniło nazwę, podawanie w hasło nazwy używanej w czasie publikacji opisywanego dokumentu,
- w przypadku hierarchicznej struktury ciała zbiorowego umieszczanie w hasle nazwy ciała podrzędnego; jeżeli ta nazwa nie wystarcza na jego identyfikację, podawanie na pierwszym miejscu nazwy ciała nadrzędnego,
- w przypadku określonych ciał (ustawodawczych, sądowych, administracyjnych, wojskowych i dyplomatycznych) podawanie na początku hasła nazwy terytorium, z którym dane ciało jest związane,
- dodawanie do nazwy ciała zbiorowego dopowiedzeń ułatwiających jego identyfikację: nazwy siedziby, lat działalności, określenia rodzaju działalności,
- ścisłe określenie warunków, jakie musi spełniać nazwa konferencji, zjazdu lub innej imprezy, by mogła stanowić hasło korporatywne,
- stosowanie znaków umownych w celu identyfikacji poszczególnych elementów hasła korporatywnego.

Hasło tytułowe może zawierać — jak już powiedziano wyżej — tytuł ujednolicony lub tytuł formalny. Pierwszy służy przede wszystkim do skupiania opisów tego samego dzieła, drugi — opisów dzieł podobnego typu.

Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego nakazywały stosowanie tytułu ujednoliconego tylko przy katalogowaniu Biblii. Norma przewiduje rozszerzenie zakresu używania tego rodzaju tytułu jako hasła głównego: pod tytułem ujednoliconym mają być rejestrowane także inne księgi święte różnych wyznań (np. Koran, Talmud) oraz anonimy klasyczne — starożytne i średniowieczne dzieła o nieustalonym autorstwie, publikowane wielokrotnie w różnych językach pod różnymi tytułami. Podstawę ustalania ujednoliconych tytułów stanowią opracowane i wydane przez IFLA wykazy anonimów klasycznych oraz dzieł liturgicznych Kościoła Katolickiego¹⁷.

Tytuł ujednolicony ma obecnie za granicą szerokie zastosowanie również przy katalogowaniu dzieł autorskich. Umożliwia on wtedy dotarcie do wszystkich opisów danego dzieła (wydań oryginału, przekładu, przeróbek — opublikowanych pod różnymi tytułami) wg tytułu pierwszego oryginalnego wydania bądź powszechnie przyjętego później tytułu (częściej występującego w następnych wydaniach oryginału lub cytowanego w źródłach). Przewiduje się i u nas możliwość takiego wykorzystywania tytułu ujednoliconego. Poszczególne biblioteki będą mogły — w zależności od swoich potrzeb — skupiać opisy wszystkich wydań danego dzieła pod nazwą autora i tytułem ujednoliconym bądź tylko tytułem ujednoliconym w przypadku braku hasła autorskiego.

Wypada wspomnieć, że w tej funkcji tytuł ujednolicony był już stosowany w naszych bibliotekach przy katalogowaniu starych druków i dzieł muzycznych.

¹⁶ London 1980.

¹⁷ *Anonymous classics. A list of uniform headings for European literatures*. London 1978. — *List of uniform titles for liturgical works of the Latin rites of the Catholic Church*. London 1975.

Grupowaniu opisów dzieł tego samego typu w obrębie jednego hasła autorskiego służą również określenia: dzieła zebrane, wybór dzieł, dramaty itp. Nie mamy dotąd nazwy dla takich określeń (w jęz. ang. są to „collective titles”, w jęz. franc. „rubriques de classement”). Wzorem AACR2 potraktujemy je prawdopodobnie jako specjalny rodzaj tytułu ujednoliconego. Zgodnie ze *Skróconymi przepisami katalogowania alfabetycznego* również dotychczas należało w katalogu pod danym hasłem autorskim umieszczać najpierw karty wydań zbiorowych. Przewiduje się, że w przyszłości takie grupowanie opisów będzie dopuszczalne, a nie obowiązkowe, i będzie dotyczyło dzieł o różnej formie piśmienniczej, a odpowiednie określenia używane do tego celu zostaną ściśle ustalone.

W dotychczasowej praktyce niektóre biblioteki wydzielały sprawozdania w osobny zrąb katalogu pod odpowiednim nagłówkiem. Jest to właśnie przykład zastosowania tytułu formalnego. W tej chwili nie można jeszcze powiedzieć, jakie rodzaje dokumentów będziemy opisywać pod tytułem formalnym jako hasłem głównym. Według francuskich norm katalogowania opisuje się w ten sposób np. katalogi wystaw („Exposition”), katalogi handlowe („Vente”), książki pamiątkowe („Mélanges”) i traktaty („Traité”).

Szeregowaniu pozycji bibliograficznych poświęcone są dwa dokumenty ISO: norma ISO 7154 *Documentation – Bibliographic filing principles* oraz interpretujący jej postanowienia raport techniczny ISO/TR 8393 *Documentation – ISO bibliographic filing rules ... Exemplification of bibliographic filing principles in a model set of rules*. Dokumenty te dotyczą układu alfabetycznego, przedmiotowego i krzyżowego. Na ich podstawie zostanie przygotowana odpowiednia Polska Norma, nad którą jeszcze nie podjęto pracy. W tej chwili można więc tylko bardzo ogólnie zasygnalizować, jakie zmiany w tym zakresie nas czekają.

Nowością dla nas jest strukturalne podejście do zagadnienia szeregowania zastosowane w wymienionych dokumentach normalizacyjnych ISO. Wyróżniono 4 jednostki szeregowania lub poziomy szeregowania: pozycje szeregowania, strefy szeregowania, sekcje szeregowania, znaki szeregowania. Dwie pierwsze jednostki nie pokrywają się z pozycjami bibliograficznymi i strefami opisu bibliograficznego, ponieważ zawierają wyłącznie elementy brane pod uwagę przy szeregowaniu.

Wyróżniono 13 typów pozycji szeregowania, np.:

- odsyłacze ogólne wyjaśniające (np. „Mac ... zob. też Mc ...”),
- odsyłacze całkowite,
- odsyłacze uzupełniające,
- pozycje główne,
- pozycje dodatkowe,
- pozycje pod hasłem przedmiotowym zawierającym tytuł indywidualnego dzieła,
- pozycje pod hasłem przedmiotowym zawierającym nazwę osoby lub ciała zbiorowego,
- pozycje pod innym hasłem przedmiotowym.

Pozycje szeregowania zawierają jedną lub więcej stref szeregowania. Dokumenty ISO ustalają dobór i kolejność stref szeregowania dla poszczególnych rodzajów pozycji szeregowania. Na przykład w pozycjach głównych wyróżniono następujące strefy szeregowania:

- hasło osobowe lub korporatywne,
- tytuł właściwy lub ujednolicony,
- datę wydania,
- miejsce wydania,
- oznaczenie tomu.

W razie potrzeby można dodatkowo uwzględnić nazwę wydawcy i oznaczenie wydania. W przypadku wydawnictw wielotomowych można zmienić kolejność na: miejsce wydania, oznaczenie tomu, data wydania.

Poszczególne strefy mogą zawierać jedną lub więcej sekcji. Na przykład w hasle osobowym nazwisko i imię stanowią dwie odrębne sekcje. Przy szeregowaniu brane są także pod uwagę dopowiedzenia, np. daty biograficzne i tytuły zawodowe, natomiast nie uwzględnia się określeń rodzaju współpracy („red.”, „tl.” itp.).

Wyróżniono 4 rodzaje znaków szeregowania: kody, znaki nie literowo-cyfrowe (np. spacja), numery wyrażone cyframi, litery. Dla 26 łacińskich liter obowiązuje porządek alfabety. Nie przewiduje się uwzględniania znaków diakrytycznych. Numery powinny być traktowane zgodnie ze swoją wartością liczbową.

M. LENARTOWICZ

HEADING OF BIBLIOGRAPHIC DESCRIPTION

Changes in bibliographic description headings are being introduced in order to adapt the Polish cataloguing rules to the international recommendations of IFLA and ISO standards. These changes make it impossible to continue the existing catalogues, especially alphabetical ones, yet the necessity to discontinue them and open new ones may be met with strong resistance of library staff. The majority of Polish libraries are faced with such tasks for the first time. The new rules for choice and form of heading will be presented in five Polish Standards and in the second part of *Przepisy katalogowania książek* (Cataloguing rules for books).

The main differences in comparison with the existing rules concerning the choice of a heading are: the number of names in the personal headings is being restricted to one; corporate headings are being introduced; the use of uniform and formal title is being expanded; specific references are being replaced by additional entrees.

In the heading the original spelling of names should be retained, identical as in reference sources in the language and country of the person being established. Polish forms may be used only for some names connected with antiquity and the Middle Ages, the names of saints and popes, kings and members of their families and names in transcription from other scripts. The same name should be used in headings, yet it is acceptable to use different versions.

Principles concerning the form of corporate headings will be the same as in the IFLA recommendation *Form and Structure of Corporate Headings*.

In case of classical anonymous documents a uniform title must appear in the heading, otherwise its use is optional.

Alongside changes in the choice of the heading, there will be introduced new principles for organizing information data on documents based on the standard ISO 7154 and the technical report ISO/TR 8393.

TERESA GŁOWACKA

OPRACOWANIE RZECZOWE ZBIORÓW Z PERSPEKTYWY ZINTEGROWANYCH SYSTEMÓW BIBLIOTECZNYCH

Rys historyczny opracowania rzeczowego zbiorów w zintegrowanych systemach bibliotecznych na świecie. Próby najnowszych rozwiązań; zasady wyszukiwania w katalogach OPAC trzech generacji. Omówienie sytuacji w Polsce: postulaty, propozycje, potrzeby użytkowników.

Niezależnie od tego, jak odległy jest termin uruchomienia w Polsce pierwszego zintegrowanego systemu bibliotecznego, wszelkie prace i działania zawodowe bibliotekarzy powinny zmierzać w tym kierunku. Poprzez lektury, kontakty zagraniczne i własne próby eksperymentalne poznajemy powoli problematykę zintegrowanych systemów bibliotecznych. Założeniem tych systemów jest z jednej strony przyspieszenie i podniesienie jakości wyszukiwania, z drugiej — uwolnienie bibliotekarzy od pewnych czynności i usprawnienie wielu procesów bibliotecznych. Nie bez znaczenia jest zmniejszenie kosztów działalności biblioteki, co osiąga się jednak później, po poniesieniu bardzo wysokich nakładów. Zintegrowane systemy obejmują zwykle kilka modułów (np. moduł gromadzenia, moduł kontroli obiegu dokumentów, moduł katalogowania, katalog online i moduł wypożyczania) i przeznaczone są dla dwóch kategorii korzystających: służb bibliotecznych z ich potrzebami warsztatowymi i użytkowników biblioteki. Systemy te m.in. stawiają sobie za cel stworzenie maksymalnych możliwości wyszukiwania, pozwalających nie tylko na odnalezienie opisów dokumentów wg różnorodnych ich cech formalnych i treściowych, ale także na lokalizację dokumentów oraz często na uzyskanie informacji o statusie dokumentu w zbiorze i o warunkach jego aktualnej dostępności.

Regułą pracy zintegrowanych systemów bibliotecznych jest, że opis dokumentu, wykonany w jednym miejscu, jest wykorzystywany (po ewentualnym zmodyfikowaniu) we wszystkich innych przypadkach. Bardzo często w systemach amerykańskich wykorzystywane są opisy dokumentów w formacie MARC II udostępniane przez Bibliotekę Kongresu na taśmach magnetycznych. Powstały liczne zautomatyzowane systemy centralnego katalogowania, np. w St. Zjedn. OCLC (Online Computer Library Center), RLIN (Research Libraries Information Network), WLN (Washington Library Network). Takie

wykorzystywanie opisów wymagało przyjęcia rozwiązań standardowych, zapewniających kompatybilność opisów i warunkujących sprawne funkcjonowanie systemów. Z potrzeby ujednolicenia wypłynęła idea tworzenia kartotek haseł wzorcowych.

Dzień dzisiejszy wymaga unifikacji rozwiązań i dbałości o utylitarny charakter programów. Tendencja ta zaznacza się również w sferze opracowania rzeczowego. Wszelka unifikacja możliwa jest do osiągnięcia tylko poprzez normalizację. Nic więc dziwnego, że na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat można było odnotować wiele publikacji podręcznikowych i normatywnych (w St. Zjedn., RFN, Francji i in. krajach). Lata te przyniosły również intensyfikację prac nad słownictwem języków haseł przedmiotowych oraz zaowocowały rozbudową starych i powstawaniem nowych systemów klasyfikacyjnych: KDD, UKD, PRECIS (PRE-Coordinate Indexing System), LCC (Library of Congress Classification), BC2 (Broad Classification) i in.¹

Warto przypomnieć, że w katalogach OPAC (Online Public Access Catalog) pierwszej generacji przeważnie nie było możliwości wyszukiwania rzeczowego². Jeszcze na początku lat 80-tych nawet amerykańskie katalogi OPAC nie dawały takich możliwości wyszukiwania w żadnych polach formatu MARC do tego przeznaczonych. OPAC drugiej generacji pozwoliły już na różne formy wyszukiwania rzeczowego. Od razu zaznaczyła się wyraźnie dominacja języków informacyjnych opartych na językach naturalnych. Początkowo wyszukiwaniu rzeczowemu służyły wyłącznie gotowe, prekoordynowane frazy — hasła przedmiotowe. Następnie doszły swobodne kombinacje słów kluczowych.

Prowadzono w tym czasie żmudne badania efektywności wyszukiwania rzeczowego i analizowano metody charakterystyki treściowej dokumentów. Ujawniono wiele niedoskonałości; do najczęstszych zarzutów należały: nieadekwatne oddawanie treści dokumentu, błędny wybór haseł powodowany mankamentami słownictwa (zwłaszcza w naukach o szybko zmieniającej się terminologii), zbyt mała szczegółowość słownictwa języków haseł przedmiotowych.

Poszukiwaniem nowych metod opracowania rzeczowego zbiorów bibliotecznych oraz nowych rozwiązań w istniejących językach informacyjnych zajęło się wiele bibliotek, a wśród nich Biblioteka Kongresu³. Prace koncentrowały się głównie na wykorzystaniu języków informacyjnych opartych na językach naturalnych. W momencie rozpoczynania prac w Bibliotece Kongresu dostęp rzeczowy do informacji o dokumencie zapewniały hasła przedmiotowe budowane na podstawie LCSH (Library of Congress Subject Hea-

¹ Równolegle, na użytek systemów bibliograficznych, tworzone w latach 70-tych tzw. terminologiczne banki danych, powstające ze scalania różnego typu słowników. Przykładem może być VSS (Vocabulary Switching System) — amerykańska eksperymentalna baza danych znajdujących się w Battelle Columbus Laboratories. VSS skupia cztery moduły tematyczne: nauk technicznych i ścisłych, nauk przyrodniczych, nauk społecznych oraz biznesu i administracji z zarządzaniem. Baza powstała drogą scalania haseł indeksowych kilkunastu języków informacyjnych, m.in. włączono zawartość teczaurusów: TEST, INSPEC, NASA, ERIC i ABI Inform.

² Nie było jej nawet w najstarszym i najbardziej rozpowszechnionym systemie OCLC.

³ *Subject access. Report of a meeting sponsored by The Council on Library Resources. Dublin, Ohio, June 7-9 1982. Comp. and ed. by Keith W. Russel. Washington 1982.*

dings) oraz symbole LCC i KDD. Pomimo tylu możliwości dostępu rzeczowego sytuację wyszukiwawczą uznano za niezadowalającą, Biblioteka Kongresu podjęła więc prace nad wprowadzeniem nowych kluczy wyszukiwawczych. Pierwszym krokiem było zastosowanie możliwości wyszukiwania wg słów kluczowych, początkowo występujących w obrębie haseł przedmiotowych, a następnie — w wybranych elementach opisu bibliograficznego, np. tytułach dokumentów, nazwach serii⁴. Równocześnie postanowiono uwzględnić w adnotacjach opisów bibliograficznych — w celu wykorzystania w przyszłości jako pól wyszukiwawczych — spisy treści, abstrakty i indeksy przedmiotowe zamieszczane w opisywanych dokumentach. Jeśli chodzi o metody opracowania przedmiotowego, postulowano zwiększenie liczby haseł przedmiotowych przydzielanych jednemu tematowi, wprowadzanie terminów niekontrolowanych ze spisów treści i tekstów dokumentów, dodawanie deskryptorów z tezaurusów specjalistycznych oraz haseł ze słowników przedmiotowych innych bibliotek.

Badania efektywności tych udoskonaleń wykazały, że wzrósł wskaźnik trafności wyszukiwania. Opinie na temat trafności wyszukiwania przy pomocy niekontrolowanego słownictwa przejętego z tytułów wskazują jednak na liczne nieścisłości i sugerują, że bardziej obiecujące wydaje się czerpanie wyrazów wyszukiwawczych z haseł przedmiotowych.

W toku prac nad słownictwem zrealizowano od dawna zgłaszany postulat nadania LCSH formy czytelnej maszynowo i ogłoszono 11 wydanie słownika⁵.

Metoda i słownictwo języka haseł przedmiotowych Biblioteki Kongresu stały się podstawą dla RAMEAU (*Répertoire d'Autorité Matière Encyclopédique et Alphabétique Unifié*), opracowanego w latach 80-tych przez francuską Bibliotekę Narodową⁶. Na początku 1989 r. RAMEAU zawierał już 43429 nazw pospolitych, 18438 nazw geograficznych, 26654 innych nazw własnych i 57802 terminów odrzuconych. Wykaz jest dostępny stale jako baza danych i publikowany dwukrotnie w ciągu roku na mikrofiszach. Wśród licznych zalet podkreśla się jego żywość i otwartość na nowe hasła. Użytkownicy mogą zgłaszać swoje uwagi i propozycje zmian. Nad tym, by słownictwo RAMEAU było zgodne z najnowszą terminologią naukową, czuwa zespół specjalistów. Dużym atutem RAMEAU jest bogata sieć odsyłaczy. Wydaje się, że popularność tego słownictwa będzie wzrastała, na co wskazują opinie francuskie. Dotychczas wykorzystywane jest poza Biblioteką Narodową przez francuskie biblioteki uniwersyteckie, publiczne i w sieci ośrodków informacji pedagogicznej. Trzeba więc raz jeszcze podkreślić, że poszukiwaniom nowych metod wyszukiwania rzeczowego towarzyszą prace rozwijające dotychczasowe języki informacyjne, a wysiłki te koncentrują się zwłaszcza na języku haseł przedmiotowych.

⁴ W systemie MUMS (Multiple Use of MARC System) stworzono możliwość wyszukiwania wg słów kluczowych wybranych z tytułu i haseł przedmiotowych.

⁵ *Library of Congress subject headings*. 11th ed. Washington 1988.

⁶ Biblioteka Narodowa podjęła wtedy prace nad kartotekami wzorcowymi różnych typów haseł dla bazy bibliograficznej BN-OPALE. Poza Biblioteką Narodową RAMEAU firmuje także Cellule nationale de coordination d'indexation matière przy Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego. — S. Jouguet: *L'Accès par subject et le marché de l'information bibliographique en France*. W: 55^e Conseil et Conférence Générale de l'IFLA, Paris, 19-26 août 1989. Brochure 40 s. 26-29.

W katalogach tradycyjnych użytkownikowi udostępniana jest informacja o strukturze ustalonej z góry. Nie ma tych ograniczeń w katalogach OPAC. Zalety te giną jednak, jeżeli korzystanie z systemu jest trudne. Ponieważ przeszukiwanie baz jest długie i kosztowne, dane z opisu przetwarzane są w różnego rodzaju kartoteki inwersyjne pełniące rolę indeksów (np. nazw autorów, tytułów, haseł rzeczowych, numerów identyfikacyjnych dokumentu). Wyszukiwanie może odbywać się zatem na podstawie zapisów indeksowych, pełnych opisów sporządzonych w określonym formacie, a także (aczkolwiek rzadko) na podstawie pełnych tekstów dokumentów.

Wyszukiwanie może być prekoordynowane — oparte na hasłach z indeksów, lub postkoordynowane — wg zapytań użytkownika, formułowanych przy pomocy łączenia elementów wybieranych z kartotek (z zastosowaniem różnego rodzaju operatorów lub innych metod).

Katalogi OPAC drugiej generacji mają już wbudowane operatory logiczne oraz instrukcje wspomagające użytkownika. Jednym z najlepiej rozwiniętych systemów tego typu jest MELVYL, system Uniwersytetu Kalifornijskiego, a w Europie DOBIS/LIBIS (Dortmund Library System/Leuven Library System)⁷.

Wprowadzenie niekontrolowanego słownictwa do wyszukiwania zmieniło funkcję słownika w systemie. W systemach tradycyjnych słownik był wykazem terminów przyjętych przy indeksowaniu. Przy zastosowaniu obecnych metod słowniki (wykazy haseł) stają się narzędziami pomocniczymi, ułatwiającymi formułowanie instrukcji wyszukiwawczej. Są one wbudowane w system, stanowią integralną część interfejsu⁸ użytkownika i dzięki temu są dostępne w procesie wyszukiwania. System wybiera fragmenty słownika, wyświetla je na ekranie i w ten sposób podpowiada użytkownikowi terminy i rozwiązania. Użytkownik wybiera spośród wielu propozycji to, co mu najbardziej odpowiada. System podpowiada wtedy dalsze kroki, pozwalając na korekty i powroty do poprzednich.

Trzecia generacja OPAC, reprezentowana przez brytyjskie eksperymentalne systemy OKAPI'84 (Online Keyword Access to Public Information) i OKAPI'86, idzie jeszcze dalej. Zaproponowano w nich zupełnie nowe, probabilistyczne strategie wyszukiwawcze. W OKAPI'84 wprowadzono procedury pozwalające na przypisywanie terminom wyszukiwawczym wag, poprzez zestawianie terminu zapytania z listą frekwencyjną terminów zarejestrowanych w systemie (występujących w charakterystykach wyszukiwawczych dokumentów). Użytkownik przegląda na ekranie terminala zestawienie terminów zbliżonych do zapytania z malejącymi wartościami wag tych terminów. Ponadto zastosowano metodę drzew wyszukiwawczych, które system buduje sam, w zależności od liczby i typu danych uzyskanych od użytkownika. Dotychczas używany język komend zamieniono na język naturalny, umożliwiający użytkownikowi wejście do systemu dowolnym wyrażeniem, bez konieczności używania języka sformalizowanego.

⁷ M. Grabowska: *Katalogi online*. „Prz. Bibl”. 1989 R. 57 z. 2 s. 111-123.

⁸ Interfejs użytkownika współtworzą instrukcje wyszukiwawcze modyfikowane przez system wspomagający użytkownika w procesie komunikacji, np. przez podpowiadanie kolejnych kroków, dobór właściwych haseł z zasobów leksykalnych systemu itp.

W OKAPI'86 przyjęto metodę wydzielania tematów i rdzeni wyrazów, wprowadzono też odsyłacze łączące synonimy, w tym nieregularne odmiany liczby pojedynczej i mnogiej oraz skróty z ich rozwiązaniami⁹.

Znamienną cechą najnowszych rozwiązań jest szczególna dbałość o wygodę użytkownika w procesie komunikowania się z systemem. Stąd projektowanie interfejsów użytkownika dostosowanych do zindywidualizowanych potrzeb i umiejętności korzystających. Temu służy wbudowanie procedur przychylnych użytkownikowi, służących naprowadzaniu go na właściwy tor poszukiwań, dających dużą swobodę w formułowaniu zapytań informacyjnych.

*

Podsumowaniem stanu opracowania rzeczowego zbiorów w polskich bibliotekach oraz próbą wyznaczenia kierunków działania na najbliższe lata stała się zorganizowana w dn. 22-24.5.1986 r. w Jarocinie konferencja nt. *Opracowanie rzeczowe zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych*¹⁰. Konferencja, zorganizowana z inicjatywy BN przy współudziale MKiS, SBP i POKB w Jarocinie, zgromadziła ok. 130 osób, reprezentujących biblioteki uniwersyteckie, wyższych szkół pedagogicznych, PAN, wojewódzkie biblioteki publiczne, Bibliotekę Śląską, niektóre biblioteki specjalne, ośrodki kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim i średnim oraz Centrum INTE.

W wygłoszonych referatach i dyskusji podniesiono następujące problemy:

- konieczność spojrzenia na opracowanie rzeczowe zbiorów w perspektywie automatyzacji procesów bibliotecznych;
- zagadnienie centralizacji opracowania rzeczowego, rozumiane także jako odgórne zarządzanie językiem informacyjnym i jego aktualizacją;
- potrzebę współdziałania bibliotek w zakresie opracowania rzeczowego;
- potrzebę unifikacji metod pracy w bibliotekach posiadających katalogi rzeczowe tego samego rodzaju;
- możliwość unifikacji języka haseł przedmiotowych dla bibliotek uniwersalnych (opinie kontrowersyjne);
- aktualizację opracowania rzeczowego i dostosowanie go do potrzeb użytkowników;
- konieczność pomocy metodycznych i postulaty organizacyjne, m.in. potrzebę powołania stałego zespołu ds. katalogów rzeczowych w bibliotekach polskich oraz dalszych konferencji problemowych.

Konferencja wskazała najpilniejsze potrzeby w zakresie opracowania rzeczowego zbiorów w bibliotekach polskich. Wyraźnie dominowało zrozumienie konieczności nawiązania współpracy między bibliotekami i przyjęcia wspólnych rozwiązań. Od tej pory minęły 4 lata; bardzo powoli realizuje się postulaty wówczas sformułowane.

⁹ Zob. przypis 7 s. 122.

¹⁰ *Opracowanie rzeczowe zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych*. Materiały z konferencji 22-24 maja 1986 roku, Jarocin. Warszawa 1989.

Należy odnotować z zadowoleniem opublikowanie przez BN *Słownika języka hasel przedmiotowych*¹¹. Słownik obejmuje tematy ogólne oraz wykazy określników. Zapowiedziany tom następny będzie zawierał pozostałe słownictwo tego języka.

Trwające w BN oraz w BUW prace nad formatem opisu dokumentów pozwalają żywić nadzieję, że wkraczająca do polskich bibliotek automatyzacja stworzy szansę wymiany opisów między bibliotekami. Zakładając, że systemy katalogowe będą czerpały opisy dokumentów z systemów bibliograficznych (przede wszystkim bbn) i uczestniczyły w scentralizowanym katalogowaniu, popularyzacja języków informacyjnych przyjętych w *Przewodniku Bibliograficznym* nabiera jeszcze większego znaczenia.

W grudniu 1986 r. powstała przy ZG SBP Komisja ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów. Prace Komisji koncentrowały się początkowo na zagadnieniach opracowania przedmiotowego. Zespół skupiający przedstawicieli bibliotek uniwersalnych prowadzących katalogi przedmiotowe oraz specjalistów z akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy podjął prace zmierzające do przygotowania polskiej instrukcji opracowania przedmiotowego. Szczególnie duży wkład pracy wniosła dr Jadwiga Sadowska z BN, która zredagowała tekst instrukcji. Zostało to poprzedzone badaniem ankietowym dotyczącym wybranych katalogów przedmiotowych i ogólnopolską konferencją, zorganizowaną w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu w dn. 16-17.5.1988 r. Na konferencji przedstawiono 6 referatów, dyskusja koncentrowała się jednak głównie wokół założeń projektowanej instrukcji i dotyczyła podstawowych zasad charakterystyki przedmiotowej dokumentu oraz rozwiązań szczegółowych¹².

Obecnie w Komisji ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów pracują 2 zespoły: katalogów przedmiotowych i systematycznych. Ostatnio zajęto się także metodyką opracowania rzeczowego wydawnictw ciągłych. Wśród innych problemów pozostających w sferze zainteresowań Komisji można wymienić: unifikację metod pracy w katalogach tego samego typu, zagadnienia szczegółowe metodyki opracowania rzeczowego, sprawność wyszukiwawczą tradycyjnych katalogów rzeczowych. Ten ostatni problem podjęto w badaniach Instytutu Książki i Czytelnictwa BN.

Czy ma sens porównywanie osiągnięć światowych i sytuacji w Polsce w zakresie opracowania rzeczowego zbiorów? Takie zestawienie uświadamia kolejną przepaść. Na świecie — systemy OPAC trzeciej generacji, poszukiwania rozwiązań komfortowych, zabiegi o obniżanie kosztów, u nas — tradycyjne katalogi, najczęściej z własnymi systemami klasyfikacyjnymi, i perspektywa wielkich nakładów finansowych.

Ten ponury obraz skłania do tym większej ostrożności i dbałości o spełnienie niezbędnych warunków do wybrnięcia z trudnej sytuacji. Pozytywne wydaje się, że biblioteki polskie rzeczywiście chcą współpracować ze sobą

¹¹ *Słownik języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Stan na dzień 30 czerwca 1986 r. Warszawa 1989.

¹² J. Sadowska: *Metodyka opracowania przedmiotowego w polskich bibliotekach uniwersalnych*. „Prz. Bibl.” 1989 R. 57 z. 3 s. 241-250.

i nawiązały współdziałanie w ramach Komisji ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów. Komisja nie ma jednak środków ani uprawnień do tego, by podejmować jakieś rozstrzygnięcia normatywne czy organizacyjne, tworzy tylko forum dyskusyjne występujące z pewnymi propozycjami.

Badania polskie wykazują, że w katalogach rzeczowych dużych bibliotek naukowych dominują własne klasyfikacje i język haseł przedmiotowych. W bibliotekach specjalnych, publicznych i szkolnych stosuje się przeważnie UKD. Zakładając potrzebę unifikacji, wydaje się, że w przyszłych polskich zintegrowanych systemach bibliotecznych podstawowymi punktami dostępu rzeczowego powinny być hasła przedmiotowe i symbole UKD. Takie metody rzeczowego opracowania stosuje się w serwisach bbn¹³. Ta propozycja nie wyklucza projektowania innych jeszcze możliwości wyszukiwania, ani przyjęcia dodatkowych języków informacyjnych, przystosowanych do wymagań katalogów online; w grę wchodzi zarówno różne słowniki haseł przedmiotowych (np. specjalistyczne), słowa kluczowe, dziedzinowe tezaury oraz systemy klasyfikacyjne. Należy przypomnieć, że nie prowadzono dotychczas w Polsce badań językoznawczych nad środkami lingwistycznymi właściwymi dla tego typu systemów. Wyszukiwanie wg dowolnych słów kluczowych powinno być wspomagane słownikiem uwzględniającym cechy specyficzne języka polskiego. Jesteśmy na samym początku tej drogi, wszystko dopiero zaczynamy.

Opublikowanie *Słownika języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej* i nadzieja na szybki druk *Instrukcji opracowania przedmiotowego*, związanej w poważnym stopniu z tym językiem, dają szansę upowszechnienia w niedługim czasie jego metody i słownictwa.

Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej odpowiada podstawowym wymaganiom stawianym językom informacyjnym w katalogach online: opiera się na uporządkowanym słownictwie i jasno sformułowanych regułach składniowych, dających możliwość formalizacji (algorytmizacji). W słowniku nie ma żadnego tematu bez powiązań z innym — co najmniej jednym — tematem, co w systemie zautomatyzowanym gwarantuje włączenie wszystkich tematów w proces wyszukiwania kompleksowego.

Jest to język żywy, który rozwija się stosownie do potrzeb, jakie stwarza treść opisywanych dokumentów. Mogą go stosować swobodnie i rozwijać dla własnych potrzeb wszyscy użytkownicy. Każda relacja w słowniku została zapisana przy obu połączonych odsyłaczem członach: przy pierwszym w formie odsyłacza właściwego i przy drugim jako tzw. odsyłacz odwrotny, umieszczony w nawiasie okrągłym. Takie rozwiązanie zapobiega gubieniu się tematów i służy lepszemu ich rozumieniu. Poważnym atutem *Słownika* jest fakt, że został także zapisany na nośnikach maszynowych.

Porównanie słownictwa katalogów przedmiotowych prowadzonych w innych bibliotekach uniwersalnych (np. Biblioteki Gdańskiej PAN i bibliotek

¹³ Dostęp rzeczowy przez symbol klasyfikacyjny zachowują światowe systemy online. Zwracają na to uwagę specjaliści. Por. przypis 3 i 6.

uniwersyteckich w Warszawie i Łodzi) ze słownictwem języka haseł przedmiotowych BN pozwoliły na wzbogacenie jego zasobu leksykalnego. Można przewidzieć, że w przyszłości stanie się on podstawą kartoteki wzorcowej haseł przedmiotowych zarządzanej przez BN, służącej bbn i uniwersalnym systemom zintegrowanym.

Celowe byłoby w przyszłości kompleksowe badanie możliwości wyszukiwawczych języka haseł przedmiotowych BN.

Korzystanie z katalogów online daje wiele udogodnień, ale stwarza różne bariery. Wymaga od użytkownika uświadomienia sobie i zwerbalizowania strategii wyszukiwania. Od organizatorów systemów oczekuje się zatem uwzględnienia poziomu i możliwości użytkowników w planowaniu modułu komunikacji.

Nam to wszystko wydaje się jeszcze odległe. Już dziś trzeba jednak zakładać funkcjonowanie wbudowanych w systemy kartotek haseł wzorcowych, które będą wykorzystywane w wyszukiwaniu postkoordynowanym. Potrzebne jest też podjęcie badań nad możliwościami automatycznego rozpoznawania słów języka naturalnego (rdzeń, formy gramatyczne, synonimy) w celu wykorzystania języka polskiego do formułowania zapytań informacyjnych w systemach online. Budowa przyjaznego interfejsu użytkownika jest w Polsce zagadnieniem mało znanym.

Trudno przewidywać, kiedy przystąpimy do zakładania zintegrowanych systemów bibliotecznych i jakimi środkami technicznymi będziemy dysponować. W pracach nad językami wyszukiwania rzeczowego trzeba widzieć podstawowy cel funkcjonowania systemów: sprostanie rzeczywistym potrzebom bibliotekarzy i użytkowników bibliotek. Temu powinny być zatem podporządkowane badania sprawności wyszukiwawczej tradycyjnych katalogów rzeczowych, badania efektywności wprowadzonych zmian i w konsekwencji programy przyszłych strategii wyszukiwawczych w systemach.

TERESA GŁOWACKA

SUBJECT INDEXING IN INTEGRATED LIBRARY SYSTEMS

The paper reviews subject indexing in integrated library systems all over the world and outlines its history, the latest improvements and how they came about, and principles of retrieving information from three generations of OPAC. Another topic in focus is the user-system relation. Assessing the situation in Poland the author presents postulates of the librarians, suggestions concerning basic subject access points in the future systems, prospects for popularizing the subject authority list as prepared by the National Library and ways of retrieving its terms in OPAC. Efficient ways of retrieving information should match the needs and abilities of users.

ZOFIA MOSZCZYŃSKA-PĘTKOWSKA

MARC — FORMAT WYMIANY INFORMACJI BIBLIOGRAFICZNYCH

Geneza. Wybrane implementacje formatu MARC — porównanie struktury ogólnej i systemu oznaczników zawartości, przeznaczenia i sposobów funkcjonowania.

Zastosowanie elektronicznej techniki obliczeniowej (eto) w systemach informacji o dokumentach wymaga opracowania sposobu przedstawienia jej w postaci czytelnej dla maszyny. Za wzór posłużyły sposoby stosowane w eto dla opisu danych cyfrowych: każda liczba lub wyrażenie matematyczne stanowiące jednostkę przetwarzania są zapisywane na nośniku maszynowym (w pamięci) w ściśle określony sposób, zdefiniowany dla danego zadania. Ten sposób — czyli makietę, schemat, tablicę, strukturę — przedstawienia jednostki informacji (danej) na nośniku maszynowym nazywa się w języku eto formatem danych¹. Jednostka informacji stanowiąca logiczną całość dla przetwarzania nazywa się zapisem (rekordem) i może być złożona z mniejszych, dających się wyodrębnić i oznaczyć elementów: słów (pól, podpól) i znaków. W powyższym rozumieniu można mówić zarówno o formacie pola i rekordu, jak i formacie zbioru rekordów, czyli tzw. bloku danych.

W systemie informacji o dokumentach rekordem nazwano zbiór danych odnoszących się do dokumentu stanowiącego jednostkę opisu w danym zbiorze informacji. Rekord opisu dokumentu może mieć rozbudowaną strukturę wewnętrzną, odpowiadającą potrzebom bibliograficznym i możliwościom technicznym systemu automatycznego. Struktura ta to format rekordu.

Udane próby stosowania formatu opisu dokumentów najwcześniej przeprowadzono dla potrzeb Biblioteki Kongresu. Biblioteka ta, rejestrująca światową produkcję wydawniczą w postaci drukowanego katalogu centralnego oraz obsługująca drukowanymi kartami katalogowymi sieć naukowych bibliotek amerykańskich, miała szczególnie palącą potrzebę usprawniania czynności rutynowych (w tym zwłaszcza wymiany, tj. przyjmowania i rozsyłania informacji o dokumentach), których liczba w pełni ekonomicznie uzasadniała użycie kosztownego narzędzia i włożenie kosztownego nakładu pracy, w tym momencie — początek lat 60-tych — pionierskiej. Określenie celu — machine readable cataloging — stało się nazwą rezultatu: powstał format opisu dokumentów nazwany formatem MARC, który w ciągu kilku lat prób wdrożeniowych

¹ Por. PN-71/T-01016 *Przetwarzanie i komputery. Podstawowe nazwy i określenia.*

i użytkowania w pełni potwierdził swą przydatność i jako stosowany w słynnych i prestiżowych katalogach Biblioteki Kongresu rozpoczął światową karierę.

Odmienność i wyższość formatu MARC nad innymi, tworzonymi dla tych samych celów w różnym czasie i w różnych miejscach, sprowadza się do prostego, ale oryginalnego rozwiązania problemu bardzo kłopotliwego dla przetwarzania danych tekstowych, a mianowicie konieczności określania długości danych mierzonych liczbą znaków. Wymóg ten wiąże się z budową pamięci operacyjnej komputera: szybkość i skuteczność przeprowadzanych tam operacji (zaprojektowanych wszak jako operacje na liczbach) zależy od właściwego wykorzystania tzw. rejestrów — komórek pamięci o stałej pojemności, do których przesyłany jest kolejno każdy element danych w celu wykonania z jego udziałem żadanego działania arytmetycznego.

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jakie trudności stwarzają takie wymagania systemu w przypadku informacji bibliograficznych, które wszak mogą być mniej lub bardziej obszerne. Systemy przetwarzania danych tekstowych, takie jak TEXT-PAC czy bardzo ostatnio rozpowszechniony ISIS wymagają bezwzględnie określenia maksymalnej długości w znakach każdego elementu informacji i całości zapisu. Twórcy MARC postąpili tu inaczej: odciążyli całkowicie użytkowników formatu od obowiązku liczenia znaków i zdefiniowali rekord bibliograficzny jako zapis zmiennej długości. Sprawność przetwarzania i gospodarkę obszarami pamięci musi zapewnić system automatyczny, zliczając długość rekordu i jego podstawowych części podczas wprowadzania danych do pamięci komputera i zapisując tę informację na trwałe w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu rekordu jako swoistą jego identyfikację. W ten sposób każdy rekord MARC jest dla systemu wielkością ściśle określoną, pozostając dla użytkownika zapisem zmiennej długości.

Przy tej czynności system wykonuje zarazem inną ważną pracę: ustala i zapisuje w rekordzie informacje o lokalizacji jego elementów na nośniku maszynowym, czyli adresy — bazowy adres rekordu i adresy pól. Powstaje w ten sposób dla każdego rekordu jego własny wewnętrzny „system operacyjny” umożliwiający sprawne przetwarzanie i wyszukiwanie zawartych w nim informacji. Ten swoisty zautomatyzowany spis treści rekordu — zwany tablicą adresów — to także charakterystyczna wizytówka MARC.

Struktura ogólna (fizyczna) rekordu MARC została w 1973 r. ujęta w normie ISO 2709 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej*. Krok ten miał na celu usprawnienie wymiany informacji o dokumentach pomiędzy zautomatyzowanymi systemami stosującymi różne rozwiązania formatowe. Norma przyniosła ujednolicenie podstawowych technicznych i merytorycznych cech rekordu bibliograficznego. W 1981 r. została znowelizowana, przy czym struktura rekordu MARC została dość poważnie zmieniona. W znowelizowanej wersji rekord MARC składa się z 4 zasadniczych części:

— etykiety rekordu (leader),

- tablicy adresów (directory),
- pól danych (data fields),
- separatora rekordu (record separator).

Etykieta rekordu jest polem stałej długości o 24 znakach zajmujących w rekordzie pozycje jako znaki 0-23. Etykieta jednoznacznie identyfikuje rekord, podając jego dane techniczne (jego długość liczoną w znakach, długość oznaczników zawartości, bazowy adres danych, strukturę jednostki tablicy adresów) oraz niezbędne dla przetwarzania informacje o zawartości rekordu, czyli jego zastosowaniu (implementacji). Wszystkie te dane podawane są w postaci czytelnej dla maszyny: jako kody i liczby o ustalonej liczbie znaków, zajmujące stałe pozycje w obrębie etykiety.

Tablica adresów rekordu jest polem zmiennej długości: składa się z tylu jednostek stałej długości, ile pól danych zapisano we wprowadzonym do systemu rekordzie. Początek tablicy oznaczony jest jako 25. znak rekordu na nośniku, koniec — separatorem pola. Jednostka tablicy adresów składa się z następujących elementów:

- etykiety pola,
- oznaczenia długości tego pola w znakach,
- adresu znaku początkowego pola na nośniku,
- części określonej przez użytkownika dla konkretnego zastosowania formatu.

Długość każdego z tych elementów jest zdefiniowana w odpowiedniej części etykiety rekordu, nie większa jednak niż 9 znaków.

Budowa tablicy adresów zapewnia bezpośredni dostęp do każdego pola danych rekordu. Jest ona jedynym miejscem w rekordzie, gdzie fizycznie (na nośniku) pojawia się etykieta pola. Jak widać, to co pozornie wydaje się integralną cechą formatu MARC — trzyznakowa etykieta pola — nie jest bynajmniej określone na poziomie ogólnej struktury rekordu; cechę tę definiuje się dopiero na poziomie implementacji. W ISO 2709 zalecono stosowanie trzyznakowej etykiety dla międzynarodowego formatu wymiany informacji bibliograficznych z zastrzeżeniem, że powinno to być ustalone w stosownej normie międzynarodowej (na razie nie opracowanej) i może być zmienione na podstawie porozumienia stron wymiany. Wszystkie omawiane dalej formaty stosują trzyznakową etykietę pola.

Przy okazji należy zwrócić uwagę na ściśle, acz nie podane *explicite* w normie wskazówki, co do maksymalnej długości w znakach podstawowych elementów struktury rekordu: jeżeli na podanie cyfrą długości elementu przeznaczono 1 znak, to — przy użyciu cyfr arabskich — maksymalna długość tego elementu może wynosić 9 znaków. Dotyczy to etykiety pola, wskaźników, identyfikatora podpól, i ma także odzwierciedlenie w budowie jednostki tablicy adresów.

Pola danych rekordu MARC są zawsze zmiennej długości, oznaczane etykietą pola (na nośniku poprzez pozycję znaku początkowego pola) i oddzielane separatorem pola.

Strukturę wewnętrzną pól danych definiuje się dla każdego formatu użytkowego zgodnie z jego potrzebami. Praktycznie sprowadza się to do wyboru pomiędzy czterema możliwymi wg ISO 2709 modelami:

- dane,
- identyfikator podpola, dane,
- wskaźnik pola, identyfikator podpola, dane,
- wskaźnik pola, dane.

Zdefiniowana w etykiecie rekordu struktura pól danych dotyczy wszystkich jego pól. Oznacza to, że zdefiniowany dla formatu, ale nie stosowany w jakimś konkretnym polu oznacznik zawartości musi być tam zaznaczony w przyjęty sposób, np. znakami spacji (b).

Separator rekordu jest znakiem specjalnym sygnalizującym fizyczny koniec rekordu na nośniku maszynowym. W rekordzie MARC, którego długość w znakach (a więc i pozycja ostatniego znaku) jest zawsze znana systemowi, separator rekordu jest informacją nadmiarową (redundancją).

Ogólna struktura wymiennego rekordu MARC jest z założenia — jak już wspomniano wyżej — modyfikowalna w granicach zakreślonych postanowieniami omówionej normy. Na tej podstawie powstały różne wersje struktury przeznaczone bądź dla węższych terytorialnie systemów wymiany informacji o dokumentach, bądź dla systemów wymiany innych rodzajów informacji, np. faktograficznej². Z naszego punktu widzenia interesujące są dwie wersje ogólnej struktury rekordu MARC: struktura formatu wymiennego MSINT (Międzynarodowego Systemu Informacji Naukowej i Technicznej dla krajów RWPG), znormalizowana jako ST SEV 4269-83 *Format dla obmena bibliografičeskoj informaciej na magnitnoj lente* (MEKOF-1) oraz struktura polskiego krajowego formatu wymiany informacji o dokumentach przeznaczonego dla SINTO — PN-84/N-09015 *Format dla wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej*.

Implementacje formatu MARC to zastosowania użytkowe ogólnej struktury rekordu. Są one liczne i bardzo różnorodne. Ze względu na przeznaczenie i sposób opracowania można wyróżnić formaty wymiany (communication, exchange) i wewnętrzne (domestic, internal). Podstawowa różnica pomiędzy nimi polega na tym, że rekordy i zbiory wymienne tworzone są automatycznie i przeznaczone jedynie do przesyłania informacji w postaci czytelnej dla maszyny, zaś rekordy wewnętrzne są przygotowywane ręcznie do zapisania na nośniku maszynowym oraz przetwarzania informacji o dokumentach w konkretnym systemie, w tym także tworzenia wymaganych wyjściowych postaci informacji bibliograficznych.

Wszystkich implementacji MARC nie podejmuję się nawet wymienić, zwłaszcza że na skutek nieporozumień co do istotnych cech tej struktury, wiele formatów narodowych i lokalnych przyznaje się do rodziny MARC bez dostatecznego uzasadnienia. Dla przedstawienia implementacji formatu MARC wybrałam 5 formatów:

² ISO 8211-1985 *Information processing – Specification for a data descriptive file for information interchange*.

— UNIMARC — międzynarodowy format wymiany danych bibliograficznych pomiędzy narodowymi ośrodkami bibliograficznymi tworzącymi sieć MARC;

— UNISIST RM (Reference Manual) — międzynarodowy format wymiany danych bibliograficznych pomiędzy ośrodkami służb abstraktowych A and I (= Abstracting and Indexing Services); polski odpowiednik — służby inte;

— CCF (Common Communication Format) — międzynarodowy format wymiany danych pomiędzy ośrodkami bibliograficznymi a inte;

— MEKOF-1 (Meždunarodnyj Kommunikativnyj Format) — międzynarodowy regionalny format wymiany danych bibliograficznych i inte dla podsystemów MSINT;

— PN-78/N-09016 — polski format wymiany danych bibliograficznych w systemie SINTO, tj. dla ośrodków bibliograficznych i inte.

Podział systemów informacji o dokumentach na bibliograficzne i inte wiąże się z przeznaczeniem i organizacją systemów:

— systemy bibliograficzne przeznaczone są głównie dla potrzeb bibliotek i narodowych agencji bibliograficznych; tworzą i udostępniają przede wszystkim informacje bibliograficzne o dokumentach samoistnych wydawniczo. Dla potrzeb opracowania dzielą dokumenty wg kryteriów formalnych zgodnie z tradycyjną typologią dokumentów bibliotecznych i różnicami w opisie bibliograficznym;

— systemy inte przeznaczone są głównie do opracowywania i szybkiego dostarczania aktualnej informacji o treści dokumentów, przede wszystkim artykułów z czasopism, gdyż głównie w tej formie publikowane są najświeższe doniesienia o stanie badań naukowych i nowych rozwiązaniach technicznych. Dla potrzeb opracowania dzielą dokumenty wg kryteriów treściowych.

Tak więc różnice pomiędzy tymi systemami na poziomie budowy rekordu sprowadzają się do:

- doboru dokumentów,
- jednostki opisu,
- zasad opisu bibliograficznego,
- zasad charakterystyki treściowej.

Osiągnięcia ostatnich lat w normalizacji międzynarodowej, zwłaszcza w dziedzinie ujednolicenia zasad opisu bibliograficznego ujętych w ISBD, wyboru i formy głównych elementów wyszukiwania, charakterystyki rzeczowej itp., zacierają stopniowo różnice sposobu opracowania dokumentu. Są one jednak jeszcze bardzo widoczne w omawianych formatach: mają decydujący wpływ na zastosowanie ogólnej struktury rekordu, tj. kształtowanie zawartości i systemu jej oznaczania. Zaczynają się już na poziomie etykiety rekordu, co ilustruje tablica 1.

Pierwszym elementem etykiety rekordu, którego zawartość ustala użytkownik (w odróżnieniu od elementów, których wartość jest obliczana i zapisywana przez system, jak długość rekordu czy bazowy adres danych) jest status rekordu — jednoznakowy kod przekazujący systemowi informację o „stanie

pracy" nad rekordem wprowadzanym do zbioru z wymiany lub istniejącym w zbiorze. UNIMARC wyróżnia tutaj rekordy: nowy, poprawiony, usunięty. Jest to wyraz dostosowania formatu do potrzeby stałej aktualizacji zbioru; zbiory bibliotek są bowiem zbiorami trwałymi w odróżnieniu od zbiorów systemów inte, które szybko tracą aktualność, a wraz z nią także sens istnienia i wymagają raczej wymiany niż aktualizacji. Toteż systemy inte inaczej określają status rekordu: rekord nowy, poprawiający, usuwający. Rekordy te mogą być niepełne. Zawsze natomiast zawierają dane identyfikacyjne rekordu, który ma być na ich podstawie poprawiony lub usunięty w zbiorze adresata wymiany.

Dane zastosowania są w omawianych formatach wykorzystywane podobnie — na informacje o dokumencie opisywanym w rekordzie. Przy ich pomocy są określone:

- rodzaj dokumentu opisywanego w rekordzie — informacja istotna dla systemów inte, toteż występuje w formatach przeznaczonych dla tych systemów (UNISIST RM, MEKOF-1 i PN-78/N-09016). Wyróżnia się takie rodzaje, jak: wydawnictwo zwarte, wydawnictwo ciągłe, sprawozdanie z badań, dokument patentowy, dokument normalizacyjny itp.;

- nośnik (postać fizyczna dokumentu) — informacja ważna ze względu na przechowywanie i udostępnianie dokumentów, występuje w formatach przeznaczonych dla systemów bibliotecznych (UNIMARC i PN-78/N-09016). Wyróżnia się takie nośniki, jak: materiał słowny, drukowany, rękopis, mikroforma, film, nagranie dźwiękowe, taśma magnetyczna itp.;

- jednostka opisu — dla systemów bibliograficznych istotne jest wyróżnienie wydawnictw zwartych i ciągłych oraz ich części samoistnych wydawniczo, a dla systemów inte — hierarchiczna zależność opisywanych w rekordzie dokumentów nazywana poziomem bibliograficznym. Wyróżnia się poziom: analityczny (dokument niesamoistny wydawniczo, np. artykuł w czasopiśmie), monograficzny (dokument samoistny wydawniczo: wydawnictwo zwarte jedno- i wielotomowe, jeden jego tom, zeszyt wydawnictwa ciągłego), serii (wydawnictwo ciągłe w całości), zbioru (sztucznie utworzona kolekcja);

- budowa opisu — informacja występuje tylko w UNIMARC, który jako jedyny nie stosuje hierarchicznej budowy rekordu. Dla dokumentów o złożonej budowie zaleca on tworzenie osobnych rekordów dla poszczególnych części dokumentu. Rekordy te powinny być powiązane zgodnie ze strukturą rekordu. Znak na pozycji 8. w etykiecie rekordu informuje system, czy rekord zawiera informacje o hierarchicznych związkach z innymi rekordami zbioru, oraz służy uruchomieniu odpowiedniej procedury przetwarzania dla opisu dokumentów o złożonej budowie.

Kolejne dwa znaki etykiety rekordu (pozycja 10 i 11) wskazują liczbę znaków stosowanych w formacie jako wskaźnik pola i identyfikator pod pola (możliwe wielkości — od 0 do 9).

Znaki na pozycjach 17, 18 i 19 w etykiecie rekordu są zarezerwowane dla potrzeb systemów użytkowych. W MEKOF-1 znak 17 wykorzystano na kod

stosowanego w formacie repertuaru znaków. W UNIMARC i PN-78/N-09016 wykorzystano ten znak na informację o kompletności opisu. W UNIMARC rekord o pełnej kompletności zawiera opis bibliograficzny sporządzony z autopsji, z prawidłowo oznaczonymi elementami. Pierwszy stopień niekompletności występuje, gdy opis przejęto ze źródła (o niesprawdzonej prawidłowości oznaczenia elementów). Drugi i trzeci stopień są właściwe dla rekordów CIP i niepełnych z innych przyczyn, np. odzwierciedlających stadium opracowania dokumentu w systemach o budowie modularnej. Znak 18 w obu wyżej wymienionych formatach zawiera kod przepisów bibliograficznych stosowanych przy opisywaniu dokumentów.

Mapa tablicy adresów (znaki na pozycji 20-23) określa długość elementów jednostki tablicy adresów liczoną w znakach. W formatach powstałych po nowelizacji ISO 2709 (UNIMARC, CCF, MEKOF-1) wartość znaku 20, 21 i 22 jest definiowana na poziomie struktury rekordu. Formaty powstałe wcześniej na poziomie struktury określają tylko, że suma cyfr zapisanych na pozycjach znakowych 20 i 21 nie może przekroczyć 9; pozycja 22 nie jest w nich definiowana. CCF i MEKOF-1 wykorzystują tę pozycję do oznaczania podrekordów oraz kolejności pól o identycznych etykietach w ich obrębie.

Tablica adresów tworzona jest przez system w momencie jego zapisywania na nośniku maszynowym. Jak już powiedziano wyżej (na s. 57), dla każdego pola danych powstaje odrębna jednostka tablicy adresów — pole o stałej długości składające się z 4 części o identycznej budowie.

Pola danych w formatach MARC dzielą się na trzy kategorie:

- pole identyfikatora rekordu, które zawiera wyrażenie jednoznacznie identyfikujące rekord we wszelkich zbiorach i okolicznościach, nadane przez ośrodek tworzący rekord; we wszystkich omawianych formatach oznaczone jest etykietą 001;
- pola informacji zakodowanych: 8 pól zarezerwowanych dla nie mieszczących się w etykiecie rekordu informacji niezbędnych dla przetwarzania (kontrolno-sterujących); we wszystkich omawianych formatach oznaczone są etykietami 002-009, ale wykorzystywane jedynie w MEKOF-1 i PN-78/N-09016;
- pozostałe pola danych: przeznaczone na opis bibliograficzny dokumentu, elementy wyszukiwania i identyfikacji (hasła, daty, numery), symbole klasyfikacji i inne elementy charakterystyki treściowej, podawane w postaci narzuconej przez przepisy bibliograficzne, a także sformalizowanej i zakodowanej; oznaczane są etykietami od 010 do 999.

Wszystkim trzem znakom etykiety pola nadaje się znaczenie informacyjne: oznaczają przynależność elementu do określonej grupy i podgrupy oraz jego charakter. System etykietowania przyjęty dla danego formatu zależy od jego przeznaczenia i proveniencji.

W formatach przeznaczonych dla systemów bibliograficznych (przede wszystkim w UNIMARC) sposób etykietowania podkreśla logiczny związek stref i elementów opisu bibliograficznego ISBD. Jednocześnie od opisu

bibliograficznego przeznaczonego do wydruku (wyświetlenia) etykietowanie oddziela elementy tworzenia i porządkowania zbiorów oraz organizacji automatycznego dostępu do informacji i przetwarzania.

Formaty przeznaczone przede wszystkim dla systemów inte (zwłaszcza UNISIST RM) sposobem etykietowania podkreślają wartość informacyjną elementów opisu dokumentu, w znacznie mniejszym stopniu kierując się potrzebami struktury opisu. System etykietowania UNISIST RM związany jest z typem opisywanego dokumentu i jednostką opisu: pierwszy znak etykiety (litera) dzieli pola formatu na zawierające dane bibliograficzne oraz dane o treści dokumentu, drugi znak etykiety (cyfra) grupuje identyczne elementy opisu dla różnych typów dokumentów i jednostek opisu (poziomów bibliograficznych), np.:

- A03 — tytuł dokumentu, poziom serii,
- A08 — tytuł dokumentu, poziom analityczny,
- A09 — tytuł dokumentu, poziom monograficzny,
- A10 — tytuł dokumentu, poziom zbioru.

Później powstały i stosujący podrekordy (system wiązania pól w rekordzie) MEKOF-1 mógł sobie pozwolić na znaczne zbliżenie systemu etykietowania do formatów bibliograficznych, bez uszczerbku dla realizacji specyficznych potrzeb służb inte. Podobnie postąpiono także przy opracowaniu PN-78/N-09016. Jest to nowoczesne rozwiązanie problemu, krok w kierunku realizacji światowych tendencji ujednolicania formy informacji o dokumencie, niezależnie od jej przeznaczenia. CCF, opracowany w tym samym czasie jako format wymiany informacji pomiędzy systemami inte i bibliograficznymi, stosuje system etykietowania łączący grupy elementów tego samego rodzaju (np. tytuły) niezależnie od ich funkcji i miejsca w opisie bibliograficznym, a także od ich wartości informacyjnej. W ten sposób osiąga jednoznaczność na poziomie teoretycznym, ale raczej abstrahuje od potrzeb zarówno systemów bibliograficznych, jak inte. Podział elementów informacji na grupy i systemy etykietowania przedstawia tablica 2.

Wszystkie omawiane formaty stosują pełną strukturę pól (por. s. 58); wyjątek stanowi PN-78/N-09016, która nie stosuje wskaźników pola.

Wskaźnik pola zawiera w czytelnej dla maszyny zakodowanej postaci informacje niezbędne dla przetwarzania zawartości pola. Funkcje wskaźników w rekordzie bibliograficznym można podzielić na kilka grup:

- wskazywanie formy lub rodzaju zawartej w polu informacji; dotyczy to np. wskaźników w polach tytułów we wszystkich omawianych formatach oraz w polach nazw osobowych i korporatywnych w UNIMARC;
- wskazywanie funkcji zapisanego w polu elementu informacji w rekordzie bądź jego miejsca przy wydruku lub wyświetleniu pozycji bibliograficznej; dotyczy to zwłaszcza wskaźników w polach nazw osobowych i korporatywnych w formatach UNISIST RM i MEKOF-1;
- łączenie pól w obrębie rekordu; w UNISIST RM stosuje się w ten sposób pierwszy znak wskaźnika, łącząc np. nazwę osoby z miejscem jej pracy;

- sterowanie tworzeniem i drukowaniem lub wyświetlaniem w pozycji bibliograficznej uwag i dodatkowych elementów wyszukiwania; przykładem może być 2 znak wskaźnika w polach związków opisu oraz w niektórych polach tytułów UNIMARC;
- sterowanie tworzeniem stałych tekstów wprowadzających dla prawidłowego wydruku lub wyświetlenia zawartości pól w pozycji bibliograficznej; przykładem jest tu wartość 1 znaku wskaźnika w polu 321 UNIMARC;
- wskazywanie źródła pochodzenia podanej w polu informacji, np. 2 znak wskaźnika w polach nazw osobowych i korporatywnych w CCF;
- różne inne funkcje, np. informacja o kompletności pola w stosunku do opisywanego dokumentu (1 znak wskaźnika pola 327 w UNIMARC).

Podpola reprezentują najniższy poziom struktury rekordu MARC. Identyfikator podpola, składający się ze stałego znaku separatora (zdefiniowanego na poziomie struktury rekordu) oraz oznacznika zawartości podpola definiowanego na poziomie implementacji, oznacza najmniejszą dającą się wyróżnić część informacji o dokumencie — daną. Przy opracowywaniu międzynarodowych implementacji formatu MARC starano się uzyskać spójny system identyfikatorów podpól w obrębie pola, na podobieństwo systemu etykietowania pól w rekordzie. Przyjęto m.in. zalecenie, aby takim samym identyfikatorem podpola oznaczać zawsze takie same dane w całym rekordzie, a co najmniej w obrębie wyróżnionej grupy pól o podobnym przeznaczeniu. Zasada ta nie dała się w praktyce zastosować do końca nawet w żadnym pojedynczym formacie. Ogólne prawidłowości w oznaczaniu podpól w omawianej grupie formatów są następujące:

- pierwszym znakiem ze zbioru cyfr lub liter oznaczana jest najważniejsza dana pola; dalej w rosnącym porządku zbioru cyfr i wg alfabetu oznacza się dane coraz mniejszej wagi bądź występujące w dalszej kolejności, np. w wydruku,
- rezerwuje się obszar znaków cyfrowych lub literowych dla wyodrębnienia w polu danych o specyficznym znaczeniu.

W UNISIST RM identyfikatory podpól to cyfry arabskie, dane wymagające wyróżnienia są po prostu kolejno numerowane. W CCF identyfikatory podpól to wielkie litery alfabetu łacińskiego stosowane w kolejności alfabetu. Dla podpól specjalnych zdefiniowano stałe identyfikatory: L — język elementu informacji, S — pismo elementu informacji, N — uwaga o zawartości pola, Z — numer rekordu autorytatywnego, z którego pochodzi zawartość pola.

W UNIMARC system oznaczania podpól jest znacznie bardziej złożony i związany z systemem etykietowania wyodrębnionych grup pól. Identyfikatory podpól danych właściwych dla danego pola to małe litery alfabetu łacińskiego, identyfikatory podpól specjalnych to cyfry arabskie. Starano się zachować stałe identyfikatory podpól dla powtarzających się określonych danych. Na przykład w grupie pól opisu bibliograficznego (2--) pierwsze oznaczenie odpowiedzialności zawsze oznaczane jest jako „f”, następne „g”, dodatek do tytułu — „e”, tytuł równoległy — „d” itd. Jest to związane ze znakami

umownymi, które powinny pojawiać się w wydrukowanej lub wyświetlonej pozycji bibliograficznej w miejscu identyfikatorów podpól. Cały system oznaczania podpól w obrębie pól opisu bibliograficznego i haseł podporządkowany jest potrzebom poprawnego redagowania i wydruku pozycji bibliograficznej. Natomiast struktura pól haseł osobowych, korporatywnych, tytułów, ujednoliconych haseł przedmiotowych, odpowiada budowie rekordu haseł autorytatywnych. Podpola specjalne w UNIMARC to np.: kod źródła informacji zapisanej w polu, numer rekordu — z którego przejęto zawartość pola — w zbiorze haseł autorytatywnych, alfabet i/lub pismo informacji zapisanej w polu.

MEKOF-1 stosuje małe litery alfabetu łacińskiego jako identyfikatory podpól; w polach opisu bibliograficznego (2--) wybór i sposób oznaczania podpól jest podobny jak w UNIMARC, ale struktura i zawartość pól przeznaczonych do wyszukiwania bliższa jest formatom przeznaczonym dla systemów inte. Np.:

200 ϕ a tytuł właściwy

200 ϕ e dodatek do tytułu

200 ϕ f oznaczenie odpowiedzialności

200 ϕ h oznaczenie (numer) części zależnej

200 ϕ i nazwa części zależnej

ale:

700 ϕ a nazwa autora indywidualnego

700 ϕ b miejsce pracy autora — nazwa

700 ϕ c miejsce pracy autora — miejscowość

701 $\emptyset$ a redaktor

701 1 a opracowujący

701 2 a redaktor naukowy

701 3 a tłumacz

Oryginalną cechą MEKOF-1 jest stosowanie nazw elementów informacji tylko na poziomie podpola. Sprawia to, że jedyny znak wskaźnika pola i identyfikatory podpól tworzą rozrośniętą do 5 znaków etykietę pola; jest to skutek ujednolicenia zawartości formatu MEKOF-1 z MEKOF-2³, formatem o odmiennej strukturze. Wymagały tego od twórców tych formatów zainteresowane podsystemy MSINT. W MEKOF-1 nie występują stałe podpola specjalne.

W PN-78/N-09016 stosowany jest trzyznakowy identyfikator podpola, którego drugim znakiem jest kod alfabetu, a trzecim — właściwy identyfikator danej w postaci wielkiej litery alfabetu łacińskiego. W PN-78/N-09016 nie występują podpola specjalne. Struktura pól odpowiada potrzebom opisu bibliograficznego (z poprawką na czas ustanowienia normy).

Hierarchiczna budowa rekordu występuje w formach przeznaczonych dla potrzeb inte, a więc wszystkich opisanych w artykule poza UNIMARC. Polega ona na tworzeniu w rekordzie grup pól (wiązek pól, podrekordów) dotyczących poszczególnych poziomów dokumentu o budowie hierarchicznej, np. opisywa-

³ Format wymiany opracowany dla MSINT przy zastosowaniu struktury odmiennej od ISO 2709.

nego w rekordzie artykułu — zeszytu czasopisma, w którym ten artykuł się znajduje — całości czasopisma. W omawianych formatach stosowane są w takich przypadkach trzy metody:

1) metoda „warstw” pól (UNISIST RM) — elementy opisu każdego poziomu bibliograficznego podane w odrębnych polach; nie przewiduje możliwości opisywania więcej niż jednego dokumentu tego samego poziomu;

2) metoda podrekordów (CCF i MEKOF-1) — poszczególne „poziomy bibliograficzne” są określone w rekordzie przy użyciu tych samych oznaczników zawartości, tworzą podrekordy (wiązki pól). Dopuszcza się opis kilku dokumentów na tym samym poziomie, a więc powtarzalność pól w obrębie podrekordu. Przynależność pola do podrekordu i jego powtarzalność oznaczona jest w jednostce tablicy adresów w części określonej przez użytkownika;

3) metoda podrekordów włączonych (PN-78/N-09016) — podrekord tworzy się tylko przy użyciu oznaczników zawartości rekordu i włącza do odpowiedniego pola grupy 9 --. Brak w podrekordzie części sformalizowanych (etykiety rekordu, identyfikatora, pól kontrolno-sterujących itp.) uniemożliwia przetwarzanie zawartych w nim informacji. Techniczne warunki ich spożytkowania i wartość etykiet pól 9 -- nie zostały w normie przesądzone.

We wszystkich omawianych formatach istnieje możliwość wykazywania związków zachodzących między: polami w rekordzie, rekordami w zbiorze, zbiorami (modułami) systemu.

Związki pomiędzy polami w rekordzie występują w przypadku pól powtarzalnych o identycznej formie i/lub zawartości i łączą:

- pola należące do jednego podrekordu,
- pola zawierające informacje związane merytorycznie,
- pola o identycznej zawartości przedstawionej w odmiennej postaci fizycznej, np. przy użyciu innego języka i/lub pisma. W celu wykazania tych związków wykorzystuje się: wskaźniki pola (UNISIST RM), specjalne podpola (UNIMARC, UNISIST RM), specjalne pola (MEKOF-1, CCF), tablicę adresów rekordu.

Związki pomiędzy rekordami realizowane są w celu aktualizacji zbioru i usprawnienia poszukiwań bibliograficznych przy użyciu specjalnych pól. W UNISIST RM są to dwa pola zawierające informacje o rekordzie związanym: jedno — w postaci sformalizowanej czytelnej dla maszyny i drugie — w postaci tekstu oraz uwagi o charakterze tego związku.

W UNIMARC, MEKOF-1 i PN-78/N-09016 dla oznaczenia związków pomiędzy rekordami przeznaczono pola grupy 4 --, jednakże wykorzystywane odmiennie w każdym z tych formatów. W UNIMARC etykieta pola charakteryzuje typ relacji, np. wydanie wcześniejsze, oryginał, przekład, dokument nadrzędny w stosunku do opisywanego w rekordzie. Pole zawiera:

- identyfikator rekordu związanego, jeżeli rekord ten znajduje się w tym samym zbiorze,
- identyfikator rekordu związanego i niezbędne elementy opisu, jeżeli rekord ten znajduje się w innym zbiorze systemu lub poza nim,

— elementy opisu, jeżeli dokument związany nie jest w ogóle opisany w dostępnym systemie zautomatyzowanym.

PN-78/N-09016 w polach grupy 4-- zaleca zapisywać jedynie numery identyfikacyjne rekordów związanych i/lub międzynarodowe znormalizowane numery odnoszące się do opisanych w nich dokumentów. W MEKOF-1 pola grupy 4-- przeznaczone dla oznaczenia związków pomiędzy rekordami zawierają sformalizowany bibliograficzny opis dokumentu związanego i określenie charakteru tego związku.

Związki pomiędzy zbiorami (modułami) systemu zależnie od jego organizacji polegają na:

- wskazaniu źródła, z którego przejmuję się element zapisany w polu: słownika, teaurusu, listy haseł wzorcowych, spisu nazw lub kodów;
- odrębnych zbiorów danego systemu, przy użyciu których automatycznie sprawdzana jest poprawność formy elementu (jego zgodność z postacią zawartą w zbiorze wzorcowym) i/lub wyznaczone są dodatkowe elementy stanowiące podstawę wyszukiwania rekordu (por. s. 61);
- wskazaniu umiejscowienia rekordu związanego z danym rekordem.

W omawianych formatach do tych celów stosowane są:

- podpola specjalne (UNIMARC),
- wskaźniki pola (CCF),
- specjalne pola danych (UNIMARC, PN-78/N-09016, MEKOF-1).

Opisana tu różnorodność stosowania struktury ogólnej rekordu MARC pokazuje z jednej strony jej elastyczność i ogromne możliwości, z drugiej zaś trudności, na jakie napotyka próba zdefiniowania istotnej odrębności MARC od innych formatów na poziomie systemu oznaczników zawartości. Tożsamość MARC jako formatu związana jest bowiem wyłącznie ze strukturą ogólną rekordu, znormalizowaną jako ISO 2709 i przeznaczoną w tej postaci wyłącznie do zapisywania informacji na taśmie magnetycznej jako nośniku właściwym dla obsługi wymiany danych.

Wewnętrzne systemy informatyczne bibliotek powinny być systemami z bazą danych. Głównym wymaganiem technicznym tych zintegrowanych systemów bibliotecznych online jest utrzymywanie wielodostępnych zbiorów na nośnikach masowych, głównie na dyskach. Ze względu na sposób organizacji danych na dysku — zapisywania i wyszukiwania jednostek informacji — stosowanie formatu MARC jest w tych systemach niecelowe. Etykieta rekordu MARC jest dla technicznych możliwości i wymagań dysku takim samym polem danych jak inne; system adresowania pól związany z taśmą magnetyczną jako nośnikiem, czyli tablica adresów, w ogóle nie ma tu zastosowania. Nie wchodząc głębiej w szczegóły techniczne, muszę podkreślić, że moim zdaniem format MARC w jego wydaniu znanym jako ISO 2709 nie powinien być stosowany w roli formatu wewnętrznego systemu bibliotecznego z bazą danych. Także jego struktura logiczna, zdefiniowana dla potrzeb wymiany (międzynarodowej, regionalnej, krajowej) z założeniem automatycznego tworzenia rekordów i zbiorów, nie powinna być bezkrytycznie przejmowana do formatów wewnętrznych,

wymagających często nawet innego definiowania pojęcia rekordu ze względu na narzędzia i środki techniczne, jakimi system wewnętrzny dysponuje. Nie można także zapominać, że język opisu danych systemów wewnętrznych musi uwzględniać potrzeby i ograniczenia związane z ręczną pracą nad przygotowaniem danych dla przetwarzania automatycznego.

W tym artykule nie ma już miejsca na szczegółowe pokazanie charakterystycznych cech formatów wewnętrznych; trudno także uzyskać opisy typowych rozwiązań formatowych tego typu. Za to — w przeciwieństwie do formatów wymiany — formaty wewnętrzne działają, obsługując znane i wymierne potrzeby i funkcje swoich systemów. Natomiast spośród opisanych wyżej formatów wymiany jedynie UNIMARC i MEKOF-1 uznać można za funkcjonujące, sprawdzone w wymianie informacji na nośnikach maszynowych. Dla MEKOF-1 były to zresztą najczęściej jedynie nośniki przedmaszynowe, czyli po prostu wypełnione formularze podsystemów MSINT. Wszystkie, bardzo liczne zastrzeżenia do MEKOF-1, zgłaszane także w Polsce przez krajowe systemy MSINT, dotyczyły — co charakterystyczne — uciążliwości wypełniania tych formularzy.

BIBLIOGRAFIA

1. CCF. *The Common Communication Format*. Ed. by P. Simons and A. Hopkinson. 1 ed. Paris 1984.
2. W. Crawford: *MARC for library use*. 2 ed. understanding integrated USMARC. Boston 1989.
3. A. Hopkinson: *The Unesco Common Communication Format*. Progress to date. „*International Cataloging and Bibliographic Control*” 1988 Vol. 17 no 2 s. 27.
4. ISO 2709 — 1981 *Documentation — Format for bibliographic information interchange on magnetic tape*
5. M. Grabowska: *Zintegrowany system biblioteczny online*. „*Prz. Bibl.*” 1989 R. 57 z. 4 s. 317-329.
6. PN-84/N-09015 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Struktura*
7. PN-78/N-09016.00 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Postanowienia ogólne*
8. PN-79/N-09016.01 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Wydawnictwa zwarte*
9. PN-80/N-09016.02 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Wydawnictwa ciągłe*
10. PN-78/N-09016.03 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Dokumenty normalizacyjne*
11. PN-78/N-09016.04 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Dokumenty patentowe*
12. PN-80/N-09016.06 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Literatura firmowa*
13. PN-81/N-09016.07 *Format do wymiany informacji bibliograficznych na taśmie magnetycznej. Zawartość rekordu (zapisu). Dokumenty niesamoistne*
14. *Reference manual for machine-readable bibliographic descriptions*. 2 rev. ed. UNISIST. Paris 1981.

Tablica 1. Etykieta rekordu

Pozycja --- znaki od --- do	Liczba zna- ków	ISO 2709	UNISIST RM	CCF	UNIMARC	MEKOF-1	PN-78/N-09016
0-4	5	Długość rekordu	Długość rekordu	Długość rekordu	Długość rekordu	Długość rekordu	Długość rekordu
5	1	Status rekordu	Status rekordu	Status rekordu	Status rekordu	Status rekordu	Status rekordu
6-9	4	Dane zastosowania (implementacji)	6 Rodzaj dokumen- tu		Nośnik	Jednostka opisu	Nośnik
			7	Jednostka opisu	Jednostka opisu	Rodzaj dokumentu	Jednostka opisu
			8		Budowa opisu		Rodzaj dokumentu
			9 Jednostka opisu				
10	1	Długość wskaźnika pola	2	2	2	1	2
11	1	Długość identyfikatora podpola	2	2	2	2	3
12-16	5	Bazowy adres danych	Bazowy adres danych	Bazowy adres danych	Bazowy adres danych	Bazowy adres danych	Bazowy adres danych
17-19	3	Zarezerwowane dla potrzeb systemów użytkowych	17		Kompletność opisu	Repertuar znaków	Kompletność opisu
			18		Przepisy bibliograficzne		Przepisy bibliograficzne
			19				
20	1	Długość elementu „długość pola”		4	4	4	
21	1	Długość elementu „pozycja znaku początkowego”		5	5	5	
22	1	Długość elementu „część okreś- lana przez użytkownika”	0	2	∅	3	∅
23	1	Zarezerwowane	∅	∅	∅	∅	∅

Tablica 2. Etykiety pól

Grupy pól informacji o dokumencie	Początkowe znaki etykiety pola				
	UNISIST RM	CCF	UNIMARC	MEKOF-1	PN-78/N-09016
Dane (numery) identyfikacyjne		1	0	0	0(1-3)
Informacje zakodowane		0	1	1	0(4-5)
Opis bibliograficzny	A	2, 3, 4	2	2	2
Uwagi	A(4)	5	3	3	3
Związki opisu	A(9)		4	4	4
Tytuły jako elementy wyszukiwania	A(0)	2(0-5)	5	5	5
Symbole klasyfikacji (cyfrowe)	B(0)		6(7-9)	6(0-2)	0(6-9)
Charakterystyka treściowa w innej postaci	B(2-3)	6	6(0-2)	6(3-9)	6
Nazwy osób i ciał zbiorowych jako elementy wyszukiwania	A(1)	3(0-2)	7	7	7
Zarezerwowane dla potrzeb międzynar.		8			
Podrekordy					9
Dane biblioteczne				9	
Hasła opisu (główne)					1
Dane formalno-prawne					8
Zarezerwowane dla potrzeb narodowych			9	8	

15. ST SEV 4269-83 *Format dlja obmena bibliografičeskoj informaciej na magnitnoj lente. Struktura*
16. ST SEV 4283-84 *Format dlja obmena bibliografičeskoj informaciej na magnitnoj lente. Soderžanie*
17. *UNIMARC in theory and practice*. Papers from the UNIMARC workshop Sydney, Australia, August 1988. Ed. by S. H. McCallum and W. D. Roberts. London 1989.
18. *UNIMARC manual*. Ed. by B. P. Holt with the assistance of S. H. McCallum and A. B. Long. London 1987.
19. E. Vajda: *Some ideas about the compatibility problems of bibliographic data interchange formats, based on a comparative analysis of the MEKOF-2 format*. Budapest 1979.

ZOFIA MOSZCZYŃSKA-PĘTKOWSKA

MARC EXCHANGE FORMAT

The paper describes how format MARC originated and outlines the record's general structure: leader, directory, data fields, record separator. Five implementations of format MARC are being compared: UNIMARC, UNISIST RM, CCF, MEKOF-1, PN-78/N-09016 as regards mainly their purpose (i.e. assignment in library and information systems) and their system of content designators. The author pays special attention to how documents with hierarchic structure are dealt with and how relations between record fields, records and subsystems are determined. According to Mrs Moszczyńska format MARC is not suitable for use in internal library systems with data base.

MARTA GRABOWSKA

PROBLEMY POWSTANIA W POLSCE ZAUTOMATYZOWANYCH ZINTEGROWANYCH SYSTEMÓW BIBLIOTECZNYCH

Przyjęcie w projekcie SINTO błędnej koncepcji centralnych katalogów dziedzinowych. Charakterystyka ogólna zintegrowanych systemów bibliotecznych jednej biblioteki i sieci bibliotek. Modułarna budowa systemu. Źródła wpływu opisów do systemu. Znaczenie kartotek haseł wzorcowych. Warunki stawiane sprzętowi, sieciom telekomunikacyjnym, oprogramowaniu. Przygotowanie odpowiedniej infrastruktury warunkiem przystąpienia w Polsce do budowy zintegrowanych systemów bibliotecznych.

Nasze rozważania dobrze będzie zacząć od krótkiego przypomnienia projektu SINTO (System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej). W ostatniej jego wersji przygotowanej przez Centrum INTE¹ zalecano tworzenie w Polsce trzech typów podsystemów: 1) specjalistycznych, 2) dziedzinowo-gałęziowych, 3) regionalnych. Podział ten nazwano strukturą funkcjonalną SINTO. W ramach struktury organizacyjnej SINTO natomiast wyróżniono: 1) centralne ośrodki informacji, 2) resortowe ośrodki informacji, 3) branżowe ośrodki informacji i działowe ośrodki informacji, 4) zakładowe i międzyzakładowe ośrodki informacji, 5) wojewódzkie i regionalne ośrodki informacji, 6) biblioteki centralne, 7) biblioteki współpracujące, fachowe, szkolne, pedagogiczne i publiczne. Ze względu na pełnione funkcje wyróżniono ośrodki specjalizujące się w: 1) gromadzeniu i opracowywaniu informacji źródłowych oraz dostarczaniu kopii materiałów źródłowych, 2) gromadzeniu (tworzeniu) i dystrybucji baz danych, 3) prowadzeniu obsługi informacyjnej na podstawie pozyskiwanych baz danych, 4) opracowywaniu informacji analityczno-syntetycznej, 5) dostarczaniu standardowych danych odniesienia (SDO).

Z informacji tych wynika, że jednym z ogniw systemu SINTO mają być biblioteki centralne i współpracujące. Bibliotekom centralnym (CB) przypisano konkretne zadania: „Są wyznaczone na mocy Zarządzenia nr 1 ministrów kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz sekretarza naukowego PAN z 29 kwietnia 1979 r. spośród bibliotek naukowych do kompletowania krajowych i zagranicznych informacji źródłowych oraz prowadzenia centralnych katalogów dziedzinowych, zgodnie z przy-

¹ *System Informacji Naukowej Technicznej i Organizacyjnej SINTO*. Warszawa 1986.

dzielonym im zakresem tematycznym oraz planem specjalizacji zbiorów. Do zadań CB należy także zasilanie informacyjne systemów specjalistycznych i dziedzinowo-gałęziowych, jak też powoływanie bibliotek współpracujących i koordynowanie wspólnych prac. Wykaz centralnych bibliotek podano w załączniku 4². Wykaz ten zawiera także przydzielone poszczególnym bibliotekom zakresy tematyczne specjalizacji.

O bibliotekach współpracujących mówi się co następuje: „Mają za zadanie gromadzenie informacji źródłowych, ich ewidencjonowanie i katalogowanie oraz obsługę informacyjną zgodnie ze statutowymi zakresami ich działania. Ponadto biblioteki współpracujące realizują zadania przewidziane w planie specjalizacji zbiorów materiałów źródłowych w zakresie określonym i koordynowanym przez CB”³.

W sprawie bibliotek dodano uwagę ogólną „W procesie obsługi informacyjnej biblioteki mają pełnić funkcję nieodpłatnego udostępniania informacji jako dobra ogólnodostępnego dla każdego obywatela. Ten rodzaj obsługi informacyjnej w systemie SINTO jest społecznie co najmniej tak samo ważny jak inne rodzaje obsługi, w których dominuje informacja jako towar”⁴.

W *Kompleksowym programie rozwoju informacji naukowej i technicznej w gospodarce narodowej do 2000 roku*, dokumencie opracowanym na podstawie powyższego projektu SINTO i zatwierdzonym przez Urząd Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń w styczniu 1988 r.,⁵ informacje na temat roli bibliotek w krajowym systemie informacji są już znacznie skromniejsze. W rozdziale *Efekty realizacji programu* mówi się: „Zorganizowanie Krajowego Centrum Przetwarzania i Udostępniania Baz Danych stwarza możliwość (...) powiązania bibliograficznych baz danych z systemem katalogowym tworzonym pod nadzorem Biblioteki Narodowej, dzięki czemu powstaną warunki do pełniejszego wykorzystania w systemie krajowym importowanych dokumentów źródłowych”⁶.

Ponieważ w całym *Kompleksowym programie*, poza powyższym stwierdzeniem, nie przedstawiono żadnej koncepcji tworzenia katalogów centralnych w Polsce, można wnioskować, że inicjatywa w tym zakresie przekazana została BN i od niej należy oczekiwać ewentualnych koncepcji rozwiązań.

W *Kompleksowym programie* zawarto jeszcze kilka drobnych informacji. W rozdziale *Struktura organizacyjna i zatrudnienie* podano, iż w krajowej sieci inte funkcjonuje 1407 różnego rodzaju ośrodków inte (bez Centrum INTE i Instytutu INTE) oraz 2949 bibliotek naukowych i fachowych, a także, iż w placówkach tych zatrudnionych jest łącznie 19 024 pracowników, w tym w ośrodkach inte 6712, a w bibliotekach naukowych i fachowych 12 312 osób (dane GUS na 31.12.1986)⁷. Z danych tych wynika, że liczba bibliotek, jak

² *Tamże* s. 16, 47-51.

³ *Tamże* s. 16.

⁴ *Tamże* s. 16. — Zagadnienia organizacji katalogów centralnych w ramach SINTO były w 1980 r. przedmiotem specjalnej konferencji; por. *Narada nt. katalogów centralnych*. Warszawa, 3-4.06.1980. „Prz. Bibl.” 1981 R. 49 z. 1 s. 60-105.

⁵ *Kompleksowy program rozwoju informacji naukowej i technicznej w gospodarce narodowej do 2000 roku*. Warszawa 1988.

⁶ *Tamże* s. 13.

⁷ *Tamże* s. 6-7.

i zatrudnionych w nich pracowników, jest dwukrotnie wyższa od liczby ośrodków informacji i ich personelu. Biblioteki stanowią więc najpoważniejszy problem w procesie automatyzacji krajowego systemu informacji, a nie problem marginalny, jakby pozornie wynikało z omawianych dokumentów. W ostatnim okresie biblioteki prawdopodobnie jeszcze bardziej zwiększyły swą liczbą przewagę.

Z analizy omawianych dokumentów wynika, iż instytucją odpowiedzialną za problem organizacji katalogów centralnych w Polsce jest BN. Sugeruje się także tworzenie katalogów centralnych wg dziedzin. Poszczególne grupy tematyczne przydzielono 18 bibliotekom centralnym w Polsce, które wraz z wyznaczonymi przez siebie bibliotekami współpracującymi mają przystąpić do tworzenia i automatyzowania centralnych katalogów dziedzinowych; mogą one dysponować do tego celu pakietem oprogramowania CDS/ISIS, przyjętym przez krajową sieć informacji. Występuje brak sprzętu elektronicznego dla bibliotek przystosowanego do przetwarzania tekstowego i brak sieci telekomunikacyjnych. Katalogi centralne mają być udostępniane poprzez polskie ogniwo sieci MSINT, czyli Krajowe Centrum Przetwarzania i Udostępniania Baz Danych, wyposażone w system komputerowy o dużej mocy obliczeniowej⁸.

Problem automatyzacji bibliotek i tworzenie zautomatyzowanych katalogów centralnych jest jednak znacznie bardziej skomplikowany niż przedstawiono w cytowanych dokumentach, a istniejące zagraniczne wzorce pokazują, że czyni się to w inny sposób niż zaproponowano w projektach SINTO. Przede wszystkim katalog zautomatyzowany jest związany z całą biblioteką i procesami w niej zachodzącymi. Katalog jest częścią biblioteki, w której oprócz katalogowania, tj. rejestrowania informacji o jej zasobach w postaci metainformacji na kartach katalogowych lub innych nośnikach informacji, wykonuje się inne czynności, takie jak: gromadzenie dokumentów, ich opracowywanie dla innych celów, udostępnianie. Katalog jest więc integralnym elementem biblioteki lub sieci bibliotek. Dlatego tworząc koncepcję systemu katalogów centralnych, a szczególnie katalogów zautomatyzowanych, należy mieć na uwadze fakt, iż — oprócz lepszego zaspokojenia potrzeb czytelników — katalog centralny wspomaga inne czynności wykonywane w bibliotece, a jego sprawne funkcjonowanie zależy od tego, na ile spełnia on te zadania. Wzajemna integracja katalogu i innych obszarów działań biblioteki jest bardzo ścisła i wszystkie próby koncepcji katalogów centralnych projektowanych jedynie ze względu na czytelnika są nie do przyjęcia.

Przy rozpatrywaniu problemów automatyzacji bibliotek, w tym zakładania zautomatyzowanych katalogów centralnych, należy uwzględnić wszystkie czynności wykonywane w bibliotece, z których jedną stanowi tworzenie katalogu; tylko takie podejście gwarantuje realne oszczędności czasu, pracy personelu, a więc i pieniędzy. Zasadniczy błąd, jaki popełniono w projektach krajowego systemu informacji, polega na tym, iż zaproponowano tam podejście dziedzinowe i to w taki sposób, że duża biblioteka musiałaby dzielić swoje

⁸ *Tamże* s. 9, 11, 13.

zbiory na te, które wejdą do tworzonego przez nią katalogu i na te, które do niego nie wejdą, lub też wejdą do innego katalogu, do którego biblioteka ta będzie lub nie będzie miała dostępu. Podejście takie umożliwia pełną automatyzację wszystkich czynności bibliotecznych, tj. procesu gromadzenia, opracowania i udostępniania, ponieważ część zbiorów będzie zarejestrowana w systemie, a inna część nie. Jest to naturalnie rozwiązanie nie do przyjęcia.

Z przeprowadzonego przez mnie przeglądu zautomatyzowanych katalogów centralnych w krajach zachodnich⁹ wynika, że katalogi te obejmują zawsze całość zbiorów bibliotecznych z ewentualnym podziałem na książki, wydawnictwa ciągłe i dokumenty specjalne, przy tym uwzględniają wszystkie procesy, którym podlega dokument w bibliotece. Moduły systemu zautomatyzowanego tworzone są zatem dla określonych działań bibliotecznych, a nie np. dziedzin. Dopiero pełna i jak najdalej posunięta integracja wszystkich czynności bibliotecznych, w tym związanych z tworzeniem katalogu, daje wymierne korzyści danej bibliotece wyrażające się zarówno oszczędnościami w kategoriach ekonomicznych, jak i efektywnością budowy i działania katalogu.

Podsumowując te uwagi, należy podkreślić, że różnica w stosunku do koncepcji katalogów centralnych przyjętej dla potrzeb SINTO polega na tym, iż nowoczesne zagraniczne katalogi centralne obejmują całość zbiorów biblioteki lub bibliotek, należących do danego systemu, są wspólnie przez te biblioteki zakładane i wykorzystywane we wszystkich obszarach działalności bibliotecznej.

Systemy zautomatyzowane tego rodzaju instalowane w bibliotekach noszą nazwę zintegrowanych systemów bibliotecznych online. Budowa i zasady działania tych systemów zostały przedstawione w artykule *Zintegrowany system biblioteczny online*¹⁰, co zwalnia od dokładniejszego ich tu omówienia.

Spotyka się dwa rodzaje zintegrowanych systemów bibliotecznych online: systemy jednej biblioteki — tzw. wewnątrzbiblioteczne, i sieci bibliotek, zbudowane na bazie ich katalogu centralnego obejmującego zbiory tych bibliotek, wspólnie zakładanego i wykorzystywanego. Zintegrowane systemy mają budowę modułową i obejmują:

- 1) moduł gromadzenia, uwzględniający odrębnie książki i wydawnictwa ciągłe (tzw. podsystem rejestracji i kontroli wpływu wydawnictw ciągłych),
- 2) moduł katalogowania,
- 3) katalog główny online,
- 4) kartoteki haseł wzorcowych,
- 5) moduł wypożyczeń,
- 6) kartotekę nazw i adresów instytucji,
- 7) moduł komunikacji z użytkownikiem.

Zintegrowany system biblioteczny online to taki system, który gwarantuje budowanie i wykorzystywanie opisu każdego dokumentu na wszystkich etapach pracy bibliotecznej, począwszy od zamówienia dokumentu, poprzez

⁹ M. Grabowska: *Systemy online w bibliotekach*. Warszawa 1989 [w druku].

¹⁰ M. Grabowska: *Zintegrowany system biblioteczny online*. „Prz. Bibl.” 1989 R. 57 z. 4 s. 317-329.

jego wykazanie w katalogu, aż po udostępnienie opisu użytkownikom i posłużenie się nim przy rejestracji wypożyczeń. Przy tym poszczególne elementy opisu danego dokumentu powinny być wprowadzone do systemu tylko raz.

Istotną sprawą przy projektowaniu zintegrowanego systemu bibliotecznego online jest określenie źródeł wpływu opisów dokumentów do podsystemu katalogowania. Wydaje się, że problem ten ciągle nie jest właściwie rozumiany w Polsce. Opis dokumentów krajowych powinno się czerpać z jednego ogólnokrajowego źródła, najlepiej z bibliografii narodowej lub innej wyznaczonej do tego celu agendy. W przypadku samodzielnego sporządzania opisów dokumentów w poszczególnych bibliotekach istnieje groźba, że opisy te będą niekompatybilne, nawet jeśli stosuje się ten sam format. Ponadto powoduje to również duże straty materialne. Dla publikacji zagranicznych należy stosować międzynarodową wymianę opisów na nośnikach maszynowych.

Zintegrowany system powinien być także centralnie zasilany przez k a r t o t e k i h a s e ł w z o r c o w y c h: nazw osobowych (autorów i współtwórców dokumentów), nazw ciał zbiorowych, tytułów ujednoliconych oraz haseł przedmiotowych. Obowiązek prowadzenia tych kartotek przez biblioteki narodowe poszczególnych krajów wynika z odpowiednich decyzji organizacji międzynarodowych (UNISIST, IFLA). Realizacja tych zaleceń w Polsce pozostawia wiele do życzenia. Zintegrowane systemy biblioteczne online nie mogą obejść się bez kartotek haseł wzorcowych, gdyż kartoteki te pełnią co najmniej dwie funkcje: służą do automatycznego sporządzania odsyłaczy w katalogu i stanowią naturalny filtr dla opisów przygotowanych niepoprawnie. Brak tego rodzaju kartotek może spowodować fiasko całego systemu.

Zintegrowane systemy biblioteczne online, szczególnie systemy obejmujące wiele bibliotek, działają na średnim i dużym sprzęcie komputerowym, wymagają dużych obszarów pamięci dyskowej i wydzielonych sieci telekomunikacyjnych tylko dla własnego użytku oraz terminali w postaci mikrokomputerów z odpowiednio przystosowaną klawiaturą. Jedynie bardzo małe biblioteki mogą myśleć o zainstalowaniu systemu wewnątrzbibliotecznego na mikrokomputerze. Jednak nawet w takich bibliotekach należy się liczyć z utratą przydatności mikrokomputera w miarę przyrostu liczby dokumentów.

Wydzielone sieci telekomunikacyjne, tj. sieci przeznaczone do określonego jednego celu, rekomenduje się, ponieważ w bibliotecznych systemach online — szczególnie w systemach sieciach — interakcja (dialog) użytkownika z systemem jest obustronna: biblioteki zarówno wprowadzają dane do systemu, jak i wyprowadzają. Jest to sytuacja całkiem inna niż w serwisach informacyjnych online, takich jak DIALOG, gdzie użytkownik jedynie wyprowadza dane; sam ich nigdy nie wprowadza. W zintegrowanych systemach bibliotecznych online, systemach sieciach, nie ma innych użytkowników niż biblioteki sieci. A więc wydzielenie linii telekomunikacyjnych eliminuje ewentualne przekłamania, które mogłyby wynikać z równoczesnego użytkowania sieci telekomunikacyjnej przez innych użytkowników. Należy dodać, że wydzielone sieci zinteg-

rowanych systemów bibliotecznych online obsługują często duże obszary geograficzne i dużą liczbę terminali. W zasadzie wszystkie zautomatyzowane katalogi centralne dysponują wydzielonymi sieciami telekomunikacyjnymi.

Oprogramowanie niezbędne do obsługi zintegrowanego systemu bibliotecznego online jest niezwykle skomplikowane, niezależnie od tego, czy jest to system wewnątrzbiblioteczny, czy system sieci. Nie jest to w żadnym razie oprogramowanie standardowe, np. powszechnie dostępne w handlu. Jest ono wysoce specjalistyczne, tworzone na zamówienie przez wyspecjalizowane firmy software'owe i ma budowę modułową — dla każdego podsystemu wykonuje się osobny pakiet. Moduły te są ze sobą powiązane i zintegrowane: poszczególne dane i procedury raz wprowadzone lub wykonane są później wielokrotnie wykorzystywane. Oprogramowanie takie każdorazowo przy jego instalowaniu jest jeszcze odpowiednio modyfikowane i dostosowywane do konkretnych potrzeb danego systemu. Oprogramowanie zintegrowanych systemów bibliotecznych online jest chronione prawem autorskim.

Poszczególne moduły oprogramowania zintegrowanego systemu bibliotecznego online obsługują określone czynności wykonywane w bibliotekach. Procedury te są różnorodne i skomplikowane. Na przykład w module gromadzenia uwzględnia się najczęściej takie etapy pracy, jak: zamówienia i wpływ dokumentów do biblioteki, śledzenie wydatków biblioteki, zestawienia statystyczne, prowadzenie korespondencji. Pakiet oprogramowania tego modułu musi zatem zawierać odrębne rodzaje zamówień dla poszczególnych typów dokumentów (np. książek, czasopism) i różnych sposobów nabycia (np. zakup za gotówkę, płatne przelewem, dar, depozyt, wymiana). Formaty zamówień najczęściej wbudowane są w pakiet oprogramowania, a bibliotekarz wywołuje odpowiedni format na ekran i stopniowo uzupełnia go danymi. W zamówieniach zróżnicowane są też etapy ich realizacji: zamówienie zaległe, zrealizowane, zrealizowane — ale jeszcze nie opłacone, podlegające zwrotowi, anulowane itd. Pakiet taki musi zatem posiadać też możliwość kontroli czasu, która pozwala automatycznie kierować zamówienia do dalszego załatwiania. Uwzględnienie czynnika czasu niezbędne jest również przy obsłudze gromadzenia wydawnictw ciągłych. Daje to możliwość automatycznej kontroli regularności wpływu poszczególnych części tych wydawnictw.

Bardzo ważnym elementem oprogramowania w podsystemie gromadzenia są procedury finansowe. Co najmniej cztery rachunki powinny być prowadzone automatycznie: budżet, należności, wydatki i bilans. Ponadto system powinien być zdolny generować różnego rodzaju zestawienia statystyczne związane z realizacją całego procesu wpływu dokumentów do biblioteki i posiadać wbudowane wzory korespondencji z wydawcami i księgarzami. Podsystem ten powinien mieć także możliwość korzystania z poczty elektronicznej lub telefaxu.

Oprogramowanie modułu gromadzenia musi zapewniać ściśle współdziałanie z modułem katalogowania i katalogiem głównym online. Dane o dokumentach powinny bowiem przenikać między tymi modułami w obie strony: dane

do formatów zamówień powinny być czerpane — o ile jest to możliwe — z katalogu głównego online, a informacje o nowych nabytkach powinny być przenoszone z podsystemu gromadzenia do katalogu głównego online. Ponadto pakiet ten powinien umożliwiać korzystanie z kartoteki nazw i adresów instytucji, a także współdziałanie z podsystemem wypożyczeń. Podsystem katalogowania natomiast powinien być zdolny generować np. karty katalogowe centralnie drukowane na podstawie danych z modułu gromadzenia i katalogu głównego online. Musi również posiadać bezpośrednie sprzężenie z kartotekami haseł wzorcowych, ponieważ w podsystemie katalogowania, a więc bezpośrednio przed wejściem opisu dokumentu do katalogu głównego online, opisy powinny podlegać weryfikacji i selekcji, a także należy przygotować odsyłacze.

Katalog główny online posiada zwykle oprogramowanie obsługujące prostą kartotekę z indeksami inwersyjnymi haseł wyszukiwawczych. Jest ono mniej skomplikowane, ale powinno być nastawione na bardzo duże liczby danych. Katalog główny online powiązany jest ze wszystkimi podsystemami.

Zautomatyzowany system wypożyczeń lokalnych działa najczęściej przy użyciu oprogramowania obsługującego kod kreskowy lub podobny system cyfrowy. Cechą charakterystyczną tego rodzaju oprogramowania jest zdolność obsługi dwu baz danych jednocześnie: w celu rejestracji wypożyczenia dane pobiera się z dokumentu i karty czytelnika. Należy zauważyć, że w tym przypadku obsługa dotyczy dwu różnych kategorii informacji: dokumentacyjnych i faktograficznych. Wprawdzie kod kreskowy umieszczony na dokumencie skonstruowany jest w ten sam sposób jak kod na karcie czytelnika, jednak liczne dodatkowe procedury (sprawdzenie wolnego konta czytelnika, wyliczenie dopuszczalnego okresu wypożyczenia, sprawdzenie, czy na książkę tę nikt nie czeka itp.) powodują, że występuje tu znowu duży stopień powiązań z katalogiem głównym online i bazą danych o czytelnikach. Oprócz tego pakiet ten powinien posiadać także możliwości wykonywania różnego rodzaju zestawień statystycznych oraz zdolność generowania korespondencji, np. upomnień. W przypadku wypożyczeń międzybibliotecznych dodatkowo przewidzieć trzeba obsługę poczty elektronicznej lub telefaxu.

Kartoteka nazw i adresów instytucji jest bazą faktograficzną, a jej organizacja w różnych systemach jest odmienna. Wobec tego, że pełni ona zawsze rolę służebną wobec pozostałych podbaz, jej stopień integracji i naturalne powiązania z pozostałymi podbazami wymagają uwzględniania potrzeb w tym zakresie występujących we wszystkich podsystemach (spisy adresów księgarzy i wydawców, wykaz siglów bibliotecznych wraz z rozwiązaniami, wykaz instytucji uprawnionych do wypożyczeń międzybibliotecznych itp.).

Jak widać z tej pobieżnej analizy, w skład oprogramowania zintegrowanego systemu bibliotecznego online wchodzi różne typy procedur maszynowych o wysokim stopniu integracji. Zalecany w urzędowych dokumentach polskich pakiet CDS/ISIS nie jest w stanie obsłużyć wszystkich tych procedur. W dużych zautomatyzowanych katalogach centralnych online nie jest on nawet

używany do obsługi podstawowej kartoteki, jaką jest sam katalog główny online, ze względu na ograniczoną długość słowa i bardzo skromne narzędzia wyszukiwania. Ograniczone są również jego możliwości zapewnienia współdziałania różnych podsystemów niezbędnych w systemie zintegrowanym.

Budowę zintegrowanych systemów bibliotecznych online w Polsce należy zacząć od przygotowania odpowiedniej infrastruktury. Składają się na nią:

1) opracowanie ujednoliconych formatów opisu wszystkich rodzajów dokumentów bibliotecznych oraz formatów opisu dla celów międzynarodowej wymiany danych;

2) rozpatrzenie form opracowania rzeczowego dla potrzeb polskich zintegrowanych systemów bibliotecznych online¹¹;

3) stworzenie przez BN, lub inną wyznaczoną do tego celu agendę, możliwości korzystania z opisów bbn zarejestrowanych na nośnikach maszynowych oraz z wszelkich opisów pochodzących z wymiany międzynarodowej, którymi BN dysponuje;

4) utworzenie i prowadzenie przez BN kartotek haseł wzorcowych: nazw osobowych, nazw ciał zbiorowych, tytułów ujednoliconych, nazw geograficznych i haseł przedmiotowych;

5) zagwarantowanie bibliotekom możliwości uzyskania średniego i dużego sprzętu elektronicznego oraz wydzielonych sieci telekomunikacyjnych;

6) zakupienie za granicą lub opracowanie w Polsce dwóch wersji oprogramowania zintegrowanego systemu bibliotecznego online: dla jednej biblioteki i dla sieci bibliotek;

7) wprowadzenie problematyki zintegrowanych systemów bibliotecznych online do programów studiów bibliotekarskich celem przygotowania kadr.

Bibliotekom należy pozostawić całkowitą swobodę zrzeszania się w sieci celem tworzenia zautomatyzowanych katalogów centralnych. Ani dziedzina specjalizacji biblioteki, ani jej typ, ani przynależność do określonego regionu nie mogą być kryterium arbitralnych decyzji w tym zakresie. Muszą być one podejmowane z uwzględnieniem autentycznych potrzeb bibliotek, w tym potrzeb użytkowników rozpoznanych drogą odpowiednich badań.

Z przeglądu zautomatyzowanych katalogów centralnych w krajach zachodnich¹² wynika, że przynależność do nich opiera się na różnych przesłankach. Istnieją takie zautomatyzowane katalogi centralne, do których należeć może każda biblioteka (np. OCLC) i takie, do których należą zarówno niektóre biblioteki danego regionu, jak i spoza niego (np. WLN — Washington Library Network). Sieci bibliotek uniwersytetów lub różnych typów uczelni wyższych dopuszczają uczestnictwo też innych bibliotek (np. RLIN — Research Libraries Information Network, do którego oprócz elitarnych uniwersytetów

¹¹ W katalogach zintegrowanych systemów bibliotecznych online dominują typy opracowania rzeczowego wyszczególniające. Są to najczęściej słowa kluczowe z tytułu i hasła przedmiotowe. Nie spotyka się tam żadnych wbudowanych typów klasyfikacji, jak UKD, klasyfikacja Blissa czy tezaury. W katalogach online dostępnych dla czytelnika na miejscu w danej bibliotece stosuje się układ topograficzny, jeśli książki są ustawione na półkach w porządku rzeczowym (np. wg UKD, KDD czy klasyfikacji Blissa) i czytelnik ma do nich bezpośredni dostęp. Należy sobie jednak jasno uświadomić, że jest to tylko typ prezentacji dokumentów w danej bibliotece lub nawet w grupie bibliotek (np. głównej bibliotece uczelnianej i bibliotekach zakładowych tej uczelni). Bliższe informacje por. M. Grabowska: *Katalogi online*. „Prz. Bibl.” 1989 R. 57 z. 2 s. 111-123.

¹² Por. przyp. 9.

amerykańskich należy Biblioteka Publiczna Nowego Jorku). Każda biblioteka powinna mieć możliwość przynależności do więcej niż jednej sieci. W wielu przypadkach decyzja o przystąpieniu danej biblioteki do tego czy innego systemu uwarunkowana jest zbadaniem ewentualnych korzyści (jakie procedury maszynowe usprawniają jej działalność). Tak więc decyzje o tworzeniu sieci powinny być oddolne i niczym nie skrzepowane.

Celem lepszego uzasadnienia takiego właśnie postępowania należy wyjaśnić, że większość zautomatyzowanych katalogów centralnych (np. w St. Zjedn.), to systemy niekomercyjne, udostępniane czytelnikom za darmo. Biblioteki nie mają zatem z tego tytułu żadnych dochodów. Powstaje więc pytanie, skąd biorą się fundusze na tworzenie systemów. W większości przypadków są one prowadzone przez korporacje czerpiące pieniądze z darów, składek instytucji członkowskich oraz funduszy samorządowych. Decyzje o utworzeniu tego czy innego systemu zapadają więc wśród tych, którzy chcą być członkami katalogu i tych, którzy na niego łożą pieniądze. Nic dziwnego zatem, że decyzje te wynikają z autentycznych potrzeb bibliotek i jej użytkowników.

Katalogi centralne bibliotek mają charakter narodowy i ich zawartość ogranicza się zwykle do rejestracji zasobów bibliotecznych jednego państwa. Takie postępowanie wynika z konieczności stosowania w tych katalogach krajowych formatów opisów dokumentów oraz potrzeby uwzględnienia specyfiki zbiorów bibliotecznych danego kraju. Tylko wtedy, gdy istnieje w tym zakresie wyraźnie sformułowana umowa o współpracy regionalnej (jak to ma miejsce np. w krajach skandynawskich), zakłada się katalogi centralne międzynarodowe. Natomiast konieczna jest szeroka współpraca międzynarodowa polegająca na wymianie danych o dokumentach na nośnikach maszynowych oraz wzajemnym udostępnianiu kartotek haseł wzorcowych.

Jak to już zostało powiedziane wcześniej, zintegrowane systemy biblioteczne online, szczególnie katalogi centralne, wymagają dużych obszarów pamięci dyskowej. Wprowadzane coraz częściej do użytku dyski optyczne nie mają w zasadzie większego zastosowania w tego typu systemach. Należy bowiem pamiętać, że zintegrowane systemy biblioteczne online to systemy operujące zbiorami dynamicznymi o skomplikowanej strukturze. Jednakże dyski optyczne mogą w nich mieć zastosowanie jako nośniki dużych zbiorów statycznych, zamkniętych (za dany okres lub z danego zakresu). Pełnią one zatem podobną rolę jak katalogi drukowane i mogą służyć udostępnianiu danych z katalogu, np. bibliotekom nie będącym członkami danego systemu. Jak na razie, dyski optyczne nie mogą być nośnikami bieżących informacji bibliograficznych wymagających stałego uzupełniania, poprawek itp.

Żadna duża biblioteka w Polsce nie powinna przystępować do tworzenia zautomatyzowanych katalogów centralnych zanim nie zostanie przygotowana w kraju wspomniana wyżej odpowiednia infrastruktura. Gdy te problemy zostaną już rozwiązane, decyzja o tym, do tworzenia jakich katalogów centralnych należy przystąpić, powinna zależeć od potrzeb danej biblioteki i jej użytkowników. Po dokonaniu takiego rozeznania w jednej bibliotece należy

odbyć konsultacje z innymi bibliotekami, w skali regionu czy kraju, i zdecydować, jaki kierunek wyznaczają autentyczne potrzeby w tym zakresie. Dalsze decyzje zależą muszą od typu tworzonego systemu oraz dostępnych środków technicznych i finansowych. Wszelkie odgórne decyzje mogą zakończyć się fiaskiem.

Zakładanie wewnątrzbibliotecznego zintegrowanego systemu online powinno być wyłącznie uzależnione od rachunku ekonomicznego i stwierdzenia, że nakłady finansowe poniesione na instalację systemu obniżą koszty funkcjonowania biblioteki. Żadne inne względy nie usprawiedliwiają instalowania tych skomplikowanych i drogich systemów.

Jak wynika z przedstawionego materiału, stereotypy myślowe dotyczące budowy i tworzenia zautomatyzowanych katalogów centralnych w Polsce, rozpowszechnione i utrwalone przez kolejne projekty krajowego systemu informacji SINTO i dokumenty pochodne, powinny być zastąpione innym podejściem do tych zagadnień. Przełamanie tych stereotypów będzie jednym z najtrudniejszych zadań przy tworzeniu koncepcji zautomatyzowanych katalogów centralnych w Polsce, tym bardziej iż w całym bloku dawnych krajów socjalistycznych Europy środkowo-wschodniej nie funkcjonuje żaden pełny zintegrowany system biblioteczny online.

MARTA GRABOWSKA

CONDITIONS FOR CREATING AUTOMATED INTEGRATED LIBRARY SYSTEMS IN POLAND

The concept creating automated union catalogues as part of the project SINTO (System of Scientific, Technical and Organizational Information) prepared in the 70s is incorrect. Organizing union catalogues divided into separate fields of knowledge will make full automation of library work impossible. Modern automated union catalogues abroad comprise the collections of one library or a network of libraries and are used in all library processes. Such catalogues are themselves subsystems, i.e. modules, of an integrated library system. This integrated system is provided with document descriptions and data from central national files, uses computers with large or medium size memory and has access to its own dedicated telecommunication lines. Programmes indispensable for such integrated library systems are extremely complex, various parts of the programmes execute separate functions.

The organization of integrated library systems in Poland must be preceded by preparation of proper infrastructure, for example: working out uniform formats of document entry, determining the forms of subject description, access to the National Library current national bibliography descriptions on machine data carriers and to files of authority headings, securing hardware, software, and telecommunication lines. In order to create automated union catalogues libraries should be able to form networks freely, according to the needs of a given library and its users.

TERESA TUROWSKA
KATARZYNA MALICKA

WYKORZYSTANIE KATALOGÓW RZECZOWYCH W NAUKOWYCH BIBLIOTEKACH UNIWERSALNYCH

Problematyka wykorzystania katalogów. Omówienie wstępnych wyników badań przeprowadzonych wśród użytkowników katalogów rzeczowych Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy: charakterystyka użytkowników, opinie o efektywności poszukiwań, próba określenia przyczyn małej sprawności informacyjnej katalogów rzeczowych.

WSTĘP

Wykorzystanie katalogów można najogólniej określić jako komunikowanie dokonujące się za ich pośrednictwem pomiędzy zbiorami dokumentów zgromadzonymi w bibliotece a osobami zainteresowanymi zawartością tych zbiorów¹. Katalog jest źródłem informacji warunkującym dotarcie do poszukiwanych materiałów, a jest to możliwe dzięki opisaniu dokumentów w sposób, który pozwala na ich odszukanie wg cech formalnych (katalog alfabetyczny) i treściowych (katalog rzeczowy). Sprawność informacyjna katalogów decyduje o przebiegu procesu komunikacyjnego. Z tego też względu bibliotekarze od lat starają się ulepszać katalogi, tak aby nie okazywały się barierą zamiast narzędziem usprawniającym ten proces. Ulepszanie katalogów nie może odbywać się bez poznania użytkowników, ich potrzeb, sposobów korzystania i efektów poszukiwań.

Za inicjatora tych badań uważa się w krajach anglosaskich (gdzie najczęściej prowadzi się wykorzystanie katalogów) Williama M. Randalla, który wystąpił w 1931 r. na posiedzeniu sekcji katalogów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Amerykańskich z następującą tezą: „Rozwój katalogów nie może nastąpić poprzez badanie ich jako takich albo reguł, wg których są one sporządzone, ani też nie może być dokonany w wyniku badania tylko książek

¹ Catalogue use survey, study, Katalogsbenutzungsforschung, izučenie pol'zovanija kataloga — określa się w terminologii polskiej jako badania wykorzystywania (lub wykorzystania) katalogu. Na ich upowszechnienie wpłynęło tłumaczenie artykułu A. D. Scotta: *Badania wykorzystywania katalogu: jego postać materialna i informacje o jego użytkowniku*. W: *Badania bibliotekoznawcze za granicą*. Warszawa 1978 s. 21-29. Zeszyty Przekładów, 37.

przeznaczonych do katalogowania. Natomiast jest on możliwy dzięki wnikliwym badaniom samych czytelników, ich predyspozycji i potrzeb oraz analizie charakteryzujących ich cech”².

Podobny pogląd reprezentował w Polsce Adam Łysakowski, który w 1926 r. w wygłoszonym na II Zjeździe Bibliofilów Polskich w Warszawie referacie *Psychologiczne podstawy instrukcji katalogowej*³ stwierdził: „Uwzględnienie psychologii czytelnika jest niezbędną — obok innych — podstawą nowocześnie pojętej instrukcji katalogowania książek w bibliotece” i dalej: „choć niepodobna baczyć na indywidualne różnice (...) należy uwzględnić odmiany grup czytelniczych”⁴. Szczegółowo zaś wskazywał na konieczność poznania np.:

- które wyrazy tekstu karty tytułowej czytelnik najłatwiej zapamiętuje (w odniesieniu do katalogów alfabetycznych)⁵,
- czy tworząc tematy zwraca się uwagę na ich „znaność i pojętność” (w związku z katalogami przedmiotowymi),
- czy układ działów i rozgałęzień można dostosować do przyzwyczajen i zainteresowań czytelników (w związku z katalogami systematycznymi).

Jak wynika z postulatów A. Łysakowskiego, prace te powinny obejmować katalogi różnych typów oraz dostarczać rozstrzygnięć o charakterze teoretycznym i praktycznym. Najczęściej podejmowano badania w celu rozwiązania doraźnych trudności występujących w praktyce, a zwłaszcza gdy należało podjąć decyzję np. o zamykaniu katalogów, zmianie systemu klasyfikacyjnego, reorganizacji katalogu, czy wprowadzeniu automatyzacji. Analiza raportów z badań prowadzonych w różnych krajach⁶ pozwala ustalić, że zainteresowania badaczy dotyczyły:

- użytkowników katalogów,
- celów poszukiwań w katalogach,
- częstotliwości korzystania z katalogów i ich obciążenia,
- efektywności poszukiwań (sukcesy-porażki),
- postaci fizycznej katalogów, preferencji w tym zakresie,
- przydatności poszczególnych elementów opisu katalogowego,
- kluczy wyszukiwawczych (punktu dostępu).

W latach 80-tych zaznaczyły się nowe tendencje w badaniach związane z upowszechnianiem OPAC (Online Public Access Catalogue) — katalogu komputerowego, charakteryzującego się interakcyjnością, tj. aktywnym współdziałaniem użytkownika z systemem. Badania obejmowały cały kompleks zagadnień, m.in. drogi poszukiwań użytkownika i współdziałania z systemem.

² J. Krikelas: *Catalog use studies and their implications*. „*Advances in Librarianship*” 1972 Vol. 5 s. 196.

³ A. Łysakowski: *Psychologiczne podstawy instrukcji katalogowej*. „*Prz. Ośw.*” 1927 R. 22 nr 3 s. 67-73.

⁴ *Tamże* s. 68-70.

⁵ A. Łysakowski, próbując odpowiedzieć na to pytanie, w 1925 r. przeprowadził eksperyment z grupą początkujących studentów Uniwersytetu w Wilnie, który polegał na zapamiętywaniu tytułów.

⁶ K. Wiczorkowska: *Wykorzystanie katalogów bibliotecznych – omówienie stanu badań (do 1985 r.)*. Maszyn. IKiCz BN.

CEL, ORGANIZACJA I PRZEBIEG BADAŃ

W Polsce nie prowadzono w zasadzie badań wykorzystania katalogów⁷. Zainteresowanie tą problematyką przyniosła konferencja zorganizowana w 1986 r. w Jarocinie nt. rzeczowego opracowania zbiorów w naukowych bibliotekach uniwersalnych. Zebrano dość szczegółowe informacje o stanie katalogów rzeczowych bibliotek tego typu, a spotkanie potwierdziło różnorodność stosowanych metod opracowania rzeczowego oraz zróżnicowanie języków informacyjnych stosowanych w katalogach i rozwiązań w obrębie tego samego języka. Odmienności uzasadniane były zróżnicowaniem użytkowników i ich potrzeb w poszczególnych bibliotekach. Jednakże sądy te formułowano na podstawie doraźnych spostrzeżeń i intuicji, nie popartych wiedzą empiryczną. Wobec perspektywy automatyzacji uznano za konieczne rozpoczęcie działań unifikacyjnych w zakresie języków informacyjnych wykorzystywanych w katalogach rzeczowych, a zwłaszcza podjęcie prac nad językiem haseł przedmiotowych, który ma szansę stać się jednym z języków wspólnych.

Złożoność i wieloaspektowość problematyki wykorzystania katalogów zmusiła do skoncentrowania się w omawianych tu badaniach na zagadnieniach najważniejszych. Za takie uznaliśmy poznanie użytkowników, ich potrzeb i opinii o efektywności prowadzonych poszukiwań.

Do badań wytypowano biblioteki uniwersalne w dużych ośrodkach uniwersyteckich, udostępniające różne katalogi rzeczowe. Były to: Biblioteka Jagiellońska posiadająca dwa katalogi zbiorów głównych — przedmiotowy i systematyczny wg własnego schematu, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi prowadząca katalog przedmiotowy i Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, w której znajduje się katalog systematyczny wg UKD⁸.

Badania przeprowadzono w trzech tygodniowych okresach 1987 r.: w maju (średnie wykorzystanie katalogów), lipcu (okres najmniejszej frekwencji, w którym pojawiają się inne kategorie użytkowników), listopadzie (największe wykorzystanie katalogów). Podczas badań rejestrowano liczbę korzystających, co pozwoliło ustalić odsetek respondentów w stosunku do ogółu poszukujących informacji w katalogach rzeczowych. Zebrano 1856 ankiet, z których do analizy zakwalifikowano 1785: z Bibl. Publ. m.st. Warszawy — 834 tj. od 77,6% korzystających, z BUŁ — 597 tj. od 78,6%, a z BJ — 354 tj. od 32,5%. Widoczne tu dysproporcje spowodowane zostały różnym traktowaniem użyt-

⁷ Do wyjątków należą pojedyncze sondaże wykonywane na poziomie pracy magisterskiej, prowadzone w różnych celach i wypływające z różnych potrzeb charakterystycznych dla danej biblioteki, np. G. Jaroszewicz: *Badania wykorzystywania katalogów bibliotecznych (1960-1983)*. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr R. Hancko. IBIN UW 1984; T. Chabło: *Katalogi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu*. Cz. 1. „Książka i Czytelnik” 1984 nr 2/3 s. 19-36.

Ponadto pewnych danych dostarczyły badania innych problemów, m.in. o sposobie informowania o poszukiwanych materiałach (w tym także za pomocą katalogów) można dowiedzieć się np. z prac: E. Pigionia: *Działalność informacyjna i użytkownicy informacji wojewódzkich bibliotek publicznych*. Warszawa 1985 s. 48-49, 127-132, tab. XXIII; W. Bober: *Analiza potrzeb użytkowników informacji Biblioteki Głównej Politechniki Rzeszowskiej*. (Na przykładzie Wydziału Elektrycznego). „Aktual. Probl. Inf. Dok.” 1984 nr 2 s. 2.

⁸ Badania przeprowadzono także w MBP im. E. Raczyńskiego (od 1990 r. zmiana nazwy na: Biblioteka Raczyńskich) w Poznaniu. Jednak uzyskane materiały nie w pełni nadawały się do wykorzystania, wobec czego zrezygnowano z przedstawienia wniosków z nich wynikających.

kowników. W BJ za korzystających z katalogów uważano wszystkie osoby przekraczające próg sali katalogowej, niezależnie od tego, czy następnie faktycznie sięgały do katalogów.

Korzystający z katalogów na ogół chętnie wypełniali ankiety. Niektórzy jednak zdecydowanie odmawiali lub też (mimo wcześniejszego wyrażenia zgody) pozostawiali nie wypełnione kwestionariusze.

CHARAKTERYSTYKA RESPONDENTÓW

W świetle zebranego materiału korzystający z katalogów rzeczowych stanowią pod pewnymi względami grupę jednorodną, a pod innymi zróżnicowaną.

Wśród 1785 respondentów 51% stanowili mężczyźni. Największą przewagę mężczyzn zanotowano w Bibl. Publ. m.st. Warszawy (54%), w BJ liczebność obu zbiorowości była prawie równa, a w BUŁ przeważały kobiety (52%). Spojrzenie na płeć w powiązaniu z wykształceniem lub pobieraniem nauki pozwala na interesującą konstatację. Otóż wśród osób już nie uczących się przeważają mężczyźni. Jest ich 2,5 razy więcej w grupie osób z wykształceniem średnim i 1,7 razy wśród absolwentów wyższych uczelni, stanowią również większość w grupie osób z tytułami naukowymi. Tendencja odwrotna występuje wśród uczących się i studiujących — przeważają tu ok. 7% kobiety. Jeśli zestawimy to z faktem, że w l. 1986-1987 wśród uczących się i studiujących było o 3% więcej kobiet, można zaryzykować twierdzenie, że kobiety częściej są użytkownikami katalogów podczas nauki, natomiast mężczyźni stanowią grupę aktywniejszą po ukończeniu edukacji.

Pod względem wieku respondenci stanowili grupę jednorodną, 4/5 zbiorowości to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 30 lat. Wyraźnie dominowali użytkownicy w wieku 21-25 lat (43%). Jest to widoczne nie tylko w bibliotekach uniwersyteckich (Kraków — 50%, Łódź — 48%), ale również w Bibl. Publ. m.st. Warszawy — 35%, w której drugą dużą grupą byli użytkownicy w wieku 16-20 lat (25%). Młodzież ucząca się w szkołach średnich, a nawet podstawowych, stanowi specyfikę tej placówki w odróżnieniu od BJ, gdzie ta kategoria osób należy do rzadkości, natomiast w BUŁ spotyka się ją nieco częściej. W skali ogólnopolskiej drugą pod względem liczebności grupę stanowili respondenci do 20 lat (25,7%), a trzecią respondenci 26-30-letni (14,5%), wśród których dominowali absolwenci szkół wyższych oraz „starsi” niż przeciętni studenci. W kolejnych przedziałach wiekowych liczebność korzystających znacznie się zmniejsza.

Przeszło 72% użytkowników to młodzież ucząca się i studiująca. W Warszawie było jej mniej (69%) niż w Łodzi (74%) i Krakowie (75%). W liczbie 1281 uczących się respondentów przeszło 9/10 stanowili studium w trybie stacjonarnym, nieliczni byli studenci zaoczeni (4%) oraz słuchacze studiów

podyplomowych i doktoranckich (1%). Najwyższy odsetek studentów wśród użytkowników był w BJ (96), nieco mniejszy w BUŁ (95).

Spośród 504 osób, które już ukończyły edukację, przeszło 85% stanowili absolwenci wyższych uczelni: w Bibl. Publ. m.st. Warszawy było ich 73%, w BUŁ — 83%, a w BJ aż 90%.

Najczęściej do katalogów rzeczowych sięgali studenci filologii, politechniki oraz kierunków ekonomicznych i historycznych. Studenci tych kierunków stanowili najliczniejszą grupę korzystających w badanych bibliotekach, jakkolwiek w poszczególnych placówkach w innej kolejności.

Osoby uczące się i studiujące stanowiły — jak widać — dominującą kategorię zawodową. Wśród pozostałych 504 osób znaleźli się pracujący, którzy są grupą dość zróżnicowaną. Na pytanie o wykonywany zawód udzielali różnych informacji, jedni wymieniali zawód faktycznie wykonywany (np. nauczyciel), inni kierunek ukończonych studiów (np. etnograf), a jeszcze inni informowali o rodzaju wykonywanej pracy (np. pracownik umysłowy) — stąd trudność analizy. Na podstawie tak niejednorodnych danych wydzielono grupę inżynierów i techników (90 osób), pracowników nauki i nauczycieli akademickich (68) oraz „ludzi pióra”, tzn. dziennikarzy, literatów, tłumaczy (29 osób).

Pracownicy nauki stanowili nieliczną grupę całej zbiorowości — 55, w tym 40 z tytułem doktora, 11 doktorów habilitowanych i 4 profesorów; przeważnie korzystali z katalogów w obu bibliotekach uniwersyteckich, a sporadycznie w Bibl. Publ. m.st. Warszawy.

KORZYSTANIE Z KATALOGÓW RZECZOWYCH

Ankietowani użytkownicy katalogów rzeczowych korzystają z nich z różną częstotliwością. Najliczniejszą grupę (32,5%) stanowili ci, którzy korzystali z nich częściej niż 10 razy w roku. Można więc przypuszczać, że blisko 1/3 to osoby znające język informacyjny stosowany w danym katalogu i umiejące prowadzić w nim poszukiwania. 20% to korzystający znacznie rzadziej, bo 5-10 razy w roku, a dalsze 19,1% to użytkownicy trafiający do katalogu nie częściej niż 2-4 razy w roku, 12,2% stanowiły osoby, które nie знаły katalogu i posługiwały się nim po raz pierwszy; 16,3% osób nie potrafiło określić częstotliwości korzystania z katalogu lub nie podało tej informacji. W poszczególnych placówkach wystąpiło jednak pewne zróżnicowanie: w Bibl. Publ. m.st. Warszawy korzystający częściej niż 10 razy w roku stanowili 28,6%, a po raz pierwszy — 13,5%, w BUŁ odnotowano najwięcej użytkowników stałych — 38,7%, a najmniej jednorazowych — 7,5%. Natomiast w BJ wystąpiła największa liczba nowicjuszy — 17,2%, przy dość znacznym odsetku osób korzystających często — 31.

W każdej z omawianych grup znajdowali się użytkownicy mający doświadczenia także w korzystaniu z katalogów rzeczowych w innych bibliotekach — 59,9% ogółu. Najwięcej takich osób było w BJ (71%), znacznie mniej w dwu

pozostałych placówkach (BUŁ — 57,4%, a w Bibl. Publ. m.st. Warszawy — 56,8%). Najczęściej wskazywano na korzystanie z katalogów rzeczowych bibliotek wyższych uczelni (głównych, wydziałowych i instytutowych), ale także, choć rzadziej, bibliotek publicznych oraz towarzystw i instytutów naukowych. Jedynie użytkownicy BUŁ preferowali biblioteki publiczne. W wymienianych przez respondentów placówkach stosowane są w katalogach różne języki informacyjne: język haseł przedmiotowych lub języki typu klasyfikacji, np. UKD stosowana jest powszechnie w bibliotekach publicznych i pedagogicznych oraz większości politechnik i wyższych szkół rolniczych. Doświadczenia w korzystaniu z innych katalogów rzeczowych mogą być najbardziej przydatne, jeśli stosowany jest ten sam język. Natomiast stykanie się z różnymi językami, lub z tym samym o odmiennych metodykach, może okazać się czynnikiem dezorientującym użytkowników, choć nie należy wykluczać waloru poznawczego, uświadamiającego różnice w przyjętej metodzie konstruowania charakterystyk wyszukiwawczych.

POTRZEBY UŻYTKOWNIKÓW I EFEKTYWNOŚĆ POSZUKIWAŃ

W literaturze przedmiotu wskazywane są różne czynniki wpływające na odmienną potrzeb informacyjnych. Najczęściej uzależnia się je od typu wykonywanej pracy, prowadzonej działalności, poziomu wykształcenia i wiedzy o usługach informacyjnych.

W prowadzonych badaniach najliczniejszą grupę respondentów stanowili użytkownicy podejmujący poszukiwania piśmiennictwa w katalogach rzeczowych w związku ze studiami lub nauką w szkole (47%). Jest to zrozumiałe jeśli przypomnieć, że blisko 3/4 badanych stanowili studenci i uczniowie. Drugim motywem były własne zainteresowania — 31%. Inne przyczyny — jak np. doksztalcanie, praca zawodowa, działalność społeczna i polityczna — podawano rzadziej. W Bibl. Publ. m.st. Warszawy 39,7% użytkowników wskazywało studia i naukę szkolną, 21,1% łączyło potrzeby edukacyjne z własnymi zainteresowaniami, a 12,7% podjęło poszukiwania tylko w ramach hobby (26,5% podało wiele innych powodów). W BUŁ i BJ, gdzie najczęściej trafiali studenci, grupy poszukujących piśmiennictwa w związku ze studiami stanowiły identyczne odsetki (41). W pierwszej z wymienionych placówek 27,8% łączyło ww. powód z własnymi zainteresowaniami. W BJ dwie wspomniane przyczyny skłoniły do korzystania 32,9%. Wystąpiła tu też, w większym stopniu niż gdzie indziej, grupa podejmująca działania w związku z prowadzoną pracą naukową.

Tematyka poszukiwanego piśmiennictwa była bardzo zróżnicowana. Jednakże dominującymi dziedzinami okazały się: 1) Polityka. Ekonomia. Prawo. Socjologia; 2) Historia i nauki pokrewne; 3) Językoznawstwo i nauka o literaturze; 4) Sztuka; 5) Technika.

Proporcje zainteresowań poszczególnymi działami piśmiennictwa różnicują zbiorowości użytkowników trzech bibliotek. Najczęściej poszukiwano literatu-

ry z dziedziny nauk społecznych. Koresponduje to z humanistycznymi kierunkami studiów, jak i humanistycznymi zainteresowaniami o charakterze nieprofesjonalnym. Nie można jednak nie dostrzegać grupy użytkowników zainteresowanych techniką, poszukujących piśmiennictwa w naukowych bibliotekach uniwersalnych.

Efektywność poszukiwań ma liczne uwarunkowania zależne lub niezależne od użytkowników. Do czynników niezależnych zaliczyć należy: zakres i zasięg katalogu, organizację procesu opracowania rzeczowego, warunki korzystania, aparat informacyjno-metodyczny oraz język informacyjny stosowany w katalogu. Natomiast czynnikami zależnymi od użytkownika wydają się: wiedza o możliwościach informacyjnych katalogu, umiejętność korzystania z niego oraz świadomość potrzeby i stopień skonkretyzowania zapytania (świadomość tego, czego się szuka). Wiedzę teoretyczną o katalogach i sposobach korzystania z nich studenci uzyskują na początku studiów, w trakcie obowiązkowych zajęć przysposobienia bibliotecznego. Wszyscy użytkownicy natomiast mogą zdobyć te umiejętności dzięki doświadczeniu gromadzonemu podczas prowadzenia poszukiwań. Zadanie to ułatwia aparat informacyjny oraz dyżurujący przy katalogu bibliotekarze. Użytkownicy omawianych placówek mogli zasięgać pomocy bibliotekarza (w obu bibliotekach uniwersyteckich dyżurował pracownik działu opracowania, a w Bibl. Publ. m.st. Warszawy — działu informacji). Aparat informacyjny był bardzo zróżnicowany. Katalog systematyczny BJ wyposażony jest w tablice klasyfikacyjne i indeks przedmiotowy. Katalogowi systematycznemu Bibl. Publ. m.st. Warszawy towarzyszy ogólna informacja oraz indeks do tablic (a nie do katalogu), którego poważną wadą jest to, że odnosi się do tablic FID 367, podczas gdy charakterystyki wyszukiwawcze formułuje się na podstawie tablic FID 327. Katalogom przedmiotowym w obu bibliotekach uniwersyteckich nie towarzyszą słowniki ani indeksy, dlatego ich użytkownicy mogli liczyć jedynie na pomoc dyżurujących bibliotekarzy. Mimo to respondenci stosunkowo rzadko zwracali się o pomoc: zdecydowana większość (83,4%) prowadziła poszukiwania samodzielnie, 15% ogółu skorzystało z rady dyżurującego pracownika biblioteki, a tylko 30 osób (1,1%) posługiwało się katalogami przy aktywnym współudziale bibliotekarzy (w każdej z bibliotek niewielki procent ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi). Najwięcej poszukujących samodzielnie odnotowano w BUŁ (87,1%) i w Bibl. Publ. m.st. Warszawy (79,5%), a najmniej w BJ (74,5% korzystających z katalogu systematycznego i 76,9% z przedmiotowego).

44,1% wszystkich użytkowników katalogów przedmiotowych i 42,5% systematycznych uznało efekt poszukiwań za zadowalający. Najwięcej nieusatsfakcjonowanych (62%) odeszło od katalogu systematycznego Bibl. Publ. m.st. Warszawy, najmniej — w BJ (38,3%). Również katalog przedmiotowy biblioteki krakowskiej uzyskał znacznie mniej negatywnych ocen (48%) niż katalog BUŁ (58%). Ponieważ jednak przyczyny niezadowolenia wiążą się z funkcjonowaniem konkretnego katalogu, dlatego należy rozpatrywać je odrębnie w każdej z bibliotek.

EFEKTYWNOŚĆ POSZUKIWAŃ W BIBL. PUBL. M.ST. WARSZAWY

Wśród 834 użytkowników tego katalogu 37,5% deklarowało zadowolenie, 50,5% — częściowe, a 11,7% — zdecydowane niezadowolenie. Ponieważ podawane przyczyny tego faktu nie różniły się w dwu ostatnich grupach, dlatego można je rozpatrywać łącznie. Najczęściej wymienianymi powodami były: brak pozycji na poszukiwany temat (55% wypowiedzi osób nieusatysfakcjonowanych) i niejasna struktura katalogu (45%). Uwagi na temat budowy katalogu formułowane były następująco: „brak ładu”, „niezrozumiały układ”, „brak usystematyzowania”, „struktura mało przejrzysta”. Wydaje się, że część tych opinii wynika z chronologicznego układu kart w obrębie działów. Natomiast brak indeksu do katalogu i zastąpienie go indeksem do tablic UKD powoduje dezorientację użytkowników, co widać w formułowaniu takich uwag: „nie znalazłem tego, co było w indeksie”, „szukając odpowiedniego tematu, musiałem przejrzeć dwie szufladki”. Nierzadkie były też zarzuty błędnej, zdaniem użytkowników, klasyfikacji: „klasyfikacja na podstawie tytułu bez wnikania w treść”, „nieprecyzyjny opis zawartości książki”, „błędne umieszczenie pozycji”. Innym, powtarzalnym zarzutem była duża czasochłonność poszukiwań. Przy tej okazji niejednokrotnie wyrażano przekonanie o konieczności unowocześnienia katalogu. Uwagi krytyczne o katalogu są różnej wagi, niemniej duża liczba osób nieusatysfakcjonowanych świadczy o niespełnianiu oczekiwań użytkowników.

Interesowało nas zróżnicowanie użytkowników wyrażających niezadowolenie z poszukiwań w katalogu i uwarunkowania tego faktu.

Zastanawiające jest, że brak satysfakcji częściej wyrażali korzystający z porady bibliotekarza (69%) niż posługujący się katalogiem samodzielnie (60%). Porównanie częstotliwości korzystania z oceną efektów w poszukiwaniach nie pozwala sformułować zależności, gdyż niezadowoleni rekrutują się prawie w takim samym stopniu spośród korzystających często (61,1%), jak i po raz pierwszy (62,8%). Widoczna jest jednak przewaga nieusatysfakcjonowanych wśród poszukujących literatury także w katalogach rzeczowych innych bibliotek (68,3%) nad tymi, którzy tego nie czynili (53,6%).

Częściej deklarowali niezadowolenie poszukujący piśmiennictwa potrzebnego do nauki, studiów (63%) i pracy zawodowej (65%) niż pragnący realizować własne zainteresowania (56%). Z tego powodu większy odsetek nieusatysfakcjonowanych był w grupie studentów (67) niż uczniów szkół średnich różnego typu (55,6) oraz już pracujących ze średnim wykształceniem (54,3). Więcej niezadowolonych znalazło się wśród studiujących nauki przyrodnicze, rolnictwo, psychologię i filologię niż w grupie studentów innych nauk społecznych. Podobnie układały się proporcje wśród pracujących już absolwentów wyższych uczelni. Dość liczne grono inżynierów i studentów politechniki dzieliło się w równym stopniu na zadowolonych i niezadowolonych.

Bardzo duże zróżnicowanie użytkowników katalogu systematycznego w Bibl. Publ. m.st. Warszawy, starających się realizować odmienne potrzeby, którym katalog ten nie może sprostać, powoduje prawdopodobnie częstsze opinie krytyczne.

EFEKTYWNOŚĆ POSZUKIWAŃ W KATALOGU PRZEDMIOTOWYM BUŁ

Spośród 597 osób poszukujących literatury w tym katalogu 41,2% deklarowało zadowolenie, 52,3% uznało się za częściowo usatysfakcjonowanych, a 6,2% za zdecydowanie niezadowolonych. Tak więc 58,5% ustosunkowało się krytycznie do efektów korzystania z tego źródła informacji.

Ponad połowa nieusatysfakcjonowanych podała jako powód brak opisu publikacji na poszukiwany temat, a 1/4 wskazała na odmienne od znanych sobie sformułowania tematów. Krytykowano również metodę tematowania, a zwłaszcza: różnice w formułowaniu haseł dla podobnych pozycji, nieadekwatność haseł do treści dokumentów, uogólnianie tematów oraz zbyt małą liczbę odsyłaczy.

Także wśród użytkowników tego katalogu częściej nieusatysfakcjonowanie deklarowali korzystający z rady bibliotekarza (61,4%) niż poszukujący samodzielnie (58,4%). Podobnie jak w poprzedniej bibliotece, spośród korzystających z katalogu 5-10 razy w roku i więcej niż 10 razy było więcej niezadowolonych (63% i 51,4%) niż w grupie nowicjuszy (46,6%). Tutaj też nieusatysfakcjonowani wywodzili się w większym stopniu z korzystających z katalogów rzeczowych w innych bibliotekach (61,7%) niż z grona niekorzystających (53,9%).

Powody poszukiwań w katalogu nie różnicują użytkowników deklarujących efektywność bądź jej brak. Nieco więcej niezadowolonych znalazło się wśród poszukujących piśmiennictwa dla celów edukacji i realizujących własne zainteresowania niż poszukujących literatury do pracy zawodowej. Z tego też względu nieusatysfakcjonowani przeważali w grupie uczących się i studiujących (59,8%). Najwięcej było ich wśród studentów stacjonarnych (62,1%), znacznie mniej wśród zaocznych (45%), a najmniej wśród uczniów szkół średnich (26,3%). Natomiast pracujące osoby z wykształceniem średnim częściej wskazywały na nieefektywność poszukiwań (72,7%) niż absolwenci szkół wyższych (52,3%).

Niezadowolenie najczęściej deklarowali absolwenci wyższych szkół artystycznych i studiów technicznych oraz studiujący na politechnice i kierunkach matematyczno-fizycznych. Znacznie mniej nieusatysfakcjonowanych było wśród studentów i absolwentów kierunków humanistycznych.

Zainteresowania niezadowolonych koncentrowały się najczęściej na tematach związanych ze sztuką, naukami społecznymi i techniką.

Wydaje się, że specyficzna dla tej biblioteki jest grupa studentów i absolwentów politechniki i wyższych szkół artystycznych, którzy często prowadzili poszukiwania nie przynoszące satysfakcji. Do zaistnienia tej sytuacji przyczyniają się zapewne braki w aparacie informacyjnym tego katalogu, których są w stanie uniknąć osoby uczestniczące w zajęciach przysposobienia bibliotecznego w tej placówce.

EFEKTYWNOŚĆ POSZUKIWANÍ W KATALOGACH RZECZOWYCH BJ

W BJ stworzono użytkownikom optymalną możliwość poszukiwań: w katalogu systematycznym i przedmiotowym. Dużym mankamentem jest jednak nie pokrywający się zasięg terytorialny i chronologiczny tych katalogów, gdyż katalog przedmiotowy obejmuje jedynie publikacje polskie wydane po 1950 r.

Wśród 354 użytkowników 286 korzystało z obu katalogów, 20 tylko z systematycznego, a 48 z przedmiotowego. Tak więc do katalogu przedmiotowego zwracało się 354 osób, a do systematycznego 306.

W grupie korzystających z katalogu przedmiotowego 49,4% deklaroowało zadowolenie, 40,1% częściową satysfakcję, a 7,8% niezadowolenie. Wśród poszukujących w katalogu systematycznym więcej osób przyznało się do zadowolenia — 56,2%, znacznie mniej do niepełnego — 31,4%, natomiast grupa nieusatysfakcjonowanych stanowiła 6,9%. Traktując łącznie korzystanie z obu katalogów blisko 3/5 tj. 58,7% pozytywnie oceniło efekt poszukiwań przynajmniej w jednym katalogu, a 39% negatywnie.

Jako powód niezadowolenia wymieniano: brak publikacji na poszukiwany temat, z tym że częściej zarzut ten dotyczył katalogu przedmiotowego niż systematycznego (co jest zrozumiałe ze względu na ograniczony zasięg terytorialny i chronologiczny tego pierwszego). Poza tym wskazano na niejasną strukturę katalogu systematycznego i odmienne od znanych sformułowania haseł w katalogu przedmiotowym. Stosunkowo liczna w BJ była grupa osób wstrzymujących się od oceny i podania przyczyn niezadowolenia. Warto podkreślić, że tylko w tej placówce użytkownicy katalogów samorzutnie wyrażali pozytywne opinie, np. „jest to najlepszy katalog ze znanych mi”.

Niezadowoleni z poszukiwań w mniejszym stopniu (30,9%) wywodzili się spośród korzystających często (tj. powyżej 10 razy w roku), w większym — spośród posługujących się katalogami 5-10 razy (45%). Natomiast 36,1% korzystających po raz pierwszy było nieusatysfakcjonowanych, a więc znacznie mniej niż w pozostałych bibliotekach.

Rady bibliotekarzy nie miały pozytywnego wpływu na efekt poszukiwań, gdyż nieusatysfakcjonowani częściej wywodzili się z grupy korzystających z tych rad (45,8%) niż poszukujący samodzielnie (32,6%).

Nie wystąpiło obserwowane wcześniej zróżnicowanie między studiującymi a pracującymi. Wśród niezadowolonych znaleźli się wszyscy studenci pedagogiki i psychologii oraz większość studiujących medycynę, ekonomię i socjologię. Natomiast wśród czynnych zawodowo absolwentów najwięcej nieusatysfakcjonowanych było w gronie fizyków, matematyków i chemików.

Za nieefektywne uznali poszukiwania głównie ci, których interesowała literatura do pracy naukowej, a rzadziej realizujący potrzeby związane z edukacją i zainteresowaniami nieprofesjonalnymi.

Niezrealizowane poszukiwania koncentrowały się wokół piśmiennictwa z zakresu ekonomii, naukoznawstwa, wojskowości, psychologii i muzyki.

Katalogi BJ w większym stopniu niż w pozostałych bibliotekach spełniają oczekiwania użytkowników, co można tłumaczyć optymalnym wyposażeniem informacyjnym katalogu systematycznego, a przede wszystkim możliwością (choć częściowo ograniczoną) dotarcia do piśmiennictwa wg dwóch różnych kluczy wyszukiwawczych (przedmiotu i ujęcia).

PODSUMOWANIE

Powyższe omówienie poszczególnych zagadnień nie ma charakteru ostatecznego. Ogranicza się w zasadzie do problemu struktury użytkowników. Pozwoliło jednak na przedstawienie zagadnień, które w dalszym opracowaniu będą wymagały dokładnego opisu i wnikliwej analizy. Może to w konsekwencji doprowadzić do nieco innej interpretacji niektórych faktów lub przesunięcia akcentów w sferze uogólnień.

Zebrany materiał pozwolił jednak na charakterystykę kręgu użytkowników katalogów rzeczowych w wybranych bibliotekach. Wykazał również, że katalogi są jednym z wielu wykorzystywanych źródeł informacji o literaturze. Ponad 1/3 badanych przyznała, że sięgała wcześniej do innych źródeł, i w związku z tym dysponuje informacjami na interesujący ich temat. Ci, którzy nie podejmowali wcześniej w tym kierunku żadnych działań, są częściej zadowoleni z efektów poszukiwań w bibliotece niż osoby zorientowane w danym zagadnieniu. W wyższym bowiem stopniu katalogi rzeczowe zaspokajają potrzeby osób poszukujących pierwszych, wstępnych wiadomości na wybrany temat, niż użytkowników dobrze zorientowanych, świadomych tego, jakie szczegółowe informacje chcą zdobyć. Przypuszczenie to potwierdza chyba następujący fakt: katalogi rzeczowe dość rzadko były źródłem informacji o literaturze dla pracowników naukowych, jak i osób podejmujących prace badawcze.

Katalogi rzeczowe w badanych bibliotekach służą przede wszystkim poszukującym piśmiennictwa w związku z nauką, studiami i/lub realizacją własnych, nieprofesjonalnych zainteresowań. Pod tym względem użytkownicy poszczególnych placówek niewiele się różnią. Warto też podkreślić, że katalogi bibliotek uniwersyteckich służą nie tylko studentom danego uniwersytetu, ale również słuchaczom innych wyższych uczelni znajdujących się w danym mieście.

Tematyka poszukiwanej literatury była bardzo szeroka — od humanistyki do medycyny i techniki. Wyraźnie dominowała humanistyka, co wiąże się z najliczniejszą grupą studentów i absolwentów tych kierunków, jak również z ogólnohumanistycznymi zainteresowaniami nieprofesjonalnymi.

Zdajemy sobie sprawę, że potrzeby użytkowników zmieniają się. Jednakże poszukiwania literatury ujętej w programach nauczania szkół i uczelni mają na ogół charakter powtarzalny i dlatego powinny się kończyć w większości przypadków efektem pozytywnym w tego typu bibliotekach.

Prezentowany materiał ujawnił nieefektywną pomoc bibliotekarza w poszukiwaniach. Zjawisko to wynikać może z odmienności sposobów podejścia

do katalogów. Użytkownicy w trakcie korzystania z katalogów określają równocześnie obszar swoich zainteresowań, natomiast bibliotekarz, nie będąc specjalistą w danej dziedzinie, jest jedynie w stanie udzielić odpowiedzi, czy katalog zawiera opisy dokumentów na podany temat lub stwierdzić ich brak.

Duży odsetek nieusatysfakcjonowanych wśród studentów, odbywających szkolenie biblioteczne, wskazuje na niewielką skuteczność tych zajęć. Jednakże należy zdać sobie sprawę, że na ocenę efektywności poszukiwań mogą wpływać zupełnie inne czynniki, związane ze sferą ludzkich potrzeb i zachowań tak trudnych do poznania. Pamiętać również należy, że katalogi w postaci tradycyjnej wymagają od użytkownika czasochłonnych i żmudnych poszukiwań⁹, co stoi w wyraźnej sprzeczności z zasadą najmniejszego wysiłku w zdobywaniu informacji.

Najbardziej ważne uwagi krytyczne w odniesieniu do katalogów dotyczyły ich metodyki, która nie jest zorientowana na użytkownika. Niejasna struktura katalogu systematycznego, a w katalogu przedmiotowym sformułowania tematów odmienne od znanych — to najczęściej wymieniane powody niezadowolenia. Z pewnością do zadań aparatu informacyjnego należy niwelowanie tych niedogodności. Potwierdza to większy niż w innych bibliotekach odsetek użytkowników zadowolonych z katalogu systematycznego BJ. Również podwójne opracowanie rzeczowe, wg różnych języków informacyjnych, przynosi w tej bibliotece większą efektywność poszukiwań.

Przedstawione w artykule wyniki badań sygnalizują jedynie niektóre problemy wykorzystania katalogów rzeczowych, wymagające dalszych pogłębionych analiz. Naszym zdaniem powinny się one koncentrować na poznaniu strategii wyszukiwawczej stosowanej przez typowe grupy użytkowników danej biblioteki.

TERESA TUROWSKA, KATARZYNA MALICKA

USING OF SUBJECT CATALOGUES IN GENERAL SCIENTIFIC LIBRARIES

In 1987 in three libraries in Poland (the Warsaw Public Library, the Łódź University Library and the Jagiellonian Library), the use of subject catalogues has been studied. 70% of respondents were students of different types of schools. The survey showed that humanistic literature was in the greatest demand. In all three libraries the percentage of dissatisfied users was considerable. People complained that the search for information on documents through traditional card files was both time consuming and troublesome.

⁹ W odpowiedzi na rozсланą w 1985 r. przez BN ankietę dotyczącą katalogów rzeczowych w dużych bibliotekach uniwersalnych, Bibl. Publ. m.st. Warszawy podała, iż jej katalog zawarty jest w 1147 szufladkach, BUŁ — w 1715, katalog przedmiotowy BJ — w 1668, natomiast systematyczny — w 3588.

MARIA WROCLAWSKA

O WPROWADZANIU W POLSCE NOWYCH ZASAD OPISU BIBLIOGRAFICZNEGO

Zasady i chronologia wprowadzania nowych zasad opisu bibliograficznego w różnych typach bibliotek polskich. Główne problemy i sposoby ich rozwiązywania: szkolenie, samokształcenie, pomoce metodyczne. Wnioski i postulaty, których realizacja ułatwi wprowadzanie następnych zmian dotyczących zasad wyboru i formułowania hasła w katalogach bibliotecznych.

Rok 1990 jest kolejnym rokiem obowiązywania normy PN-82/N-01152 *Opis bibliograficzny*: siódmym — arkusza 01 *Książki* (i związanej z nim Cz. 1 *Przepisów katalogowania książek*), siódmym — arkusza 06 *Druki muzyczne*, niespełna piątym arkusza 07 *Dokumenty dźwiękowe*, zaś w styczniu upłynęły dwa lata obowiązywania arkusza 03 *Dokumenty normalizacyjne*.

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* powierzyła mi zadanie zbadania i opisanie obecnego stanu stosowania nowych zasad opisu bibliograficznego różnych typów dokumentów w różnych sieciach bibliotecznych, omówienia trudności związanych z wprowadzaniem zmian i oceny przygotowania bibliotek do zbliżających się już następnych zmian dotyczących zasad wyboru i formułowania hasła w katalogu bibliotecznym.

Podstawą tego opracowania stały się wypowiedzi bibliotekarzy — pracowników różnych sieci bibliotecznych, którzy bezpośrednio zajmują się opisywaniem różnych typów dokumentów¹.

Pytania skierowałam do wybranych losowo bibliotek szkół wyższych (w tym wyższych szkół pedagogicznych), bibliotek publicznych, pedagogicznych i szkolnych, kościelnych i innych (wybranych także losowo) bibliotek naukowych. Wykorzystałam również opracowane przez siebie w 1988 r. materiały dotyczące szkolenia (pod patronatem CUKB) bibliotekarzy bibliotek publicznych w l. 1983-1985.

Pytania skierowane do bibliotekarzy były następujące:
— jakie t y p y d o k u m e n t ó w biblioteka opisuje wg nowych zasad (książki, druki muzyczne, dokumenty dźwiękowe i normy, dla których obowiąz-

¹ Pragnę podziękować tym wszystkim, którzy pomogli mi w zebraniu materiałów, szczególnie kol. kol.: Marii Bartosiewicz z Bibl. Gł. Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Mirosławie Burgiel z WSP z Bydgoszczy, Danucie Liszkowskiej z Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego, Elżbiecie Skibińskiej z Bibl. Publ. m.st. Warszawy, Marii Żurowskiej z Bibl. Śląskiej.

- zują już arkusze normy PN-82/N-01152 oraz „inne” — z prośbą o podanie jakie i z pełną świadomością braku pozostałych arkuszy)?;
- kiedy wprowadzono nowe zasady opisu wymienionych dokumentów (rok, ewentualnie półroczne lub kwartał)?;
- jak długo trwały przygotowania i nauka nowych zasad (rok rozpoczęcia nauki, ewentualnie półroczne lub kwartał)?;
- jakie formy szkolenia stosowano: indywidualną naukę pracowników, kształcenie siłami własnymi biblioteki w sposób zorganizowany (np. spotkania, dyskusje, seminaria) oraz udział w szkoleniach na zewnątrz (organizowanych np. przez BN, Centrum INTE, CUKB, SBP, IKN)?;
- jakie pomoce metodyczne wykorzystywano przy szkoleniu i wprowadzaniu nowych zasad; jakie pomoce biblioteka przygotowała sama, jakie zaś otrzymała z zewnątrz (np. z BN, Centrum INTE, CUKB, SBP, IKN)?;
- jakie trudności merytoryczne wynikły w trakcie nauki i wprowadzania nowych zasad opisu?; proszono o nazwanie problemu (np. strefy), który był szczególnie trudny, bez jego analizy;
- czy i jakie zmiany związane ze stosowaniem nowych zasad opisu zaszły w katalogach?

Następnie proszono biblioteki o samoocenę, pytając, czy uważają nowe zasady za całkowicie u siebie wdrożone i o problemy, które wymagają jeszcze wyjaśnień, douczenia i uzupełnień. Ważne było też, jak po kilku latach stosowania normy opisu bibliograficznego, biblioteki oceniają moment jej wprowadzenia: czy została ona wprowadzona we właściwym czasie, czy należało czekać z nią na nowe przepisy dotyczące hasła.

Ostatnie pytanie dotyczyło oceny doświadczeń zdobytych przez bibliotekę przy nauce i wprowadzeniu normy — czy przygotowały one bibliotekę do zmian, które nastąpią w regułach dotyczących hasła opisu bibliograficznego.

Wypowiedzi bibliotek zawierały nie tylko odpowiedzi na zadane pytania; poruszyły wiele innych problemów, w tym niektóre z nich ujawnione zostały nieświadomie. Uwzględniono je w dalszym ciągu niniejszego opracowania.

Zebrane wypowiedzi pozwoliły także ocenić przygotowanie bibliotek do nadchodzących zmian w zasadach dotyczących hasła.

Czy stosowanie w Polsce nowych zasad opisu dokumentów, przez co rozumiem stosowanie istniejących już arkuszy PN-82/N-01152, jest w bibliotekach polskich powszechne? Należy na to pytanie odpowiedzieć twierdząco. Biblioteki różnych sieci — wprawdzie z wyjątkami, w różnym czasie i nie dla wszystkich typów dokumentów — wprowadziły tę normę.

Szkolenie i wprowadzanie w życie drugiego arkusza normy (01 *Książki*) odbywało się prawie we wszystkich bibliotekach w l. 1984-1987; wtedy właśnie zaczęła stosować nowe zasady opisywania znacząca większość bibliotek szkół wyższych i biblioteki pedagogiczne. Niektóre biblioteki wskazały 1983 r., kilka 1988 r. Żadna z sieci nie wykazała tu szczególnych opóźnień czy wyprzedzenia, pewne przesunięcia w czasie jednak można zauważyć. Wcześniej, bo w l. 1984-

1985 przeprowadzono szkolenia i zaczęto stosować normę (i *Przepisy* z nią związane) w sieci bibliotek publicznych (do przyczyn powrócę omawiając szkolenia) i w bibliotekach naukowych wojskowych. Później rozpoczęły ten proces biblioteki kościelne, chociaż wielkie katolickie biblioteki naukowe z powodzeniem wprowadziły normę w l. 1986-1988, zaś część bibliotek seminaryjnych już w 1985 r. Należy przypuszczać, że w tej sieci nowe zasady opisu bibliograficznego będą powszechnie wprowadzone z jakimś opóźnieniem: nie jest to bowiem sieć zintegrowana, ani nie jest ona objęta systematycznymi szkoleniami. Trzeba również pamiętać, że większość stanowią w niej biblioteki zamknięte.

W sieci bibliotek zakładowych rozpoczęto szkolenia w l. 1987-1988, zaś wprowadzanie normy dotyczącej zasad opisu bibliograficznego książek w 1988 r. Ponadto, w tej sieci bibliotecznej norma nie jest stosowana powszechnie; wpływ na to mają wieloletnie zaniedbania warsztatowe, niedostateczne przygotowanie fachowe pracowników (zwłaszcza w bibliotekach o obsadzie niepełnoetatowej) i częste traktowanie nadzoru merytorycznego wojewódzkich bibliotek publicznych jako zbędnej uciążliwości.

Niedostateczne przygotowanie merytoryczne bibliotekarzy powoduje pewne opóźnienia we wprowadzaniu normy również w niektórych bibliotekach szkolnych. W tej sieci najintensywniej uczono się i wprowadzano nowe zasady w l. 1985-1986.

Inne biblioteki naukowe wprowadzały normę opisu bibliograficznego od 1984 r. (np. GBL) po 1987 r. (np. Ossolineum).

Można zatem stwierdzić, że od 1988 r. arkusz 01 *Książki* jest w bibliotekach stosowany niemal powszechnie.

O stosowaniu pozostałych, obowiązujących już arkuszy normy opisu bibliograficznego, informują nieliczne biblioteki szkół wyższych (w tym najczęściej wojskowych, które wprowadziły poszczególne arkusze niemal z dniem ich obowiązywania); jedna biblioteka (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego) stosuje wszystkie istniejące arkusze normy. Wyższe szkoły muzyczne stosują arkusz 06 *Druki muzyczne* i (nie wszystkie) arkusz 07 *Dokumenty dźwiękowe*. Biblioteki pozostałych sieci bądź wprowadziły któryś z pozostałych arkuszy normy (WSP, pedagogiczne, publiczne wojewódzkie i miejskie — 07), bądź rozpoczęły odpowiednie szkolenie (biblioteki publiczne rejonowe, filie i gminne, biblioteki szkolne).

Na uwagę zasługują odpowiedzi bibliotek na pytanie o adaptację postanowień normy do opisu innych rodzajów dokumentów. Tu zgłosiło się kilkanaście bibliotek z prawie wszystkich sieci bibliotecznych (poza szkolnymi i zakładowymi), wymieniając (uszeregowano wg liczby zgłoszeń, informacje w nawiasach pochodzą od bibliotek): czasopisma, mapy, oprawne roczniki czasopism (wg normy dotyczącej zasad opisu bibliograficznego książek), artykuły z czasopism, wydawnictwa ciągłe, dokumenty na prawach rękopisu (prace dyplomowe, magisterskie, doktorskie, kwalifikacyjne), materiały konferencyjne, mikrofisz, literaturę firmową, wydawnictwa zbiorowe i seryjne,

dokumenty kartograficzne, stare druki, dokumenty graficzne (wg zasad arkusza 01). Podsumowaniem niech będzie wypowiedź jednej z bibliotek: „dokumenty, do których można częściowo zastosować jakieś ogólne ramy opisu”.

Wiadomo, że arkusze, które odpowiadają większości wymienionych przez biblioteki dokumentów nie są jeszcze gotowe i biblioteki nie powinny ich bez tych norm opisywać. Wiadomo też, że sporządzone teraz „nielegalne” opisy nie będą najpewniej zgodne z odpowiednimi normami, nie będą więc formalnie poprawne.

Ujawnione jednak przez biblioteki postępowanie jest zapewne wyrazem ich dążności do ujednolicenia opisu bibliograficznego tych dokumentów, które masowo gromadzą. Po kilku latach doświadczeń ze znanymi już arkuszami normy jest to potrzeba naturalna, jak widać pilna. Rokuje również chętnie i prędkie wprowadzenie następnych arkuszy, powinna więc zostać szybko zaspokojona. Zaistnienie takiej potrzeby należy potraktować jako potwierdzenie upowszechnienia się normy PN-82/N-01152 w bibliotekach.

Trzeba jeszcze poświęcić uwagę dużym bibliotekom naukowym, które zasad normy opisu bibliograficznego nie wprowadziły. Wśród ok. 20 takich bibliotek przeważały placówki szkół wyższych, pozostałe — to inne biblioteki naukowe, np. niektóre biblioteki Polskiej Akademii Nauk nie wprowadziły nowych zasad opisu bibliograficznego.

Część bibliotek nie podała żadnego uzasadnienia swojej decyzji; jedna nie stosuje i nie będzie stosować nowych zasad; inna stosuje normę PN-73/N-01152, wobec czego nie wprowadza na razie zmian; kilka bibliotek zamierza wprowadzić postanowienia nowej normy w przyszłości, w tym dwie biblioteki czekają na nowe przepisy dotyczące hasła; jedna biblioteka uzasadniła swoją decyzję brakiem odpowiedniej kadry. Spośród tych wszystkich bibliotek tylko dwie, które zamierzają wprowadzić w przyszłości zasady opisu wg normy PN-82/N-01152, uzasadniały swoją decyzję istotnymi argumentami merytorycznymi. Biblioteka AGH w Krakowie sporządza pozycje katalogowe wg własnych zasad tak, że nie byłoby możliwe włączanie kart sporządzanych wg nowych zasad opisu bibliograficznego opatrzonych hasłem sformułowanym wg przepisów Grycza i Borkowskiej do istniejących katalogów — świadomie więc podjęto decyzję o czekaniu na nowe przepisy dotyczące hasła, by otworzyć nowe katalogi, wprowadzając jednocześnie nowy opis bibliograficzny. Biblioteka Polit. Wrocławskiej od lat prowadzi zautomatyzowane wspomaganie katalogowania w systemie APIN (Automatyczne Przetwarzanie Informacji Naukowej) MARC i przygotowuje się do przejścia z pracy na dużej mc do pracy w sieci mikrokomputerowej. Wówczas wprowadzi konieczne zmiany w opisie. Na razie wszystkie elementy opisu bibliograficznego wg PN-82/N-01152, które mieszczą się w APIN, są przez tę bibliotekę uwzględnione.

Podsumowaniem musi tu być stwierdzenie, iż obecna rezygnacja bibliotek z wprowadzania nowych zasad opisu — decyzja w większości przypadków nieuzasadniona merytorycznie — wkrótce odetnie je od ich własnych sieci,

a więc i od sieci ogólnokrajowej, zmierzającej konsekwentnie do komputeryzacji.

Interesujące są informacje bibliotek dotyczące czasu przygotowań do rozpoczęcia katalogowania książek wg nowej normy — tzn. jak długa nauka poprzedziła stałą, systematyczną pracę z normą. Tu różnice pomiędzy sieciami bibliotek są wyraźne. Znacząca większość bibliotek szkół wyższych (w tym część bibliotek wojskowych i biblioteki wyższych szkół pedagogicznych) oraz inne biblioteki naukowe poprzedziły wprowadzenie nowego opisu do codziennej pracy bibliotecznej kwartalną lub półroczną nauką i przygotowaniem. Nieliczne biblioteki szkół wyższych podawały czas dłuższy, np. roczny (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego, BJ, Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego, Bibl. Gł. Polit. Białostockiej). Kilka bibliotek rozpoczęło naukę wraz z wprowadzeniem nowych zasad. Około 10 bibliotek nie poprzedziło pracy z nową normą żadnymi przygotowaniem. Dłuższy natomiast, z reguły roczny, był okres nauki przed systematycznym katalogowaniem w bibliotekach szkolnych, pedagogicznych bibliotekach wojewódzkich i bibliotekach publicznych. Biblioteki te, po rozpoczęciu codziennej pracy z nową normą, także nie zaprzestały szkolenia.

Z czasem przygotowań wiąże się bezpośrednio, wręcz ten czas tłumaczy, sposób przygotowywania się bibliotek do czekających je zmian. Problem czasu i form nauki, wobec zbliżającej się konieczności opanowania przez biblioteki nowej wiedzy dotyczącej hasła, jest bardzo ważny. Wypowiedzi bibliotek dostarczyły wielu informacji, które nasuwają istotne uwagi i refleksje.

Samokształcenie, a więc pracę indywidualną, zgłosiły jako podstawową formę nauki wszystkie biblioteki. Dla ok. 10 — i to wyłącznie bibliotek szkół wyższych — była to forma jedyna. Wszystkie pozostałe biblioteki — niezależnie od przynależności do sieci — brały udział zarówno w szkoleniach organizowanych własnymi siłami, jak i przez inne placówki. Około 10 bibliotek szkół wyższych w tych ostatnich nie uczestniczyło.

Biblioteki szkół wyższych i inne biblioteki naukowe organizowały siłami własnymi różne formy kształcenia: wspólne czytanie normy i *Przepisów katalogowania książek*, omawianie i dyskusowanie tych dokumentów lub materiałów przywiezionych przez pracowników z innych szkoleń, prelekcje jednej osoby spośród pracowników lub seminaria z udziałem zaproszonego specjalisty (tu powtarzały się nazwiska Marii Lenartowicz, Lucyny Żuk, Jadwigi Olczakowej). Na uwagę zasługuje biblioteka KUL-u, której pracownicy brali udział w seminarium dla bibliotek kościelnych (wrzesień 1987) z udziałem M. Lenartowicz oraz w podobnym spotkaniu w UMCS. Następnie zaś (w lutym 1988) 2 osoby z działu katalogowania, po odpowiednim przygotowaniu się, poprowadziły wielogodzinny kurs dla wszystkich zainteresowanych pracowników biblioteki oraz z bibliotek zakładowych.

Pracownicy bibliotek szkół wyższych i innych bibliotek naukowych, jeśli uczestniczyli w szkoleniach poza własnymi placówkami, to przede wszystkim w seminariach (najczęściej z udziałem M. Lenartowicz) organizowanych przez inne biblioteki, także w kilku przypadkach publiczne, w swoim lub innych

miastach. Biblioteki te uczestniczyły też w wymianie doświadczeń i konsultacjach z innymi bibliotekami, głównie tej samej sieci; bibliotekarze jeździli do Warszawy na konsultacje z M. Lenartowicz w Bibliotece PAN oraz brali udział w seminarium organizowanym przez warszawski ZO SBP. Przedstawiciele poszczególnych bibliotek uczestniczyli w 2-dniowych konferencjach organizowanych przez Centrum INTE w Warszawie; takich konferencji Centrum INTE zorganizowało 10 w l. 1983-1985. Pracownicy jednej tylko biblioteki (Bibl. Gł. Uniw. Poznańskiego) odbyli, oprócz udziału w seminarjach, staże szkoleniowe w BJ i Bibl. Publ. m.st. Warszawy. Nikt z ww. bibliotek nie brał udziału w 1-dniowej konferencji Centrum INTE „Nowa norma na opis bibliograficzny dokumentów dźwiękowych” zorganizowanej pod koniec 1986 r. Natomiast pracownicy Akademii Muzycznej w Warszawie od czerwca 1989 r. uczestniczyli w kursie dotyczącym druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych, organizowanym przez SBP i Towarzystwo Wspomagania Innowacji.

Uznanie należy się tym bibliotekom spośród omawianych, które zorganizowały u siebie 5-dniowe praktyki zawodowe dla bibliotekarzy bibliotek różnych sieci: Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego (odbyłam tam taką praktykę z dużym dla siebie pożytkiem), Bibl. Polit. Warszawskiej, BJ, CBW, Centr. Bibl. Techniczna OPT NOT. W latach 1985-1987 Centrum INTE przyjmowało zgłoszenia i kierowało na takie praktyki. Był to bardzo dobry sposób pogłębienia wiedzy. Dziwi więc fakt, że poza Bibl. Gł. Uniw. Poznańskiego żadna z bibliotek nie delegowała swoich pracowników na takie praktyki. Kto więc w nich uczestniczył? Czy mała liczba chętnych spowodowała rezygnację Centrum INTE z organizowania tej formy doksztalcania? Dla bibliotek, które w późniejszym terminie wprowadziły nowe zasady opisu bibliograficznego dziś jeszcze byłoby to bardzo pożyteczne doświadczenie.

Zauważalna, choć niewielka różnorodność omawianych tu szkoleń jest zjawiskiem dobrym, jednak zazwyczaj biblioteki organizowały szkolenie raz i tylko w jednej formie, ewentualnie pracownicy jednorazowo uczestniczyli w jakimś szkoleniu w kwartale lub półroczu poprzedzającym pracę z nową normą, lub nawet po rozpoczęciu już pracy. W przypadku omówionych wyżej sieci bibliotecznych nie można więc mówić o systematycznym i ciągłym szkoleniu pracowników. Więcej — krótki czas nauki czy nauka już w trakcie katalogowania oznaczały ogromne obciążenie poszczególnych pracowników zdanych na własne siły, powodując duże utrudzenie i zniechęcenie, a co za tym idzie, gorsze efekty pracy.

Inaczej przebiegało przygotowanie do nowej i trudnej pracy bibliotekarzy bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych. Instytut Kształcenia Nauczycieli organizował szkolenia ogólnopolskie dla metodyków sprawujących opiekę merytoryczną nad bibliotekami szkolnymi (szkolenia najczęściej prowadziły M. Lenartowicz i J. Olczakowa); w ODN-ach nauka odbywała się w zespołach samokształceniowych, ODN-y same także, czasem zapraszając wykładowców, organizowały wykłady i ćwiczenia dla bibliotekarzy (prowadzi-

łam takie zajęcia w Łodzi). Zespoły bibliotekarzy szkolnych również z własnej inicjatywy spotykały się, aby omówić opisy wybranych trudnych książek (prowadziłam takie spotkania zorganizowane przez Bibliotekę Zespołu Szkół Energetycznych w Łodzi, w tym jedno poświęcone dokumentom dźwiękowym). Podobnie, choć na mniejszą skalę, odbywały się w tej sieci szkolenia dotyczące dokumentów dźwiękowych.

Również IKN organizował seminaria ogólnopolskie (w l. 1984-1987 jedno rocznie) dla kierowników działów opracowania zbiorów, działów informacyjno-bibliograficznych i metodyków pedagogicznych bibliotek wojewódzkich (także z udziałem M. Lenartowicz, zaś poświęcone arkuszowi 07 prowadziła niżej podpisana). Zajęcia dydaktyczne w województwach prowadzone były własnymi siłami bibliotek i, podobnie jak w sieci bibliotek szkolnych, były to dyskusje, wymiana doświadczeń oraz ćwiczenia.

W obu omawianych tu sieciach bibliotecznych pracownicy podlegali szkoleniu systematycznemu i ciągłemu; poprzedziło ono wprowadzenie nowych przepisów oraz podtrzymywało i pogłębiało wiedzę i sprawność bibliotekarzy. Większość zajęć dydaktycznych bibliotekarze tych sieci organizowali i prowadzili sami; niedostatek spotkań organizowanych odgórnie, na co utyskiwali w swoich wypowiedziach, nie powstrzymywał ich od działania.

Na koniec o sieci bibliotek publicznych, której należy się tu szczególna uwaga. Pracownicy bibliotek wojewódzkich uczestniczyli w l. 1983-1985 w 3-letnim cyklu seminarium dla instruktorów ds. opracowania i gromadzenia zbiorów oraz przedstawicieli działów opracowania, poświęconemu głównie wprowadzaniu nowych zasad opisu bibliograficznego. Autorką programu i niestrudzoną, główną wykładowczynią cyklu była Lucyna Żuk z WBP w Gdańsku. Odbyły się 4 ogólnopolskie spotkania i 20 w mniejszych grupach regionalnych w różnych miastach Polski. Zajęcia dydaktyczne podczas 2- lub 3-dniowych spotkań prowadzone były w rozmaitych formach: wykładów, ćwiczeń, wymiany doświadczeń i dyskusji oraz pracy przy konkretnym warsztacie odwiedzanych bibliotek. Uczestnicy cyklu żyli ze sobą, nie bali się pytać i nie wstydziли mówić (uczestniczyłam we wszystkich seminariach). Pierwsze seminaria wyprzedziły wprowadzenie normy do codziennej pracy o rok lub, w niektórych bibliotekach, o 2 lata, kolejne zaś dały możliwość wyjaśniania wątpliwości powstałych w trakcie pracy, rozwiązywania trudności i wreszcie — co również ważne — przekonanie, że nie jest się osamotnionym w swoich problemach ani — co jeszcze ważniejsze — głupszym od innych.

Seminaria przygotowały uczestników zarówno do pracy z nową normą, jak i do prowadzenia szkoleń. Zajęcia (w różnych formach) dla swoich pracowników i bibliotekarzy podległych sieci prowadziły wszystkie biblioteki wojewódzkie. Instruktorzy bibliotek wojewódzkich odbywali dziesiątki lustracji problemowych. Szkolenia prowadzone były też niekiedy przez instruktorów niższego szczebla.

Biblioteki publiczne objęte były najefektywniejszą formą kształcenia — szkoleniem ciągłym, wieloletnim i o dużej częstotliwości spotkań — to

tłumaczy wcześniejsze niż w innych sieciach (co najmniej o rok) wprowadzenie nowych zasad opisu bibliograficznego w znaczącej większości bibliotek tej sieci.

Na zakończenie przeglądu szkoleń w różnych sieciach bibliotecznych należy dodać, że każde ogólnopolskie seminarium dla bibliotekarzy bibliotek zakładowych w l. 1987-1989 (Poznań, Łomża, Gdańsk, Wałbrzych, Katowice, Toruń) miało w programie punkt poświęcony nowej formie opisu bibliograficznego.

Następnym zagadnieniem, które trzeba omówić i które — podobnie jak problem szkoleń — posłuży do oceny przygotowania bibliotek do nadchodzących zmian, są pomoce metodyczne.

W wielu bibliotekach, bo ok. trzydziestu, nie korzystano z żadnych pomocy metodycznych; przede wszystkim były to biblioteki szkół wyższych (w tym niektórych WSP i wojskowych), inne biblioteki naukowe i dwie biblioteki publiczne. Większość bibliotek — niezależnie od przynależności do sieci — korzystała z pomocy metodycznych przygotowanych samodzielnie. I znów niezależnie od sieci, były to przede wszystkim rozmaite przykłady pełnych opisów konkretnych książek. Niekiedy miały one formę plansz, często były to komplety kart katalogowych (np. w Bibl. KUL przygotowano 12 opisów, od prostych do bardzo trudnych, po powieleniu i powiększeniu otrzymały je wszystkie osoby katalogujące; w Bibl. Gł. Uniw. Śląskiego i Pedag. Bibl. Wojewódzkiej w Łodzi opracowano opisy tej samej książki wg wszelkich możliwych dla niej wzorów z normy). Czasem zbiory przykładów przybierały formę skryptu (w Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego, Bibl. Gł. Polit. Warszawskiej, Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego, Pedag. Bibl. Wojewódzkiej w Krakowie, WiMBP w Szczecinie). Ponadto biblioteki tworzyły instrukcje z własnymi zasadami opisywania książek, dokonując wyboru spośród rozwiązań alternatywnych zawartych w Cz. 1 *Przepisów katalogowania książek* i opatrując te rozwiązania przykładami (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego, Bibl. Gł. Polit. Warszawskiej, Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego, Bibl. Gł. Polit. Białostockiej). Powstawały też, zwłaszcza w pierwszym okresie nauki, plansze ze schematami opisu z podaniem pełnych nazw stref i ich elementów oraz wyeksponowanymi znakami umownymi wraz z koniecznymi spacjami. Dodatkowo w niektórych bibliotekach opracowano wykazy (w formie kartotek lub broszury) skrótów nazw wydawców i skrótów wyrazów typowych w opisie bibliograficznym (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego, Bibl. Gł. Polit. Warszawskiej, Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego, MBP w Łodzi). Biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego, czasem też dzielnicowe i gminne, przygotowały pomoce dla bibliotek niższych szczebli organizacyjnych.

Biblioteki publiczne, poza wszystkimi wymienionymi tu rodzajami pomocy metodycznych, korzystały z cennych notatek przywiezionych przez uczestników 3-letniego cyklu seminariów. Biblioteki te miały także — dzięki seminarium — najwięcej możliwości wymiany pomocy metodycznych między sobą; przekazywano sobie wzajemnie skrypty i wzory. Potwierdziły to odpowiedzi na pytanie o pomoce metodyczne otrzymane z zewnątrz. Z „ze-

wnątrz” oznaczało wyłącznie „z innej biblioteki”; nie otrzymano żadnych informacji (a taka m.in. była intencja tego pytania) o pomocach przygotowanych przez instytucje powołane do opieki merytorycznej, np. CUKB, IKN, BN.

Kolejne pytania do bibliotek: o trudności merytoryczne, zmiany w katalogach, wdrożenie nowych zasad i konieczne jeszcze uzupełnienie wiedzy — dostarczyły materiału, który omówiony zostanie jako całość i wraz z problemem szkoleń oraz pomocy metodycznych, posłuży do sformułowania końcowych wniosków.

Wszystkie biblioteki, niezależnie od przynależności do sieci, wymieniały podobne trudności merytoryczne, z jakimi borykały się w trakcie nauki i pracy z nowymi przepisami. Nie było tych trudności wiele, jednak powtarzały się nazwy stref i typy problemów (znaki umowne, prace współwydane, ilustracje na tablicach i poza tablicami, pozycje z serii *Globus*, porządkowanie elementów strefy serii, książka wielotomowa); były też informacje o trudnościach w opisywaniu druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych. Omówione przeze mnie szczegółowo w *Przeglądzie Bibliotecznym*² trudności merytoryczne bibliotek publicznych można odnieść do bibliotek wszystkich sieci. Wydaje się, iż w wypowiedziach bibliotek nie to jest najbardziej istotne, jakie miały kłopoty, lecz to, że nie wymieniały ich wiele i że wskazywały dany problem w powiązaniu z konkretnym dokumentem — referatem autorskim, książką starszą, książką obcojęzyczną, zbiorem przepisów prawnych, nadbitką, odbitką. Były to w ogromnej większości wypowiedzi bibliotekarzy biegłych w swojej pracy, pracowników, którzy pokonali już trudności szczegółowe i prawie o nich zapomnieli. Tylko trzy biblioteki (wszystkie szkół wyższych; dwie nie uczestniczyły w szkoleniach, w tym jedna wprowadziła normę stosunkowo późno; trzecia pozbawiona jest kontaktu z krajową siecią biblioteczną) podały jako problem mało zrozumiałą terminologię i niekomunikatywny język *Przepisów katalogowania książek*; odczuwano też brak odpowiedniego, przejrzystego podręcznika. Należy więc sądzić, że pozostałe biblioteki uporały się już z językiem *Przepisów*³. Jedna biblioteka (szkoła wyższa, dość późno wprowadzony opis) uważa, że „zastosowanie nowej normy w pełnej formie powoduje nieczytelność opisu”. Nieliczne biblioteki (głównie te, które nie uczestniczyły w zorganizowanych formach szkolenia) nie odczuwały żadnych trudności merytorycznych. Biblioteki zakładowe postulowały opublikowanie kolejnego wydania *Przepisów*.

W wypowiedziach bardzo wielu bibliotek — znów niezależnie od przynależności do sieci — powtarzał się zarzut w stosunku do *Przepisów katalogowania książek*, dotyczący braku przykładów pełnych opisów, co istotnie utrudniało naukę, a więc najważniejszy etap; niektóre biblioteki przedkładały wówczas normę nad podręcznik. Należy uniknąć takiego niedostatku metodycznego

² O normie opisu bibliograficznego i *Przepisach katalogowania książek* uwagi nie spóźnione. „Prz. Bibl.” 1988 R. 56 z. 2 s. 191-196.

³ O języku *Przepisów* pisałam dwukrotnie: w recenzji z *Przepisów katalogowania książek*. Cz. 1. Opis bibliograficzny. Oprac. M. Lenartowicz. Warszawa 1983. „Prz. Bibl.” 1985 R. 53 z. 2 s. 243-253 i w wypowiedzi *O normie opisu bibliograficznego...* Zob. przyp. 2.

przy opracowywaniu następnych dokumentów, które będą podstawą tworzenia pozycji katalogowej w bibliotekach.

Jakkolwiek w moim pytaniu o uzupełnianie wiedzy chodziło o normę opisu bibliograficznego, to tylko pojedyncze biblioteki w odpowiedzi na nie podały problemy odnoszące się wyłącznie do opisu. Prawie wszystkie biblioteki zawarły natomiast w swoich wypowiedziach wołanie o następne arkusze normy opisu bibliograficznego oraz o normy poświęcone hasłu i nowym zasadom budowy katalogu alfabetycznego. W wypowiedziach dotyczących wprowadzania nowych zasad opisu bibliograficznego biblioteki, które uznały, że u nich nie nastąpiło to jeszcze w pełni, uzasadniały taką ocenę niemożnością katalogowania czasopism, zbiorów specjalnych, prac niepublikowanych i dokumentów techniczno-handlowych oraz brakiem przepisów dotyczących hasła i zasad budowy katalogu. Te zaś biblioteki, których samoocena była tu pozytywna, często odpowiadały: „całkowicie wdrożone w ramach dostępnej normy” (co było zgodne z intencją tego pytania).

Wreszcie, pojedyncze biblioteki potwierdziły wprowadzenie zmian w katalogach, rozumiejąc przez to zastąpienie kart pomocniczych „gryczowskich” pełnymi opisami bibliograficznymi opatrzonymi tylko odpowiednim hasłem lub zastosowanie na kartach cząstkowych i odsyłaczach pierwszego stopnia szczególności opisu.

O konieczności szybkiego opracowania następnych arkuszy normy opisu bibliograficznego wspomniano już wcześniej. Najpilniejsze wydaje się opublikowanie arkusza 02 *Wydawnictwa ciągle*, choć należałoby powiedzieć, że najpilniejsze jest wydanie wszystkich brakujących arkuszy. Zaś o konieczności opublikowania normy poświęconej hasłu i związanych z nią przepisów dotyczących zasad jego wyboru dla książek oraz reguł budowy katalogu alfabetycznego niech świadczą wypowiedzi bibliotek: „ujednolicić hasło”, „brak przepisów dotyczących hasła uniemożliwia całkowite wdrożenie...”, „hasło korporatywne!”, „wybór hasła tytułowego w materiałach z konferencji, sesji naukowych itp.”, „brak zasad dotyczących kart pomocniczych”, „nie rozwiązany problem odsyłaczy” itd. Dwie biblioteki natomiast (obie szkół wyższych) uznały, że nie ma potrzeby wprowadzania zmian w hasle. Również dwie biblioteki miały wątpliwości natury organizacyjnej — czy podolają zamknięciu starych i otwarciu nowych katalogów w istniejących warunkach lokalowych i finansowych oraz sytuacji kadrowej. Sądzę, że takie wątpliwości nurtują znacznie większą liczbę bibliotek. Z drugiej strony jedna biblioteka (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego) wyraziła zrozumienie konieczności zamknięcia starych katalogów.

Większość bibliotek, niezależnie od przynależności do sieci, uznała termin wprowadzenia normy opisu bibliograficznego za właściwy, stwierdzając jednocześnie zbyt wyprzedzenie hasła przez opis (traktuję tę opinię jako zarzut w stosunku do opóźnień hasła). Wśród bibliotek, które raczej czekałyby na normę dotyczącą hasła, przeważały biblioteki szkół wyższych. Nieliczne biblioteki uzasadniły taką ocenę: p o p i e r w s z e — obawą przed (nieokreś-

lonym) chaosem w katalogach, p o d r u g i e — trudnościami w szeregowaniu wynikającymi ze spotkania się kart z opisem „gryczowskim” i terażniejszym z kartami opatrzonymi zmienionym hasłem, i p o t r z e c i e — obecnymi trudnościami w opracowywaniu zbiorów przy braku przepisów dotyczących hasła i szeregowania.

Niektóre biblioteki nie przywiązywały znaczenia do terminu wprowadzenia nowych zasad opisu; kilka, skłaniających się ku czekaniu, uznało jednak stopniowe wprowadzanie zmian za korzystne. Również nie wszystkie biblioteki akceptujące termin obowiązywania nowej normy opisu uzasadniały to zdanie, powtarzały się wszak stwierdzenia, że brak nowego hasła nie wpływa ani na sam opis, ani na budowę katalogów oraz, że z bagażem wiedzy na temat opisu łatwiejsze będzie pokonanie następnego, trudniejszego etapu zmian w hasła i w katalogach. Jedna biblioteka uznała nowe zasady opisu za lepsze od dotychczasowych. Pojedyncze biblioteki oceniły wprowadzenie nowych zasad jako zbyt późne.

Podsumuję te rozważania cenną wypowiedzią jednej z bibliotek (Bibl. Gł. Polit. Warszawskiej), która wyraża i moje zdanie: „każde opóźnienie we wprowadzaniu do bibliotek nowych zasad opisu bibliograficznego miałoby niekorzystne konsekwencje w wymianie informacji. Daje się to zauważyć obecnie, gdy coraz więcej bibliotek przystępuje do komputeryzacji i ujednolicony opis ma olbrzymie znaczenie”.

Należy teraz ocenić przygotowanie bibliotek do zbliżających się zmian w opracowaniu dokumentów. Przedstawiony materiał szczegółowy daje po temu podstawy.

Biblioteki — jak to wynikało z kolejnych rozważań — powszechnie stosują nowe zasady opisywania dokumentów, a ich pracownicy mają odpowiedni, duży zasób wiedzy na temat opisu bibliograficznego i dobrze poznali w codziennej pracy dostępne im dokumenty stanowiące podstawę opisywania gromadzonych masowo zbiorów, są więc przygotowani merytorycznie. Nie ulega też wątpliwości, że pracownicy bibliotek, którzy opanowali nową wiedzę dotyczącą opisu, podolają intelektualnie nowym zasadom związanym z hasłem. Poza tym — jak było widać — bibliotekarze podświadomie ujawniają i świadomie zgłaszają potrzebę wprowadzenia do codziennej pracy brakujących arkuszy normy opisu bibliograficznego różnych typów dokumentów, oraz normy i przepisów dla hasła. Więcej, biblioteki chcą, aby stało się tak jak najszybciej.

Świadomość tej potrzeby i chęć szybkiego jej zaspokojenia stanowią dobrą podstawę i są miernikiem oceny przygotowania bibliotek do zmian. Powinien teraz rozwinąć się właściwy system szkolenia i informowania, do którego biblioteki włączą się aktywnie i w sposób ciągły. Będzie to decydującym miernikiem oceny przygotowania samych bibliotek, instytucji powołanych do opieki merytorycznej oraz ośrodków, w których zmiany biorą początek. Należy zdawać sobie sprawę, że wszelkie zmiany nie następują nagle, to że takimi się wydają i zaskakują bibliotekarzy wynika właśnie z braku stałych szkoleń i dostatecznie szybkiego przepływu informacji oraz niejednokrotnie

— co trzeba podkreślić — pasywności samych pracowników przyczajonych w świętym spokoju rutynowej pracy. Zmiany są i będą ciągle, (czego najlepszym przykładem może być norma arkuszowa opisu bibliograficznego), wobec tego ciągle i sprawne, niezależne od opóźniającej się prasy fachowej, powinno być informowanie o postępach prac normalizacyjnych.

Wspomniane przeze mnie wypowiedzi bibliotek kilku szkół wyższych ujawniające ich całkowitą nieświadomość bliskich przecież zmian w haśle, potwierdzają absolutną konieczność stałego aktualizowania wiedzy. Podkreślę raz jeszcze, iż potrzeba tu dwóch aktywnych stron — dającej wiedzę i biorącej ją; jest to sprzężenie zwrotne.

Źle rokuje na przyszłość niedocenianie wagi i nieumiejętność tworzenia pomocy metodycznych, lękiem napawa wypowiedź jednej z bibliotek: „Osoby katalogujące dzięki wiedzy ogólnej i dobremu przygotowaniu zawodowemu nie mają problemów z przyswojeniem i przemyśleniem tekstu normy. Tak więc szkolenie nie odgrywa tu większej roli”.

W poprzednim etapie — przed wprowadzeniem nowego opisu, pewnie nieliczne biblioteki widziały potrzebę jego zmiany i trudno teraz powiedzieć coś o ich ówczesnej chęci wprowadzenia tej nowości; raczej była to niechęć. Jeśli tylko odpowiednie wnioski wyciągnięte zostaną z dotychczasowych wysiłków (m.in. niedostatków w szkoleniach) i ich efektów, to obecne przygotowanie bibliotek będzie prowadzone znacznie lepiej.

Na koniec o tym, jak biblioteki oceniają doświadczenia zdobyte przy wdrażaniu nowych zasad opisu — czy i jak przygotowały je one do nadchodzących zmian w haśle? Część bibliotek nie przywiązuje do tych doświadczeń wagi; pojedyncze, nie wiedząc jakie zmiany nastąpią w haśle, nie mają zdania; większość podkreśla znaczenie przygotowania merytorycznego. Trzy zaś biblioteki (Bibl. Gł. Uniw. Gdańskiego, Bibl. Gł. Polit. Warszawskiej, Bibl. Gł. Uniw. Wrocławskiego) udzieliły odpowiedzi, które mogą stanowić podsumowanie tych rozważań: lata doświadczeń dały wiedzę, uświadomiły potrzeby, wyrobiły co najmniej akceptację dalszych zmian i nauczyły, jak należy lub jak nie należy się uczyć.

MARIA WROCLAWSKA

INTRODUCING NEW PRINCIPLES OF BIBLIOGRAPHIC DESCRIPTION IN POLAND

An opinion survey has been carried out among library staff of various networks. The survey was to show how advanced the process of implementing new rules of bibliographic description of various types of documents is. Questions concerned the time changes were introduced, how long preparations had lasted, what forms of instruction were offered and what aids used. Comments were welcome on what kinds of difficulties emerged during the work itself. Training librarians for these new tasks seemed to have been carried out most smoothly at public libraries and school and pedagogical libraries. Switching to the new rules were most difficult at scientific libraries. New principles are common practice now and librarians demand to be supplied with further standards for bibliographic description and most important of all with standards and rules of choice of headings.

OPRACOWANIE PRZEDMIOTOWE WYDAWNICTW CIĄGLYCH
W BIBLIOTECIE UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO *

Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi powstała w dn. 11.2.1945 r. Posiadała dwa lokale: przy al. Kościuszki 10 oraz przy ul. G. Narutowicza 59, gdzie mieściły się m.in. Dział Katalogowania i katalogi. Katalog alfabetyczny nie zaspokajał wszystkich potrzeb czytelniczych w zakresie informacji o zbiorach bibliotecznych, toteż kierownictwo biblioteki zdawało sobie od początku sprawę z konieczności utworzenia katalogu rzeczowego. Biorąc pod uwagę maksymalne dostosowanie katalogu do potrzeb niezbyt wprawnego odbiorcy, wybrano katalog przedmiotowy, który — obok innych walorów — odznacza się wyjątkową łatwością poszukiwań. Zaczęto jednak od założenia katalogu klasowego, pomyślanego jako przygotowanie do katalogu przedmiotowego. Katalog klasowy był wtedy łatwiejszy do zrealizowania dla nielicznego i niewyszkolonego personelu bibliotecznego, a jednocześnie odpowiadał potrzebom rozrastającego się księgozbioru. Za datę powstania katalogu klasowego BUŁ uważa się lipiec 1946 r. Budowę katalogu rozpoczęto od niewielkiej liczby klas obejmujących szerokie zakresy wiedzy. Stopniowo, w miarę narastania materiału, zachodziła potrzeba coraz dokładniejszego podziału klas, aby zbyt duża liczba kart pod jednym hasłem nie utrudniała poszukiwań.

Od początku istniał w BUŁ odrębny katalog alfabetyczny czasopism i wydawnictw zbiorowych. Jednocześnie katalogowano czasopisma (w sposób skrócony) oraz rozprawy z wydawnictw zbiorowych do głównego katalogu alfabetycznego i do katalogu rzeczowego.

W 1949 r. katalog klasowy liczył już 679 klas, wprowadzono do niego 1279 tytułów druków ciągłych. W tymże roku przeprowadzono głębszą meliorację katalogu, pozyskując do współpracy specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy, szczególnie z nauk ścisłych. Mimo pewnych zmian coraz trudniej jednak było, przy tak rozbudowanych klasach, utrzymać jednolitość kryteriów dalszego podziału. Utrudniało to pracownikom orientację w schemacie a czytelnikom poszukiwania.

W styczniu 1950 r. zdecydowano się przejść z katalogu klasowego na przedmiotowy wyszczególniający jako łatwiejszy dla czytelnika: określa bowiem temat książki, nie wprowadzając uogólnień.

Zaczęto budować katalog przedmiotowy dwoma torami: wpływ bieżący opracowywano przedmiotowo, szeregując karty w odrębnym bloku katalogowym, podczas gdy inny zespół meliorował kolejne klasy katalogu klasowego, przydzielając poszczególne dzieła przedmiotowo i włączając stopniowo karty do bloku przedmiotowego. Katalogiem przedmiotowym objęto książki, czasopisma, rozprawy z wydawnictw zbiorowych; katalog nie obejmował beletrystyki i podręczników szkolnych.

Podstawę do opracowania nowego katalogu stanowił *Katalog przedmiotowy* A. Łysakowskiego. Przy tworzeniu haseł korzystano ze *Słownika tematów* wypożyczonego z Państwowego Instytutu Książki, a nowe tematy w porozumieniu z A. Łysakowskim wprowadzano do słownika tematów założonego dla potrzeb naszego katalogu. Żywe zainteresowanie i stała opieka autora

* Skróc referatu przedstawionego na konferencji nt. przedmiotowego opracowania zbiorów (Toruń, 16-17.5.1988).

podręcznika pomogły znacznie w rozwiązaniu pierwszych problemów przydziału przedmiotowego. Ze względu na bardzo trudne warunki lokalowe biblioteki postanowiono nie uwzględniać piśmiennictwa starszego (ustalając różne granice czasowe dla poszczególnych dziedzin), miernej publicystyki, jak również podręczników szkolnych i tekstów literackich. Nie kwestionowano jednak nigdy wprowadzania do katalogu przedmiotowego druków ciągłych i rozpraw z wydawnictw zbiorowych. Zdecydowano się nawet na wprowadzenie do katalogu przedmiotowego opisów wydawnictw seryjnych jako całości.

Katalog przedmiotowy sygnalizował istnienie w bibliotece dokumentów życia społecznego, a także możliwość skorzystania z kartotek zagadnieniowych, uwzględniających również zawartość czasopism. Jednocześnie połączono katalog przedmiotowy poprzez odpowiednie karty informacyjne z katalogami zbiorów specjalnych. Alfabetyczne szeregowanie nagłówków przedmiotowych, a w ich obrębie — szeregowanie wg chronologii wstępującej, dawało przegląd piśmiennictwa w kolejności jego narastania; uwzględnienie książek, wydawnictw ciągłych, w tym serii, oraz rozpraw z wydawnictw zbiorowych, dawało czytelnikowi od razu pełną informację o piśmiennictwie na dany temat. Aby jak najbardziej ułatwić czytelnikowi dotarcie do poszukiwanego materiału, starano się używać w katalogu najnowszej terminologii naukowej, nie unikając jednak wyrażen powszechnie znanych.

W 1952 r. zaprenumerowano karty katalogowe centralnie drukowane przez BN, co pociągnęło za sobą pewne zmiany w słowniku nagłówków oraz uwzględnianie tekstów literackich w katalogu przedmiotowym. W 1953 r. zakończono całkowicie meliorację katalogu klasowego; katalog przedmiotowy liczył wówczas ok. 205 471 kart. Na koniec 1989 r. katalog posiadał ok. 1 086 337 kart dla ok. 44 491 tematów.

Bardzo istotną sprawą dla dalszego rozwoju katalogu przedmiotowego BUŁ było wyodrębnienie od dn. 1.1.1957 r. Oddziału Katalogów Rzeczowych. Doniosłym wydarzeniem było przeniesienie w 1960 r. biblioteki do nowego gmachu, gdzie katalogi otrzymały osobne pomieszczenie, a pracownicy lepsze warunki pracy. W październiku 1977 r. katalog przedmiotowy otrzymał osobne pomieszczenie; pracownicy Oddziału zaczęli pełnić dyżury w godz. 8⁰⁰ — 20⁰⁰. Zapewniło to fachową pomoc dla czytelników, a pracownikom — poprzez pogłębianie znajomości zarówno katalogu, jak i oczekiwań użytkowników — ułatwienie decyzji o przydziale przedmiotowym. Bezpośrednie kontakty opracowujących rzeczowo zbiory pracowników z czytelnikami i rozwiązywanie stawianych przez nich problemów to najlepszy chyba sposób zorganizowania pracy.

Dzięki lepszym warunkom lokalowym przystąpiono do pracochłonnej melioracji technicznej — porównano katalog ze słownikiem nagłówków oraz przeniesiono wszystkie odsyłacze przed karty z opisami. Odsyłacze przepisano na kartki koloru niebieskiego, dzięki czemu stały się bardziej widoczne. Do szerszych tematów zrobiono karty przewodnie, ustawiając jednocześnie tematy wielowyrazowe po temacie „czystym” z określnikami. Dzięki tym zabiegom katalog stał się bardziej czytelny. Jednocześnie wyłączono do osobnego zrzębu pozycje dotyczące literatury pięknej. W 1968 r. podjęto decyzję wprowadzania nowych wąskich tematów bezpośrednio do katalogu, a nie jak dotychczas najpierw pod temat nadrzędny.

Kierownictwo Oddziału sprawowane w ciągu tych lat przez kilka zaledwie osób, pozwoliło na utrzymanie, przynajmniej w głównych zarysach, jednolitej linii rozwoju katalogu. Dodatkowym atutem było zaangażowanie na etatach bibliotekarskich specjalistów z różnych dziedzin. Katalog podlega nieustannym melioracjom merytorycznym. Od paru lat dąży się do upodobnienia katalogu do tezaursusa, czyli umieszcza się daną pozycję pod większą liczbą tematów, natomiast ogranicza się liczbę określników w nagłówku.

Od rozpoczęcia katalogowania rzeczowego wydawnictw ciągłych najmniej problemów stwarzał przydział rozpraw z wydawnictw zbiorowych. Traktuje się je tak jak druki zwarte. Trudność stanowi jedynie piśmiennictwo zagraniczne omawiające najnowsze osiągnięcia nauki, ze względu na nowe słownictwo nie znajdujące jeszcze odbicia w dostępnych nam słownikach czy encyklopediach.

Z pozoru niewiele trudności powinno sprawiać przydzielanie tytułów serii. Ustalono bowiem pewne zasady: nadaje się tematy ogólne i zawsze po temacie określnik formalny „wydawnictwa

seryjne". Nie jest to kłopotliwe w wypadku serii o jednoznacznych tytułach. Zdarzają się jednak wydawnictwa, kiedy dość enigmatyczny tytuł serii i brak informacji o jej profilu nie pozwalają na adekwatny do zawartości serii przydział. Zaznacza się wówczas na karcie katalogowej — „przydział tymczasowy” i podaje datę przydziału, a w miarę napływu dalszych tomów wprowadza poprawki.

Najwięcej problemów z przydziałem przedmiotowym stwarzają inne wydawnictwa ciągłe. W zależności od rodzaju wydawnictwa ciągłego stosujemy określniki formalne: czasopisma, bibliografia, informator, sprawozdawczość, statystyka. W pewnych uzasadnionych przypadkach zdarza się, że nie stosuje się w ogóle określnika formalnego. Wąska specjalizacja wydawanych druków ciągłych zmuszała także do odstępstwa od uogólniającego przydziału na rzecz coraz bardziej szczegółowych tematów. Pozostały oczywiście tematy formalne, takie jak: „czasopisma humorystyczne”, „czasopisma ilustrowane”, „czasopisma ogólne” — z odpowiednim określnikiem językowym, np.: „czasopisma ogólne angielskie”, „czasopisma ogólne polskie” czy „dzienniki francuskie”.

Ponieważ posiadamy osobny katalog tekstów literackich, przydział przedmiotowy czasopism dotyczących literatury wygląda inaczej. Przydział „czasopisma literackie” otrzymują te wydawnictwa, które zajmują się teorią czy historią literatury, ale zamieszczają także teksty literackie. Pod nagłówkiem „literatura — czasopisma”, będą wykazane czasopisma zajmujące się teorią, historią, krytyką literatury itp. Natomiast wydawnictwa zamieszczające w przeważającej części tylko teksty literackie otrzymują przydział „literatura — czasopisma”, ale z adnotacją, że mają być umieszczone w katalogu tekstów literackich.

Staramy się unikać wielokrotnych przydziałów formalnych, lecz nie zawsze jest to możliwe, np.: Nasze Wiadomości. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej. Warszawa 1985-, otrzymało dwa tematy formalne: „czasopisma młodzieżowe polskie — od 1944 roku” i „czasopisma konspiracyjne polskie — od 1944 roku”.

W innych przypadkach stosujemy odsyłacze, wykazując czasopismo tylko pod jednym tematem formalnym, np.: Droga. Wolność. Niepodległość. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej. Warszawa 1986 —, czy Kontra. Pismo Niezależnej Rady Oporu. B.m.w. 1984 —, otrzymały tylko przydział formalny: „czasopisma konspiracyjne polskie — od 1944 roku”. Od nagłówka „Polska — polityka — czasopisma” jest zrobiony odsyłacz: zob. też „czasopisma konspiracyjne polskie”.

Albo inny przykład: Rzeczpospolita Polska a Europa Środkowa (Delegatura Rządu). Warszawa 1944 —, przydział tylko pod „czasopisma konspiracyjne polskie — 1939-1945 rok”. Od tematu „wojna 1939-1945 światowa — czasopisma” jest odsyłacz: zob. też „czasopisma konspiracyjne polskie — 1939-1945 rok”. •

Dla tak specyficznej formy wydawniczej, jaką są kalendarze, trzeba było znaleźć inne rozwiązanie. Nie zawsze wystarcza tylko formalny temat „kalendarze polskie”, który stosuje się dla kalendarzy ogólnych, ponieważ są także kalendarze poświęcone jednemu zagadnieniu. Dodatkowy przydział pod nagłówkiem podającym tematykę kalendarza jest bardzo przydatny, gdyż można w nim bardzo często znaleźć najnowsze wiadomości, nie uwzględnione jeszcze w innych publikacjach.

Istnieją jednak rodzaje wydawnictw ciągłych, do których nie można zastosować wymienionych poprzednio określników. Trzeba używać innych, mniej typowych, np.: biografie, informator, sprawozdawczość, statystyka.

Omówione wyżej skrótowo typowe oraz ciekawsze rozwiązania przydziału przedmiotowego czasopism i wydawnictw zbiorowych w BUŁ dają przegląd problemów, z jakimi spotykamy się w codziennej pracy.

J. Ewa Serwik-Zielińska

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA KRAJOWEGO

Praca habilitacyjna A. Sitarskiej [1] „nie jest podręcznikowym wykładem wiedzy o bibliotekach w ujęciu systemowym. Jest chyba za wcześnie na tego rodzaju syntezę z uwagi na stadium rozwoju ogólnej wiedzy o systemach, zwłaszcza społecznych, a przede wszystkim ze względu na zbyt mały zasób doświadczeń oraz prac szczegółowych, zwłaszcza empirycznych, dotyczących systemowej koncepcji biblioteki” (s. 8). Autorka w wyborze przedstawia problematykę systemową bibliotek, z pominięciem aspektów ekonomicznych, gdyż nie udało się zdobyć wiarygodnych danych na ten temat. Rozważania te mają na celu unaocznienie potrzeby badań systemowych, których wyniki należałoby zastosować w praktyce bibliotecznej (zglobianej przez Autorkę w kilku największych bibliotekach naukowych kraju). Studium składa się z 4 rozdziałów: 1. *Tropami idei systemowych w bibliotekarstwie* (s. 16-43); 2. *System jako punkt widzenia* (s. 44-67); 3. *Aspekty poznawania i projektowania systemów bibliotecznych* (s. 68-110); *Biblioteka jako system działań* (s. 111-167). Całość poprzedza *Wykaz skrótów* (s. 6) i *Przedmowa* A. Sitarskiej (s. 7-15), dopełniają zaś: *Zakończenie* (s. 168-169); *Literatura przedmiotu* (s. 170-177); *Skorowidz krzyżowy (autor-sko-przedmiotowy)* (s. 178-185); *Spis tablic* (s. 186-187); *Od redakcji* (s. 188). Recenzja pracy A. Sitarskiej autorstwa J. Ratajewskiego ukaze się w z. 2 1991 *Przeglądu Bibliotecznego*.

Biblioteka Narodowa wydała informator w opracowaniu A. Kłossowskiego [2], najobszerniejszy a zarazem najbardziej uniwersalny z dotychczasowych (jak napisał w *Słowie wstępnym* S. Czajka) — który w wersjach językowych angielskiej, rosyjskiej, francuskiej, niemieckiej i polskiej, przedstawia historię narodowej księżnicy, jej organizację, funkcjonowanie, zbiory, wydawnictwa, pracowników. Publikacja jest bogato ilustrowana, zawiera wiele praktycznych wiadomości dla użytkowników podanych w luźnej wkładce; w *Aneksie* (s. 193-216) zamieszczono m.in. ważniejsze akty prawne dotyczące BN, schemat organizacyjny, wykaz publikacji o BN.

Kilka następnych zaprezentowanych tu pozycji ma wprowadzić podany rok wydania 1989, lecz zaistniały na rynku czytelnictwa dopiero w 1990 r. — stąd zasadność ich prezentacji w niniejszym przeglądzie. Dwie z nich są pokłosiem ogólnopolskich konferencji. *Opracowanie rzeczowe zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych* [3] jest zbiorem referatów przygotowanych przez przedstawicieli bibliotek uniwersyteckich i innych szkół wyższych, PAN, publicznych, specjalnych i ośrodków kształcenia bibliotekarzy na różnych poziomach. Materiały zgrupowano w 4 rozdziałach tematycznych: I. *Ogólne zagadnienia opracowania rzeczowego zbiorów* (s. 11-84); II. *Zagadnienia katalogu systematycznego* (s. 85-128); III. *Zagadnienia katalogu przedmiotowego* (s. 129-216); IV. *Metodyka katalogów rzeczowych* (s. 217-243); całość kończy *Omówienie dyskusji* w oprac. Teresy Turowskiej-Ceremużyńskiej (s. 244-248). Wśród autorów referatów są osoby znane od lat ze swoich zainteresowań i publikacji na temat opracowania rzeczowego zbiorów, m.in.: Jadwiga Czarnecka, Jadwiga Ćwiekowa, Teresa Głowacka, Jadwiga Sadowska, Ewa Stępnikowa, Eugeniusz Ścibor, Janina Trzcińska. Uczestnicy spotkania w Jarocinie prezentowali zarówno dorobek i doświadczenia własnych bibliotek, jak i stan prac badawczych rozwijających i systematyzujących zagadnienia teoretyczne. Dyskusja koncentrowała się wokół problemów centralizacji opracowania rzeczowego i współpracy bibliotek w tym zakresie, tworzenia haseł przedmiotowych, potrzeb użytkowników katalogów, miejsca i roli informatyki np. w budowie języków

informacyjno-wyszukiwawczych czy zautomatyzowanego indeksowania, ujednolicenia haseł w katalogach alfabetycznym i przedmiotowym.

Zdzisław Szkutnik we *Wstępie* (s. 5-6) do zbioru materiałów z narady poświęconej warsztatowi metodycznemu wykładowcy informacji naukowej [4] tak wyjaśnia cel tej publikacji: ma przypomnieć bibliotekarzom bibliotek uniwersyteckich i wyższych szkół pedagogicznych podstawowe uwarunkowania efektywności procesu kształcenia, a także przekazać praktyczną wiedzę pedagogiczno-psychologiczną pomocną w doskonaleniu własnego warsztatu metodycznego wykładowców. W zbiorze znalazły się referaty i komunikaty dotyczące m.in. projektowania procesu kształcenia, uwarunkowań jego przebiegu i wyników, prezentacji narzędzi pomiarów wyników kształcenia. Niektóre z tekstów odnoszą się bezpośrednio do nauczania przedmiotu „Podstawy informacji naukowej” i kształcenia użytkowników informacji, są to — Haliny Wydry: *Prezentacja doświadczeń z zakresu operacjonalizacji celów ćwiczeń z „Podstaw informacji naukowej” na kierunku matematyka (komunikat)* (s. 33-36); Danuty Czaji: *Czynności nauczyciela i studentów w aspekcie metod i technik prowadzenia ćwiczeń w szkole wyższej (na przykładzie tematu: opis bibliograficzny)* (s. 61-66); Janiny Dydowicz i Aldony Downar-Zapolskiej: *Środowisko materialne procesu kształcenia użytkowników informacji naukowej” na przykładzie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu* (s. 73-77); *Prezentacja doświadczeń w zakresie sprawdzania wyników nauczania przedmiotu „Podstawy informacji naukowej* (s. 85-94) autorstwa czwórki pracowników Bibl. Uniw. w Poznaniu.

Dwudziesta publikacja w serii *Materiałów Informacyjnych Instytutu Książki i Czytelnictwa* [5] przynosi wyniki badań W. Adamca dotyczących uwarunkowań i sposobu uzupełniania księgozbiorów bibliotek publicznych w latach 70-tych. Już w 1959 r. przeprowadzono w IKiCz-u analizę zakupów oraz wykorzystywania nowości wydawniczych w l. 1957-1958 w bibliotekach powszechnych. Badania ponowiono w latach 1964, 1968 i 1973. Tak więc praca W. Adamca jest kontynuacją poprzednich, jednak w zmienionej organizacji sieci bibliotek publicznych, związanej z nowym podziałem administracyjnym kraju. Zebrany materiał zgrupowano w 5 rozdziałach: I. *Geneza, cele, warunki i przebieg badań* (s. 7-35); II. *Wydawniczo-księgarskie uwarunkowania uzupełniania księgozbiorów bibliotek publicznych* (s. 36-61); III. *Niektóre aspekty uzupełniania księgozbiorów bibliotek publicznych w latach 1971-1975* (s. 62-79); IV. *Uzupełnianie księgozbiorów bibliotek publicznych w latach 1975/1976-1979 w świetle statystyki* (s. 80-119); V. *Uzupełnianie księgozbiorów w świetle informacji uzyskanych od bibliotek publicznych* (s. 120-157); *Przypisy* (s. 158-172) do wszystkich rozdziałów zgrupowano na końcu pracy. Jednym z wniosków aktualnych w różnych warunkach działania bibliotek i w zmieniającej się sytuacji na rynku wydawniczym jest wskazanie zależności „wszystkich systemów uzupełniania księgozbiorów od rynku wydawniczo-księgarskiego i finansowania zakupów w ogóle” (s. 147).

Po prezentowanych w ostatnich *Przeglądach piśmiennictwa krajowego* katalogach rękopisów BUW, obecnie anonsujemy dokumentację zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu [6]. Rękopisy teatralne trafiły do Biblioteki w 1973 r. z poznańskiego Teatru Polskiego. Po wstępnym opracowaniu i posegregowaniu 4494 egzemplarzy, wybrano do druku opisy 1326 jednostek z najcenniejszej partii zbioru, pochodzącej z l. 1789-1939. W 1879 r. powstała w Poznaniu scena polska, stąd najpełniejsza dokumentacja obejmuje rękopisy powstałe po tym roku. Scena polska w zaborze pruskim była „niejednokrotnie jedyną lekcją dziejów i obyczajów ojczystych”, dlatego utrzymanie polskiego teatru wielkopolskie uważali „za miernik postawy patriotycznej, oraz wyraz oporu wobec germanizacji” (s. VI). Przy teatrze istniała biblioteka odzwierciedlająca repertuar kolejnych sezonów (a grano i po 140 sztuk w sezonie jesienno-zimowym), gusty publiczności, zmieniające się mody. Księgozbiór biblioteki obejmował duże liczby tekstów sztuk wszystkich gatunków dramatycznych i muzycznych, autorstwa najśłynniejszych i mniej dziś pamiętanych pisarzy zagranicznych (głównie francuskich oraz niemieckich), a także polskich. Autorka *Wstępu* (s. V-XIII) A. Domańska stwierdza, iż: „Na podstawie zachowanych egzemplarzy można (...) w dużym stopniu prześledzić zarówno politykę repertuarową, jak i działalność poznańskiej sceny w całym ciągu jej dziejów” (s. IX). Dodać należy, że jest to także przegląd poszczególnych obsad aktorskich, wśród których pojawiają się nazwiska największych mistrzów sceny polskiej. Do najcenniejszych zachowanych rękopisów należą: autograf dwóch odsłon dramatu *Antek nędza* Gabrieli Zapolskiej (także grała na poznańskiej

scenie) oraz autografy Heleny Modrzejewskiej, m.in. nowelka jej autorstwa. Omawiana publikacja — poza zrębem głównym zawierającym opisy katalogowe rękopisów (s. 1-312) — składa się z wykazów skrótów i afiszów oraz 4 indeksów. Recenzja z powyższego katalogu, pióra Ryszarda Marciniaka, ukaże się w z. 1 1991 *Przeglądu Bibliotecznego*.

Studium A. Kurkowej [7] dotyczy gdańskiego rodu Breynów, szczególnie postaci botanika Jakuba i jego syna, doktora medycyny — Jana Filipa. Wedle słów autorki: „Celem niniejszej pracy jest ukazanie postaci i działalności Jakuba i Jana Filipa Breynów na tle ich epoki. Praca zakłada przede wszystkim interpretację związków obu Breynów ze światem książek. Specjalną uwagę skierowano w badaniach na problematykę tworzenia, gromadzenia i wykorzystywania przez ojca i syna książek zarówno jako nośników określonych treści, jak i przedmiotów fizycznych o specyficznych walorach materialnych i artystycznych” (s. 10). Stało się to możliwe dzięki zachowanym w Bibliotece Gdańskiej PAN m.in. katalogom biblioteki rodzinnej i muzeum. Spośród ośmiu rozdziałów pracy dwa poświęcone są związkom Breynów z działalnością drukarską i kolekcjonerską — rozdz. 5 *Realizacja zamierzeń. Dzieła tłoczone w drukarni Jakuba Breynego* (s. 55-67) i rozdz. 8 *Biblioteka i muzeum Breynów w świetle katalogów aukcyjnych* (s. 91-116). Warto zaznaczyć, że w XVII w. dwaj najwybitniejsi gdańscy uczeni — Heweliusz i Jakub Brejne — byli właścicielami jedynych w tym mieście prywatnych drukarni. Cenna biblioteka Breynów licząca ok. 5000 wol. została wystawiona na licytację w 1765 i 1766 r., po czym uległa rozproszeniu, często trafiając do bibliotek i kolekcjonerów zagranicznych.

Na początku 1991 r. ukazał się *Informator prasy polskiej* [8] grupujący wg częstotliwości od dzienników do kwartalników pisma w układzie alfabetycznym tytułów. Jak zaznaczono we wstępie: „Prasa polska weszła obecnie w okres przeobrażeń. Wiele artykułów o długoletniej tradycji uległo likwidacji, pojawiły się jednak, i wciąż jeszcze pojawiają, nowe pisma” (s. 5). Redakcja zastrzega też, iż niektóre informacje mogły się już zdeaktualizować; powinna jeszcze dodać, że są mocno niekompletne. W spisie znalazły się tytuły periodyków lokalnych, dzielnicowych, wspólnot wyznaniowych, niskonakładowe czasopisma naukowe bądź resortowe — nie ma jednak wśród nich ani jednego tytułu czasopisma z zakresu bibliotekarstwa, księgarstwa czy ruchu wydawniczego. Należałoby zadbać o wypełnienie tej luki w następnych przewidzianych wydaniach — redakcja prosi o uzupełnienia i sprostowania — i dostarczyć wydawcy *Informatora* dane o tytułach czasopism bibliotekarskich wraz z podtytułami, częstotliwością, wysokością nakładu, adresem i telefonem redakcji oraz nazwiskiem redaktora naczelnego.

Tom 18 *Studiów o Książce* [9] zawiera głównie artykuły dotyczące historii książki i czytelnictwa, typografii oraz ilustracji książek. Lecz dwa teksty otwierające tom, R. Cybulskiego: *Nauka o książce a doskonalenie systemu książki* (s. 3-22) i J. Andrzejewskiej: *Kultura czytelnicza jednostki jako program edukacji czytelniczej i przedmiot badań* (s. 23-63) osadzone są w aktualnych realiach sytuacji książki i czytelnictwa. R. Cybulski analizuje zależności pomiędzy teorią nauki o książce a praktyką, wskazując na wzajemne oddziaływanie: praktyka wpływa na rozwój myśli teoretycznej, a wyniki badań systemu książki powodują jego zmiany i udoskonalenie. Autor omawia główne kierunki i tematy badawcze, kładąc nacisk na konieczność rozpatrywania społecznego wpływu książki „na tle i przy współdziałaniu innych środków przekazu” (s. 19). Celowe jest przy tym stosowanie metody komparatystycznej, pozwalającej odpowiednio hierarchizować i oceniać badane zjawiska. Autor kończy swe rozważania konstatacją, iż badania historyczne, krytycznie oceniające przyszłość polskiej książki wraz z procesami i instytucjami z nią związanymi — pozwolą na lepsze zrozumienie współczesnych problemów i skuteczne doskonalenie systemu książki.

J. Andrzejewska zastosowała systemowe podejście w analizie pojęcia kultury czytelniczej jednostki, przedstawiając jej uniwersalny model. Rozważania te powinny być pomocne zarówno do wypracowania programu edukacji czytelniczej, jak i do badań nad poziomem kultury czytelniczej całego społeczeństwa.

Najnowszy z wydanych *Roczników Biblioteki Narodowej* [10] przynosi wiele materiałów dotyczących różnych problemów bibliotekarskich, m.in. automatyzacji bibliotek, bibliografii, funkcjonowania bibliotek narodowych — na przykładach doświadczeń placówek zagranicznych. Wśród nich znalazł się artykuł Mirosława Górniego: *Główne czynniki rozwoju współczesnych bibliotek naukowych. Zarys problemu* (s. 5-23). Jak Autor słusznie zauważa, aby skutecznie

i sprawnie kierować sieciami bibliotecznymi oraz ulepszać ich funkcjonowanie, należy rozpoznać czynniki powodujące przemiany i rozwój bibliotek. Najprężniejszy rozwój techniczny i organizacyjny w bibliotekarstwie, a szczególnie w tworzeniu nowoczesnych zautomatyzowanych systemów bibliecznych, występuje w St. Zjednoczonych. Stąd też M. Górny rozpoczyna swój przegląd od charakterystyki takich systemów, jak: OCLC, RLG i WLN — które prezentowała już w międzyczasie wielokrotnie M. Grabowska na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*. Następnie procesy integracji i automatyzacji, charakterystyczne dla zachodniego bibliotekarstwa, Autor omawia na przykładach europejskich. Na tytułowe pytanie: „Co kształtuje warunki działania bibliotek?” odpowiedź brzmi: „decydującą rolę odgrywa zespół następujących czynników: wielkość produkcji piśmienniczej na świecie, zadania stawiane bibliotece przez instytucje nadrzędne, poziom rozwoju techniki i organizacji dostępny danej bibliotece, kwalifikacje bibliotekarzy, środki finansowe, którymi biblioteka dysponuje, obecna organizacja biblioteki, jej wyposażenie” (s. 13). Na koniec Autor prognozuje, iż zarówno tendencje integracyjne bibliotek, jak i stały rozwój automatyzacji procesów bibliecznych, będą miały charakter ciągły.

Ostatnie tomy periodyków dwóch krakowskich księżnic [11, 12] zawierają głównie dokumentację prac i zbiorów własnych, bądź związanych tematycznie z Krakowem (instytucjami, osobami) w ujęciu historycznym. Oba tomy uzupełnione są sprawozdaniami z rocznej działalności Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki PAN w Krakowie. Zainteresowani problemami konserwacji książki zwrócą uwagę na artykuł w *Biuletynie* Romana Kozłowskiego, Janiny Rodakiewicz-Nowak i Anity Bogdanowicz: *Opracowanie środków do konserwacji zabytkowych opraw skórzanych* (s. 203-209), zaś badacze ruchu wydawniczego w PRL na monografię: *Kalendarze polskie wydane w Polsce Ludowej w latach 1945-1956* Magdaleny Preis (s. 177-202). Rozważania nad tym od stuleci znanym i popularnym typem wydawnictwa kończy Autorka stwierdzeniem, iż mimo rozwoju mass mediów, kalendarze są nadal poczytną, masową lekturą, i można je z pewnością zaliczyć do środków masowego przekazu.

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Anna Sińska: *Systemowe badania bibliotek*. Studium metodologiczne. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 1990, 188 s. *Acta Universitatis Lodziensis*.
2. Andrzej Kłossowski: *Biblioteka Narodowa w Warszawie*. Zbiory i działalność. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1990, 216 s.+wkładka, 16 s.
3. *Opracowanie rzeczowe zbiorów w dużych bibliotekach uniwersalnych*. Materiały z konferencji 22-24 maja 1986 roku, Jarocin. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1989, 248 s.
4. *Warsztat metodyczny wykładowcy informacji naukowej*. Materiały z V Ogólnopolskiej Roboczej Rady Wykładowców Informacji Naukowej. Poznań-Jarocin, 2-5 września 1986. Pod red. Zdzisława Szkutnika. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 1989, 94 s. *Seria Prace Biblioteki Uniwersyteckiej*, nr 13.
5. Witold Adamiec: *Główne problemy uzupełniania księgozbiorów bibliotek publicznych w latach siedemdziesiątych*. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1989, 172 s. *Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa*, 20.
6. *Katalog rękopisów teatralnych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*. Pod red. Aliny Domańskiej. Warszawa: Państw. Wyd. Nauk. 1990, 364 s.
7. Alicja Kurkowa: *Jakub i Jan Filip Breynowie*. Studium z dziejów kultury książki XVII-XVIII wieku. Wrocław: Zakł. Narod. im. Ossolińskich 1989, 198 s. *Prace Habilitacyjne*.
8. *Informator prasy polskiej*. Warszawa: Nacz. Red. Analiz i Dokumentacji P. A. Interpress 1991, 150 s.
9. *Studia o Książce* 1989 T. 18.
10. *Rocznik Biblioteki Narodowej* 1985/1986 [wyd. 1990] T. 21/22.
11. *Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1990 R. 40 nr 1/2.
12. *Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* 1990 R. 35.

Hanna Łaskarzewska

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA PLENARNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP
W DN. 7 CZERWCA 1989

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie ZG odbyło się w Bibliotece Narodowej i miało charakter organizacyjny.

Otwierając zebranie, kol. Stanisław Czajka zadeklarował chęć zwiększenia udziału BN w pracach SBP, również w tworzeniu warunków do działalności Stowarzyszenia. Do głównych zadań wewnątrzorganizacyjnych przewodniczący zaliczył konieczność zwiększenia liczby członków, poprawę sytuacji lokalowej i finansowej. Mówca zwrócił uwagę na potrzebę reprezentowania przez SBP całego środowiska pracowników bibliotek.

Na wniosek przewodniczącego przyjęto następujący skład Prezydium ZG: kol. kol. Józef Lewicki (Warszawa) — I wiceprzewodniczący, Zofia Płatkiewicz (Poznań), Jan Wołosz (Warszawa) — wiceprzewodniczący, Jan Waluszewski (Kielce) — zastępca sekretarza generalnego, Jan Marciniak (Płock) — skarbnik, Ewa Grzesiak (Kalisz) — zastępca skarbnika, Andrzej Kempa (Łódź) — członek Prezydium, przewodniczący Komisji Współpracy z Okręgami. Funkcję sekretarza generalnego postanowiono zaproponować nieobecnej na zebraniu kol. Barbarze Karamać (Warszawa).

W dyskusji na temat organizacji pracy Zarządu Głównego kol. Franciszek Czajkowski (Toruń) zwrócił uwagę na konieczność zatrudnienia w Biurze ZG pracowników merytorycznych, m.in. ds. sekcji i komisji, oraz podjęcie starań, by jeden z członków Prezydium był zatrudniany na etacie. Zdaniem mówcy, w poprzedniej kadencji współpraca Prezydium z sekcjami pozostawiała wiele do życzenia. Członkowie Prezydium nie czytali wnikliwie planów pracy sekcji, nie przychodzili na zebrania gremiów doradczych ZG. Polemizując z tą wypowiedzią, kol. J. Wołosz zwrócił uwagę, że wszyscy członkowie ZG odpowiadają za pracę SBP. Członkowie Prezydium muszą racjonalnie gospodarować swoim czasem i nie mogą być na wszystkich zebraniach sekcji i komisji, zwłaszcza gdy dana sekcja działa sprawnie, a jej przewodniczący jest członkiem ZG.

Kol. S. Czajka — podkreślając znaczenie sekcji i komisji — poinformował, że przygotowywane jest spotkanie Prezydium z przewodniczącymi ciał doradczych. Postanowiono, że wszyscy członkowie ZG będą angażowani do pracy poszczególnych sekcji i komisji, w miarę możliwości i potrzeb — w charakterze przewodniczących tych gremiów. Zarząd Główny powołał kol. Danutę Konieczną (Olsztyn) na przewodniczącą Komisji Wydawniczej. Kol. Bogusław Lamch (Wałbrzych) zobowiązał się do reaktywowania Sekcji Bibliotek Publicznych ZG.

ZG jednogłośnie przyjął obowiązujący dotychczas regulamin działania Prezydium ZG.

Ożywioną dyskusję wywołała podniesiona przez dyrektora Biura ZG SBP Juliusza Wasilewskiego sprawa cen miesięczników SBP. Przedstawiono kilka wariantów podniesienia cen w związku z przewidywanymi wzrostami cen papieru i usług poligraficznych. Na niebezpieczeństwo spadku nakładów czasopism w przypadku zbyt wysokich cen zwrócili uwagę kol. kol. B. Lamch i Andrzej Sroga (Katowice). Za znacznym zwiększeniem cen opowiadał się kol. J. Lewicki, stwierdzając, że w obliczu inflacji, jaka nastąpi do końca roku, zaproponowane ceny mogą z trudnością pokryć koszty druku. Przy 5 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym się przyjęto na I kwartał 1990 r. ceny: *Bibliotekarz* — 750 zł, *Poradnik Bibliotekarza* — 650 zł za jeden zeszyt.

Dyskutowano o formach zatrudnienia i honorariach redakcji czasopism SBP. Kol. Stanisław Badoń (Poznań) opowiedział się za powołaniem dobrze opłacanych redakcji etatowych. Na wniosek kol. kol. J. Lewickiego i B. Lamcha odłożono decyzję w tej sprawie, podkreślając, że płace członków redakcji powinny być połączone z oceną merytoryczną pism i ich nakładem.

Postanowiono, że — zgodnie z postanowieniami Krajowego Zjazdu Delegatów — do następnego posiedzenia ZG Prezydium przygotowuje projekt stanowiska wobec protokołu Komisji Wnioskowej KZD w Gdańsku — Sobieszewie.

Przy jednym głosie wstrzymującym się ZG wydelegował kol. S. Badonia — jako przedstawiciela SBP — do Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy i Dokumentalistów Dyplomowanych, powołanej przez ministra edukacji narodowej w dn. 7.2.1989.

Postanowiono wznowić wydawanie Komunikatu ZG.

Juliusz Wasilewski

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA PLENARNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OKRĘGÓW W DN. 28 WRZEŚNIA 1989

Zebranie odbyło się w Bibliotece Narodowej; prowadził je przewodniczący ZG SBP kol. S. Czajka.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych, dyplomów członka honorowego SBP, Nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego za l. 1987 i 1988.
2. Informacja o działalności Prezydium ZG SBP w okresie 18.5-27.9.1989.
3. Informacja o działalności okręgów SBP w Białymstoku, Olsztynie i Pile.
4. Powołanie sekretarza generalnego i zastępcy sekretarza generalnego ZG SBP.
5. SBP wobec dnia dzisiejszego.
6. Realizacja programu SBP na l. 1989-1993.
7. Przyjęcie planu pracy ZG na II półrocze 1989 i na 1990 r.
8. Dyskusje nad punktami 2-7.
9. Działalność sekcji i komisji ZG SBP.
10. Przyjęcie uchwały w sprawie wysokości składek członkowskich.
11. Sprawy różne, wolne wnioski.

Ad 1. Wręczenia odznaczeń państwowych i resortowych dokonał wiceminister kultury i sztuki Kazimierz Molek. Na wniosek MKiS odznaczenia otrzymali: Krzyż Kawalerski OOP — Janina Wyrzykowska; Złoty Krzyż Zasługi — Teresa Chabło, Alicja Cholewa, Janina Daszuta, Anna Dytus, Jadwiga Falkenberg, Floria Jamroży, Eugenia Korocińska, Janina Zofia Kownacka, Maria Marzec, Janina Pamuła, Danuta Przybysz, Zofia Rakowska, Zdzisław Szkutnik, Longina Szulc, Helena Wróblewska; Srebrny Krzyż Zasługi — Ewa Pawletta-Lepczyńska.

Honorową Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymali: Elżbieta Górską, Jan Mazur, Anna Romańska, Elżbieta Strzelecka-Sobczak, Elżbieta Widerszalowa.

W imieniu odznaczonych podziękowanie złożyła kol. J. Wyrzykowska (Piła).

Przewodniczący ZG SBP wręczył dyplomy wybranym podczas Krajowego Zjazdu Delegatów członkom honorowym SBP: kol. kol. Marii Prokopowicz, Władysławie Wasilewskiej oraz laureatkom Nagrody Naukowej im. Adama Łysakowskiego: Elżbiecie Stefaniak, Danucie Kamolowej i Krystynie Muszyńskiej.

Ad 2. Kol. S. Czajka poinformował, że w okresie 18.5-27.9.1990 odbyło się jedno posiedzenie plenarne ZG, dwa posiedzenia Prezydium ZG oraz kilkanaście spotkań roboczych członków Prezydium mieszkających w Warszawie. Mówca poinformował o sposobie ukonstytuowania się ZG i o podziale obowiązków w Prezydium, zwrócił uwagę na trudności w obsadzeniu funkcji sekretarza generalnego. Wśród podejmowanych działań kol. S. Czajka wymienił m.in. sprawy związane z formalnym uprawnieniem uchwał i postanowień zjazdu (wpisanie do rejestru

stowarzyszeń), prace związane z uporządkowaniem Biura ZG, magazynu SBP przy ul. Targowej, archiwum SBP (materiały archiwalne przeniesiono do BN). W omawianym okresie SB wydało dwie publikacje: *Literatura Piękna* 1984 i *Literatura Piękna* 1986. Występują niewielkie opóźnienia w ukazywaniu się miesięczników SBP. Prezydium zawarło porozumienie z Radą Funduszu Literatury, na mocy którego ZG SBP będzie dysponentem środków na organizowane przez biblioteki i ogniwa Stowarzyszenia przedsięwzięcia upowszechnieniowe. Wśród przedsięwzięć z zakresu współpracy międzynarodowej S. Czajka wymienił współudział lub pośredniczenie SBP w załatwianiu wyjazdu grupy polskich bibliotekarzy na 55 konferencję Ogólną i Sesję Rady Głównej IFLA w Paryżu (delegowani z ramienia zakładów pracy lub uczestniczący w sesji na koszt własny) oraz udział kol. J. Waluszewskiego w dorocznej konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich. Według własnych planów pracy działały poszczególne sekcje, komisje i zespoły problemowe ZG.

Ad 3. Omawiając działalność zarządu okręgu SBP w Białymstoku, kol. Walentyna Siniakowicz poinformowała, że w 1989 r. okręg wzbogacił się o dwa koła, a liczba członków zwiększyła się o 20 osób. Zarząd Okręgu jest w trakcie ustalania zasad współpracy z „Domem Książki” i firmą „Agricop”. Zawarto porozumienie o współpracy z przedstawicielami bibliotek publicznych w Wilnie i Grodnie. Okręg białostocki patronował wystawie dorobku Wydawnictwa MON, przygotowuje się do zorganizowania sesji literackiej poświęconej S. Żeromskiemu, organizuje cykl „Autoportrety” (popularyzacja literatów z woj. białostockiego). Staraniem SBP będzie ukazywał się kwartalnik omawiający prace bibliotek województwa i działalność Stowarzyszenia. Do władz wojewódzkich i centralnych okręg rozesłał swoją uchwałę w sprawie sytuacji finansowej bibliotek.

Do najważniejszych prac bieżących okręgu olsztyńskiego kol. Marian Filipkowski zaliczył:

- upowszechnianie dorobku Krajowego Zjazdu Delegatów SBP i włączenie niektórych zagadnień z programu SBP na l. 1989-1993 do planów pracy poszczególnych ogniw,
- organizację Dnia Bibliotekarza i Dni Młodego Bibliotekarza,
- zorganizowanie konferencji poświęconej sprawom wydawniczym SBP (wspólnie z Komisją Wydawniczą ZG),
- zorganizowanie seminarium na temat kształcenia bibliotekarzy.

Omawiając pracę Zarządu Okręgu w Pile, kol. Maria Bochan poinformowała, że stan liczbowy zwiększył się o 20 członków. Ważnym nurtem prac są przedsięwzięcia wydawnicze. Zarząd przygotowuje pierwszy zeszyt „Słownika pracowników książki pilskiej”, włączył się do prac nad „Encyklopedią Wielkopolski”, uzyskał w kwartalniku informacyjnym WBP 3 s. na informacje o Stowarzyszeniu. Ponadto Zarząd uczestniczył w pracach związanych z zastosowaniem komputera w bibliotece wojewódzkiej. Podjęto współpracę z Zarządem Okręgu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Organizowane są spotkania z ciekawymi ludźmi, jubileusze bibliotekarzy. Za pośrednictwem radnych bibliotekarzy podejmowane są interwencje w sprawach finansowych bibliotek. Kilka z nich przyniosło pozytywny skutek.

Ad 4. Na wniosek przewodniczącego ZG postanowił powierzyć funkcję sekretarza generalnego ZG kol. J. Waluszewskiemu, a zastępcy sekretarza generalnego kol. Dariuszowi Kuźmińskiemu (Warszawa).

Ad 5. Przewodniczący ZG zwrócił uwagę na zakres, tempo i znaczenie dokonujących się w Polsce przemian społecznych, politycznych i gospodarczych. Mówca podzielił się własnymi przemyśleniami nt. sytuacji Stowarzyszenia i jego „filozofii” działania. Stwierdził, że SBP od początku swojego istnienia starało się reprezentować interes zawodowy bibliotekarzy, tworzyć platformę aktywności, inspirować i integrować środowisko. Obecnie SBP jest najliczniejszą w sferze kultury organizacją społeczną o charakterze fachowym i naukowym. Potencjał Stowarzyszenia jest duży. Zdaniem kol. S. Czajki Stowarzyszenie nie miało nigdy siły przebicia, koncentrowało się na wewnętrznych potrzebach środowiska, wykonywało i wykonuje ważną pracę dla zawodu (publikacje, pomoc w kształceniu i doskonaleniu zawodowym, inspirowanie i wspieranie aktywności grup specjalistów, integracja środowiska itp.). W tych dziedzinach SBP ma swój niepodważalny dorobek. W Stowarzyszeniu dominowało zawsze przeświadczenie, że organizacja powinna być samodzielna, niezależna od centrów politycznych i administracyjnych. Z drugiej jednak strony słabość finansowa powodowała konieczność ubiegania się o dotacje państwowe.

Zunifikowany sposób traktowania organizacji społecznych miał w przeszłości określone skutki również w odniesieniu do SBP. Obecnie Stowarzyszenie dysponuje daleko posuniętą samodzielnością. Zdaniem przewodniczącego, SBP powinno kontynuować tradycyjne kierunki działania. Mówca stwierdził, że jest rzecznikiem działania prężnego ale wyważonego, prowadzonego z godnością i umiarem. SBP powinno wzmacniać działania na rzecz zawodu, współpracować — na szczeblu centralnym i terenowym — ze wszystkimi partnerami, którzy mają lub mogą mieć wpływ na naszą sferę zainteresowań. Stowarzyszenie powinno jednak zachować własny sposób widzenia spraw, własną osobowość i niezależność. W swoim działaniu organizacja powinna patrzeć nie tylko na kryzysowy dzień dzisiejszy, ale również mieć w polu widzenia przyszłość.

Ad 6. Omawiając zagadnienia realizacji programu działania ZG na l. 1989-1993, kol. J. Wołosz zwrócił uwagę, że przyjęty przez Zjazd program — mimo istotnych zmian społecznych, politycznych i gospodarczych w kraju — nie zdezaktualizował się. Zmieniły się warunki działania, należy więc wybrać odpowiednie środki i metody osiągnięcia zawartych w programie celów. Mówca zwrócił uwagę na kilka zagadnień:

— trudno przewidzieć, jakie skutki przyniesie decyzja Zjazdu Delegatów w sprawie przynależności do PRON: czy nie utrudni to przełamywania izolacji, zwłaszcza w środowisku bibliotekarzy akademickich,

— konieczna wydaje się otwartość na współpracę z różnymi organizacjami (np. Polskim Towarzystwem Bibliologicznym),

— konieczne jest możliwie szybkie podjęcie działań zmierzających do ustabilizowania materialnego Stowarzyszenia.

Do warunków skuteczności zrealizowania programu kol. J. Wołosz zaliczył:

— zintensyfikowanie aktywności wszystkich członków władz SBP,

— uaktywnienie istniejących sekcji, komisji i zespołów problemowych; powołanie nowych ciał doradczych,

— usprawnienie łączności pomiędzy ZG i zarządami okręgów, wznowienie wydawania Komunikatu ZG, właściwe wypełnianie funkcji przez opiekunów okręgów.

Do spraw związanych z umocnieniem organizacji kol. J. Wołosz zaliczył: podjęcie działalności środowiskowej (aktywizowanie kontaktów towarzyskich); położenie głównego nacisku w pracach merytorycznych na działalność sekcji, komisji i zespołów problemowych; zorganizowanie spotkań instruktażowych dla skarbników, sekretarzy ZO i przewodniczących kół; wypracowanie i realizacja koncepcji informowania o pracy i problemach SBP w prasie bibliotekarskiej; powołanie Bibliotekarskiego Klubu Autorów i Publicystów.

Omawiając sprawy związane z działalnością wydawniczą, wiceprzewodniczący zwrócił uwagę na trudności w pozyskiwaniu autorów literatury fachowej.

Mówca podkreślił znaczenie powołania — dla ochrony interesów środowiska — sprawnie działającej Komisji Analiz i Interwencji Płacowych, potrzebę zorganizowania systemu pomocy prawnej dla bibliotekarzy, podjęcie dyskusji nt. etyki zawodu bibliotekarskiego.

Ad 7. Plan pracy ZG SBP na II półrocze 1989 r. i na 1990 r. przedstawił kol. J. Lewicki. Główne problemy współpracy międzynarodowej SBP omówiła kol. B. Karamać, która jednocześnie poinformowała o rozstrzygnięciu konkursu na organizowane w ramach umów i porozumień bilateralnych wyjazdy studyjne do NRD, Czechosłowacji i Węgier.

Ad 8. W dyskusji podniesiono sprawy: powołania Sekcji Bibliotek Naukowych (kol. S. Badoń), włączenia przedstawiciela SBP do prac legislacyjnych nad ustawą o mieniu komunalnym i samorządzie terytorialnym (kol. Grzegorz Wierzbicki — Ostrowiec Św.), uchwały z 1983 r. o przystąpieniu do PRON (kol. kol. D. Kuźmiński, Izabela Nagórska — Łódź, Maria Brykczyńska — Warszawa, Stefan Kubów — Wrocław) — opowiadając się za ponownym rozpatrzeniem tej kwestii. Kol. kol. Józef Zając (Kraków) i Zdzisław Daraż (Rzeszów) postulowali podjęcie działań informacyjnych w sprawie sytuacji finansowej bibliotek.

Ad 9. Zarząd Główny postanowił przedłużyć kadencję wszystkich działających organów doradczych.

Ad 10. Referując wyniki sondażu w sprawie wysokości składek członkowskich, kol. J. Marciniak poinformował, że istnieją duże rozbieżności opinii nt. sposobu naliczania składek.

W wyniku dyskusji i wielostopniowego głosowania postanowiono, że składka wyniesie minimum 300 zł.

Ad 11. Na wniosek Prezydium powołano zespół, którego zadaniem będzie przeanalizowanie możliwości finansowych SBP i wypracowanie koncepcji rozszerzenia działalności gospodarczej (skład zespołu: kol. kol. J. Waluszewski, D. Kuźmiński, S. Badoń, Z. Daraż, Stanisław Krzywicki — Szczecin, Kazimierz Buczek — Zamość, Zdzisława Piotrowska — Lublin, J. Marciniak).

Przyjęto skład komisji ds. rozdysponowania środków przekazanych przez Radę Funduszu Literatury na działalność upowszechnieniową bibliotek: kol. kol. J. Lewicki, Lucjan Biliński (MKiS), J. Marciniak, Danuta Tomczyk (Radom), Józef Kostrzewa (Ciechanów).

Juliusz Wasilewski

PLAN PRACY ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP NA II PÓŁROCZE 1989 r. I 1990 R.

Główne cele i kierunki działania

Praca ZG koncentrować się będzie na realizacji programu działania oraz uchwał i stanowisk przyjętych przez Krajowy Zjazd Delegatów SBP — przy uwzględnieniu sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, stanu organizacyjnego bibliotekarstwa polskiego, położenia materialnego pracowników bibliotek, stanu kadr bibliotekarskich, możliwości finansowych i organizacyjnych SBP.

Szczególną uwagę ZG kierować będzie na osiągnięcie następujących celów:

1. Umocnienie organizacji.
2. Ochrona interesów zawodowych i społeczno-materialnych środowiska bibliotekarskiego; działania na rzecz ochrony zawodu bibliotekarskiego.
3. Zapewnienie udziału SBP w kształtowaniu polityki bibliotecznej stosownie do zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych oraz zadań i potrzeb oświaty, nauki i kultury.
4. Zapewnienie Stowarzyszeniu odpowiednich możliwości finansowych poprzez rozszerzenie działalności gospodarczej.

Realizacja zamierzeń

I. Sprawy wewnątrzorganizacyjne

1. Opracowanie merytoryczne dokumentów Krajowego Zjazdu Delegatów SBP i określenie priorytetów realizacyjnych.
2. Analiza stanu organizacyjnego SBP.
3. Analiza funkcjonowania sekcji, komisji i zespołów problemowych oraz powołanie sekcji: Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych, Bibliotek Publicznych; komisji: Powszechnej Dostępności Publikacji, Konserwacji Zbiorów, Automatyzacji Procesów Bibliotecznych, Analiz i Interwencji Płacowych; Bibliotekarskiego Klubu Autorów i Publicystów.
4. Opracowanie ramowego regulaminu pracy koła SBP.
5. Rozszerzenie działalności środowiskowej, mającej na celu aktywizację poszczególnych ogniw i członków SBP.
6. Doskonalenie funkcjonowania poszczególnych ogniw SBP (reorganizacja Biura ZG, usprawnienie obiegu informacji wewnątrzorganizacyjnej, wznowienie Komunikatu ZG).
7. Analiza członkostwa i płatności składek.
8. Rozszerzenie działalności gospodarczej ZG, inspirowanie zarządów okręgów do podejmowania przedsięwzięć w tym zakresie.
9. Wydrukowanie nowych legitymacji członkowskich.
10. Zorganizowanie 18 posiedzeń Prezydium ZG.
11. Zorganizowanie 7 posiedzeń plenarnych ZG.

II. Działania na rzecz zawodu, aktywizacji bibliotek i bibliotekarzy oraz rozwoju czytelnictwa

1. Podejmowanie działań na rzecz aktywizacji bibliotekarzy m.in. przez:
 - a) włączenie SBP i jego przedstawicieli do udziału w przedsięwzięciach na rzecz bibliotek, ośrodków inte i środowiska, podejmowanych przez resorty, instytucje i ciała społeczne,
 - b) zapewnienie udziału przedstawicieli SBP w pracach ciał kolegialnych mających wpływ na politykę biblioteczną i wydawniczą w Polsce,
 - c) systematyczną współpracę z grupą bibliotekarzy-pośtów i radnych.
2. Rozszerzenie poradnictwa w zakresie interpretacji przepisów prawnych, pośrednictwa pracy, poradnictwa dla kandydatów do zawodu.
3. Powołanie zespołu roboczego do opracowania projektu kodeksu etycznego zawodu bibliotekarskiego, zainicjowanie dyskusji środowiskowej na ten temat.
4. Inspirowanie ośrodków naukowych do podejmowania badań sytuacji bytowej bibliotekarzy i współczesnych problemów zawodu.
5. Inspirowanie ogniw SBP i bibliotekarzy do podejmowania współpracy z administracją państwową w rozwiązywaniu problemów bibliotekarstwa, a także wywierania niezbędnych form nacisku.
6. Stałe analizowanie sytuacji materialnej bibliotekarzy, podejmowanie koniecznych interwencji.
7. Zorganizowanie konferencji poświęconej współpracy międzybibliotecznej.
8. Analiza zasad współpracy ZG ze związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i instytucjami.
9. Rozpoczęcie działań ZG na rzecz ochrony i konserwacji zbiorów.
10. Powołanie zespołu roboczego do przygotowania koncepcji i kierunków nowelizacji ustawy o bibliotekach i innych aktów prawnych.
11. Organizowanie lub współudział w organizowaniu współzawodnictw, konkursów itp. bibliotek i punktów bibliotecznych.
12. Kontynuowanie współpracy z Radą Funduszu Literatury w zakresie upowszechniania literatury współczesnej i rozwoju czytelnictwa.
13. Podjęcie działań na rzecz zorganizowania narady bibliotekarzy polonijnych.

III. Działalność naukowa i wydawnicza

1. Zorganizowanie konferencji nt. funkcjonowania bibliotek w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju.
2. Podejmowanie przedsięwzięć naukowych przez sekcje i komisje ZG.
3. Ustalenie stanu piśmiennictwa (i zamierzeń) w zakresie bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa. Rozszerzenie współpracy z innymi ośrodkami zajmującymi się wydawaniem literatury fachowej.
4. Wypracowanie nowej koncepcji *Informatora Bibliotekarza*.
5. Dokonanie merytorycznej oceny czasopism SBP.
6. Zorganizowanie spotkania autorów i współpracowników *Poradnika Bibliotekarza* (w związku z 40-leciem pisma).
7. Kontrola produkcji wydawnictw znajdujących się w druku.
8. Realizacja planu wydawniczego na 1990 r.
9. Wydawanie roczników 1990: *Bibliotekarza*, *Poradnika Bibliotekarza*.
10. Współwydawanie z Biblioteką PAN w Warszawie rocznika 1990 *Przeglądu Bibliotecznego*.
11. Opracowanie planu wydawniczego na 1991 r.
12. Opracowanie perspektywicznego planu wydawniczego SBP, nawiązanie współpracy z autorami.

IV. Współpraca międzynarodowa

1. Współpraca z Międzynarodową Federacją Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA)
 - a) Działalność Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA:

- analiza udziału Polski w pracach organów roboczych IFLA, realizacji programów węzłowych i średnioterminowego planu prac IFLA na l. 1986-1991,
- przygotowanie udziału delegacji polskiej w 56 Konferencji Ogólnej IFLA w Sztokholmie oraz omówienie wyników i przebiegu konferencji,
- podjęcie przygotowań do udziału delegacji polskiej w 57 Konferencji Ogólnej i Sesji Rady Głównej IFLA (Moskwa 1991),
- popularyzacja działalności IFLA (m.in. publikowanie *Biuletynu Polskiego Komitetu Współpracy z IFLA*).

b) Podjęcie starań o zapewnienie udziału członków sekcji i okrągłych stołów IFLA w posiedzeniach roboczych organizowanych poza 56 Konferencją Ogólną IFLA.

2. Współpraca z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Bibliotek Muzycznych (IAML)

a) Koordynacja współpracy polskich bibliotek muzycznych z redakcjami: Międzynarodowego Inwentarza Źródeł Muzycznych (RISM) oraz Międzynarodowej Bibliografii Literatury o Muzyce (RILM); współudział w organizowaniu krajowych narad roboczych, opracowywanie komunikatów.

b) pomoc dla polskich bibliotek w utrzymywaniu kontaktów z IAML.

3. Współpraca bilateralna z zagranicznymi stowarzyszeniami bibliotekarskimi

a) Analiza treści i stopnia realizacji podpisanych umów oraz opracowanie wniosków dotyczących ich ewentualnej nowelizacji.

b) Realizacja podpisanych umów (ze Związkiem Bibliotek NRD, brytyjskim Stowarzyszeniem Bibliotekarskim, Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Węgierskich, Związkiem Słowackich Bibliotekarzy i Pracowników Informacji, Wszechzwiązkowym Dobrowolnym Towarzystwem Miłośników Książki ZSRR).

4. Opracowanie programu przygotowania do druku w czasopismach zagranicznych artykułów autorstwa bibliotekarzy polskich.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH W OKRESIE 17.5-31.12.1989 R.

I. Sprawy wewnątrzorganizacyjne

Ze wstępnych wyliczeń wynika, że na dz. 31.12.1989 r. SBP zrzeszało ok. 13 000 członków zwyczajnych (w 1988 r. — 13 004) i 11 członków honorowych. W 1989 r. zmarło trzech zasłużonych dla bibliotekarstwa i SBP członków honorowych: Maria Bielawska (Bochnia), Jan Baumgart (Kraków), Józef Korpała (Kraków).

Działalność władz SBP w pierwszym okresie nowej kadencji została w dużym stopniu zdeterminowana przez czynniki zewnętrzne. W drugim półroczu 1989 r. SBP odczuło poważne kłopoty finansowe spowodowane głównie wzrostem cen papieru i usług poligraficznych. Obowiązujące w 1989 r. zasady ustalania cen czasopism w prenumeracie sprawiły, że miesięczniki (przede wszystkim *Poradnik Bibliotekarza*) będące dotychczas głównym źródłem utrzymania Stowarzyszenia znalazły się w wielomilionowym deficycie, załamały się też wszelkie prognozy związane z wysokością kosztów druku książek. Zagroziło to dalszemu bytowi czasopism SBP i brakiem środków na opłacanie bieżących zobowiązań finansowych związanych z produkcją wydawniczą oraz utrzymaniem Biura.

Do rozwiązania tych problemów powołano w trybie nadzwyczajnym zespół doradczy kierowany przez kol. J. Marciniaka, który przedstawił propozycje pozyskiwania środków finansowych przez SBP.

Ze względu na brak kapitału obrotowego, niezbędnego do podjęcia nowych przedsięwzięć gospodarczych, postanowiono w pierwszej kolejności skoncentrować się na:

- umożliwieniu zarządom okręgów SBP prowadzenia działalności gospodarczej (jako samodzielne podmioty gospodarcze),
- zorganizowaniu kolportażu publikacji SBP za pośrednictwem ogniw Stowarzyszenia.

Celem zaś utrzymania czasopism SBP postanowiono:

- zwrócić się do prenumeratorów z apelem o dokonanie dopłaty do numerów z ostatniego kwartału 1989 r. i pierwszego kwartału 1990 r.
- wydać numery łączone — *Poradnika Bibliotekarza* 7/9 i 11/12 1989 oraz 1/3 i 4/5 1990, *Bibliotekarza* 10/12 1989 oraz 1/3 i 4/5 1990,
- zrezygnować z okładki kartonowej *Bibliotekarza*, podwyższyć ceny obu periodyków od II kwartału 1990 r.,
- rozpocząć starania o ulokowanie druku *Poradnika Bibliotekarza* w czeskiej drukarni.

Skład ZG w 1989 r. (poza składem Prezydium — zob. s. 113) przedstawiał się następująco: S. Badoń (Poznań), Ryszard Bania (Lublin), J. Bernard (Wrocław), F. Czajkowski (Toruń), M. Filipkowski (Olsztyn), B. Karamać (Warszawa), D. Konieczna (Olsztyn), Józef Kostrzewa (Ciechanów), S. Kubów (Wrocław), B. Lamch (Wałbrzych), Stanisław Mazur (Tarnobrzeg), Andrzej Sroga (Katowice), I. Suszko-Sobina (Gdańsk), J. Szulikowski (Pionki, woj. radomskie), M. Wasik (Zielona Góra), Grzegorz Wierzbicki (Ostrowiec Św.), J. Zając (Kraków).

Dokonano także podziału obowiązków pomiędzy poszczególnych członków Prezydium:

- kol. S. Czajka — kierowanie całością prac ZG, koordynacja współpracy międzynarodowej oraz opieka nad Komisją Współpracy Międzynarodowej i Polskim Komitetem Współpracy z IFLA, koordynacja współpracy z władzami państwowymi i organizacjami społecznymi;
- kol. J. Lewicki — działalność wydawnicza i opieka nad Komisją Wydawniczą, sprawy kształcenia i doskonalenia zawodowego oraz opieka nad Sekcją Szkół Bibliotekarskich, sprawy zawodu i opieka nad Komisją ds. Zawodu Bibliotekarskiego, nagrody i odznaczenia oraz opieka nad Komisją Nagród i Odznaczeń, koordynacja przygotowań planów pracy;
- kol. Z. Płatkiewicz — koordynacja pracy sekcji, komisji i zespołów problemowych, sprawy bibliotek zakładowych i kościelnych;
- kol. J. Wołosz — planowanie i koordynowanie działalności naukowej i badawczej, opieka nad Komisją ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów i Komisją Ochrony i Konserwacji Zbiorów, informacja o SBP;
- kol. J. Waluszewski i D. Kuźmiński — organizacja pracy ZG i jego Prezydium, organizacja obiegu korespondencji i dokumentów w SBP, opieka nad Komisją Analiz i Interwencji Płacowych, sprawozdawczość, przygotowywanie *Komunikatu ZG*;
- kol. kol. J. Marciniak i E. Grzesiak — nadzór na sferą finansową działalności SBP, sprawozdawczość i planowanie w tym zakresie, działalność gospodarcza;
- kol. A. Kempa — koordynowanie pracy opiekunów okręgów, współpraca z okręgami, działalność środowiskowa SBP.

W listopadzie kol. A. Kempa zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komisji Współpracy z Okręgami i jednocześnie z członkostwa w Prezydium. Funkcja ta, zgodnie z wymogami statutu, może być obsadzona na posiedzeniu plenarnym ZG.

Działalność wszystkich członków ZG prowadzona była w trybie pracy społecznej.

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 posiedzenia Zarządu Głównego — 17 maja, 7 czerwca i 28 września (z udziałem przewodniczących zarządów okręgów) oraz 7 posiedzeń Prezydium: 28 czerwca, 27 września, 11 i 26 października, 8 i 17 listopada oraz 15 grudnia.

Organizacja pracy Prezydium, realizacja zadań wynikających z przyjętego podziału obowiązków nie zawsze były zadowalające. Nie udało się też wypracować skutecznych sposobów włączenia do prac bieżących szerszego grona członków ZG.

Ważną pozjazdową pracą było przekazanie do Sądu i Wydziału Społeczno-Administracyjnego m.st. Warszawy protokołu zjazdu, wykazu nowych władz i zmian w statucie SBP w celu dokonania odpowiednich wpisów w rejestrze stowarzyszeń.

Dokumentacja zjazdu została przekazana do druku w *Przeglądzie Bibliotecznym*.

W okresie sprawozdawczym nie w pełni zrealizowano postanowienie o włączeniu wszystkich członków ZG do prac poszczególnych gremiów doradczych. Utrzymywano jednak aktywność przedstawicieli SBP w organach statutowych Drukarni Bibliotecznej „Książnica” sp. z o.o. Sfinansowano starania o wykupienie przez SBP dodatkowych 10 udziałów w spółce.

W grudniu 1989 r. wydano i rozsełano do ogniw SBP zredagowany przez kol. D. Kuźmińskiego pierwszy w bieżącej kadencji *Komunikat ZG* zawierający omówienie rezultatów KZD, wykazy nowych władz, adresy sekcji, komisji i zespołów problemowych, kalendarium ważniejszych wydarzeń, informacje wewnątrzorganizacyjne. W związku z zawieszeniem wydawania *Informatora Bibliotecznego* zamieszczono w *Bibliotekarzu* wkładkę z adresami ważniejszych ogniw SBP.

Podjęto działania zmierzające do poprawy warunków pracy Biura ZG. Zajmowało się ono stroną organizacyjną pracy Prezydium ZG, Zarządu Głównego, sekcji, komisji i zespołów problemowych, prowadziło księgowość ZG i centralną księgowość zarządów okręgów, koordynowało działalność wydawniczą (książki i czasopisma), prowadziło kolportaż publikacji SBP.

II. Działalność bieżąca

Współpraca z władzami państwowymi

Głównym partnerem SBP był tradycyjnie resort kultury i sztuki. Dnia 7 listopada odbyło się spotkanie Prezydium ZG z wiceministrem Stefanem Starczewskim, który w nowym kierownictwie resortu zajmuje się m.in. sprawami upowszechniania kultury. Przedstawiono cele, program działania i najbliższe zamierzenia SBP, poinformowano o bieżących problemach bibliotek. S. Starczewski zadeklarował wsparcie resortu dla inicjatyw SBP podejmowanych na rzecz bibliotek i środowiska bibliotekarzy.

Na zaproszenie MKiS Stowarzyszenie wydelegowało kol. kol. Halinę Kozicką-Boguniowską, Z. Platkiewicz i J. Waluszewskiego do prac w komisji, której zadaniem jest wypracowanie projektu nowych zasad wynagradzania bibliotekarzy. Do końca 1989 r. działalność komisji nie przyniosła widocznych efektów. Wprowadzane w okresie sprawozdawczym nowelizacje przepisów płacowych nie były przez MKiS szeroko konsultowane w fazie projektów.

Zapoczątkowana w poprzedniej kadencji bliska współpraca SBP z działającą przy ministrze kultury i sztuki Radą Funduszu Literatury zaowocowała we wrześniu przekazaniem na konto ZG kwoty 50 mln zł ze środków Funduszu Literatury na zorganizowane przez biblioteki i ognia SBP przedsięwzięcia związane z promocją i upowszechnianiem polskiej literatury współczesnej. Ustalono z Radą szczegółowe zasady przydzielania poszczególnym jednostkom środków finansowych i sposobów ich rozliczania. Środki Funduszu Literatury trafiły do bibliotek w okresie dla nich bardzo trudnym pod względem finansowym i umożliwiły zorganizowanie wielu akcji upowszechnieniowych. Przydziałem środków i koordynacją przedsięwzięcia zajmowała się powołana przez Prezydium ZG komisja pod przewodnictwem kol. J. Lewickiego, który był jednocześnie przedstawicielem SBP w Radzie Funduszu Literatury.

Ze względu na poważne zmiany personalne i organizacyjne w większości resortów i instytucji państwowych postanowiono przełożyć na 1990 r. planowane spotkania władz SBP z kierownikami ministerstw i urzędów centralnych nadzorujących poszczególne sieci biblioteczne.

We wrześniu przekazano do MEN opracowane przez ZO w Poznaniu i Komisję Legislacyjną uwagi SBP w sprawie zapisów dotyczących bibliotek w projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym. Sprawa ta była również omawiana w listopadzie na naradzie dyrektorów bibliotek szkół wyższych, podczas której SBP reprezentowali kol. kol. S. Czajka i J. Wołosz.

W listopadzie kol. J. Wołosz uczestniczył w obradach sejmowej Komisji Kultury i Środków Masowego Przekazu. Dalsza współpraca z grupą bibliotekarzy-posłów miała charakter kontaktów nieformalnych.

Działania na rzecz zawodu, aktywizacji bibliotek i bibliotekarzy oraz rozwoju czytelnictwa

W okresie sprawozdawczym Prezydium rozpoczęło prace koncepcyjne oraz organizacyjne związane z realizacją programu działania w bieżącej kadencji.

W IV kwartale 1989 r. sporo uwagi poświęcono sprawom związanym z przyszłym funkcjonowaniem bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego.

W związku z trudną sytuacją finansową stowarzyszeń oraz zapowiedzianym ograniczeniom dotacji budżetowych dla organizacji społecznych, Prezydium postanowiło zwrócić się do MKiS z propozycją współfinansowania przez resort (w formie tzw. zadań zleconych) następujących przedsięwzięć w 1990 r.:

- zorganizowanie seminarium nt. funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego;
- opracowanie projektu klasyfikacji czynności bibliotecznych, która — uwzględniając złożoność i pracochłonność poszczególnych czynności oraz poziom wykształcenia niezbędnego do ich wykonywania — powinna służyć porządkowaniu spraw związanych z zatrudnieniem i wynagradzaniem pracowników bibliotek;
- zorganizowanie konferencji nt. etyki zawodu bibliotekarskiego, której celem będzie inicjowanie dyskusji nad etosem bibliotekarza w warunkach demokracji;
- zorganizowanie konferencji nt. piśmiennictwa fachowego dla pracowników bibliotek; celem jej ma być m.in. analiza i ocena planów i zamierzeń wydawniczych, wypracowanie wniosków i priorytetów wydawniczych SBP;
- zorganizowanie konferencji nt. systemu bibliotecznego w nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju, w celu oceny wpływu zmian w systemie gospodarki narodowej i zarządzaniu państwem na organizację i funkcjonowanie bibliotek oraz wskazania kierunków niezbędnych przekształceń w ogólnokrajowej sieci bibliotek;
- zorganizowanie na jesieni 1990 r. ogólnopolskiej narady przedstawicieli bibliotek publicznych w celu wymiany doświadczeń związanych z funkcjonowaniem bibliotek tej sieci w nowych warunkach;
- zorganizowanie konferencji nt. potrzeb w zakresie kształcenia i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

III. Działalność naukowa i wydawnicza

W działalności wydawniczej głównym problemem był wzrost kosztów materiałów i usług poligraficznych. Duża — jak na dotychczasową praktykę i możliwości SBP — liczba tytułów jest na różnym etapie produkcji. Rozmowy z potencjalnymi autorami nie zaowocowały w okresie sprawozdawczym zawarciem żadnej nowej umowy wydawniczej. Przyczyną — obok występujących od kilku lat trudności w pozyskiwaniu autorów — była również niepewna sytuacja finansowa, która nie sprzyjała podejmowaniu nowych rozwiązań. Względy ekonomiczne zawężają krąg zainteresowań SBP do wydawania pozycji wielonakładowych.

W okresie sprawozdawczym wydano:

1. *Spis książek przestarzałych w bibliotekach publicznych* w opracowaniu L. Opławskiej z IKiCz BN
2. *Literatura Piękna 1984*. Adnotowany rocznik bibliograficzny
3. *Materiały z konferencji nt. opracowania rzeczowego zbiorów*. Jarocin, 1985 (współwyd. z BN)
4. *Bibliotekarz* — 1989 nr 4/5, 6, 7/8, 9
5. *Poradnik Bibliotekarza* — 1989 nr 6, 7/9, 10, 11/12, przygotowano numer specjalny: *Mikrokomputer w bibliotece* (M. Nahotko, W. Szczęch), w opracowaniu autorskim znajduje się kolejny numer specjalny — *bibliografia zawartości Poradnika Bibliotekarza 1949-1989* (oprac. M. Szczuka)

W produkcji znajdują się:

1. T. Zarzębski: *Przepisy prawne dla bibliotek publicznych*
2. J. Czarnecka, H. Sawoniak: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiąta* (dodruk)
3. W. Pigła: *Centralny katalog polskich czasopism muzycznych*
4. B. Howorka: *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów*
5. J. Sadowska: *Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego*
6. J. Andrzejewska: *Przysposobienie czytelnicze i informacyjne w szkołach podstawowych*.

Wzory tablic

7. J. Andrzejewska: Przystosowanie czytelnicze i informacyjne w szkołach ponadpodstawowych. Wzory tablic

8. Literatura Piękna 1987 (plan z 1988 r.).

W opracowaniu autorskim pozostają:

J. Wojciechowski: Podstawy pracy z czytelnikiem

Bibliotekarstwo. Praca zbiorowa pod red. Z. Żmigrodzkiego i J. Ratajewskiego

J. Sadowska, T. Turowska-Ceremużyńska: Języki informacyjno-wyszukiwawcze (wspólnie z CUKB)

IV. Współpraca międzynarodowa

Rok 1989 okazał się nadspodziewanie pomyślnym okresem kontaktów SBP z IFLA. W dn. 14-21 maja przebywał w Polsce przewodniczący IFLA H.-P. Geh. Był on m.in. gościem KZD SBP w Gdańsku, spotkał się z nowo wybranymi władzami SBP, Polskim Komitetem Współpracy z IFLA, kierownictwem MKiS, zapoznał się z pracą kilku bibliotek. W wyniku tej wizyty można oczekiwać lepszego zrozumienia przez władze Federacji sytuacji bibliotekarstwa polskiego oraz większej gotowości do angażowania przedstawicieli Polski w prace IFLA, w tym także udzielania wsparcia finansowego.

W 55 Konferencji Ogólnej i Sesji Rady Głównej IFLA w Paryżu uczestniczyła 10-osobowa grupa bibliotekarzy polskich. Odnotować jednak należy, że MKiS nie zrealizowało żadnego z wniosków wyjazdowych SBP, a udział w konferencji IFLA stosunkowo licznej grupy Polaków był możliwy dzięki różnym, w tym także prywatnym, źródłom finansowania.

Spośród decyzji Rady IFLA wymienić należy z jednej strony korzystne dla nas obniżenie o ok. 20% składki SBP płatnej w dewizach (co jest rezultatem spadku dochodu narodowego, którego wielkość jest podstawą systemu składek płaconych przez stowarzyszenia członkowskie IFLA), z drugiej — niekorzystne zmniejszenie z 28 do 21 liczby głosów przysługujących SBP w Radzie IFLA (co jest bezpośrednim następstwem spadku procentowego udziału naszej składki w sumie składek wnoszonych przez stowarzyszenia).

W ramach realizacji porozumień o współpracy dwustronnej przedstawiciele ZG SBP uczestniczyli na zaproszenie organizatorów w zjazdach statutowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich (Kesztheley, 14-17 sierpnia, J. Waluszewski) oraz Wszechzwiązkowego Dobrowolnego Stowarzyszenia Miłośników Książki ZSRR (Moskwa, 17-19 października, J. Lewicki). Ponadto na wniosek SBP członkiem delegacji polskiej na Międzynarodowe Targi Książki w Moskwie (12-18 września) został kol. S. Krzywicki (Szczecin).

Nie powiodła się niestety próba realizacji nowej polityki w zakresie wyjazdów studyjnych. Przeanalizowano wprawdzie i ogłoszono na posiedzeniu ZG z udziałem przewodniczących zarządów okręgów (28 września) wyniki rozpisane w marcu 1989 r. konkursu wśród zainteresowanych wyjazdami studyjnymi do Czechosłowacji, NRD i na Węgry, ale żaden z zaplanowanych na 1989 r. wyjazdów nie doszedł do skutku (głównie z powodu sytuacji politycznej w krajach naszych partnerów w końcu 1989 r.). Spośród 76 zgłoszeń z 17 okręgów Prezydium ZG zakwalifikowało 16 kandydatur, co przy średnio jednym rocznie wyjeździe studyjnym do każdego z krajów tworzyło program na ok. 5 lat. Nowa sytuacja polityczna i ekonomiczna w krajach Europy Środkowej i Wschodniej wymagać będzie zapewne renegotjacji zakresu i warunków dwustronnej współpracy, co może wpłynąć na zmianę zamierzeń SBP.

Brytyjskie Stowarzyszenie Bibliotekarskie uznało za zrealizowany dotychczasowy program współpracy (mimo, iż nie odbyło się przesuwane kilkakrotnie spotkanie polsko-brytyjskie nt. bibliotecznej pracy z dziećmi) i wyraziło gotowość kontynuowania dwustronnych kontaktów pod warunkiem przedstawienia przez SBP nowych propozycji. Propozycje takie (obejmujące m.in. zagadnienia automatyzacji prac bibliotecznych z użyciem sprzętu mikrokomputerowego, a także problemy funkcjonowania bibliotek publicznych w warunkach samorządu terytorialnego) zostały przekazane w listopadzie 1989 r. Ich uzgodnienie będzie celem zapowiedzianej na kwiecień 1990 r. wizyty w Polsce przedstawiciela strony brytyjskiej, P. Sturgesa.

Niespełna ośmiomiesięczny okres nowej kadencji ZG SBP upłynął głównie pod znakiem koniecznych zabiegów o charakterze formalno-prawnym, prac koncepcyjnych i programowych.

Absorbujące zabiegi zmierzające do zrównoważenia budżetu SBP musiały w pewnej mierze odbywać się kosztem przedsięwzięć merytorycznych. Bardzo niekorzystny wpływ na zakres i skuteczność działania władz SBP miały trudności ze skompletowaniem Prezydium oraz fakt, że nie udało się wypracować efektywnych mechanizmów włączania wszystkich członków ZG do prac bieżących.

Prezydium ZG SBP

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI, KOMISJI I ZESPOŁÓW ZG SBP W 1989 R.

Zarząd Główny problematyką prac sekcji, komisji i zespołów zajmował się 3-krotnie (na 2 posiedzeniach Prezydium oraz na posiedzeniu plenarnym). Na posiedzeniu plenarnym zdecydowano, że członkowie Zarządu Głównego kierujący sekcjami i komisjami są osobiście odpowiedzialni za pracę powierzonych sobie zespołów, natomiast w przypadku, gdy przewodniczący rekrutuje się spoza Zarządu Głównego, łącznikiem między ZG a gremiami jest opiekun z ramienia Prezydium ZG SBP.

Sprawozdanie z działalności złożyły następujące Sekcje: Bibliotek Muzycznych, Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Szkół Bibliotekarskich, Bibliotek Publicznych oraz Komisje: Opracowania Rzeczowego Zbiorów, Wydawnicza, Analiz i Interwencji Płacowych, Współpracy Międzynarodowej.

Sekcja Bibliotek Muzycznych — jej praca jest uznawana zarówno w kraju, jak i za granicą. Sekcja utrzymuje stałą współpracę z IAML; reprezentantka polskiej grupy narodowej IAML uczestniczyła w XV Kongresie Stowarzyszenia w Oxfordzie. Na prośbę redakcji RILM uporządkowano udział bibliotek polskich w sporządzaniu opisów adnotowanych do *Międzynarodowej Bibliografii Literatury o Muzyce*; członkom Sekcji przekazywano informacje na temat bieżących prac podejmowanych przez organizacje międzynarodowe (m.in. normalizacji opisów bibliograficznych oraz systemów numeracji wydawnictw); opracowywano odpowiedzi na specjalne ankiety.

W okresie sprawozdawczym odbyły się 3 zebrania Sekcji, na których omówiono także rezultaty spotkań konsultacyjnych nt. katalogowania nut i płyt oraz problemy wydawnicze dwóch publikacji specjalistycznych.

Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych — pracowała w 5 zespołach roboczych (czytelnictwo niewidomych, kształcenie i doksztalcanie specjalistyczne bibliotekarzy, biblioteki szpitalne i biblioterapia, czytelnictwo niesłyszących, czytelnictwo osób starszych). Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dn. 10 października podjęto także sprawy doskonalenia i rozszerzania dotychczasowych metod działania (m.in. pracy SBP na rzecz chorych i niepełnosprawnych, pracę z dziećmi upośledzonymi umysłowo, współpracę bibliotek publicznych ze szkołami specjalnymi). Członkowie Sekcji aktywnie włączali się w tok doksztalcania bibliotekarzy (prowadzili zajęcia na kursie bibliotekarzy szpitalnych w Jarocinie, na seminarium instruktorów wbp w Łodzi), współdziałali w organizowaniu 4 sesji specjalistycznych, wygłaszali referaty. Na sesji zorganizowanej w ramach Światowego Festiwalu Plastyki Niesłyszących znalazła się wypowiedź przewodniczącego Sekcji kol. F. Czajkowskiego nt. „Inwalidzi słuchu a literatura” (tekst przekazano do opublikowania w czasopiśmie *Der Bibliothekar*).

Sekcja współpracuje z „Książnicą” i innymi wydawnictwami w przygotowaniu książek drukowanych dużą czcionką. Kontynuuje także współpracę z IFLA, British Council, NBLC (Nederlandse Bibliotheek — en Lectorcentrum) w Holandii. Na potrzeby IFLA przygotowano też materiał informujący o bibliotekach dla niewidomych w Polsce, prowadzonych przez nie katalogach i możliwości międzynarodowej wymiany materiałów bibliotecznych dla inwalidów wzroku. Na zaproszenie Sekcji przebywał w Polsce na koszt ZG SBP działacz IFLA Bill Anderson.

Sekcja Szkół Bibliotekarskich odbyła posiedzenie Zarządu (zatwierdzono sprawozdanie, przyjęto program działania na 1990 r.) oraz zebranie Sądu Konkursowego.

Roztrzygnięty został ogólnopolski konkurs na najlepszą pracę magisterską z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej za 1986 r. (przyznano 3 nagrody), ogłoszono kolejne edycje konkursu za l. 1987 i 1988, które zostaną roztrzygnięte w drugiej połowie 1990 r.; zaproponowano wysokości nagród.

Sekcja Bibliotek Publicznych — nowowybrany Zarząd opracował założenia organizacyjno-programowe działalności Sekcji. Włączyła się ona aktywnie do przygotowania propozycji rozwiązań strukturalno-organizacyjnych bibliotek publicznych w nowym ustroju samorządowym. Współdziałała z ZG SBP w organizacji ogólnokrajowej konferencji poświęconej tym problemom.

Komisja Współpracy Międzynarodowej ukonstytuowała się na nowo w październiku 1989 r. (reaktywowanie jej powierzono B. Karamać w końcu 1988 r.) w następującym składzie: M. Brykczyńska (Warszawa), B. Karamać (Warszawa) — przewodnicząca, Ewa Krysiak (Warszawa), S. Kubów (Wrocław), Zofia Sujka (Warszawa). Działalność Komisji nadzoruje bezpośrednio przewodniczący ZG, a w niektórych jej pracach uczestniczy także wiceprzewodniczący ZG J. Wołosz.

Podkreślić należy, że od początku nowej kadencji Komisja odzyskała status ciała opiniodawczo-doradczego, a formułowane przez nią opinie i propozycje są systematycznie przedstawiane do decyzji Prezydium ZG. Spośród spraw załatwianych tym trybem wymienić należy przede wszystkim typowanie kandydatów na wyjazdy studyjne do Czechosłowacji, NRD i na Węgry oraz przygotowanie propozycji do wieloletniego programu współpracy SBP z brytyjskim Stowarzyszeniem Bibliotekarskim.

Do tradycyjnych zadań Komisji należy organizowanie wizyt gości zagranicznych w Polsce. W okresie sprawozdawczym była to wizyta przewodniczącego IFLA H.-P. Geha, a także pobyt B. Andersona z W. Brytanii.

Komisja współpracuje ściśle z Polskim Komitetem Współpracy z IFLA, a jej przewodnicząca jest sekretarzem PKW IFLA. Z inicjatywy Komisji Biuro ZG rozpowszechniło spis i zorganizowało akcję odpłatnego powielania materiałów z 55 Konferencji Ogólnej i Sesji Rady Głównej IFLA w Paryżu (z przykrością należy odnotować, że akcja ta spotkała się z bardzo nikłym zainteresowaniem środowiska bibliotekarskiego).

Członkowie Komisji współpracują na co dzień z Biurem ZG, wspomagając je w załatwianiu korespondencji obcojęzycznej i udzielaniu odpowiedzi na liczne ankiety i zapytania dotyczące zarówno samego SBP, jak i bibliotekarstwa polskiego.

Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów odbyła 4 posiedzenia poświęcone problemom: klasyfikacji książek z zakresu nauk społecznych, wykorzystania katalogów rzeczowych w naukowych bibliotekach uniwersalnych, charakterystyki klasyfikacji nauk społecznych w katalogach Bibl. Jagiellońskiej, Bibl. PAN, Zakł. Narod. im. Ossolińskich, KUL-u, Bibl. UW-r., UMK, Uniw. Gdańskiego i U.Śl. oraz podjęła problem opracowania rzeczowego wydawnictw ciągłych w bibliotekach uniwersalnych (omówiono projekt ankiety w tej sprawie).

Członkowie Komisji zapoznali się także z problematyką organizacji pracy w systemie zautomatyzowanym, dostępu do informacji, wyszukiwania, języków informacyjnych (na przykładzie amerykańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej w Pittsburgu).

Komisja Wydawnicza pełniła funkcję organu doradczo-opiniodawczego ZG SBP w sprawach publikowania książek i czasopism, kontynuowała też pracę związaną z wydaniem podręcznika bibliotekarskiego pod red. Zbigniewa Żmigrodzkiego. Rozważała problemy:

- poprawy dystrybucji publikacji wydawanych przez SBP,
- nawiązania współpracy z instytucjami i towarzystwami (m.in. CUKB, BN, Centrum INTE, Instytutem INTE, Polskim Towarzystwem Bibliologicznym) w celu wspólnego wydawania prac bibliotekoznawczych, opracowania podstawowych poradników z zakresu bibliotekarstwa (w tym poradnika o zbiorach specjalnych w bibliotekach publicznych),
- nowej koncepcji Informatora Bibliotecznego,
- oceny merytorycznej czasopism wydawanych przez SBP, zorganizowania konferencji poświęconej sprawom wydawniczym SBP. Komisja przyjęła plan pracy na 1990 r.

Komisja Analiz i Interwencji Płacowych — w okresie sprawozdawczym nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego Komisji (na miejsce kol. J. Waluszewskiego wybrano kol. Małgorzatę Kłossowską) i od tego momentu notuje się ożywioną działalność Komisji. Odebyły się 3 spotkania, na których opiniowano projekty zarządzeń płacowych; przedstawiciele Komisji uczestniczyli także w konsultacjach w MKiS.

Zespół ds. Bibliografii Terytorialnych zorganizował konferencję dla bibliografów opracowujących bibliografie terytorialne. Współorganizatorem konferencji była MBP w Krakowie. W konferencji wzięło udział 41 osób z 27 bibliotek. Wykładowcami byli członkowie Zespołu oraz przedstawiciele Instytutu Bibliograficznego BN, OIN PAN w Krakowie, Bibl. Jagiellońskiej oraz Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ. Konferencja została poprzedzona spotkaniem przygotowawczym Zespołu w MBP Łodzi. Sprawozdanie z konferencji oraz niektóre materiały opublikowane zostały na łamach *Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego* MBP w Krakowie (nr 4/160 1989). Ponadto w roku sprawozdawczym ukazały się 2 artykuły autorstwa członków Zespołu (Andrzeja Gawrońskiego i Cecylii Z. Gałczyńskiej) nt. bibliografii terytorialnej (*Bibliotekarz* 1989).

SPRAWOZDANIE FINANSOWE SBP ZA 1989 R.

Działalność SBP w 1989 r. prowadzona była w warunkach postępującej inflacji. Wzrost cen materiałów i usług poligraficznych odbił się bardzo niekorzystnie na gospodarce Stowarzyszenia, której podstawą jest działalność wydawnicza. Od II półrocza czasopisma, stanowiące stałe źródła dochodów SBP, zaczęły przynosić deficyt. W przypadku *Poradnika Bibliotekarza* osiągnął on wielkość kilkunastu milionów zł za nr 10/1989. Obowiązująca w 1989 r. procedura ustalania cen czasopism w prenumeracie uniemożliwiała zwiększenie wpływów poprzez aktualizację cen. Ciągłej dewaluacji ulegał skromny kapitał obrotowy ZG. Postępująca inflacja sprawiła, że realna wartość nabywcza środków uzyskiwanych ze sprzedaży książek stawała się niższa niż wartość środków zainwestowanych w wydawanie tych publikacji. Niekorzystny wpływ miał tu stosunkowo długi cykl odtwarzania środków obrotowych wynikający z prowadzenia kolportażu książek SBP w formie wysyłkowej, a także opóźnianie regulowania płatności za wydawnictwa przez biblioteki i PUPiK „Ruch”.

W IV kwartale ZG stanął wobec realnej groźby braku możliwości pokrycia bieżących zobowiązań finansowych związanych z działalnością wydawniczą i utrzymaniem Biura ZG.

Przyznana przez MKiS w październiku 1989 r. dotacja na druk książek i czasopism w wys. 65 mln zł pozwoliła doraźnie zrównoważyć budżet Stowarzyszenia, lecz nie rozwiązała problemu obciążeń finansowych związanych z drukiem czasopism (obciążenia te przeszły na 1990 r.).

W październiku 1989 r. — zgodnie z porozumieniem Prezydium ZG SBP z Radą Funduszu Literatury — na konto ZG przekazana została kwota 50 mln zł z przeznaczeniem na dofinansowanie organizowanych przez biblioteki i ogniwa SBP przedsięwzięć związanych z upowszechnianiem polskiej literatury współczesnej. Do końca roku sprawozdawczego rozliczono wydatki w kwocie 28 671 877 zł.

Zestawienia dochodów i wydatków

Dochody (w zł)	
Sprzedaż czasopism	67 709 526
Sprzedaż książek	49 809 425
Reklamy w czasopismach	90 000
Dopłaty prenumeratorów	8 227 000
Składki członkowskie	7 414 963
Składki od osób prywatnych	40 510
Różne dochody w okręgach	99 503

Dotacje MKiS (zadania zlecone)	107 362 775
— publikacje — 68 438 000	
— Krajowy Zjazd Delegatów — 10 206 000	
— środki Funduszu Literatury rozliczone w 1989 r. — 28 718 775	
Zyski nadzwyczajne (odsetki)	1 496 542
Razem	242 250 244
W y d a t k i (w zł)	
Usługi materialne	96 283 920
— w tym poligrafia — 54 213 092	
Wynagrodzenia	53 283 920
— w tym fundusz płac Biura ZG — 37 563 000	
Materiały	31 649 316
— w tym papier — 27 681 177	
Usługi niematerialne	13 998 405
Narzuty na wynagrodzenia	12 176 100
Koszty podróży	10 970 514
— ZG — 10 033 930	
— okręgi — 936 584	
Koszt własny wydawnictw i czasopism gratisowych	9 993 660
Fundusz reprezentacyjny	1 130 730
— ZG — 603 216	
— okręgi — 527 514	
Nagrody	585 300
— ZG — 216 300	
— okręgi — 369 000	
Straty (odsetki)	539 839
Odpisy (akcja socjalna, fundusz mieszk.)	199 000
Razem	230 577 812

Różnica między dochodami a wydatkami wynosi 11 672 432 zł na korzyść dochodów.

Stan konta na dz. 31.12.1989 r. (w zł):

ZG	63 672 851
— w tym środki Funduszu Literatury — 21 328 123	
Okręgi	28 651 812
Dotacja MKiS	27 435 000
— zakup kserokopiarki — 13 535 000	
— remont Biura ZG — 12 000 000	
— druk <i>Centralnego katalogu polskich czasopism muzycznych</i> — 1 900 000	

Stan remanentów na dz. 31.12.1989 (w zł):

— książki	49 403 193
— czasopisma	482 461

Okręgi SBP (z wyjątkiem okręgu szczecińskiego) nie dysponują środkami umożliwiającymi samodzielne podejmowanie poważniejszych przedsięwzięć. Przy składce członkowskiej w wys. 300 zł miesięcznie, średnie miesięczne wpływy zarządów okręgów wynoszą ok. 70 000 zł, a po odliczeniu odpisu 1/3 dla ZG — ok. 45 000 zł.

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA PLENARNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP
Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OKRĘGÓW
W DN. 20 KWIETNIA 1990 R.

Zebranie odbyło się w nowym gmachu Biblioteki Narodowej. Zebranie otworzył i prowadził przewodniczący ZG SBP kol. S. Czajka.

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Informacja o działalności Prezydium ZG SBP w okresie 28.9.1989-19.4.1990.

2. Przyjęcie sprawozdań za 1989 r.:

- z działalności Zarządu Głównego,
- z działalności sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG,
- finansowego.

3. Przyjęcie dokumentów związanych z działalnością gospodarczą zarządów okręgów i usamodzielnieniem okręgów pod względem finansowym.

4. Przyjęcie uchwały w sprawie składek członkowskich.

5. Przyjęcie stanowiska SBP w sprawie funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego.

6. Przyjęcie uchwały w sprawie PRON.

7. Sprawy organizacyjne:

- uzupełnienie składu Prezydium ZG,
- podjęcie uchwały w sprawie składów ciał doradczych miesięczników SBP.

8. Sprawy różne, wolne wnioski.

Ad 1. Informacje o działalności Prezydium w omawianym okresie przedstawił kol. S. Czajka. Główne kierunki prac Prezydium w 1989 r. zostały przedstawione w sprawozdaniu ZG za 1989 r., przewodniczący skoncentrował się więc na najważniejszych sprawach podejmowanych w okresie styczeń-kwiecień 1990 r.:

a) Nadal bardzo trudna i absorbująca była sytuacja finansowa SBP. Prezydium wprowadziło szereg działań oszczędnościowych, wypowiedziano umowy o pracę 5 pracownikom Biura ZG, pozytywne skutki przyniosły starania o dotacje na czasopisma i tzw. „zadania zlecone” z MKiS oraz na *Poradnik Bibliotekarza* z MEN. Wydaje się, że zagrożenie bytu czasopism zostało oddalone. Niepokojący jest spadek nakładów miesięczników SBP — *Bibliotekarza* do 7200 egz., *Poradnika Bibliotekarza* do 18 000 egz. Wśród tendencji pozytywnych przewodniczący wymienił stabilizację, a nawet spadek cen papieru.

b) Dużo uwagi poświęcono funkcjonowaniu bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego. Sprawa ta była kilkakrotnie omawiana zarówno w gronie Prezydium, jak i Zarządu Sekcji Bibliotek Publicznych. Efektem tych działań było zorganizowanie w lutym wspólnie z BN i MKiS seminarium nt. funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządowych. Bezprzecznym dorobkiem seminarium były referaty, z którymi zapoznano przedstawicieli bibliotek publicznych ze wszystkich województw. Seminarium inspirowało również do dalszej dyskusji nad problemami usytuowania bibliotek w warunkach samorządowych. Prezydium ZG wspólnie z Zarządem Sekcji Bibliotek Publicznych przygotowało stanowisko SBP w tej sprawie (zob. pkt 5 porządku obrad). Kilka artykułów związanych z tym tematem opublikowano w numerze 1/3 1990 *Poradnika Bibliotekarza*.

c) W związku z trudną sytuacją finansową Prezydium zaproponowało MKiS zorganizowanie kilku przedsięwzięć merytorycznych w formie zadań zleconych przez ministerstwo. Uzyskano pozytywną decyzję resortu kultury.

d) Przedstawiciele Prezydium uczestniczyli w zebraniach organów statutowych Drukarni Bibliotecznej „Książnica” sp. z o.o. Spółka w dosyć dobrej kondycji przebrnęła przez bardzo trudny dla poligrafów i wydawców okres.

e) Wśród bieżących spraw związanych ze współpracą międzynarodową zwrócono uwagę na przyjazd w kwietniu Paula Sturgisa — przedstawiciela brytyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarskiego. Wizyta związana jest z możliwością uzyskania pomocy rządu brytyjskiego dla bibliotek polskich.

f) Przewodniczący poinformował, iż w przedstawionym pakiecie sprawozdań za 1989 r. brakuje sprawozdania z działalności okręgów, gdyż kol. A. Kempa zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komisji Współpracy z Okręgami.

Ad 2. Projekt sprawozdania ZG za okres od 18 maja do 31 grudnia 1989 r. przedstawił kol. J. Lewicki. Mówca zwrócił uwagę, że w związku z rezygnacją kol. J. Waluszewskiego z funkcji sekretarza generalnego oraz wyjazdem kol. D. Kuźmińskiego sprawozdanie nie jest autorstwa sekretarza generalnego. Podkreślił, że główny ciężar prac bieżących spoczywa na członkach Prezydium mieszkających w Warszawie. W pracach uczestniczy dyr. Biura ZG J. Wasilewski.

Projekt sprawozdania z działalności sekcji, komisji i zespołów problemowych ZG przedstawiła kol. Z. Płatkiewicz, zwracając uwagę, że nie wszystkie gremia dostarczyły sprawozdania oraz podkreślając, że członkowie ZG przewodniczący sekcjom lub komisjom powinni czuć się w pełni odpowiedzialni za pracę tych gremiów i reprezentować w nich interesy ZG. W przypadku, gdy przewodniczącym sekcji lub komisji nie jest członek ZG, łącznikiem ZG a sekcją jest opiekun z ramienia ZG.

Projekt sprawozdania finansowego przedstawił kol. J. Marciniak.

Do przedstawionych projektów sprawozdań w imieniu Głównej Komisji Rewizyjnej ustosunkował się kol. Bolesław Howorka (Poznań).

Przyjęto wniosek Prezydium ZG w sprawie ograniczenia (ze względów finansowych) do dwóch liczby posiedzeń plenarnych ZG w 1990 r.

W dyskusji kol. Barbara Sordylowa (Warszawa) podkreśliła z uznaniem udział SBP w działaniach na rzecz utrzymania czasopism bibliotekarskich, w tym *Przeglądu Bibliotecznego*. Poinformowała, że stały dodatek do *Przeglądu: Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej* będzie finansowana przez BN. Od z. 1/2/1990 *Przegląd Biblioteczny* będzie drukowany w Warszawskiej Drukarni Naukowej.

W odpowiedzi na pytanie kol. Romana Sobczaka (Konin) Z. Płatkiewicz poinformowała, że członkowie Komisji Analiz i Interwencji Płacowych, pracującej obecnie pod przewodnictwem kol. Małgorzaty Kłossowskiej, brali udział w trzech posiedzeniach roboczych w MKiS, podczas których omawiane były propozycje nowych zasad płacowych. Departament Ekonomiczny MKiS zapowiada, że w II półroczu br. omawiany będzie projekt zarządzenia wprowadzającego szersze zmiany w przepisach płacowych. Komisja SBP podniosła m.in. sprawę zmian dodatków funkcyjnych dla pracowników administracji.

Kol. Krystyna Wołoch (Katowice) zwróciła uwagę na konieczność uaktywnienia Sekcji Bibliotek Zakładowych.

Kol. Maria Bochan (Piła) poparła stanowisko GKR w sprawie przeznaczenia środków Funduszu Literatury na dofinansowanie rocznika *Literatura Piękna*.

Kol. Marian Filipkowski (Olsztyn) zwrócił uwagę na konieczność poprawy warunków lokalowych Biura ZG. Zaapelował o szukanie sposobu na uzyskanie dla SBP lokalu w nowym gmachu BN.

Nawiązując do wypowiedzi przedmówcy, kol. S. Czajka zwrócił uwagę, że sprawa warunków pracy Biura jest w centrum zainteresowania Prezydium. SBP w ostatnim czasie otrzymało od BN pomieszczenie magazynowe przy ul. Okólnik oraz duży magazyn w gmachu przy ul. Hankiewicza, gdzie trwają prace nad uporządkowaniem archiwum SBP. Ze względów finansowych oraz ze względu na remont instalacji CO, przełożono na 1990 r. remont lokalu przy ul. Konopczyńskiego. Ponadto SBP korzysta bezpłatnie z pomieszczeń BN przy organizacji zebrań gremiów statutowych i innych przedsięwzięć. Przewodniczący stwierdził, że SBP nie może liczyć na wydzielenie w nowym gmachu BN odrębnego lokalu na Biuro. Przeszkodą są tu warunki pracy BN oraz sprawy finansowe. Biblioteka ponosi bardzo wysokie koszty administracyjne związane z utrzymaniem gmachu i nie może oddać części pomieszczeń innym użytkownikom. Kol. S. Czajka wyraził pogląd, że po remoncie lokalu przy ul. Konopczyńskiego oraz odpowiednim wykorzystaniu istniejących pomieszczeń magazynowych, warunki pracy Biura ulegną poprawie.

Kol. J. Lewicki poinformował, że SBP nie rozliczyło się dotychczas z ok. 20 mln zł przyznanych ze środków Funduszu Literatury, ponieważ nie otrzymało rozliczeń z poszczególnych bibliotek. Prezydium zwróciło się do MKiS z prośbą o przedłużenie okresu rozliczenia do końca

maja. Mówca poparł także stanowisko GKR w sprawie dofinansowania rocznika *Literatura Piękna* ze środków Funduszu Literatury.

Kol. Tadeusz Zarzębski (Warszawa) stwierdził, że zakresy działania Komisji Analiz i Interwencji Płacowych oraz Komisji ds. Zawodu w wielu punktach pokrywają się. Należałoby dążyć do sprecyzowania planów działania poszczególnych ciał doradczych ZG. Mówca poinformował, że Komisja ds. Zawodu na zebraniu w lutym br. doszła do wniosku, że ze względu na wprowadzenie w trybie przyspieszonym nowych siatek płac, Komisja nie jest w stanie kontrolować i włączać się do prac nad przepisami płacowymi. Kol. T. Zarzębski wyraził nadzieję, że tryb wprowadzania nowych przepisów będzie wraz z wygaszaniem inflacji ulegał normalizacji i wówczas należałoby w sposób przemyślany i programowy przedstawić wnioski SBP.

Kol. M. Brykczyńska zwróciła uwagę na konieczność poświęcenia w pracach ZG większej uwagi sprawie funkcjonowania bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego.

W wyniku głosowania — z udziałem przewodniczących zarządów okręgów — przedstawione projekty zostały przyjęte przy jednym głosie przeciwnym i jednym wstrzymującym się.

Ad 3. Kol. S. Czajka przedstawił — do dyskusji i ewentualnego zatwierdzenia przez ZG i przewodniczących zarządów okręgów — projekty: uchwały w sprawie usamodzielnienia okręgów i zasad prowadzenia działalności gospodarczej przez SBP. Podkreślił, że koncepcja tych dokumentów zakłada daleko posuniętą samodzielność okręgów. Obecna scentralizowana księgowość organizacji uniemożliwia podejmowanie inicjatyw gospodarczych przez okręgi, jest przestarzała i zbiurokratyzowana.

Dodatkowych wyjaśnień szczegółowych udzielił J. Wasilewski, podkreślając, że sprawa usamodzielnienia okręgów pod względem finansowym była rozważana od kilku lat oraz że przyjęcie przedstawionych dokumentów nie obliguje okręgów do podejmowania działalności gospodarczej.

W dyskusji kol. F. Czajkowski opowiedział się za pozostawieniem dotychczasowej organizacji księgowości SBP, gdyż okręgi nie dysponują ani kadrą, ani środkami na samodzielne prowadzenie spraw księgowych. Za przyjęciem proponowanych dokumentów opowiedzieli się kol. kol. Maria Wasik (Zielona Góra), Ryszard Bania (Lublin), Stanisław Krzywicki (Szczecin), Marian Skomro (Gdańsk), R. Sobczak, J. Marciniak. W wypowiedziach podkreślano, że usamodzielnienie okręgów jest okazją do podjęcia działalności gospodarczej służącej celom statutowym SBP.

W wyniku głosowania z udziałem przewodniczących zarządów okręgów przy 1 głosie wstrzymującym się i 1 głosie przeciwnym przyjęto uchwałę w sprawie usamodzielnienia okręgów. Przy 5 głosach wstrzymujących się przyjęto zasady prowadzenia działalności gospodarczej przez SBP.

Ad 4. Kol. J. Marciniak poinformował, że wśród zebranych opinii zarządów okręgów przeważa koncepcja ustalenia składki w wysokości 600-800 zł miesięcznie. W dyskusji głos zabrali kol. kol. M. Skomro, B. Howorka, J. Marciniak, R. Sobczak. Przy 1 głosie przeciwnym i 4 wstrzymujących się przyjęto uchwałę w sprawie ustalenia składki minimalnej na 500 zł i upoważnienia zarządów okręgów do ewentualnego podwyższenia jej wysokości.

Ad 5. Kol. J. Wołosz poinformował o genezie „Stanowiska” i celach, które przyświecały jego opracowaniu. Dokument miał być skierowany zarówno do władz, jak i do środowiska bibliotekarskiego. W „Stanowisku” starano się zasygnalizować najważniejsze sprawy związane z funkcjonowaniem bibliotek w warunkach samorządowych. W pracach nad „Stanowiskiem”, obok Prezydium, brał udział Zarząd Sekcji Bibliotek Publicznych. Dokument, sygnowany przez Prezydium ZG i Zarząd Sekcji, został już rozpowszechniony. Przyjęcie „Stanowiska” przez ZG nadałoby dokumentowi większą rangę.

W dyskusji podkreślono, że istnieje poważne zagrożenie ograniczenia funkcji dawnych bibliotek powiatowych do roli bibliotek miejskich. Placówki stopnia podstawowego pozostaną bez opieki metodycznej i organizacyjnej. Kol. I. Nagórska poinformowała, że projekt stanowiska dyskutowany był na posiedzeniu plenarnym w Łodzi, gdzie uzyskał wysoką cenę. Postulowano jedynie rozszerzenie zainteresowań SBP na losy wszystkich sieci bibliotecznych. Kol. J. Bernard stwierdził, że ZO we Wrocławiu uznał stanowisko za zbyt delikatne i za mało konkretne. Mówca

przedstawił uwagi okręgu wrocławskiego, krytycznie ustosunkował się do zapisu o konieczności opracowania ustawy o bibliotekach publicznych. Zdaniem J. Bernarda ustawa taka przyczyniłaby się do dalszego rozbicia systemu bibliotecznego. Uwagę powyższą poparł kol. B. Howorka. Kol. F. Czajkowski zaapelował o włączenie się SBP do prac nad nowymi aktami prawnymi związanymi z funkcjonowaniem bibliotek, opowiedział się za opracowaniem przez SBP własnej wersji projektu ustawy o bibliotekach. Kol. S. Czajka zwrócił uwagę na konieczność wypracowania modelu współczesnej polskiej biblioteki publicznej. Kol. B. Howorka stwierdził, że główne niebezpieczeństwo dla bibliotek komunalnych tkwi w niedostatku środków finansowych. SBP musi uczestniczyć w pracach gremiów decydujących o dalszym funkcjonowaniu bibliotek publicznych. Kol. T. Zarzębski wyraził pogląd, że treść „Stanowiska” jest zbyt ogólnikowa, nie inspiruje do działania. Środowisko bibliotekarskie reprezentowane przez SBP powinno przyjąć własną koncepcję działania bibliotek w nowych warunkach i próbować jej bronić, by biblioteki straciły jak najmniej ze swojego dorobku. Kol. S. Krzywicki stwierdził, że przyszłość bibliotek będzie zależała od samych bibliotekarzy; w województwie szczecińskim nie było dotychczas przypadku, by próbowano zlikwidować dobrze funkcjonującą bibliotekę. Kol. J. Wołosz zaproponował głosowanie nad projektem uwzględniającym poprawkę kol. kol. J. Bernarda i B. Howorki w sprawie ustawy o bibliotekach publicznych. „Stanowisko” przyjęto przy 2 głosach wstrzymujących się.

Ad 6. Przewodniczący przypomniał, że sprawa przystąpienia SBP do PRON w 1983 r. jest poruszana od dłuższego czasu. Oceniając ten fakt z perspektywy czasu, należy stwierdzić, że ówczesne przystąpienie SBP do PRON przyniosło organizacji raczej więcej strat niż korzyści. Wychodząc obecnie z propozycją uchwały w sprawie przystąpienia SBP do PRON, Prezydium ZG podejmuje próbę rozliczenia się z przeszłością, zamknięcia tego etapu. W uchwale chciano dać wyraz temu, co ludzi bolało, z czym się nie zgadzali, co spowodowało zniechęcenie do pracy w SBP lub nawet wycofanie się z życia organizacji. Jednocześnie Prezydium nie pragnie wprowadzać nowych podziałów. Przedmiotem dyskusji były trzy projekty: 2 projekty uchwały przygotowane przez Prezydium ZG oraz projekt deklaracji opracowanej przez kol. T. Zarzębskiego. W dyskusji kol. R. Sobczak zaproponował, by przyjąć stanowisko, że PRON został rozwiązany, w związku z czym SBP przestało być członkiem zbiorowym tego ruchu. Kol. T. Zarzębski stwierdził, że SBP zostało zmuszone do przystąpienia do PRON. Alternatywą było zawieszenie działalności organizacji, a w konsekwencji prawdopodobnie jej upadek. Mówca opowiedział się za skomentowaniem przez obecny ZG tamtej decyzji w postaci deklaracji. Kol. S. Kubów poinformował, że ZO we Wrocławiu uznał, że podejmowanie sprawy przystąpienia do PRON jest zbyt późne. Zaproponowana deklaracja kol. T. Zarzębskiego łagodzi te obiekcje. Za wersją deklaracji opowiedzieli się kol. kol. M. Skomro, M. Bryczyńska, Irena Suszko-Sobina (Gdańsk). Kol. J. Lewicki wyraził pogląd, że w deklaracji kol. T. Zarzębskiego jest kilka stwierdzeń odbiegających od prawdy. SBP nie włączyło się do PRON organizacyjnie, przyjęło jedynie polityczną platformę odrodzenia narodowego; nie było uchwały Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy przy KC PZPR; podana w deklaracji liczba 2000 członków, którzy z powodu przystąpienia do PRON odeszli z SBP, jest intuicyjna. Kol. J. Wołosz wyraził opinię, że projekt uchwały zaproponowanej przez Prezydium jest bardziej jednoznaczny, daje szansę, że do sprawy PRON nie będziemy więcej wracać. Ogólnikowa deklaracja zostanie przyjęta jako „klajstrowanie” problemu.

W głosowaniu za projektem deklaracji (projekt kol. T. Zarzębskiego) opowiedziało się 13 członków ZG, za uchwałą (projekt Prezydium) — 8 członków.

Ad 7. Przewodniczący zaproponował powierzenie funkcji przewodniczącej Komisji Współpracy z Okręgami (na miejsce kol. A. Kempy) kol. I. Suszko-Sobinie. Wniosek przyjęto większością głosów.

W związku z upływem kadencji przewodniczący zaproponował przyjęcie uchwały w sprawie odwołania komitetów redakcyjnych *Bibliotekarza* i *Poradnika Bibliotekarza* oraz powołanie nowych składów tych gremiów. Kol. F. Czajkowski stwierdził, że sprawa powołania ciał doradczych jest przeprowadzana bez szerszych konsultacji z dotychczasowymi członkami tych gremiów. Zdaniem mówcy uwidaczniają się tu tendencje do zawłaszczania różnych pól pracy SBP przez Bibliotekę Narodową. W głosowaniu przy 1 głosie przeciwnym i 7 wstrzymujących się

uchwałę przyjęto. Kol. Stanisław Czajka wyraził podziękowania wszystkim dotychczasowym członkom komitetów doradczych miesięczników SBP, zwłaszcza kol. S. Kubowowi, który przez 5 lat przewodniczył komitetowi redakcyjnemu *Bibliotekarza*.

Ad 8. Na wniosek Prezydium jednogłośnie przyjęto uchwałę w sprawie zabezpieczania księgozbiorów likwidowanych organizacji i instytucji.

Przy 2 głosach wstrzymujących się przyjęto uchwałę w sprawie przystąpienia SBP do Fundacji Literatury „Łatwej w czytaniu”.

Kol. F. Czajkowski poruszył problem ograniczania liczby etatów pracowników działalności podstawowej w bibliotekach. Poinformował, że w woj. toruńskim likwiduje się 8-9 etatów.

Odpowiadając na wystąpienie kol. M. Brykczyńskiej, kol. S. Czajka poinformował, że ZG SBP wystosował pismo do Rzecznika Praw Obywatelskich, protestując przeciwko niezgodnej z umową subskrypcyjną decyzji o cenie t. 4 *Encyklopedii Powszechnej PWN* oraz domagając się zrewaloryzowania przedpłat wniesionych przez subskrybentów w 1985 r.

Kol. S. Kubów poinformował, że jako dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu skierował do minister Izabeli Cywińskiej pismo w sprawie egzemplarza obowiązkowego. Obecnie — zdaniem mówcy — drukarnie dostarczają do bibliotek egzemplarze obowiązkowe za zaliczeniem pocztowym lub na koszt biblioteki, choć w okresie II wojny światowej nawet tajne drukarnie były zainteresowane dostarczaniem swoich druków do bibliotek. Kol. S. Kubów stwierdził, że w sprawie egzemplarza obowiązkowego nie powinno zabraknąć głosu SBP.

Juliusz Wasilewski

DEKLARACJA ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP UCHWALONA NA POSIEDZENIU PLENARNYM W DN. 20.4.1990

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — działając pod różnymi nazwami nieprzerwanie od 1917 r. jako organizacja fachowo-naukowa — przejawiało szczególną troskę o sprawy biblioteczne w naszym kraju. W tym celu wykorzystywano różne środki, a wśród nich — także współdziałanie z innymi organizacjami społecznymi i politycznymi.

Nigdy jednak SBP nie stanęło przed koniecznością organizacyjnego włączenia się do jakiegokolwiek ruchu społeczno-politycznego. Po raz pierwszy i oby ostatni — działając pod naciskiem władz politycznych i administracyjnych, Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy oraz pod groźbą zawieszenia swej działalności — Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przystąpiło w dn. 30 czerwca 1983 r. do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Akces ten nie przyniósł ani SBP ani PRON żadnych ewidentnych korzyści, poza możliwością wykazywania w statystykach PRON liczby członków SBP. Spowodował on jednak dość poważne zróżnicowanie poglądów wewnątrz naszej organizacji, aż po opuszczenie jej szeregów przez ponad 2000 członków. Inni członkowie SBP, również nie identyfikujący się z tą uchwałą, pozostali w organizacji, uznając jej główne cele, a nie taktyczno-koniunkturalną decyzję.

Dziś tamte emocje wygasły. Rozwiązano Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego. Nieaktualne też stały się uchwały SBP podejmowane w tej sprawie w l. 1983-1989. Historycy bibliotekarstwa oceniają, czy akces SBP do PRON był jedynym możliwym sposobem uratowania naszej organizacji, mającej tak długą tradycję i tak ważne społecznie cele oraz bogatą infrastrukturę działania, w tym aż 3 tytuły czasopiśm i szereg publikacji fachowych.

W zmienionej politycznie sytuacji apelujemy do wszystkich Koleżanek i Kolegów — którzy poważnie traktują swój zawód, jako sposób samorealizacji i określania się wobec społeczeństwa — aby przystąpili do aktywnej działalności w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, dbając zarówno o samą organizację, jak też wyrażając w niej swe projekty, pomysły i niepokoje dotyczące przemian w bibliotekarstwie polskim oraz ciągłego doskonalenia funkcjonowania bibliotek dla dobra ogólnego.

Szanując prawo do odmiennych poglądów uważamy za właściwe zaliczyć staż członkowski tym osobom, które w l. 1983-1989 zawiesiły swoją przynależność do SBP.

UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO SBP PODJĘTE NA POSIEDZENIU PLENARNYM Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH ZARZĄDÓW OKRĘGÓW SBP W DN. 20.4.1990

Zarząd Główny SBP, działając na mocy decyzji Krajowego Zjazdu Delegatów SBP i § 34 p. 18a statutu SBP, nadaje zarządom okręgów SBP status jednostek samodzielnie sporządzających bilans i wyraża zgodę na prowadzenie przez zarządy okręgów SBP — na własny rachunek i własną odpowiedzialność — działalności gospodarczej. Działalność gospodarcza zarządów okręgów SBP jest prowadzona zgodnie z ogólnie obowiązującymi przepisami oraz regulaminem działalności gospodarczej SBP.

Zarządy okręgów przed objęciem działalności gospodarczej zobowiązane są do przyjęcia wewnętrznych regulaminów prowadzenia działalności gospodarczej.

W związku z nadaniem zarządom okręgów statusu jednostek samodzielnie sporządzających bilans ZG postanawia zdecentralizować od dn. 1.1.1990 r. system księgowości Stowarzyszenia. Oznacza to przekazanie w gestię zarządów okręgów wszystkich spraw związanych z prowadzeniem i przechowywaniem — zgodnie z obowiązującymi przepisami i ustalonymi przez zarząd okręgu zasadami — własnej dokumentacji finansowej. Tym samym zarządy okręgów zostają zwolnione z obowiązku przysyłania do ZG miesięcznych sprawozdań finansowych i dokumentów z tym związanych. Sprawozdawczość finansowa zarządów okręgów zostaje ograniczona do złożenia rocznego bilansu w terminie i wg zasad ustalonych przez Prezydium ZG.

W celu uproszczenia wewnątrzorganizacyjnych rozliczeń finansowych ZG zwalnia zarządy okręgów z obowiązku przekazywania do ZG odpisu 1/3 wpływów ze składek członkowskich. Jednocześnie ustala się, że zarządy okręgów będą pokrywać koszty udziału (delegacji):

— przewodniczących zarządów okręgów w statutowych posiedzeniach plenarnych ZG z ich udziałem (2 razy w roku),

— członków ZG z danego okręgu w statutowych posiedzeniach plenarnych ZG (4 razy w roku).

Zarząd Główny zobowiązuje skarbnika ZG do nadzoru nad pracami związanymi z decentralizacją księgowości Stowarzyszenia oraz przygotowywania odpowiednich wskazówek i instrukcji. Zarząd Główny zobowiązuje Prezydium do przeanalizowania możliwości finansowych w celu zorganizowania szkolenia skarbników zarządów okręgów.

Zobowiązuje się Biuro ZG do zwrócenia zarządom okręgów — w terminie do końca kwietnia 1990 r. — sprawozdań i dokumentów finansowych za okres od 1 stycznia br. oraz do zwrotu wpłaconych przez okręgi do ZG odpisów ze składek członkowskich za 1990 r.

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że samodzielność finansowa i możliwość prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek pozwolą zarządom okręgów SBP pozyskiwać dodatkowe środki na poszerzenie zakresu i form działalności statutowej na rzecz bibliotek, czytelnictwa i środowiska zawodowego.

*

Zarząd Główny SBP, działając na podstawie § 34 pkt. 18 statutu SBP, postanawia wprowadzić od dn. 1 kwietnia 1990 r. składkę członkowską w wysokości minimum 500 zł miesięcznie. Zarząd Główny upoważnia zarządy okręgów SBP do podejmowania uchwał w sprawie zwiększenia wysokości składki powyżej ustalonej kwoty.

*

W związku z upływem kadencji władz SBP ZG, działając na podstawie § 34 pkt. 10 statutu SBP oraz regulaminu czasopism SBP z dn. 1.7.1979 r., postanawia odwołać Komitet Redakcyjny miesięcznika *Bibliotekarz* i Kolegium Doradcze miesięcznika *Poradnik Bibliotekarza*.

Zarząd Główny wyraża podziękowanie dla przewodniczących i członków ww gremiów doradczych czasopism SBP.

Zarząd Główny powołuje:

1. Komitet Redakcyjny miesięcznika *Bibliotekarz* w składzie: przewodniczący — Jan Wołosz, członkowie: Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak, Bolesław Howorka, Andrzej Jopkiewicz, Stanisław Krzywicki, Jan Sójka,

2. Komitet Redakcyjny miesięcznika *Poradnik Bibliotekarza* w składzie: przewodniczący — Józef Lewicki, członkowie: Jadwiga Andrzejewska, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki, Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Ryszard Turkiewicz, Magdalena Śliwka.

Zarząd Główny zobowiązuje Prezydium do przedstawienia na najbliższym posiedzeniu ZG:

a) projektów regulaminu działania komitetów redakcyjnych miesięczników SBP, określających kompetencje i obowiązki tych gremiów,

b) kandydatów na redaktorów naczelnych miesięczników SBP.

Zarząd Główny zobowiązuje przewodniczących komitetów redakcyjnych do włączenia do prac komitetów dotychczasowych redaktorów czasopism SBP.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

*

Zarząd Główny SBP deklaruje wolę przystąpienia — jako współzałożyciel — do organizowanej z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu oraz Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych ZG SBP Fundacji Literatury „Łatwej w czytaniu”.

Głównym celem Fundacji jest prowadzenie działalności wydawniczej, oświatowej i organizacyjnej, służącej ułatwieniu dostępu do literatury i umożliwieniu jej percepcji osobom niepełnosprawnym.

Zarząd Główny SBP deklaruje jako swój wkład do Fundacji kwotę 1 mln zł.

Zarząd Główny SBP upoważnia Prezydium ZG do wydelegowania przedstawiciela reprezentującego interesy Stowarzyszenia w Fundacji oraz do podejmowania przez Prezydium decyzji w sprawach statutu i innych dokumentów związanych z działalnością Fundacji.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

*

Zarząd Główny SBP wyraża głębokie zaniepokojenie losami bibliotek likwidowanych organizacji społecznych i politycznych oraz zakładów pracy i instytucji.

Sprzedaż zbiorów bibliotecznych Wojewódzkiego Ośrodka Ideologicznego PZPR w Warszawie jest przykładem postępowania prowadzącego do bezpowrotnej straty materiałów bibliotecznych, które powinny być przekazane do placówek ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Zarząd Główny SBP apeluje do komisji likwidacyjnych oraz do wszystkich osób odpowiedzialnych za majątek likwidowanych organizacji, instytucji i przedsiębiorstw o właściwe zabezpieczenie materiałów zgromadzonych w bibliotekach tych placówek i o wyasygnowanie odpowiednich środków finansowych na ten cel.

Zarząd Główny SBP zwraca się do wszystkich bibliotekarzy z prośbą o czynne włączenie się do procesu zabezpieczenia księgozbiorów likwidowanych bibliotek.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

SPROSTOWANIE

Zarząd Okręgu Warszawskiego SBP zwraca się z uprzejmą prośbą o opublikowanie w *Przeglądzie Bibliotecznym* sprostowania dotyczącego działalności okręgu stołecznego.

W z. 2/1989 na s. 185 w sprawozdaniu z działalności okręgów SBP za 1987 r. zamieszczono następujący akapit: „Działające już drugi rok przy okręgu warszawskim Seminarium Naukowe Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej organizuje od 20.10.1987 r. kurs nt. Automatyzacja procesów biblioteczo-informacyjnych. W kursie uczestniczą 24 osoby z różnych typów bibliotek stołecznych”.

W tekście tym podano informacje o 2 odrębnych akcjach szkoleniowych okręgu warszawskiego SBP.

Seminarium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej jest prowadzone przez prof. hab. Marię Dembowską od 1971 r. w różnych placówkach naukowych w Warszawie; m.in. w l. 1971-1975 w Bibliotece PAN w Warszawie, w l. 1976-1978 w Instytucie INTE, a od 1986 r. Seminarium jest kontynuowane przez Sekcję Bibliotek Naukowych, Fachowych i Ośrodków Inte Okręgu Warszawskiego SBP. Zebrania Seminarium odbywają się raz w miesiącu, uczestniczą w nich przedstawiciele środowisk naukowo-dydaktycznych oraz bibliotek naukowych z całego kraju. Przedstawiane są prace badawcze prowadzone przez uczestników Seminarium, recenzje nowych publikacji krajowych i zagranicznych, a także sprawozdania z konferencji naukowych.

Kurs nt. Automatyzacja procesów biblioteczo-informacyjnych był jednorazową akcją szkoleniową i został zakończony w marcu 1988 r.

Przewodnicząca Zarządu Okręgu
Stołecznego SBP
Maria Brykczyńska

Warszawa, 29.9.1990 r.

KRONIKA KRAJOWA

POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI KULTURY I ŚRODKÓW PRZEKAZU

Dnia 14.11.1990 odbyło się pod przewodnictwem Andrzeja Łapickiego posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęcone sprawom bibliotek. Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie wicemin. Stefana Starczewskiego, który poinformował o zmianie statusu bibliotek publicznych w związku z wejściem w życie ustawy o samorządzie terytorialnym. Powstały biblioteki samorządowe, których los i rozwój są ściśle związane z sytuacją ekonomiczną samorządów terytorialnych. Do najbardziej dokuczliwych problemów bibliotekarstwa należą obecnie ograniczenia finansowe, a działaniem ochronnym ze strony państwa powinno być: zastosowanie ulg dotyczących opłat czynszowych, udzielanie kredytów na cele inwestycyjne i bieżące wydatki, a także odpowiednie zapisy w ustawie budżetowej, określające udział władz państwowych i samorządowych w utrzymaniu bibliotek. Wiceminister podkreślił konieczność zachowania zasady nieodpłatnego udostępniania książek. Następnie głos zabrały posłanki Marianna Borawska i Bożena Urbańska, w dyskusji uczestniczył również Stanisław Czajka (dyr. BN i przewodniczący SBP), Andrzej Mężyński (wicedyr. BUW), Jadwiga Kołodziejska (kierownik IKiCz BN) i in. Zdaniem przewodniczącego Komisji A. Łapickiego dyskusja ta była wyrazem wielkiej troski o sprawy bibliotek; pełnej aprobaty wymagają takie wnioski, jak: przyspieszenie prac nad ustawą o działalności kulturalnej, nowelizacja ustawy o bibliotekach oraz wystosowanie w sprawach bibliotek listu do sejmików samorządowych. W liście tym Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu wyraża zaniepokojenie powszechnym zjawiskiem zamykania punktów bibliotecznych i bibliotek różnych typów i zwraca się do samorządów terytorialnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów z prośbą o niedopuszczanie do likwidacji bibliotek, a co za tym idzie do spadku czytelnictwa.

SPOTKANIA MIĘDZYRESORTOWE W SPRAWACH BIBLIOTEK

Dnia 31.10.1990 odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem wicemin. kultury i sztuki S. Starczewskiego, spotkanie poświęcone głównym problemom bibliotekarstwa. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele MEN, MKiS, MON, Min. Pracy i Polit. Społ., Min. Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Min. Zdrowia i Opieki Społecznej, Urzędu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, PAN oraz BN. Dyskutowano na temat przyszłości Państwowej Rady Bibliotecznej, koordynacji działalności ogólnokrajowej sieci bibliotecznej i ustawy o bibliotekach. W podsumowaniu wicemin. S. Starczewski zaproponował m.in. następujące ustalenia: reaktywowanie PRB i zmianę jej regulaminu, poszerzenie zespołu ekspertów o przedstawicieli resortów uczestniczących w obecnym spotkaniu, podjęcie prac nad nową ustawą o bibliotekach a jednocześnie zbadanie możliwości przyjęcia jej znowelizowanej wersji. Wiceminister uznał też za celowe uzupełnienie materiału opracowanego na posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu o informacje dotyczące aktualnej sytuacji bibliotek.

Dnia 26.2.1991 odbyła się w BN międzyresortowa narada przedstawicieli ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. Spotkanie prowadziła dyr. Departamentu Edukacji Kulturalnej MKiS Alina Magnuska. S. Starczewski (b. wicemin. w resorcie kultury) przedstawił koncepcję raportu o stanie bibliotek, przedstawiciele poszczególnych resortów wygłosili komunikaty o stanie resortowych sieci bibliotek. W programie znalazły się propozycje dotyczące założeń i tez ustawy o systemie biblioteczno-informacyjnym oraz powołanie zespołów redakcyjnych do opracowania raportu o bibliotekach i ustawy o systemie biblioteczno-informacyjnym.

POSIEDZENIE ZESPOŁU EKSPERTÓW DS. BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Dnia 20.11.1990 odbyło się posiedzenie Zespołu Ekspertów powołanego przez MKiS na początku 1990 r. Omówiono ustalenia międzyresortowego spotkania nt. „Główne problemy bibliotekarstwa” i posiedzenia Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu nt. „Aktualna sytuacja i zagrożenia w bibliotekarstwie”. Przewodniczący Zespołu dr hab. A. Mężyński omówił dotychczasową działalność tego gremium (m.in. przygotowanie projektu nowelizacji ustawy o bibliotekach), które jego zdaniem niepokojąco zawężyło swą rolę do dyskusji nad problematyką bibliotek publicznych, gdy tymczasem zachodzi pilna potrzeba działań na obszarze całego polskiego bibliotekarstwa.

POSIEDZENIE KOLEGIUM DYREKTORÓW BIBLIOTEK CENTRALNYCH

Dnia 13.11.1990 odbyło się zebranie przedstawicieli bibliotek centralnych poświęcone sprawom bieżącym takim, jak: organizacja systemu informacyjnego o czasopiśmie z importu (nieprzyjęty projekt przedstawiony przez dyr. Edwarda Domańskiego) i proces likwidacji Centrum INTE. Przewodniczący Kolegium Dyrektorów Bibliotek Centralnych S. Czajka podsumował dotychczasową działalność zespołu, sugerując konieczność zastanowienia się nad nową formułą jego funkcjonowania.

KONFERENCJA DYREKTORÓW BIBLIOTEK UNIWERSYTECKICH

Dnia 6.2.1991, z inicjatywy MEN, w BUMK w Toruniu odbyło się spotkanie dyrektorów bibliotek uniwersyteckich oraz przedstawicieli MEN, MKiS, BN, SBP i NIK nt. wymiany wydawnictw z kontrahentami zagranicznymi. Wprowadzeniem do dyskusji były wystąpienia L. Bilińskiego (MKiS), S. Czajki (BN) i A. Myrty (wrocławska delegatura NIK). Ustalono, iż należy: stworzyć grupę roboczą ds. nowelizacji przepisów o ochronie dóbr kultury i bibliotecznej wymianie zagranicznej, doraźnie opracować — przy pomocy prawników i przedstawicieli BUW — wykładnię obowiązujących obecnie przepisów, zorganizować cykl spotkań przygotowawczych dla osób zajmujących się wymianą zagraniczną.

NARADA ZESPOŁU BIBLIOTEK SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

W dniach 10-12.9.1990 odbyła się w Jachrance VIII Ogólnopolska Narada Bibliotek Społeczno-Ekonomicznych, zorganizowana przez CBS im. Stefana Szulca przy współudziale Biblioteki SGPIŚ — CBE. Tematem narady były „Wybrane problemy gromadzenia i uzupełniania zbiorów w zespole bibliotek społeczno-ekonomicznych w obecnej sytuacji gospodarczej”. Referaty na ten temat wygłosili: dr Jan Sójka (Bibl. AE w Poznaniu) — „Postępowanie marketingowe biblioteki przy imporcie czasopism z tzw. II obszaru płatniczego”; mgr Barbara Sobala (Bibl. AE we Wrocławiu) — „Mikrofiszki jako forma uzupełniania zbiorów bibliotecznych”; dr Barbara Drewniewska-Idziak (BN) — „Mikrofilmy w procesie gromadzenia zbiorów”; mgr Leszek Cyrzyk (Bibl. PISM) — „Wymiana publikacji zbędnych jako forma uzupełniania zbiorów”. Ponadto mgr Bogdan Radomski mówił o likwidacji systemu informacyjnego o czasopiśmie (OZAGA) prowadzonego w likwidowanym Instytucie Administracji i Zarządzania, mgr L. Biliński poinform-

mował zebranych o nowelizacji ustawy o bibliotekach a mgr Zofia Jopkiewicz o uzyskaniu dodatkowych środków dla bibliotek na import czasopism z II obszaru płatniczego. Urozmaiceniem programu był pokaz filmu wideo prezentującego CBS.

APEL KOMISJI STATYSTYKI BIBLIOTECZNEJ

Na zebraniu Komisji Statystyki Bibliotecznej działającej przy Zarządzie Głównym SBP w dn. 6.11.1990 uzyskano od przedstawiciela GUS informację, że za 1990 r. sprawozdawczością statystyczną objęte zostaną jedynie biblioteki publiczne, a w przyszłości przewiduje się prowadzenie badań statystycznych dotyczących bibliotek wszystkich typów, ale tylko metodą reprezentacyjną, w trybie badań okresowych co dwa lata lub rzadziej. Ta oszczędnościowa decyzja GUS-u stanowi poważne zagrożenie dla ciągłości i kompletności danych statystycznych. W tej sytuacji Komisja Statystyki Bibliotecznej zwróciła się do dyrektorów i kierowników bibliotek o utrzymanie w swych jednostkach dotychczasowego trybu prac sprawozdawczo-statystycznych i sporządzenie na własny użytek sprawozdań statystycznych za 1990 r. wg formularzy K-03 i K-04, jak za 1989 r.

Z PRAC SEKCJI PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK I OŚRODKÓW INFORMACJI KRAJOWEJ RADY NAUKI ZNP

Na zebraniach Sekcji w dn. 20.11.1990 i 7.1.1991 rozpatrywano projekt MEN nowego wykazu stanowisk, kwalifikacji i zaszeregowania pracowników bibliotek. Przyjęto też uchwałę o konieczności nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i przywrócenia w niej jednoznacznego zapisu, iż bibliotekarze dyplomowani i dyplomowani pracownicy dokumentacji naukowej są pracownikami naukowo-dydaktycznymi. Dokonano wyboru prezydium Sekcji, do którego weszły: Jadwiga Kamińska (BUŁ), Ewa Lis (Bibl. Akad. Muz. w Krakowie), Anna Ostrowska (Bibl. Filii PW w Płocku) i Anna Romańska (BUW).

EGZAMINY DLA BIBLIOTEKARZY I DOKUMENTALISTÓW

Dnia 28.6.1990 odbył się w Warszawie egzamin dla bibliotekarzy i dokumentalistów dyplomowanych, do którego przystąpiło 5 osób; pomyślne wyniki uzyskały 4 osoby.

W dniach 26-28.11.1990 w domu pracy twórczej PAN w Mądralinie odbyła się sesja egzaminacyjna dla kandydatów na dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej. Do egzaminu, który składał się z pracy pisemnej, pisemnego tłumaczenia tekstu z 2 języków obcych i egzaminu ustnego, przystąpiło 10 osób (9 z naukowo-badawczych instytutów resortowych i 1 osoba z OIN PAN). Zdający mieli do wyboru jeden z 3 tematów pracy pisemnej: 1) Stan działalności informacyjnej w wybranej dziedzinie a potrzeby użytkowników; 2) Rola i znaczenie informacji naukowej w świecie współczesnym; 3) Społeczeństwo informatyczne. 6 osób uzyskało wyniki pomyślne, 4 osoby będą musiały zdawać powtórnie egzamin z języków obcych.

SPOTKANIE DYREKTORÓW POLICEALNYCH SZKÓŁ BIBLIOTEKARSKICH

W dniach 27-28.11.1990 odbyło się w Warszawie spotkanie dyrektorów policealnych szkół bibliotekarskich zorganizowane przez CUKB i MKiS; wzięli w nim udział przedstawiciele szkół podległych zarówno MKiS, jak i MEN. W referatach przedstawiono stan, organizację i efektywność nauczania, a także potrzeby wyrażone we wnioskach, dotyczących dalszego działania tych szkół.

KONFERENCJE ZORGANIZOWANE PRZEZ ZG SBP PRZY POMOCY MKiS

Dnia 3.12.1990, przy współudziale MBP w Krakowie, została zorganizowana konferencja poświęcona problemom etycznym zawodu bibliotekarskiego. Wygłoszono referaty: „Etyka zawodu bibliotekarskiego — rozwój zainteresowań” (mgr Zdzisław Gębołyś i doc. dr hab. Zbigniew

Żmigrodzki — Zakład Bibliotekoznawstwa UŚI) oraz „Świadomość etyki zawodowej wśród bibliotekarzy” (na podstawie komunikatu z badań Urszuli Gałązki z IKiCz-u wygłosił Adam Rusek). Wstępny projekt założeń kodeksu etycznego bibliotekarzy polskich opracował i przedstawił zebranym Z. Żmigrodzki (oceny projektu dokonała mgr Cecylia Dunin-Horkawicz). MBP z okazji konferencji wydała dwa okolicznościowe druki: *Bibliotekarz. Osobowość. Etyka. Wybrane myśli* (wyboru dokonali: Anna Jaworska, Stanisław Kaszyński, Józef Zając) oraz *Kodeks etyki zawodowej polskiego bibliotekarstwa. Tezy projektu wstępnego* autorstwa Z. Żmigrodzkiego. Przewiduje się wyłonienie — w ramach SBP — zespołu, który podejmie prace nad ustaleniem tekstu kodeksu, wykorzystując wyniki dyskusji środowiskowych. Po W. Brytanii i Finlandii, Polska byłaby trzecim krajem europejskim posiadającym bibliotekarski kodeks etyczny.

Dnia 7.12.1990 została zorganizowana ogólnopolska konferencja nt. „Piśmiennictwo w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej — stan obecny i perspektywy”. Wydawnictwa SBP z l. 1917-1989 omówiła dr Danuta Konieczna; analizę wydawnictw BN za l. 1980-1990 przedstawił dr Andrzej Kłossowski; o publikacjach CUKB jako pomocy w kształceniu i doskonaleniu zawodowym bibliotekarzy mówiła mgr Jadwiga Chruścińska; sytuację wydawniczą polskiego piśmiennictwa bibliologicznego zaprezentował prof. dr hab. Krzysztof Migoń; przeglądu piśmiennictwa z zakresu informacji naukowej dokonała dr Wanda Pindłowa, a plany i potrzeby wydawnicze w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przedstawiła dr Kordula Szczehura.

SEMINARIUM NA TEMAT BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

W dniach 12-13.12.1990 zorganizowana została przez ZG SBP ogólnopolska konferencja „Samorząd terytorialny a biblioteki publiczne”. Wysłuchano dwóch referatów: „Nowy model władzy lokalnej w Polsce” (doc. dr hab. Michał Kulesza — UW) i „Samorządy a organy rządowe — uwarunkowania i perspektywy” (dr Krystyna Szajdakowska — dyr. Biura ds. Samorządu Terytorialnego w URM). Zebrani spotkali się również z przedstawicielami Departamentu Ekonomicznego MKiS.

NAGRODA NAUKOWA im. ADAMA ŁYSAKOWSKIEGO

Dnia 12.12.1990 ZG SBP przyznał roczną Nagrodę Naukową im. A. Łysakowskiego. Laureatami zostali: Janina Trzcińska i Ewa Stępniańska za pracę *Słownik haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej*. Warszawa 1989; Władysław Chojnacki i Wojciech Chojnacki za *Bibliografię publikacji podziemnych w Polsce. 13 XII 1981 — VI 1986*. Paris 1988 (praca wyd. pod pseud.: Józefa Kamińska); Alodia Kawecka-Gryczowa za pracę *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Wrocław 1989 (pośmiertnie). Nagrody wręczył prezes ZG SBP S. Czajka.

KONFERENCJA NA TEMAT CENZURY I NIEOFICJALNEJ PRODUKCJI DRUKÓW

W dniach 10-13.12.1990 odbyła się w BN konferencja: „Piśmiennictwo — systemy kontroli — obiegi alternatywne” zorganizowana przez Zakład Badania Historii Czytelnictwa IKiCz-u BN pod kierunkiem dra Janusza Kosteckiego, przy współpracy prof. dr hab. Aliny Brodzkiej, kierownika Pracowni Literatury Współczesnej IBL PAN. Było to interesujące spotkanie przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: historyków, literaturoznawców, socjologów, prasoznawców i księgoznawców, którzy reprezentowali wiele ośrodków i instytucji. Wygłoszono 33 referaty, których tematyka dotyczyła głównie dwóch zagadnień: dziejów funkcjonowania cenzury i historii obiegu alternatywnych. Materiały z sesji zostaną opublikowane w wydawnictwie seryjnym *Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce*.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO

W dniach 20.4.1990 i 30.5.1990 ZG PTB zorganizował forum dyskusyjne w celu przedyskutowania i zajęcia stanowiska w sprawie obiegu informacji o zbiorach przemieszczonych

i przejętych. Przyjęto „Program działań w zakresie informacji o zbiorach przemieszczonych i przejętych”.

Oddział Warszawski PTB kontynuował działalność konwersatoryjną. Tematem spotkania 30.3.1990 była „Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i przyszłości bibliotekoznawstwa akademickiego” (dr H. Hollender — IBIN UW); na spotkaniu 11.5.1990 wprowadzeniem do dyskusji nt. „Historia polityczna polskiego bibliotekarstwa powojennego” było wystąpienie dra hab. A. Mężyńskiego (BUW). Pokłosiem tego spotkania był apel o gromadzenie materiałów i przygotowanie lub inicjowanie prac przyczynkarskich dotyczących różnych aspektów działania bibliotek polskich w okresie powojennym. Konwersatorium 15.10.1990 zatytułowano: „Destrukcja i konstrukcja: rola Spółdzielni Wydawniczej Czytelnik w powstaniu układu wydawniczego po 1944 r.” (S. Kondek — IKiCz); na konserwatorium 28.1.1991 A. Mężyński wygłosił wprowadzenie do dyskusji nt. „Problemy polityki bibliotecznej w Polsce: o poszukiwaniu światła w tunelu”.

POWSTANIE PRACOWNI DOKUMENTACJI KSIĘGOZBIORÓW HISTORYCZNYCH

Dyrektor Biblioteki Narodowej powołał 1.10.1990 Pracownię Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych. Powstała ona z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i dzięki wsparciu MKiS. Celem Pracowni jest m.in. zorganizowanie centrum dokumentacji i informacji o zbiorach przemieszczonych i przejętych oraz przygotowanie i opublikowanie informatora o polskich księgozbiorach historycznych (do 1950 r.) na wzór *Zbiorów polskich* E. Chwalewika. Kierownikiem Pracowni została mgr Hanna Łaskarzewska. Pracownię wspomaga Rada Programowa ds. Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych powołana przez dyrektora BN (27.12.1990). W skład Rady wchodzi przedstawiciele bibliotek, archiwów i muzeów. Przewodniczącą Rady została prof. dr hab. B. Bienkowska a sekretarzem mgr H. Łaskarzewska; członkami Rady są: prof. dr hab. P. Buchwald-Pelcowa (BN), dr M. Cubrzyńska-Leonarczyk (BUW), mgr M. Dąbrowski (BN), mgr D. Kamolowa (BN), dr A. Kłossowski (BN), mgr J. Krauze-Karpińska (IBL PAN), dr hab. A. Mężyński (BUW), mgr J. Odrowąż-Pieniążek (Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie), mgr W. Pusińska (BN), dr W. Stępiak (AGAD).

KONKURS KOMISJI HISTORYCZNEJ PTWK

Na posiedzeniu 22.6.1990 jury konkursu na najlepszą pracę dyplomową dotyczącą historii polskiego ruchu wydawniczego, obradujące w składzie: doc. dr hab. Marianna Mlekicka (IBIN UW), doc. dr hab. Janusz Dunin (UŁ), dr Witold Adamiec (IKiCz), Maria Mirecka (PTWK), Barbara Petrozolin-Skowrońska (PTWK), przyznało dwie równorzędne nagrody za prace magisterskie. Otrzymali je: Czesława Fibak (UŁ) za pracę „Komiks w Polsce. Materiały bibliograficzne” oraz Paweł Szymański (UW) za „Działalność Antoniego Lesznowskiego (1769-1820) — wydawcy, drukarza i publicysty warszawskiego”. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia: Annie Bielowskiej (UW) za „Dzieje wydawnicze książek Kornela Makuszyńskiego w l. 1908-1984”, Romualdowi Paczkowskiemu (UW) za pracę „Działalność wydawnicza firmy K. S. Jakubowskiego w l. 1891-1939 we Lwowie” oraz Piotrowi Nowakowi (UAM) za pracę doktorską „Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestoleciu 1919-1939”.

ZMIANY W REDAKCJI BIBLIOTEKARZA

Od nru 1/91 nastąpiły zmiany w zespole opracowującym miesięcznik *Bibliotekarz*. Redaktorem naczelnym został Jan Wołosz (BN), sekretarzem redakcji — Andrzej Jopkiewicz (CBS), wredaktorem technicznym — Maria Ryłska. W skład Komitetu Redakcyjnego weszli: Witold Adamiec, Lucjan Biliński, Tadeusz Cieślak, Marcin Drzewiecki (przewodniczący), Bolesław Howorka, Stanisław Krzywicki i Marta Parlowska.

KSIAŻKA VARSAVIANISTYCZNA

Dnia 7.1.1991 Bibl. Publ. m.st. Warszawy wraz z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy zorganizowali sesję poświęconą obecnej sytuacji oraz przyszłości książki varsavianistycznej.

Wystąpili m.in.: Juliusz Wiktor Gomulicki, Konrad Zawadzki, Włodzimierz Kryszewski, Bartłomiej Kaczorowski, Marek Kwiatkowski, Jerzy Kasprzycki, Ludwik Kosiński. Podczas sesji wręczono dyplomy za wybitne osiągnięcia autorskie i edytorskie w dziedzinie varsavianów.

ZMIANY OSOBOWE

W Bibliotece Narodowej zastępcą dyrektora został Andrzej Kłossowski.

Po dyrektora Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego został dr Andrzej Ładomirski.

Na stanowisko dyrektora Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW został wybrany dr hab. Marcin Drzewiecki, zastępcą dyr. została dr Bogumiła Mikołajko, a dr Barbara Sosińska-Kalata — zastępcą dyr. ds. pedagogicznych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

SYMPOZJUM NT. NARUSZANIA PRAW AUTORSKICH

W spotkaniu zorganizowanym w Paryżu w dn. 18-20.9.1989 uczestniczyło 70 przedstawicieli reprezentujących związki artystów i pisarzy, międzynarodowe stowarzyszenia ochrony praw autorskich, wyspecjalizowane agendy ONZ, stowarzyszenia międzyrządowe oraz obserwatorów z państw członkowskich UNESCO. Poszczególne sesje symposium były poświęcone problemom naruszania praw autorów materiałów publikowanych i banków danych, piractwa zapisów dźwiękowych i materiałów audiowizualnych oraz filmów i transmisji radiowych.

Uczestnicy symposium zalecili Generalnemu Dyrektorowi UNESCO, aby zwrócił uwagę państw członkowskich oraz wszystkich, którzy są związani z tworzeniem, wydawaniem lub upowszechnianiem wytworów myśli ludzkiej na:

- znaczenie ich uczestnictwa w międzynarodowych akcjach w celu ochrony praw autorskich,
- potrzebę przystępowania do międzynarodowych konwencji ochrony praw autorskich,
- potrzebę uaktualniania narodowych przepisów prawnych dotyczących ochrony praw autorskich w celu uwzględnienia w nich nowych procesów technologicznych związanych z tworzeniem i rozpowszechnianiem dzieł chronionych,
- konieczność uruchamiania środków zapobiegających naruszaniu praw autorskich,
- uświadamianie społeczeństwu konsekwencji naruszania praw autorskich,
- ułatwianie wyszukiwania i karania naruszeń współpracy narodowej i międzynarodowej związanej ze zwalczaniem piractwa,
- potrzebę rozwijania przemysłu związanego z kulturą, co ułatwia ochronę twórczości,
- znaczenie, jakie ma poszanowanie prawa autorskiego dla osiągnięcia celów Światowej Dekady Rozwoju Kulturalnego.

IFLA Journal 1990 Vol. 16 nr 1 s. 158-160

MIĘDZYNARODOWY SYSTEM DANYCH O WYDAWNICTWACH PERIODYCZNYCH

International Serials Data System (ISDS) został utworzony przed czternastu laty w celu rejestrowania periodyków wydawanych na świecie. Obecnie baza danych ISDS zawiera 500 000 opisów przekazanych przez 50 ośrodków narodowych ISDS i dwa ośrodki regionalne. Te ostatnie dostarczają dane z organizacji międzynarodowych oraz państw, w których nie ma ośrodków narodowych ISDS. Międzynarodowe Centrum ISDS znajduje się w Paryżu.

Focus on International and Comparative Librarianship 1990 Vol. 21 nr 2 s. 44

FID A PROBLEMY ROZWOJU UNIWERSALNEJ KLASYFIKACJI DZIESIĘTNEJ

Rada FID (Fédération Internationale d'Information et de Documentation) zdecydowała, że należy, wspólnie z innymi organizacjami zainteresowanymi ze względów finansowych rozwojem UKD, powołać organizację, która będzie administrowała rozwojem UKD. Decyzja ta została zaaprobowana przez Generalne Zgromadzenie FID podczas spotkania w Hawanie we wrześniu 1990 r.

Przewodniczący FID Michael Hill powiedział wówczas, że stosowanie w przyszłości UKD w bibliotekach i systemach komputerowych jest pewne, niezbędne są jednak inwestycje i modernizacja, których FID nie jest w stanie przeprowadzić. FID będzie partnerem każdej nowej organizacji, jaka zostanie utworzona dla administrowania UKD w interesie jej użytkowników. Konsultant Alan Gilchrist ma przygotować propozycje powstania takiej organizacji w ciągu 1991 r.

FID. News Release 1990 Ref. 029

SEMINARIUM NA TEMAT OPISÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

Seminarium odbyło się w Sztokholmie w dn. 15-16.8.1990 pod auspicjami Działu Rejestracji Bibliograficznej (Division of Bibliographic Control) oraz Programu Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej i Międzynarodowego MARC (Universal Bibliographic Control and International MARC Programme — UBCIM Programme) i przy poparciu UNESCO.

Uczestnicy spotkania potwierdzili zasady UBC i zaaprobowali odpowiedzialność narodowych central bibliograficznych za udostępnianie danych bibliograficznych w skali krajowej i międzynarodowej. Przyjęto następujące zalecenia:

- narodowa centrala bibliograficzna powinna być odpowiedzialna za rejestrację wszystkich rodzajów krajowej produkcji wydawniczej z uwzględnieniem potrzeb różnych grup użytkowników;
- należy podjąć badania celem określenia wymagań w stosunku do opisów dokumentów w zależności od potrzeb różnych grup użytkowników i rodzajów dokumentów;
- należy zbadać sposoby usprawnienia dostępności do opisów dokumentów;
- należy opracować studium porównawcze działalności narodowych central bibliograficznych i ich współdziałania z innymi organizacjami.

Te i pozostałe zalecenia zostały zaakceptowane przez Komitet Doradczy UBCIM, Sekcję Bibliotek dla Niewidomych oraz Konferencję Dyrektorów Bibliotek Narodowych.

International Cataloguing and Bibliographic Control 1990 Vol. 19 s. 50

PROCES ŁĄCZENIA BIBLIOTEKARSTWA RFN I NRD

Po zjednoczeniu obu państw niemieckich nastąpiło połączenie Deutsche Bücherei w Lipsku z Deutsche Bibliothek we Frankfurcie nad Menem. Powołanej w ten sposób bibliotece nadano nazwę: Die Deutsche Bibliothek — Deutsche Bücherei Leipzig — Deutsche Bibliothek Frankfurt am Main — Deutsches Musikarchiv Berlin. Jej dyrektorem został prof. Klaus-Dieter Lehman z Frankfurtu. Lokalizacja poszczególnych części Biblioteki została niezmieniona.

Deutsche Bibliothek będzie opracowywała niemiecką bibliografię narodową (*Deutsche Nationalbibliographie*) oraz inne bibliografie. Rozpowszechnianiem ich zajmuje się Verlag der Buchhändler-Vereinigung we Frankfurcie. Poszczególne części biblioteki (w Lipsku, Berlinie i Frankfurcie) otrzymają przydzielone im zadania.

Również Niemiecki Instytut Biblioteczny (Das Deutsche Bibliotheksinstitut) w Berlinie przystępuje do rozszerzenia następujących prac na całe państwo niemieckie:

- banku danych o czasopiśmie (wspólnie z Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz i Deutsche Staatsbibliothek),
- księgi adresowej bibliotek niemieckich (wspólnie z Zentralinstitut für Bibliothekswesen — ZIB i Methodisches Zentrum für wissenschaftliche Bibliotheken — MZ),

- niemieckiej statystyki bibliotecznej (wspólnie z ZIB i MZ),
- wykazu siglów bibliotek niemieckich (wspólnie z Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz i Deutsche Staatsbibliothek),
- wykazu siglów bibliotek Berlina (wspólnie z Berliner Gesamtkatalog),
- przeglądu prasowego *Bibliotheken* (wspólnie z ZIB).

O reorganizacji bibliotekarstwa niemieckiego będą informowały wydawane nieregularnie *Bibliotheksinformationen Ost-West*.

Adres Deutsches Bibliotheksinstitut, Abt. 1, Bundesallee 184/185 1000 Berlin 31.

Pismo Deutsche Bücherei Leipzig do Biblioteki Narodowej w Warszawie z dn. 12.12.1990

Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie 1990 Jg. 37 H. 5 s. 457-458

REAKTYWOWANIE BIBLIOTEKI ALEKSANDRYJSKIEJ

W dniach 5-6.6.1989 odbyło się w siedzibie UNESCO w Paryżu międzynarodowe sympozjum poświęcone roli starożytnej Biblioteki w Aleksandrii oraz funkcji, jakie reaktywowana Biblioteka powinna pełnić w przyszłości. Mówiono, że powinna być nowoczesnym centrum badań naukowych i kształcenia pełniącym podobną rolę w świecie współczesnym, jaką w starożytności pełniła dawna Biblioteka. Ostrzegano przed zamierzeniami zbyt ambitnymi i kosztownymi. Zaproponowano m.in. zorganizowanie w niej bibliograficznych i wizualnych baz danych o pomnikach i innych archeologicznych dziełach przechowywanych w muzeach świata.

Rozstrzygnięto również międzynarodowy konkurs architektoniczny na projekt gmachu Biblioteki. Spośród 524 projektów, które wpłynęły na konkurs, wybrano 25.9.1989 projekt norweskiej firmy Snohetta Arkitektur-Landskap and Associates.

Pierwsze spotkanie Międzynarodowej Komisji dla Odrodzenia Starożytnej Biblioteki Aleksandryjskiej (International Commission for the Revival of the Ancient Library in Alexandria) odbyło się w Aswan (Egipt) w dn. 11-12.2.1990. Jego uczestnicy podpisali wówczas „Aswan Declaration on the Bibliotheca Alexandrina”, zobowiązując się do popierania apelu Dyrektora Generalnego UNESCO o dobrowolny wkład ze strony społeczeństw w dzieło reaktywowania Biblioteki Aleksandryjskiej. W ciągu 48 godzin wpłynęły na ten cel 64 mln dol. Całkowity koszt inwestycji, wyposażenie gmachu, zgromadzenie podstawowego księgozbioru wyniesie ok. 152 mln dol. Teren i wzniesienie centrum konferencyjnego finansuje rząd Egiptu.

Libri 1990 Vol. 40 nr 1 s. 89-90, nr 2 s. 172

22 NARODOWY ZJAZD AMERYKAŃSKIEGO STOWARZYSZENIA PROMOWANIA STUDIÓW SŁOWIAŃSKICH

Doroczny zjazd slawistów odbył się w Waszyngtonie w dn. 18-22.10.1990. Jednym z tematów była sytuacja kultury w Polsce; poświęcono jej panel, na którym W. Zalewski podjął temat: jakie są losy wydawnictw i drogi książki polskiej do czytelnika na Zachodzie? Druga ściśle polska sesja pod kierownictwem Mary Stevens, tym razem skupiająca wyłącznie bibliotekarzy, zajęła się bibliotekami. Przedstawiono referaty nt.: zbiorów polskich w ramach naukowych bibliotek amerykańskich (W. Zalewski) i w wybranych bibliotekach Kanady (Sophie Bogdański), losów bibliotek i bibliotekarstwa w Polsce (Wojciech Siemaszkiewicz). Komentował George Klim. Wiele cennych uwag wniósł koreferat Ewy Krysiak z Biblioteki Narodowej zarysowującej bieżące zagadnienia rejestracji bibliograficznej narodowej i komercyjnej, metody nabywania książki polskiej i zabezpieczania zbiorów (w tym materiałów Solidarności przez ich mikrofilmowanie oraz archiwów partii). Wystąpienie było tak interesujące, iż spowodowało lawinę pytań. Na marginesie dyskutowano o umożliwieniu stworzenia bibliotekarzom polskim pobytu lub studiów w St. Zjednoczonych.

W bibliotekarstwie amerykańskim dominuje dziś zagadnienie konserwacji książki, głównie problemy wynikające ze zmiany jej fizycznej postaci z drukowanej na papierze na film, a w przyszłości na dysk. Są możliwości uzyskania funduszy państwowych na te przedsięwzięcia. Mówi się o międzynarodowej współpracy, w tym z krajami Europy środkowo-wschodniej. Trzeba przed tym rozwiązać takie kwestie, jak: własność negatywu archiwalnego i związane z tym prawa, normy techniczne i bibliograficzne, zapotrzebowanie naukowe, metody finansowania projektów poza granicami St. Zjedn. itp.

Jednym ze stałych kłopotów bibliotekarstwa amerykańskiego jest system klasyfikacji wprowadzonej przez Bibliotekę Kongresu przed stu laty, który ciąży obecnie na wszystkich bibliotekach, powodując stałe zaległości w katalogowaniu. Nie może ono bowiem nadążyć za współczesną eksplozją wydawnictw. Technika bibliograficzna bibliotek przegrała wyścig z techniką wydawniczą i bibliograficzną prowadzoną poza bibliotekami. Ciągłe jednak świat biblioteczny, choć przywalo-ny górą zaległości, nie chce się poddać. Brak mu spojrzenia twórczego i wyjścia poza krąg tradycyjnych schematów. Poświęcona temu była sesja dotycząca skomputeryzowanego katalogowania.

Na sesji sprawozdawczej pod egidą Komisji Bibliografii i Dokumentacji podano m.in., że Biblioteka Kongresu gromadzi tylko dwie gazety etniczne poszczególnych grup językowych wydawane w Ameryce. Wynika z tego, że większość prasy emigracyjnej polskiej nie jest zbierana w żadnej poważnej instytucji amerykańskiej. Kto więc dokumentuje życie Polonii? Biblioteka Publiczna Nowego Jorku jest zainteresowana mikrofilmowaniem zbiorów starej prasy etnicznej. Jest to jednak projekt i nie wiadomo, czy obejmie prasę polską.

Konferencji towarzyszyła wystawa książki. Mira Puacz z Księgarni Polonia z Chicago i Irena Szwede ze Szwede Slavic Books z Palo Alto, zaprezentowały szeroki wachlarz wydawnictw polskich, w myśl najlepszych tradycji księgarstwa polskiego w diasporze; niemniej nieliczne były nowe polskie publikacje. Wydaje się, że droga tych wydawnictw na rynek amerykański wydłużyła się poprzez rozchwanie się księgarstwa w Polsce. Dla bibliotek naukowych i naukowców jest to w tej chwili jedna z najpoważniejszych bolączek. Nieufność do uprzednio istniejących struktur eksportu nie powinna ważyć na braku zaufania do księgarstwa w ogóle, gdyż współpraca biblioteki z wydawnictwem, bez pośrednictwa księgarstwa, jest niemożliwa. Niewielka obecność nowej książki wydanej w Polsce na rynku amerykańskim nasuwa takie obawy i może podważyć egzystencję księgarstwa polskiego na Zachodzie.

Konferencja dała wyraz trosce o sprawność dostępu do informacji. Troska ta wynika z jednej strony z wolności słowa (przybierającej rozmaite formy), z drugiej — z braku struktur pozwalających na sprawne rozpowszechnianie materiałów i informacji o dynamicznie rozwijających się wydawnictwach. Jak w uprzedniej rzeczywistości bolał informacyjny skurcz, tak teraz niepokoi jego przerost przy równoczesnym utrudnieniu dostępu do informacji. Czy jako bibliotekarze zdamy egzamin z dokumentowania swojego czasu?

Wojciech Zalewski
Stanford University

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

Teresa Bieńkowska, Halina Fleszar, Zdzisława Vogel: *Bibliografia Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego za rok 1977*. Kraków: Miejska Biblioteka Publiczna 1990.

***Von der Wirkung des Buches*. Festgabe für Horst Kunze zum 80. Geburtstag Gewidmet von Schülern und Freunden. Besorgt von Friedhilde Krause. Berlin: Deutsche Staatsbibliothek 1990.**

***Wojewódzka biblioteka publiczna jako centrum informacyjne regionu*. Materiały z seminarium polsko-radzieckiego Łódź 28-29 X 1987. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1990.**

Wydawnictwa ciągłe

***Bibliotheks Info* 1991 Jg. 1 H. 1.**

***Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej* 1990 R. 40 nr 1/2.**

***Čitateľ* 1990 R. 39 č. 7/8-12, 1991 R. 40 č. 1-2.**

***ECSSID Bulletin* 1990 Vol. 12 nr 1/2.**

***Informatika* 1987-1988 [wyd. 1990] R. 13-14.**

***INSPEC Matters* 1990 nr 63, 64.**

***Knižnice a vedecké informácie* 1990 R. 22 č. 4, 6; 1991 R. 23 č. 1.**

***Komunikaty*. Sekretariat Organizacyjny Biblioteki Narodowej w Warszawie 1990 nr 3, 4.**

***Mitteilungen und Materialien* 1990 Jg. 28 H. 4-6.**

***Rocznik Biblioteki Narodowej* 1985-1986 [wyd. 1990] R. 21-22.**

***Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie* 1990 R. 35.**

AUTORZY

Maria BRYKCYŃSKA, mgr	— Bibl. Publ. m.st. Warszawy
Teresa GŁOWACKA, mgr	— BUW
Marta GRABOWSKA, dr	— IBIN UW
Maria LENARTOWICZ, mgr	— BPAN
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr	— BPAN
Katarzyna MALICKA, mgr	— IKiCz BN
Zofia MOSZCZYŃSKA-PĘTKOWSKA, mgr	— BN
J. Ewa SERWIK-ZIELIŃSKA, mgr	— BUŁ
Teresa TUROWSKA, mgr	— IKiCz BN
Juliusz WASILEWSKI, mgr	— ZG SBP
Maria WROCLAWSKA, mgr	— Bibl. Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi
Kronikę krajową oprac.	
Hanna ZASADOWA, mgr	— Warszawa
Kronikę zagraniczną oprac.	
Mirosława KOCIECKA, mgr	— BN
Tłumaczenia angielskie	
Krystyna RABIŃSKA, mgr	— Warszawa

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami. Tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm).

Maszynopis artykułu należy dostarczyć w 3 egz. Inne materiały, jak recenzje (do 10 s. maszynopisu), sprawozdania itp. — w 2 egz. Materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście.

Przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, strony (od — do) lub stronę cytowanego fragmentu.

Każdy artykuł powinien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu.

Autorzy proszeni są o podawanie (oprócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu, numeru telefonu.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne, tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopiśmie. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

**APEL POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO
DO PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI**

W okresie intensywnych przekształceń instytucjonalnych i własnościowych gruntownie zmieniających mapę bibliotek, księgarni i domów wydawniczych w Polsce, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne zwraca się z gorącym apelem o dokumentowanie tych zmian.

Nie mając wpływu na przebieg tych żywiołowych procesów, uważamy, że dokumentowanie ich dla przyszłych decydentów i historyków jest obowiązkiem środowiska.

Prosimy więc instytucje oraz osoby związane z książką o ewidencjonowanie zachodzących w ich polu widzenia zmian, dotyczących zwłaszcza bibliotek i księgozbiorów ulegających likwidacji bądź przemieszczeniom.

Informacje w tej sprawie prosimy kierować do Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego: 02-555 Warszawa, Al. Niepodległości 213 p. 352. Biblioteka Narodowa.

Prezes PTB

prof. dr hab. *Barbara Bieńkowska*

Warszawa 6 XII 1990



WAŻNIEJSZE DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKU
„Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej” 1990 nr 1/2

Str.	Wiersz	Jest	Powinno być
1	10 g	(technika i metodyka	(technika i metodyka)
4 poz. 8 łam 1	22 g	„Bezbumażnego obščestva	„Bebumażnego Obščestva”
12 poz. 31 łam 1	22 d	Koordynacyjnego	Koordynacyjnego
16 poz. 45 łam 2	14 d	„informatyzacja	„informatyzacja”
31 poz. 85 łam 2	6 g	J. Libraranship	J. Librarianship
31 poz. 86 łam 2	24 d	wysokowykwalifikowanych	wysoko wykwalifikowanych

W 1991 r. ukazą się dwa pojedyncze zeszyty *Przeglądu Bibliotecznego* oraz podwójny zeszyt monograficzny 3/4 1991 poświęcony doświadczeniom bibliotek polskich w zakresie automatyzacji. Zeszyt 1/91 zawierać będzie m.in. 3 artykuły nt. czytelnictwa i wolności czytania. Autorzy: J. ANKUDOWICZ, J. DUNIN, Z. ŻMIGRODZKI.

*

Biblioteka PAN w Warszawie i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich — wydawcy *Przeglądu Bibliotecznego* — składają podziękowanie Ministerstwu Kultury i Sztuki za dotację przyznaną w 1990 r., która dopomogła w zrównoważeniu deficytu finansowego związanego ze skokowym wzrostem kosztów edytorsko-poligraficznych czasopisma w latach 1989-1990.

Sponsorami *Przeglądu Bibliotecznego* są również Polska Akademia Nauk oraz Biblioteka Narodowa odpowiedzialna za Bibliografię Analityczną Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej — BABIN.